



kat komp.

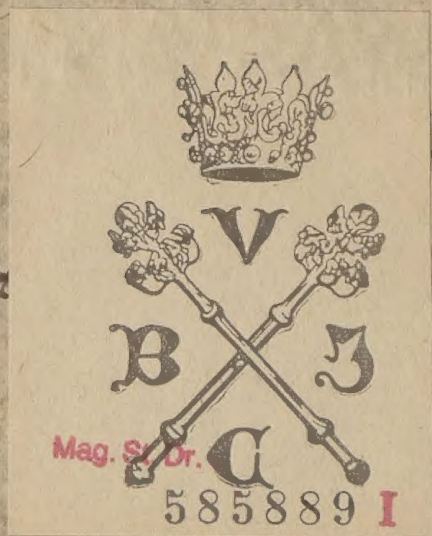
585889

Mag. St. Dr.

I

Eleonora

ka





SNOPECZKA MIRY

To iest

585889

Męki i śmierci Vkrzyżowánego I

JEZUSA Chrystusa

FUNDAMENT

Część Pierwsza.



Tak Bog umiłował Świat, że Syna swojego iednorodzonego dał, aby wszelki, który wien wierzy nie zginał, ale miał żywot wieczny. Ioan. 3. 16.

§ I

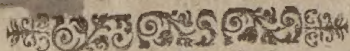
Ako pod grzechem pierworodnym / za iedno iablko / prawie za nic / wszyscy zostaliśmy zaprzędani ; tak szcęgulnie mowiac / za to / czym / i dla czego kto w osobności / cieślkim kiedy Boga obraził grzechem / samego siebie każdy w satánsko / na śmierć wieczną / zaprzędał niewola. A ponieważ każdy grzech śmiertelny / nieskończona / Boga z każdej miary nieskończonego / iest obraza ; tedy pod grzechem / będąc / nie mogliśmy bytć od śmierci / wiecznego potępienia / niezym innym okupieni / tylko nieskończonemi łzwie / męki / i śmierci Syna Bożego JEZUSA Chrystusa zaślugami.

A

widział

Bibl Jag

St. Dr. 1998 K 44/8 (8)

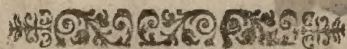


Widz al to tedy przed wieki wszechmogacy Bog Ociec/
iakośmy na wieki zginac mieli; wzruszyły sie wnetrzności
miłosierdzia iego nad nami / rozgorzało sie miłością prze-
ciwko nam Boskie serce iego: zaczęym / tak świat/ tak Bog
wmiłował człowieka / że / porzućiwszy pod grzechem ginace
na wieki Anioły / żeby był człowiek pod grzechem swoim
nie zginął / na odkupienie iego / posłał z nieba na ziemię / Je-
dnorodzonego Syna swojego.

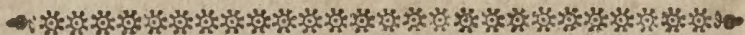
O dziwna / nie zrozumiana / nie skończona Boga moiego
przeciwko człowiekowi miłości! Tak Bog wmiłował
świat / a iakoś to tak: wmiłował od wiekow na wieki. Tak
mowi v Proroka (Jerem: 31.) *W-wieczney miłości wmi-
łowałem cie.* Tak Bog wmiłował człowieka / że nie co in-
szego / nie skarby / i wszytkiego świata Bogactwa; ale Je-
dnorodzonego / Spolistornego Syna / Ociec Syna / praw-
dziwego Boga; za grzesznego człowieka: Pana wszytkiego
stworzenia / Krola chwały wieczney / za slugę / za winoway-
ce / tysiąca śmierci / piekła / i wieczne potępienia godnego /
za niewolnika satańskiego / wydał Bog Syna swojego /
podał go w ręce kátowskie / na meki / na zelżywości / na
śmierć tak okrutną / naysromotniejszy / na przekleto śmierć
krzyżową.

O nie skończona Boga moiego miłości przeciwko mnie!
o miłości wszechmogaca / ktora wszytko co chcesz / mozesz!
miłości moja Boze moy / chęteyże / a dołaz we mnie / i we
wszytkich przeydrozha krew Jezusowa odkupionych
duśach / żeby ciebie tak dobrego Boga / iakoś powinne /
miłowały.

Miłości moja Boze moy / Oycze wiela miłosierdzia / o
iakoś ty iest godzien wiecznie nie skończoney odemnie miło-
ści! Ale coś iest moja / i wszytkiego stworzenia miłość /
względem



względem nieśkończoney twoiey dobroci/ i naywyższey Bo-
skiej godności: Wiec ja o Boże mój/ twoie właśna/ tobie
śamemu oddawam miłość/ Ktora ty śamego siebie naygo-
dniey miłujesz: Ciebie śamego/ Ktorys jest istotna miłością/
śamemu tobie oddawam. Oddawamci przy tym miłość/ i
wszystkie żywota/ Ktawey męki/ i okrutney śmierci JE-
ZUSA Syna twoiego/ Zbawiciela moiego zaśluzgi. Od-
dawam miłość i zaśluzgi przenaświetney MARYEY, nay-
godnieyszey Syna twoiego Młocki/ i wszystkich Swietych
twoich. Wszystkich/ razem ludzi i Aniołow/ wszystkiego
stworzenia wszelako istota i możności/ ciebie nieśkończe-
nie dobrego/ nieśkończenie godnego Boga/ dla śamego tyl-
ko ciebie/ chce pragnie miłować na wieki.

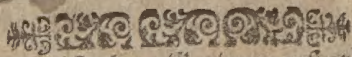


§ I I.

*W miłosierdziu wiecznym zmiłowałem się nad toba:
powiedział Odkupiciel twój Pan. Is: 54. 8.*

*Chrystus zmiłował nas, i wydał samego siebie za nas,
na ofiarę wdzięczney wonności. Ad Eph: 5. 2.*

Równie z wszechmogącym Bogiem Oycem Syn Boży/
widząc przed wieki/ ginącego pod grzechem człowie-
ka/ widząc że nikogo nie było/ ani między wszystkim stwo-
rzeniem bydź mogło/ Ktoby był mógł go od wieczney wy-
rátować zguby: sam się z nieśkończoney swoiey na to ofia-
rował miłości/ áżeby nam był miłościwym/ został Zbawi-
cielem/ á człowiekiem się stawszy/ i przyjąwszy na się przez



winienie grzechow nasych / tak razem wszystkich / iako i ká-
dego z osobná czlowieka / śmierciá swoia od wieczney zá-
stopil śmierci.

O nedyňa duszo moia! o nieszczesliwa w grzechu niewol-
nico sáatánska! czemuś sie nie ogladał / czemu niepoznawał
nieśkonczenie wieczney **JEZUSA** Boga Zbawiciela two-
iego przeciwko sobie miłości?

O **JEZU** moy! o iedyňa miłości moia / iakożes ty mnie
vmiłował! Jesze mnie nie bylo / á tys od wiekow / wi-
dzac izem pod grzechem moim zginac miała / zmiłowałes
sie nademná; á z samey tylko nieśkonczoney twoiey przeci-
wko mnie miłości nie ogladałac sie ná niezmierna niego-
dność moie / przyjąłes ná sie grzechow moich przewinienie /
ázebyś byl / czyniac zá nie dosyć sprawiedliwosci Wszech-
mogącego Boga Oycá twoiego / okrutná meła / i tak
hániebná śmierciá krzyżowa / mnie z niewoli sáatánskiej / i
od wieczney wybawił śmierci.

O nieśkonczona **JEZUSA** Boga Zbawiciela moiego
miłości / o **JEZU** moy / prawdziwy Boze moy! o nie-
zmierna wselákiego dobrá zupełności! coś tobie bylo po
tym / izes sie ná to odważył / ázebyś byl / czlowiekiem sie
stawy / w károwstwie / zá mie / ná śmierć okrutná podał sa-
meo siebie rece.

O nieśkonczoney od wszystkiego stworzenia miłości nay-
godnieysza **JEZUSA** Boga Zbawiciela moiego dobroci /
czemuś ia ciebie / tak poznawać nie vmiem / ázebym cie tak
miłowała / iakos tego Boga moy prawdziwy jest godzien?

Czemuś slepe / o mizerne serce moie / że w Bogu two-
im tego nie widzisz / czymby sie samym miłość twoia / wshy-
tkie żodze i prágnienia twoie vspokoic / i ná wieki mogly
vkontentowac?

O du-

O duszo moia czemuś sie tak na wpełakie wyniszezenie
Bogu nieoddamy / iako sie nam Bog do ostatniego we
wszystkim samego siebie wyniszezenia oddał:

Dales ty mnie JEZU moy / Boze Zbawicielu moy wol-
ność swobodney woli moiey : ale ja chce / i pragne / ja / i cale
wszystka sama siebie / w wieczna / twoiey wlasney milosci
oddac niewola abym cie nigdy wiecznie nie mogla nie miło-
wac : azebym do niego innego / tylko do samego ciebie /
moiey nigdy nie sklonila milosci.

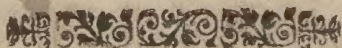
Tego chce / tego pragne / tego zawsze chciec i pragnac
pragne / abym sie dobrowolnie raz Boskiej twoiey odda-
wszy milosci / w tej wiecznie zostawala niewoli.

§ I I I.

I Trzecia Trojce przenajswieatszey osoba / istotna milosc /
ktora wzajemnie tchnac Bog Ociec z Synem swoim / ie-
dnocza sie / Duch swiety / jedna nie rozdzielneho Boswa
wola / razem przedwiecznie tego chcial / azeby Syn Bozy
ginacemu pod grzechem czlowiekowi milosciwym zostal
Zbawicielem.

Ja tedy istotna milosc w Trojcy iedynego Boga / Duch
swiety / Odkupicielowi twojemu Synowi Bozemu / zeby
byl mogl cierpiec / i wkrzyzowany za cie umierac / smier-
telne w Panielstym przenajswieatszey MARYEY zywocie /
przysposobil ciało : tego sprawa / Slowo cialem / Bog stal
sie czlowiekiem.

Abowiem mowi Doktor Unielski Thomasz swiety (3 p.
Q 32. a. 1.) Poniewaz z niezmierney Boskiej milosci sta-
lo sie wcielenie Syna Bozego / tedy slusnie Duchowi swie-
temu / ktory jest Oycą i Syna miloscią / przyznawa sie v-
formowanie ciała Chrystusowego.



O Duchu święty prawdziwy Boże / takżeś mnie od wie-
ków umiłował ! takżeś o wiecznym moim radził zbawie-
niu. O przedziwna Boga mojego miłości / takżeś się z ser-
cą Boskiego wszytką / od wieków na mnie wylewała.

O Duchu święty prawdziwy Boże nasz / tys jest miło-
ścią wszechmogącą / tys jest najwodzięczniejszą ożywiającą
światłością / słodkością niewymowną / iedyną pociechą i
prawdziwym weselem dusze mojej. Ty o najwodzięczniejszą
miłości / dusze ludzkie sposobisz do uczestnictwa Boskie-
go : ty ie z Bogiem dziwnie łączysz i iednoczysz : ty ie oży-
wiającą światłością i oświecasz i ożywiasz / ognistą Boską
zagrzewasz miłością / ty do pragnienia samego Boga zapę-
lasz : ty serdeczne ludzkie tak rozszerzasz i rozprzestrzeniaś
środze / że niechca tylko samym Bogiem bydz napelnione.

Ty Duchu święty vsprawniedliwiasz nas ku zasłudze / v-
macniasz do zwyciężania wszytkich przeciwności / otaczasz
nas niezwycięzoną obroną twoją / aby nie przemagali prze-
ciwko nam możni nieprzyjaciele nasi : O sprawże ty to
wszechmogąca mocy / ażebym się ja wszytką / topniejąc w o-
gniach miłości twojej / całe z Bogiem moim ziednoczyła /
spraw to we mnie / spraw we wszytkich ludziach Erwia Sy-
na Bożego odkupionych / aby wszytkiego / i samych siebie
nieiało zapominać / Boga tylko szukali / znaleźli w Erwa-
wych zasługach meki i śmierci Jezusowej / z nim się przez
łaskę ziednoczywszy / samym Bogiem byli vbłogostawione-
mi na wieki.



SNOPECZKA MIRY

Część Wtóra.

Wspomnienie boleści i ciężkości, które Syn Boży od poczęcia swojego w żywocie Măcierzyńskim, dożywotnie, na samey najsświętszey duszy swoiey ponościł.

Wstał w boleści żywot moy, i lata moie w-wzdychaniu Psal. 30.

Kiedy przedwieczny Wszechmogący Bóg Syn / człowiekiem sie stawszy / związał sie / i ziednoczył z śmiertelną ludzką naturą ; zaraz też / stał sie iednym gorzkiej Miry Snopeczkiem : abowiem / iako wszechmogący Bóg Ociec / położył na nim grzechow świata wszytkiego przewinienie / a on ie też sam na sie dobrowolnie przyjąć raczył ; tak też wszelakie sprawiedliwości przyjął za grzech ludzki dosyćczynienie. Cokolwiek tedy niesmiertelny Bóg / śmiertelnym stawszy sie człowiekiem / przez wszytek swoy żywot / przy mece / i przy śmierci swoiey / pod grzechami świata wszytkiego miał wcierpieć ; to wszytko w ten Snopeczek nieśkonczona tego przeciwko Bogu Oycu / i przeciwko narodowi ludzkiemu miłość / tam zaraz w wiązała / gdzie pod nieprzezyrzającym cieniem mocy najwyższego / Bosta tego osobe / z ludzką naturą / w Pánienskim najswiętszey tego Mătki żywocie ziednoczyła. A tak wszytkim tym / co potym przy mece i śmierci swoiey / widomie miał wcierpieć Syn Boży / niewidomie przez cały żywot / miłość przenajsświętszo dusze tego mordowała / tak / ze żywot tego / nie tak żywotem / iako dożywotnim nazywać sie może wmiętanem.

ranien. Wydał to sam Syn Boży / kiedy iezuze w osobie Dawida w Psalme 87. mowił. *Ubogim, ábo, umieraiačym, koniačym, ja ieſtem, i w pracách od młodoſci moiey.* á Hieronim ſwiety czyta / *Od przyięcia ciała moiego.* I w Psalme trzydziestym mowi *Uſtat, ſkończył ſię, zniſzczony zoſtat, w boleſci żywot moj, i láta moie w ſtékaniu.* Au temu mowi Bernard ſwiety (Ser: 3. de Paſſ:) *Wglóday / i przegláday wſytek żywot dobrego IEZUSA / á nie znaydziſz go tylko ná Krzyżu: iáko bowiem ciało przyiał / rák záwſe w boleſci / w gorzkoſci / i w wciſnieniu zoſtawiał.*

Do zrozumienia / i leſzego poymowania tego wſytekiego / wiedzieć trzeba / że záraz od pierwſzego momentu pozečia Chryſtuſowego w żywocie macierzyńſkim / prze-nayſwieſſa duſá iego / miała záraz / iáko naydoſkonálſze rozum uſzywanie. Do tego miała záwſe iáſne Boga wi-dzenie: Nád to miała wlaſná mądroſć i wiadomoſć wſy-tkich rzeczy wiekſza nád wſytkie ludzie i Anioły / z ktorey wſytkie / rák przeſle / iáko ninieyſze / i przyſle rzeczy / ze wſytkiem i ich okolicznoſciami / widzieć i poznawác mogła.

Widział tedy Chryſtuſ / od momentu pozečia ſwego / i potym záwſe / nietylko w poſpolitoſci / ale i z oſobná ká-zdy / ze wſytkiem i okolicznoſciami / wſytkie ſwiátá wſytekiego grzechy / ktorych przewinienie / wlozone ná ſie od Boga Oycá przyiał / ázeby był zá nie / rák iáko zá ſwoie wlaſne / meka i ſmierćá Krzyżowá / doſyć czynił Boſkiey tego Spráwiedliwoſci.

Widział rez / i z kázdery miáry naydoſkonálſzym ſpoſo-bem poznawál / niezmierná / nieſkonczona zniwaga / Krzy-wde / zelzenie / kázdym ludzkim ſmiertelnym grzechem Bo-gu wezynione. Widział wſytkie ſpráwiedliwoſci Boga Oycá ſwoiego poſtánowienia / i dekrétá o mece i ſmierci ſwoiey /

swioley / przez ktorych wypelnienie / miał dosyć czyniac za
grzechy ludzkie / rozgniewanego Boga ludziom przeidnąć.

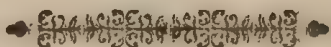
Widział i to / iako cięskie / straszne / grzechem swoim
człowiek / wiecznego potępienia zasługował karanie.

ms. 120. I tak tedy / naprzód / z niezmierney swioley przeciwko
Bogu miłości / potym / z niepoietey miłości przeciwko
człowiekowi / z niewypowiedzianej każdego grzechu niená-
wisci / záymował sie serdeczny žal / i niezrozumiana w duszy
Chrystusowej bolesć / więksha bez żadnego porównania / á-
nizeli wszystkie razem zale i bolesci / ktore tylko człowiek / á-
bo ktorekolwiek inше stworzenie / cierpieć może ; ktora bo-
lesć / mogłaby była Chrystusa záwsze rmorezyć / gdyby była
nie zatrzymána / żeby sie była razem wszystkie na ciało iego nie
wylewała / A takowa bolesć od poczęcia iego / przez wszystkie
żywot záwsze trwała / aż do ostatniego na krzyżu skonania ;
i nie była nigdy mniejsza nad one / ktora sie powierzhnie /
przez krwawy pot wydala / Kiedy Chrystus mówił w O-
groycu one słowa. *Smutna jest dusza moja aż do śmierci* : ponie-
waż iako tam na on czas / tak záwsze przez wszystkie żywot /
wszystkie meli / i śmierci swioley przyczyny / sposoby / cie-
skosci / wszystkie okolicznosci / Chrystus Pan widział / i
iako nardoskonaley przenikał. I nad; cięższa ta Chrystu-
sowa przez wszystkie żywot wslawiczna bolesć była / dla tego /
ze nie w samym t. lko sercu iego tłumila ; á w Ogroycu /
pracie sie na wierzch wydawala. Iako gdy kto w cięskim /
serdecznym zalu / łzami sie zálewa ; bey žal znosi / á nizeli
ow / w ktorego sie sercu / tak žal tłumí / ze człowiek czas-
sem zabita ; tak i Chrystus / każdego momentu / musiałby
był umierać / w tak cięskich / i niezmiernych nardziejsey
daje swioley bolesciach / gdyby była słabości / śmiertelney
iego natury / przytomná moc Bosłwa nie wypierala / żeby
był

był przez wszytek żywot zawsze umierając / nie stonał / aż w
oczach świata wszytkiego / w ostatnim przeznaczonym na
Krzyżu terminie. Dokazywała tedy tego w Najsławniejszy
Duszy Chrystusowej samą mocną iako śmierć miłość / ze
na dosięgnięcie wszechmogącemu Bogu Oycu za grze-
chy ludzkie / na wybawienie narodu ludzkiego z niewoli pa-
tarskiej / zbierała w serce IEZVSVWIE wszytkie owe
które miał przy mecie i śmierci swojej ponosić boleści / i
dziwnemi sposobami swoimi / w duszy iego / ofiarę całopa-
lenia / wstawić przez wszytek żywot Bogu Oycu odda-
wała; tak że żywot Chrystusow / nie tak żywotem / iako do-
żywotnim był zawsze umieraniem.

O niestworzona światłości / i prawdo wieczna / IEZV
Chryste Zbawicielu moy / raczcie oświecić ciemności dufze
mojej / a day mi poznać ile jest rzecz można / nieśkonczona
dobroć i godność Boga moiego / Ktoregom ja tak ciężko
grzechami moimi zelżyła. Daymi poznać niezmierna cie-
żkość / sprośność / i obrzydliwość grzechu / a napełni mi-
łością twoją serce moje / abym ziedney tylko Boga moiego
miłości / z niezmierny grzechu nienawiści / tego zawsze
żałować mogła / zem nieśkonczenie dobrego / nieśkonczenie
godnego Boga moiego / grzesząc / tak ciężko zelżyła. Day-
mi Zbawicielu moy wielkie / odważne serce / abym się na
wszytkie ciężkości / poniżenia zelżywości / boleści / rada
z toba / tobie samemu w naydobrośliwie / w naymiłosier-
nieysze Boskie twoje podawała rece.





SNOPECZKA MIRY

Część Trzecia.

Mocna jest iako Śmierć Miłość. Can: 8. 6.

*Bywa to, gdy kto serdecznie miłuje,
Tego z nim Miłość, czego, i śmierć dokazuje.*

Iako od Miłości J E Z V S Christus, oddawając się ofiarze
Całopalenia Bogu Ojcu, na samej Najsświętszej Du-
szey, dożywotnie vmierał.

§ I.

TTryumfuy o Miłości, w złoty woz twe konie (nie,
Zaprzęgay, a zwyciężskim laurem przepaś skro-
Tryumfuy, zwyciężyłś, niezwyciężonego
Boga: wieczne trofea, zwycięstwa twoiego
Niechay świat wszytek widzi, złote wiezy twoie,
Niech uzna, że wszechmocne Bog dał ręce swoje.
Tryumfuy o Miłości; że tak umiłował
Bog czteka, że na okup iego nie załował
Łożyc samego siebie, i że w ręce twoie,
W samym sobie Bog wydał wszystkie skarby swoje,
Chcąc zachować człowieka, dzieło rąk swoich,
Ze on sam siebie wydał na śmierć w więzach twoich,

*Na śmierć sroga, haniebną, i na zelżywości,
 Tyś dokazała tego o Boska Mitości.
 Dokazowałaś wiele, między wnętrznościami
 IEZUSOWEMI, serce twoiemi ogniami
 Dożywotnie gorzało; tyś za ludzkie złości,
 Oddawała ofiarę tę sprawiedliwości.
 Z serca IEZUSOWEGO, tyś całopalenie
 Oddawała Mitości, twych ogniom płomienie,
 Wsytke wnętrzności jego, wsytke dusze żyty
 Topniejące iako wosk, ognie twe niszczyły.
 Ktoś poymie IEZUSOWE iak się mordowało
 Serce, w ogniach mitości, iako umierało?
 Iako nośać na sobie grzechów ludzkich winę,
 Vmrzeć pragnąć, na każda umierał godzinę
 IEZUS mój! serce jego, iako tam taiało,
 A żyjąc, dożywotnie zawsze umierało,
 Czekaiać końca śmierci! to samo czekanie,
 Cięższe śmierci krzyżowey było mu konanie.
 Nie tak w twarde żelazo na śmierć okowany,
 Pragnie więzien, żywotem by był darowany;
 Nie tak niewolnik ięczy, zewsząd utrapiony,
 By się mógł wolno wrocić do Oczystey strony;*

Iakoś

*Iakoś ty moy żywoćie, I E Z V pragnał tego,
Byś był śmierćia od śmierci człowicka grzesznego
Iak na rychley odkupił, iakoś wszystkie męki,
Cierpieć dla tego pragnał, od katowskicy ręki.*

O Dziwny miłośniku dusze moiey / I E Z V moy / Boże
Zbawicielu moy; rąkzes mie vmiłował / żadney two-
iey miłości niegodna! niegodna zebys był miał kiedy iasł-
we Boskie twoie na mie obrocić oczy; weyrzales ty iedną
na mie / a zebym ia była pod grzechami moimi nie zginęła
na wieki. Miłość twoia o moim dziwnie radzac zbawie-
niu / ciebie z niebieskiego mająstwu / na ziemi w Panienski
Przenayświetsey Matki twoiey żywot sprowadziła. Tam
wyniszczyles siebie samego / wziawszy na sie postać słu-
bniczą; a do Boskiej Osoby twoiey / ludzka śmiertelna
przyłaczywszy naturę / tam zaraz / we wnetrznosciach ma-
cierzynskich / iako na ołtarzu / porzales samego siebie w o-
gniach miłości twoiey ofiarę całopalenia za mie oddawać.
O niechayże sie to ofiarowanie twoie zlewa na wieczne zbá-
wienie dusze moiey.

Otroni sie ia w nieprawościach poczelá / i w grzechách
poczelá mie matka moia. Niechayże Zbawicielu moy / prze-
nayszyste w panienskim macierzynskim żywoćie poczećie
twoie / oczyści poczećie moje. Niechay cie każdego mo-
mentu czasu / przez ktorys w macierzynskim żywoćie zosta-
wał / każdym sercá twoiego i sercá Przenayświetsey Mat-
ki twoiey oderchnieniem chwale / w wielbiam / błogostawie
Boga Zbawiciela mego na wieki.

§ I L

L Ed vo się co w śmiertelnym ciele narodzony
 Zjawił na świat, dzieciątkiem w polcie wwiniony
 Pieluśki, położony Bog w stajni, we złobie,
 Vmrzeć pragnąć, do krzyża IEZVS tesknić sobie
 Zaraz poczał: tam w sercu Miłość roznieciła
 Ogień swe, a pragnienie niezmiernie zarzyla
 Odkupienia ludzkiego, i od wiekow oney
 Śmierci krzyżowey, iemu, dawno przeznaczoney.
 Dzieciątkiem malusienkim, nośki, rączki obie
 Pieluśkami związane miał, leżąc w złobie,
 Zapłaczę: wnet dziecinne wstysy płkanie
 Miał Matka, mniemając że twarde postanie,
 Abo zimno przyczyna, postania poprawi,
 Ochraniając od zimna, i mile zabawi,
 Tuląc płaczące dziecko, dziwna Matka Syna
 Dziwnego. Lecz, o Panno, nie tać jest przyczyna
 Płaczu, też IEZUSOWYCH, płaczę wtesknione
 Dziecię, że w długie lata widzi odłalone
 Wykonanie swej śmierci; gdyby tej godziny,
 Choć w dziecinym ciączku, ludzkich grzechow winy
 Śmiercią swą mógł zapłacić, gdyby obnażony,
 V stupa biczowany, gdyby zawieszony

Na

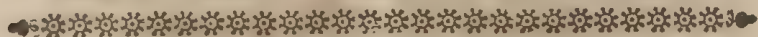
Na krzyżu mogt umierać, śmiertelne konanie
 Tobymu lżeysze było, niż śmierć czekanie,
 W którym wszytkie boleści w sercu śmierć zadała,
 A dziwnie przenajświętszą duszę przenikała.
 Misterstwo to Miłości IEZUSOWEY było,
 Ze serce iego, zawśse umierając żyło,
 A żyjąc umierało: tak całopalenia
 Czyniła dla ludzkiego Osiarę zbawienia.



K Bypżem śmiertelne ciało ludzkie nazywa Bernard ś.
 (Ser : 4. in Vigi : Nat : Dni.) na którym / mówi / że
 Psalmista święty wspomina / (Psal : 86.) że Chrystus /
 przysławszy ludzkie ciało / zaraz przybity umierał. O drogi
 moy JEZU! prawdziwy Boże Zbawicielu moy / na cożes
 z niebieskiego Własciarsu chwały twoiey przyszedł na zie-
 mie / gdzie niemaś nic tylko pracą a boleść : Czyli na toś
 przyszedł / żebyś był wszytkie prace i ciężkości nasze na sie
 przysławszy / one nam dla miłości twoi y lekkiem uczynił ;
 i dopomagaliś zawśse nam pokornie / i cierpliwie znosić :

Na toś ty nieśmiertelny Bog / śmiertelnym stać się ra-
 czył człowiekiem / żeby się były wszytkie nasze boleści na cie
 zgromadziły ; żebyś w śmiertelnym ciełe naszym / tak iako
 na takim krzyżu / niewidomie / na samey przenajświętszey
 duszy twoiey za nas umierał. O niechayże Zbawicielu moy
 nie beda we mnie daremne wszytkie dożywotnie prace / cie-
 żkości / i boleści twoje. Niech z zasług twoich zlewa się
 zawśse na duszę moie skuteczna łaska twoja. Niech tego do-
 kazuie

Kánie we mnie Mílość twojá / ábym záwsze Krzyżowála /
 cíálo moje z występłkami i ze złemi pozadlıwostíámi íego /
 według woli / i wiecznego twoiego wpodobánia.

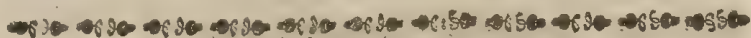


§ I I I.

GDy zaś podrosto dziecię, wzrosto też pragnienie
 Większe Krzyż cierpieć, większe do krzyża tęsknienie.
 Pomocnikiem rzemiosła Ojca mniemanego
 Będąc, Bog budowniczy świata tak wielkiego,
 Kiedy się na cieślielskie często zapatrował
 Instrumenta, sam w sobie tajemnie rokował.
 Widzę młot, widzę drzewo, na mój krzyż sposobne,
 Widzę wszystkie me rany, i męki osobne.
 O kiełbysto wždy będzie! by ręce i nogi,
 Tym młotem uderzony, dziś, przebił gwoździ srogi!
 Oby się od katowskicy wszystko moje ciało
 Ręki, okrutna rana, na krzyżu dziś stało!
 By się dziś tysiącami w ciebie mym ranami,
 Ciałami krew na ziemię wylata rzekami!
 W tym drzewo iak krzyż własny trzyma obtapione,
 Ciałuie, do smych pierśi miłe przytulone.
 A na najświętszej duszy, wszystkie męki czuie,
 Kiedy go niewiedomie iusł Mílość krzyżuie.

Takżeś

Takżes to ty Zbawicielu moy / nie odwrócił nigdy łaskawych i miłosiernych oczu twoich odemnie / pod grzechami moiemi ginącey niedznice : I takżes każdego momentu życia twoiego zawżes pragnął meka i śmierć twoją wybawić mnie z niewoli barbarskiej : Także w gorącym pragnieniu ognistej twoiej przeciwko mnie miłości / między niezmierzonymi najsłodszej dusze twojej boleściami / tałało / topniało / wstawało / obumierało serce twoje : Obrodźe też wzajemnie oczy moje ku sobie / abym ile rzecz będzie można / nigdy myśli mojej od ciebie nie oddalała : Wzbudź w sercu moim / co raz to więkksze a więkksze / gorętsze pragnienie miłości twoiej. Al ponieważ prawdziwa Miłość dzielna / mocna / i niezwyciężona zawżes być musi : niechay te we mnie swojej dołazuje dzielności ; abym co raz / w więkksze a więkksze / cięskości / w pokornej zawżes cierpliwości / iedyne dla samej tylko twoiej radości znosiła chwaty.



§ I V.

Potym zaś w dalszym wieku, gdy przechodził one Miejsca, które krwią iego miały być skropione ; Gdy się im przypatrował ; tam co się dziać miało Potym, iakby się w ten czas rzecz sama stało, Na najsłodszej uczucie duszy zgromadzone Wsytkie boleści, rany, dziwnie wyrażone. Wysoka nie daleko miasta góra była : Ta więc Oliwnych cieniem drzew ziemię chłodziła,

C

Kie-

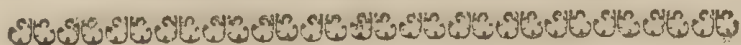
Kiedy iey swym upatem słońce dogrzewało,
 Tam w ogrodzie różnych ziół, drzew stało niemało;
 Wszystkie kwiatki, i drzewa, onego czekały
 Czasu, którego Boska krew się skropić miały.
 Na tę więc górę IEZUS sam tylko wstępował,
 I całonocne swoje modły odprawował.
 Tam wielokroć całował ziemię upadając,
 Na twarz świętą, a często serdecznie wzdychając,
 Onę sobie wspominał noc, której wydany
 Od Iudasza, i na śmierć, miał być zaprzędany,
 Tam się z miejsca na miejsce przechodząc zabawiał,
 A przysła krawawą mękę w oczach sobie stawiał.
 Tu stanie, ciężko westchnie z serca głębokiego,
 I rzecze; Strumieniami tu potu krawawego
 Krew się moją obleie ziemia, tu wszystkimi
 Boleściami ściśniona dusza śmiertelnemi,
 Pocznie ciężko umierać, a to iey konanie,
 Nie skonczy się, dokąd się z ciałem nie rozstanie.
 Tu mię zaś wydawał zdrajca pocałując,
 Ah iakoż z tad, i teraz serce boleść czuie.

~~~~~  
**V**Padam na twarz moją / na wszystkich miejscach meki  
 twojej / i pokornie całuję ziemię / na której / gdy sta-  
 nęły nogi twoje / wszystkie boleści twoje tam porzucił miał  
 pier-



wcierpieć / iáko ostre włócznie rderzały w serce / i przenika-  
ły przenajświętszą duszę twoją.

O bym ja była mogła słyszeć one żałosne wzdychania /  
w gorzkim żalu za grzechy moje zanurzonego serca twego /  
Zbawicielu mój drogi / oby i teraz przeniknęły serce moje !  
oby niezmierzonym żalem napełniły grzeszną duszę moją ; áz  
bym serdecznie żałując tego iżem grzechami moimi przy-  
czyna była meki i śmierci twojej / nie byłam oddalona od  
wiecznego miłosierdzia twego !



§ V.

**W** Tym się noc kończy, złota zapala się zorza,  
Słońce od głębokiego dzień wynosząc morza,  
Złotemi promieniami, wprzód góry wysokie  
Oświeci, potym zaś równiny szerokie.  
Widzieć z góry oliwnej Ieruzolimskiego  
Miasta, rynki, wlice, morderstwa krwawego  
Plac szeroki; widomie stawi się pod okiem  
Jezusowym, i smutnym myśl bawi widokiem.  
Weyrzy na onę drogę, którą prowadzony  
Miał być, obaczy Cedron, gdzie z mostu zepchniony  
W drodze, woda się wszytek wpadłszy zalecie,  
To myślać, święta duszą w ciężkim żalu mdleć.  
Zapątrzy się zaś potym na Kaiphaszowe  
Pałace, na Herodow dwór, na Annaszowe  
Pokoje, wszystko widzi, iáko tam związany  
Stánawszy, ciężko miał być vdespektowany.  
Stanie w myśli noc oná, niezrozumianemi,  
Noc wszytka despektami zgwałcona Boskiemi.

Stánie dzień, dzień załosny, wšytek krwáwy, smutny,  
 Pełny krwáwych boleści, dzień dziwny, okrutny:  
 Widzi rynki, vlice, sądowe ratusze  
 Więzienia, i ciemnice smrodliwe kátusze,  
 W ktorych co miał vcierpieć, w srod IEZVSOWEGO,  
 Iáko mieczem vdérzy, sercá bolesnego.  
 Nieco potym zemdleńa od miásta odwroci  
 Myśl, á oczy ná zachod, i serce obroci.  
 Obaczy drogę onę, która krzyż dźwigáiac,  
 Krwia miał polać, pod krzyżem ná twarz vpadaíac;  
 Obaczy Kálwáryjská gorę, rák rzeczoná,  
 Ná śmierć sobie od wiekow gorę náznáczoná.  
 Stawi się krzyż przed oczy, wnet ręce i nogi  
 Zdrétwieia, iákoby ie iusz przbił gwoźdź srogi:  
 Wšytko śmiertelna boleść zemdli święte ciało.  
 Iakby iusz w iedney ránie na krzyżu wiśiało.  
 Ktore miał potym ćierpieć boleści vczuie,  
 Święta duszá, i z sroga śmierciá się mordue.  
 Wznieca się w piersiách ogień serdeczney miłości,  
 W ogniu topnieie serce, topnieia wnętržności;  
 Miłość, najswiętszá duszę mordue w bezkrewnych,  
 Cálopalenie czyniac boleściách niezmiernych.  
 Zarzy się we wnatrz Miłość, wšytko rázem ciało,  
 Widzieć iákoby ogniem iusz się cale stáło.  
 W tym westchnie z głębokiego sercá, oczy obie  
 Wznioższy w niebo, w te słowá, pocznie mowić sobie:  
 Długosz mię smutne myśli będą mordowáły?  
 Tákże vmierác będę, przez moy żywot cáły,  
 Czekaíac rychło przydzie śmierci náznáczony  
 Termin, kiedy w boleściách krwáwych zánurzony,

Do



Do przekłętego drzewa wisząc przykowany,  
 Ostremi żelazami, w iednę skátowany  
 Ránę, vmierać będę od ręki okrutney,  
 Ah kiedyś się doczekam godziny tak smutney!  
 Czemusz leniwo idąc dni nie pośpieszać,  
 A krzyżowa śmierć moję długo odwłaczać?  
 Spieszcie się spieszcie lará, dni, spieszcie godziny,  
 Niech ná sobie tak długo grzechów ludzkich winy  
 Nie noszę; skroć żywot moy o moy Oycze drogi,  
 Niechay śmierci ostatni przyspieszy dzień frogi:  
 Niech się ofiara stánę twej spráwiedliwości,  
 Niech krwia ziemię obmyje z omierzłych sprośności,  
 Z plugaństwa grzechów ludzkich; niech vmorzonego,  
 Śmiercią moją ożywie, człowieka grzesznego:  
 Niechay się iak narychley wykonania twoie  
 Ná mnie śmierci dekretá, niechay ciáło moje  
 W iednę stráśzliwą ránę ná krzyż zawieszone,  
 Kátówkami rękoma okrutnie zranione,  
 Stráśzliwym w oczách świata twej spráwiedliwości  
 Stánie widokiem; by się karał swoich złości.  
 Niech ostatnia krewie kroplę, dla twoiej miłości,  
 Oycze moy, z serca mego, i z moich wnętrzności  
 Wyleję: skłóńże Oycze Boskie serce twoie  
 Ku mnie, á racz wysłuchać smutne prózby moje,  
 Boć ty sam tylko widzisz, iakom iest ściśniony,  
 Dokąd krztu nie wykonam, którym mam bydź krczony,  
 I dokąd nie dokonczę życia śmiertelnego,  
 A ducha w ręce twoie nie oddam moiego.

\*\*\*\*\*  
**T**Ak zawsze Miłość Synowi Bożemu przysła iego me-  
 że / boleści / żelzywości / śmierć okrutną wystawiać  
 C<sub>3</sub> przed

przed ogy / tym wszytkim / cokolwiek porym miał wciér-  
pieć / wstáwicznie nayswietšie jego Dufze mordowała : i  
z tad często do wszechmogącego Boga Oycá powtarzał  
Syn Boży one w Psálmisty słowa ( 31. 18. ) *Otom ja ná bę-  
czowania, ná męki, ná śmierć iest gotowy, á boleści moje zánusze są  
przed oczymá moiemá.*

Pozdrawiam ja / iáko moge nayspořorniejszym sercem /  
wszytkie dni / wszytkie godziny / minuty i momentá doży-  
wotniego między tak cięskimi boleściami vmierania two-  
jego / żywocie moy iedyny / Zbáwicielu moy / JEZU moy  
drogi. Zánurzam się w káзде boleśnie nayswietšiego serca  
twoiego odetchnienie ; abym Konáiacym sercem twoim /  
káždyń serca moiego tchnieniem / ciebie Boga moiego /  
iáko naysgodniey miłuiac / wezstniełka byđś mogła / wszy-  
tkich boleści twoich. O sprawże ty sam Zbáwicielu moy  
we mnie to / áby serce moje / pełnym dożywotnich boleści  
sercem twoim zawnę tchnelo / dokad ostátnim odetchnie-  
niem / dufze moiey / w naysdobrotliwsze twoie nie oddam się  
rece.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Czwarta.

**I**áko zá grzechy ludzi wszytkich stanów / Kondycey / wsiele-  
kiego wieku / Syn Boży dożyć czynił ; tak káżdego ná so-  
bie qšobe nosiac / zá káżdego dożywotnie / wseltkiego času /  
wstáwicznie ná przenayswietšey vmierał dufsy.

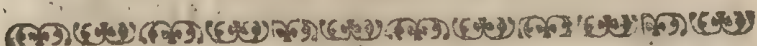


## § I.

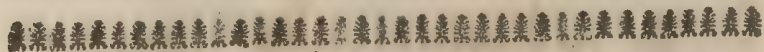
**P**ierwey niżli widomie, w śród ziemié szeroki,  
Bog ná krzyżu vmierał, na gorze wyfoki,  
Ostreńi przykowány do krzyża gwoździámi,  
Cálemí z ciátlá swego krew leiać rzekámi,  
Niewidomie, gdzie się stał człowiekiem, táń ciáło  
Krzyżem, to iest śmiertelnym łozem mu się stało,  
Ná którym, gdy z sámych miał boleści posłánie,  
Iáko ná krzyżu, w cieie swym, cierpiał konánie,  
Ná duszy swey, vmierał ná káżdą godzińę,  
Niewypłáconá ludzkich grzechow płacac winę :  
Bog ná krzyżu vmierał. Ah ktośz wiedziéć może,  
Śmiertelnemi ták twárde kto mu wysłał łozę  
Boleściámi ! krzyż srogi, kto drzewo przekłéte,  
Włóżył moy JEZV ná twe rámioná przeświéte ?  
Ktoć śmiertelnę boleści , ná krzyżu budował ?  
Kto krwáwe mordy ? kto krzyż, i śmierć nágotował ?  
Kto koło tego robił ? pewnie nie kto inny ,  
Tylko káždy, co grzechu iákiego był winny.  
Nie pytam się iusz daley ; sámeć powiádáia  
Rożnych grzesznikow spráwy, które więc bywáia  
Nieprzystoyne, i pełne rozmáitych złości ,  
Pełne grzechow , rospuśty, niewstydow , sprośności :  
Ziemiá czásen złe ludźie záledwie piástwie ,  
A niebo się im sámo zdumiałe dżiwuje .  
A czego się nie waża ? kiedy rozpuszczona ,  
I ná rośkośz zła żadza oślep zápędzona ,  
Iák wyuzdána szkápá, pędem záwoduie ,  
A przed nogámi zguby swëy nie upátruie :  
Podepce pod nogámi łáski Bogá swego ,  
Gdy się ná co zápędzi żadza sercá złego.

Zde.

Zdepce krew IEZVSOWĘ, ze krwi podniesione  
 Nogi, zostawia ślady we krwi vmoczzone.  
 A Bog tym cżasem w dufzy ciężkie ma konanie,  
 I tak długo vmierać, nigdy nie przestanie,  
 Iáko więc długo ludzie grzech swoy powtarzáia,  
 A co raz nowa w dufzy Bogu śmierć zádaia.



**M**Ż wszyscy zbłądziliśmy iáko owce / Káždy z nas / ná  
 droge swoje wystąpił : i położył Pán ná nim / nas  
 wšytkich niepráwosci. Nowi Izáiasz Proroż ( 53. 6. )  
 Jáko tedy wšechmogacy Bog Oátec włożył ná Syná swo-  
 iego grzechy ludzi swiátá wšytkiego ; tak też on / przy-  
 muiac náture ludzká / do Boskiej swoiey osoby / záraz też /  
 wšytkich rázem ludzi / i Káżdego z osobná głowieká / przy-  
 iawšy ná sie przewinienie / w Káżdego osobie / zá nie došyc  
 czyniac spráwiedliwosci Boskiej / przez wšytek wiek zy-  
 wotá swoiego / niechciał miec żadnego cżasu / żadnego /  
 dnia / żadney godziny i momentu / Ktoregoby pod grzechá-  
 mi ludzkiemi nieczmiernych ná najswieťšey dušy swoiey nie  
 ponosił cieškosci.



## § I I.

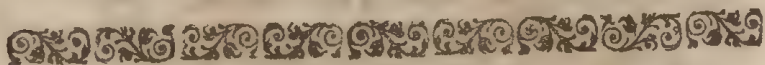
**T**Oć to jest, żeś ty záwšze, i w sámej młodości,  
 JEZV moy vmieráiac, w serdeczney skrytości,  
 Iáko ná krzyżu konał, á iák kwiát rožány,  
 W iednyš sie ráníe kapáł, frogiemi zálany  
 Boleściámi ; toć to jest, żeś w káždá godžinę,  
 Rozsypował sie iák kwiát spalony wperzynę,  
 W proch



Szczegulne zá koźdego człowieká 25

W proch śmiertelny, ludzkie więc rospuſtney zmyślności  
 Złe żądze śmiercią płáć, i ſzkáradne złoſci.  
 O cóś ty ſkryćie ćierpiał, kędy nie doyrzało  
 Ludzkie oko, iák ciężko ſerce twe konało  
 Naywdzięczniejszy moy JEZV, między okrutnemi  
 Boleſćiami, w kwitnącym wieku ſmiertelnemi.  
 Więc tu, gdzie oczy ludzkie powierzchwie widziały,  
 Jáko rumiane róże obie zákwitały  
 Iągody twarzy twoiey; á iákó lilia,  
 Kiedy więc zákwitáć ſlicznie ſię rozwiła,  
 Oko ludzkie ku ſobie obraca ſlicznościá,  
 A ſerce rozweſeła przyięmná wonnościá:  
 Táć liliowa twoiá twarz záwſze ciągnęła  
 Oczy ludzkie ku ſobie, ſercá weſeleła,  
 Powierzchwie pátrzájących: gdzie záś nie doyrzało  
 Oko ludzkie, ſerce iák ná krzyżu konało;  
 A nie tylko ná iednym; ále wiele było  
 Serc rospuſtnych grzeſzników, krwáwych krzyżow tylo,  
 Nayſwiętſza duſzá twoiá, w káźdego ćierpiała  
 Duſzy, krzyż ſwoy, w káźdego duſzy vmierała.  
 Ah ſerce moje, i tyś Bogu krzyżem było,  
 A nie raz, lecz ilekroć grzech twoy wypelniło,  
 Ilem rázy duſzę mą grzeſzac zábiiała,  
 Tyłem rázy w duſzy mey, Bogá krzyżowała:  
 Odoſiłam w ſercu mym, ſmiertelne zránienie,  
 Siekało ránne grzechem właſne me ſumnienie,  
 W ſmutney gorzkości nędzna duſzá zánurzona,  
 A ſmiertelná trućizná, grzechu vpoiona,  
 Pod niezmiernym złoſci mey ciężarem ſtékála,  
 A iam przecię czuć tego, i ſlucháć niechćiała:

I zátykáám vcho, gdy mię strofowało  
 Właſne ſumnienie moje, á nigdy nie dáto  
 Zażyć myſli weſołej; chybá ižem ěiebie  
 O Boże moy, i ſámá zapomniáám ſiebie:  
 Zapomniáám i niebá, i ognia wiecznego,  
 W piekle wſzytkim grzeſznikom nágotovánego;  
 W ten- czázem iuž beſpiecznie w ſlepey mey ſmiałoſci,  
 Grzech do grzechu, á co raz, ěięžſza złoſć do złoſci  
 Przydawáá, nie czuiac rány powtorzoney,  
 Mizernego ſumnienia, i dufze zránionej



**T**AK było o Boże moy / IEZV Chryſte Zbáwicielu  
 moy. Ah mizerne ſerce moje / tyſ ieſt nieſzczeſliwa  
 wſelákiey nedze przepáſci! O ſerce moje iáſtſnio kórtro-  
 wſká / krowá i zaboyſtwem w duſhy moiey / grzechem wkrzy-  
 żovánego IEZVSA Boga moiego zgwálcóna.

O Boże moy / miłoſierdzie moje / zbáwienie moje / owo  
 teraz pod ěieżarem grzechu ſtekáiac wzdycha do ěiebie du-  
 ſhá mojá. Wiem ižem niegodna zebys wyſtuchał głoſ wo-  
 lánia moiego / boměi i ia ták wiele rázy ſtuchał głoſu two-  
 iego niechěiáá; ále wielkſe ieſt miłoſierdzie twoie ániželi  
 złoſci i ěieſtkie grzechy moje / choěem ia láſtkę twoie / ěiebie  
 o iedyne i wſytko dobro moje / i ſámám ſiebie ſtráciá / tyſ  
 iednáá regoſ nie mogł wtráciě / z kádmie zbáwiě mozeſ.  
 Daymi teraz Zbáwicielu moy / day záwſhe czuě zrániená  
 przez grzech / nedžney duſſe moiey / i pod grzechámi moie-  
 mi wſytkie boleſci i ěieſtkoſci náſwiewtſzey duſſe twoiey /  
 ktrorych zrániená duſſe moiey / ážem ia grzeſſiac nie czuá.



## §. I I I.

**A** Leś ty o moy I E z v czuł zránienia moie ,  
Ták często grzechem moim ránne serce twoie  
Stękáiac vmierało, gdym ja powtarzáła  
Grzech moy, tobiem smierć nowá záwsze zádawála.  
Iák wiele grzesznych myśli z sercá wynikało,  
Ták wiele ostrych włóczni twoie przebiáło  
Serce, moy drogi I E z v; grzechámi ciężkiemi,  
Zádawálaś Boże moy złościami moiemi  
Ranę ná ranę tobie, tyle śmiertelnego  
Zránienia było, ile grzechow sercá mego:  
Stękałeś moy żywocie, I E z v moy kochány,  
Krwáwego bolesćiami, leczac moie rány,  
A iam zásię igrała, áh moie igránie,  
Śmiertelne twe w sercu mym byłoć vmieránie.  
Nieszczęśliwe wszelákie w grzechu vkochania;  
Nieszczęśliwe vćiechy, i takie igránia,  
W ktorychem duszę moję grzechem zabiála,  
A powtorzoná złośćiá Bogám krzyżowála.  
Bodayście mi się były nigdy nie ziawały,  
Bodayście mi się były i nigdy nie śniły:  
Przeklęta tá godziná, ktorým sámá siebie  
Grzechem mym zabiála, Boże moy i ciebie,  
Iedyny moy żywocie, ó Boże láskáwy,  
Przeklęte wśzytkie myśli, wśzytkie me zabáwy,  
W ktorych się grzech znáydownął, ktoremim dobrego,  
Ták ciężko obrażała ciebie Bogá mego.  
Wyrzekam się ich wśzytkich, wyrzekam káždego  
Momentu, ktoregom się grzechu śmiertelnego  
Dopusćiła: Záluję zem kiedy moiemi,  
Dobroć twoję gniewála grzechámi ciężkiemi.

O dobrotliwy Boże, żałuję, żałuję,  
 Izem cię obraziłá, iże nie znayduię  
 Godnego w sercu moim żalu zá me złości,  
 Zá tak ciężkie przed toba moje nieprawości,  
 Tego ciężko żałuję, że nigdy żałowác,  
 Ani godnie zá moy grzech mogę pokutowác,  
 Iże pokutá mojá meý nágradzić winy  
 Nigdy Bogu nie może: á dla tey przyczyny  
 Zálowác nigdy grzechu mego nie przestánę,  
 Aż mizerna grzesznicá kiedy żyć przestánę.  
 Ale bym wiecznie żyłá; wieczniebym plákałá,  
 Wieczniebym grzechu mego ciężko żałowálá.  
 Lecz i toć wszystko zá nic, nic to względem twoiey,  
 Nieskończoney obrázy, Boże co ia z moiey  
 Možności czynić mogę, zá ciężkie me złości,  
 Nic to wszystko względem twey o Boże godności;  
 Ktorámem ia tak ciężko, á nie raz, zelżyłá,  
 I nieskończona winę grzeszac popełniłá.  
 Coż mam rzec? co mam czynić? także nędzna zgine?  
 Zá ciężkich grzechow moich nieskończona winę?  
 Tomci ia potysiąc kroć grzeszna zálłużyłá,  
 Ná tom tysiąc tysięcy rázy zarábiłá,  
 Zeby mię spráwiedliwy Bog karał koniecznie,  
 Aby mię i ná cieie, i ná dufzy wiecznie  
 Potępił, zgubił, zniszczył: tom ia zálłużyłá,  
 Gdym Boskie przykazánia swawolne gwałciłá:  
 Godná się tego sadzę, godná jest wiecznego  
 Spalenia, godná iestem ognia piekielnego,  
 Godná tego ázeby wszystkie me wnętrznosci,  
 wszystkie członki, i zmyśli, wszystkie moje kości,



Osobne peklá měli. Ale i to málo,  
 Dostýc spráwiedliwosti twey by si nie stálo.  
 O Boze, o moy IEZV nayláskáwšie twoie  
 Obroć ná mié tve oczy, odpusć grzechy moie :  
 Weyzrzy láskáwie ná mié, niech serce skruszone,  
 A miłosćia twa we lzy gorzkie rozpłynione,  
 Do nog twoich wyleie, niechay odpuszczenia  
 Dostapié, i wiecznego moiego zbáwienia :  
 Niechay nie bédę od tvey láski odrzucona,  
 Niechay ná mnie twa dobroć nie bédzie zniszczona :  
 Niechay záslugi smierci twoiey nieskonczone,  
 Ná mnie nie zostawáia grzeszney wyniszczone.  
 Przez rány, przez bolesci, przez wšytkie ciéžkošci,  
 Przez krew, mékú, smierć twoie, odpusć moie zlošci  
 Aby gdy grzechy moie bédá odpuszczone,  
 Twe we mnie miłosierdzie bylo w wielbione :  
 Aby sié Aniołowie w niebie weseleli  
 Z pokuty méy, i wíecznie dobroć twa chwalili.

~~Wszystkie grzechy nasze~~  
**I**ako Syn Boży wšytkich stanów ludzi ná świecie osobe/  
 i grzechy ich ná sobie nosil ; aby byl zá nie Bogu Oycu /  
 meka i smiercia swoia dostýc wczynil ; tak též od ludzi  
 wšytkich stanów przy mece i smierci swoiey cierpiel. Byl  
 Chrystus IESVS Królem nád Królami / i pánem nád  
 pánujacymi. O iáko mu ciéžko bylo / od poddáncow i slug  
 swoich / od sátanškich przez grzech niewolníkow : Bogu  
 od ludzi / stworec / od stworzenia swego : Oycu tak kochá-  
 iacemu / od zlošliwych / i najniezbožniejszych Synow : brá-  
 tu od bráci / Sedziemu swiátá wšytkiego ; od zlošliwych /  
 niezbožnych / przewrotnych / niespráwiedliwych sedziow /

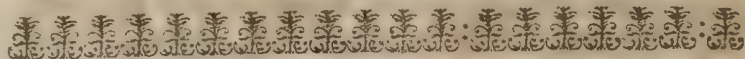
bydź sadzonym / i na śmierć tak okrutna dekretem :  
 iako cięsko było nayniewinnieysiemu / nayświętsiemu / Sy-  
 nowi Bożemu od Biskupow / od Bapcianow / od narodu  
 swoiego / z którego krew i ciało wziął / od zydlow bydź na  
 śmierć poganiſtwu wydany : iako było cięsko prawdzi-  
 wemu Bogu cierpieć tak cięskie deſpekty / zelżywoſci /  
 wiązania / po rlicach / po ryłkach / od ſadu do ſadu pro-  
 wadzenia / naſmiewania / obnążenie / tak okrutne zranienie /  
 śmierć na koniec haniebna / nayſromornieyſza / nayboleſniey-  
 ſza / przekleſta śmierć krzyżowa !

Te / i wſytkie inſze okolicznoſci / i ſpoſoby meki / i  
 śmierci ſwoiej / wſytkie oſoby / od ktorych / i dla ktorych /  
 mieyſca / na ktorych miał cierpieć Syn Boży / záwsze przez  
 wſytek ſwoy żywot miał przed oczyma ſwoimi. A oſobli-  
 wie / kiedy rozmawiał z onemi przysięglymi na śmierć  
 ſwoie nieprzyiacielami / kiedy widział onych Biskupow /  
 Bapcianow Żydowſkich / ktorzy nad wiadomoſć ſwoie /  
 kiedy bydletą zabili / oſiadowali / tym wſytkim pod fi-  
 gurami to pokazywali / co ſie z Chryſtusem przy śmierci  
 iego dzieć miało : kiedy widział onych Obrączyeſhow / ſe-  
 dzow Jerolimſkich / kiedy przenikał ſerdeczne ich ſkry-  
 toſci / widział zdradliwe rady ; znowy / na śmierć ſwoie /  
 namowy. Kiedy pátrzył na oſiary na ſame ſtructure Ro-  
 ſciola Jerolimſkiego ; co wſytko figurowało meke i  
 śmierć iego. Kiedy wſytkich ludzi od Adama pierwſzego /  
 aż do oſtátniego człowieka widział / przenikał wſytkie ich  
 grzechy / ze wſytkimi ich okolicznoſciami / widział iako  
 wiele miało : bydź takich / ktorzy krew / meke / śmierć iego /  
 nieſtępną przeciwko ſobie miłość / zá nic wazac / na  
 wieczne to ſobie obracać mieli potępienie. Stad tedy nie-  
 podobna rzecz poiać iako niezmierne / wſtawiczne boleſci  
 prze-



przenikały przenajświętsza dusze I E Z U S O W E / iakoż zawse  
przez wszytek żywot w ciele swoim iakoż na krzyżu iakim /  
miedzy śmiertelnymi vmierała bolesćmi.

O przenajświętsze Serce I E Z U S O W E ! o niezmi-  
rzona przepaści niekończoney przeciwko mnie Boga mo-  
iego miłości ! o morze niezrozumianych gorzkości / i śmier-  
telnych bolesci pełne / w których przenajświętsza dusza  
Zbawiciela moiego / I E Z U S A Boga moiego zanurzona /  
iakoż cięśko dożywnie vmierała ! spuszcze kropelczkę mi-  
łości twoiej w ośble serce moje / spusć Zbawicielu moy /  
I E Z U moy / odrobineczkę żalu i bolesci twoich ! w grze-  
sne serce moje. O miłości moja I E Z U moy drogi ! nie-  
chayże cie tak iakoż ty jest godzien / a iakom ja powinna /  
sama w sobie i we wszytkim stworzeniu miluie / a z miłości  
twoiej nechay w serdecznym żalu dożywnie z tobą vmie-  
ram / żebym z tobą żyć mogła na wieki !



## SNOPCZKA MIRY

### Część Piąta.

Pokornie przy vmywaniu nog Apostolskich, nayspokor-  
nieysze przy nogach zdrayce ludzka, I E Z U S O W E  
przed męką i śmiercią swoią vniżenie.

#### § I.

**M** iłości I E Z U S O W A, dziwne sprawy twoie,  
Staw na widok; zdumiałe niech świat oczy swoje  
Obroci,

Obroci, niechay patrzy, czego dokazuje  
 Miłość z tym, który kogo serdecznie miłuje.  
 Zakochał się w człowieku Bog, aż z dziwney oney  
 Dobroci, i miłości swoiey nieskonczoney,  
 Bog stawşy się człowiekiem, postać wzgardzonego  
 Sługi przyobłót na się, Pan świata wszytkiego :  
 W śmiertelnym ciełe ludzkim dziwnie poniżony,  
 I z majątku chwaty swoiey wyniszczoney  
 Pan, i Krol chwaty wieczney, iako sługa drugi,  
 Chrystus do służebniczey schyla się usługi,  
 A gdy nogi umywa Apostołom swoim,  
 Miłość go na widoku stawia oczom twoim.  
 Więc z wielkim podziwieniem przypatruy się temu,  
 Iako Bog człowiekowi dał przykład każdemu  
 Pokory, ażeby się od niego uczyli  
 Ludzie, żeby iuż więcej pyśnemi nie byli.



**W**idząc JEZUS iż przysztą godziną iego, &c. Wstańa od  
 wieczery, i składa szaty swoie; a przepasawszy się tuń-  
 nia wlecie wody w miecznicę, i pocznie umywać nogi Uczniów. Jo-  
 an: 13. Zdumiałe wszytko się dziwowało niebo/ kiedy Bog  
 prawdziwy Chrystus JEZUS ludziom / Pan nad panu-  
 iczymi / Krol nad Krolami / Sługom swoim: iesze to ma-  
 ło; kiedy Bog nieogarnionego majątku / Krol chwaty  
 wieczney / iednemu złosliwemu / omyzłemu grzesnikowi /

Chry-



Przy vmywaniu nog Apostolskich. 33

Chrystus zdrayce swoiemu / przekletemu potepiencowi /  
fiatánowi własnemu Judašowi vmywał nogi.

O niezrozumiane naywyższego máiestatu Bożkiego v-  
nizenie / vpořorzenie / wyniszczenie ! *Dalem wam przykład* ,  
mował tam Chrystus Pan / wam / wšytkiemu ſwiátu /  
naywyżſzey godnoſci / vrodzenia / ſtanu / kondyczey ludziom /  
Ceſarzom / Królem ic. między wšytkiem i teſ / i tobie ſá-  
mey. A náſladowałaſ go przynamniemy raz w podobnym  
vpořorzeniu : vniſzáłaſ ſie kiedy do nog ſlug / nieprzyjaciół /  
do nog Judašow twoich ; chociaſby cie oni byli / tak iáko  
Judaš Ieſuſa / ná ſmierć zdrádlíwie przedawáli / i two-  
im wydawali nieprzyjaciółom ?

Vpořorzył ſie Chryſtus Bog prawdziwy przy nogách  
zdrayce ſwoiego Judaša / áz do ſmierci Krzyſowej : bo tam  
oſobliwie wšytko ná ſamey nayſwieťſzey duſhy vzuł / co po-  
tym záprzedány ná ſmierć od Judaša widomie przy mece  
ſwoiey vćierpiał. O iáko ſie tam niezmierna gorzkoſć  
ſmiertelnych boleſci zálewála nayſwieťſza duſhá Ieſuſowa !

Niewiem kiedy niſſe / i boleſnieyſe mieyſce miała po-  
řorá Ieſuſowa / czyli ná Krzyſu między dwiema łotrám i /  
czyli przy nogách zdrayce ſwoiego Judaša / ktorego ſamſe  
Chryſtus Pan diabłem miánował Twojá pořorá kiedy ſo-  
bie má mieyſce znáydowná : O iáko ſie unízył Pan naywyż-  
ſzego máieſtátu / Bog prawdziwy / żeby cie był przez grzech  
między ſiátány vpádła / z potepienia twoiego / do Króle-  
ſtwa ſwego / między Anioły wywýſzył.

Chryſtus ieſt Oycem i głowa wšytkich pořornych.  
Diabeł ieſt Oycem i głowa wšytkich pyſſnych. Czyieſ ty  
dziecie : Kto ieſt Oycem twoim : czyim ſie byď człónkiem  
vznawaſ ?

Sprzeciwia ſie Bog pyſſnym / i z niebá ie do piekła  
zrucá ;

zrucá ; pokorným zášie dáte lástke / i z gnoiu ie w niebo / do wielkiey wynosi chwały : i sámó pyšne pániensstwo / spetnym pospolicie vpadkiem karze / á pokorne Mágdaleny miedzy Anioły wynosi. Choćiazbys w pániensstwie Aniolem była ná sámy m niebie ; tám sie nie zostois / ále cie pycha twoia z Luciperem i z pyšnymi iego diablami ná wieczne stroci potepienie.

Choćiazbys była nayswietšá / choćiazbys miała wšytkie lástki / dáry / i záslugi wšytkich Swietých / i sámy nayswietšey Mátki Božey ; to wšytko vtracić mozeš. Ktož wie co z čiebie bedžie ? Ktož wie ieželi ieden w gnoiu ležacy zebrať ábo iáwny iáki grzešník / návroćiwšy sie / nie bedžie šezesliwšy ? Wiele ich z sámy šubienice pošlo do niebá / wiele ich tež z wysokiey zákonney doškonálosti / á pospolicie przez pyche / ktora iest počatkiem každého grzechu / vpadlo do piekla. I toč to iest co sám Chrestus powiedzial. *Zápravdu požádám vám, iže nierzaduce, i iáwno rzešnicy popředza vás do Kroleštvá Božego. ( Matt. 21. 31. )* Može byđ z kótolu pšenica. Može Bog z kámení vezynić Syny Abrahámowe. Bogož možeš jobie lekce wazyć / ná kogo sie wynosic ? Upokorčyčesš się tedy poa mocna dška ruka, šeby *was wšyčyšyl časú náhiedzenia. ( 1. Petr. 5. 6. )*

O Pánie moy IESU Chryšte ! radžie ty sám nad gło-  
wa moia rezymáć nardobrotliwšá miłosierdzia twoiego  
reke / á nie day sie nigdy wynosic sercu moiemu. Svorz  
we mnie Duchá pokorného / ábym sie vnizáiac pod nogi  
wšytkiego stworzenia / z tego wšytkiego com z dobroći  
twoiey iest záwše wyniřžáia. Spraw przed oczyma mo-  
tami / á day mi vynawáć iákom sie iá grzešhámi moiemi / v  
čiebie / i v wšytkého stworzenia wzgárdžona / omieržá /  
niegodná zadney lástki / godná gniewu i nienáwiřti / godná  
wřelá-





p'ugąstwá grzechow nášych obmył. Przy wzywaniu Sám-  
 tramentow swietych / poczwąwszy od Krztu swietego / ob-  
 mywał nie raz i ciebie we Krwi swoiey z grzechow twoich  
 Chrystus : *Bo bez wylania krwíe* ( to iest bez Krwawych zasług  
 meki i śmierci Jezusowej ) *nie dzieie się odpuszczenie*. Mowi  
 Páwel swiety ( Ad Heb : 9. 22. ) Ale czyli nie znówu trze-  
 bá cie wszytkie obmywać : przypátrrz sie sámá sobie. Trze-  
 bá podobno obmywać serce ; á to naywiecey / Które myśla-  
 mi / żoǳami / áffektami rozmaitemi bywa zespęcone. Trze-  
 bá obmywać oczy / wšy / wstá rece / wszytkie mieysca / sámó  
 mieszkánie twoie / sámó odpoczynku nocnego / mieysce / o-  
 iáko we łzách gorzłych podobno łapaćby trzeba ! Ojádź to  
 sámá przed Bogiem / Który wszytkie twoie przeniża skryto-  
 ści / á słuchay cóc mowi Chrystus. *Iezeli cię nie obmyję, nie  
 będźiesz miałá cząstki ze mną.*

Chćiał Piotr obmytym byǳ od Chrystusa / chćieli i in-  
 sy Uczniowie / sám Judasz nie chćiał : bo záwzięte wpořnie  
 ná grzech w zdráǳieckich pierśiach nošil serce swoie. Což  
 rozumieš iáko wielu z grzechow Chrystus chćiał obmyć  
 przez wszytek wiek życia twoiego / á oni niechćieli : ádo  
 chćieli / i nie chćieli / nie skutecznie chćieli / do grzechow sie  
 swoich wracáli / i z Judaszem ná wielki zgineli. Ty iákoś  
 chćiałá : Cemu sie Bog stał człowiekiem : Cemu on nie-  
 skonczony máieštat Bostwa swiego Bog tak wyniszeżył :  
 Cemu tak okrutnie zraniony dopuścił ze wszytkiego ciała  
 wytoczyć / wytłoczyć przenajswiešsá Krew swoie : Chćiał  
 wielu z grzechow obmyć : ale oni z Judaszem niechćieli. A  
 ty czyliś z Chrystusem tak iáko on cićiał / i tyś chćiałá byǳ  
 obmyta / choćiazby nie do wylania Krwi / ale do odwa-  
 żnego samey siebie / cićiałá / złeć / żoǳy iego zwyciężenia &c.

O przenajdrošsá Krwi Jezusa Boga Dbawiciela mo-  
 iego /

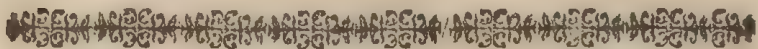


iego / iáko sie ty dáremnie często / iáko wodá / ná ziemié wylewaś ? Czemuzes nie záwsze / czegoś chciała / dośázo-  
wała we mnie ? o drogi Zbáwicielu moy móiś to winá :  
hom iá tak tego / iákos ty chciał skutecznie / odważnie / zwy-  
ciężáiac wśelákie przeciwności / nie chciała / i często sie  
sprzeciwiała lásce twoiey.

Pomyśże iesze sobie iáko przez wśytek czas rozumne-  
go zycia twoiego / po cieśkim iákim grzechu / znalazłsy przy  
śmierci nie obmytych / śhráwiedliwość Boską / w rzuciła  
ie w one kápiel ognia w piekle ná wielki goráającego. A że-  
muzes ty iedná z nich nie była : bo iezeliś nigdy w áden cie-  
śki grzech nie upádlá / áles tak wiele rázy upásć / i zgináć ná  
wielki mogła. O láskawy / o dobrotliwy / o nigdy w nie-  
skónzonym miłosierdziu twoim nieprzebrány Boże / iákos  
iá mam teraz / záwsze ná wielki / wystawiać dobroć / i miło-  
sierdzie twoie / iże mie trzymały náydobrotliwsze rece two-  
ie / i nie dopuściłes zgináć ná wielki nędzney duszy moiey.

Omywał powierzchne wodá nogi zdrayce swojego Ju-  
dasia náydobrotliwszy IESVS ; á we wnetrznie įprośie  
iego duszysko / w którym diabel siedział / náćhniemem i lá-  
ską swoia / od vmyśloney złości / od tak śkarádnego grze-  
chu odwodził. O iáko chciał zátrzymáć to miłosćia / to  
dobroćia / to boiáznia / pretkie ná wieczná zgube iego no-  
gi ; á on iednáż wśytkiem i Boskiego iego náćhniemá lá-  
skami gárdzac / oslep sie kwápił ná wykonánie vmyśloney  
złości swoiey. O iáko z rad niezmierna boleść czuło náy-  
dobrotliwsze serce Jezusowe ! Kiedy tám iuz w iednym Ju-  
daszu widział / iáko wiele miało byđż takich ludzi / ktorzy  
kwániac sie ná wykonánie grzechu swojego / mieli krewo ie-  
go Boską i wśytkie / męki i śmierci iego zasluzi wzgárdzi-  
wszy / w złości swoiey zgináć ná wielki. Patrząyże zebys

ty táko nie byla / żebyś raz lásko Chrystusowa wygárdzi-  
wszy / nie zginela ná wieki.



## SNOPCZKA MIRY

### Część Szosta.

Niezmierna fercá JEZVSOWEGO boleść ná ośtátney  
wieczerzy, przy pośtánowieniu Sakrámentu  
nayswiętszego.

#### § I.

**W**ielkiego Boga przedwieczney mądrości,  
I sprawy iego przedziwny mądrości,  
Kto widzieć pragnie, niech się przypatruie,  
Co Mądrość czyni, gdy ludzie czestuię.  
Owo Stot dziwny, który wystawiła  
Mądrość, a na nim wszytkie zgromadziła  
W Anielskim chlebie niebieskie słodkości,  
Wśelkie wćiesne smaki i wdzięczności:  
Oraz z Mądrością Boską pracowała  
Okóło tego mądrość, i wydała  
Na ten stot wszytko, cokolwiek ma w sobie,  
Z Bogiem, człowiecze, Mądrość data tobie.

Samego



Samego Boga tu w Anielskim chlebie,  
 Miłość prawdziwie zakryta dla ciebie,  
 Ażebym ludzie, z Anioły pospołu,  
 Uczestowała w swojego stołu.  
 Sama wszechmocna tu miłość zniszczyła  
 Istotę chleba, w cięto przemienita;  
 Przymioty chleba tylko zostawiały,  
 Majestat Bożstwa pod nimi zakrywały.  
 Tu Bóg i człowiek, Bóg nieogarniony,  
 Bóg w Majestacie swoim poniżony,  
 Samym sobą chce człowieka częstować,  
 I wszystkich jego za to kontentować.  
 Tu nie stworzona Miłość wyniszczona,  
 Tu nie skńczona Miłość jest skńczona,  
 Wszechmocność Boża tu koniec swój miała,  
 Gdy w Sakramencie Boga ludzioru dała.  
 Już wszystko swoje Bóg nigdy możnością  
 Nie może więcej dać ludziom; Miłością  
 Kochać nie może, gdy tak umitował  
 Ludzi, że się im na pokarm darował.

\*\*\*

O Ddałszy się Syn Boży wszechmogącemu Bogu Ojcu na to / ażeby był ginącemu pod grzechem ludzkiemu Narodowi miłościwym Zbawicielem / tam zaraz to pośła-

postánowił / że pierwey / niżeli ná krzyżu / iáko ná oltarzu  
 naywódieżniejszyego całopalenia / miał bydź ofiára spráwie-  
 dliwosci / zá grzechy ludzkie oddany ; samého siebie przy  
 ostatniey wieczerzy / Záplan naywyższy / według porządku  
 Melchisedechá / pod osobámi chlebá i winá / miał ofiaro-  
 wać ; i to postanowić / żeby táż ofiára / meke i śmierć tego  
 wysławiáca / trwała aż do ostatcznego swiátá dośkoncze-  
 nia ; i przez rece Záplánskie / záwsze była oddawána ; á żeby  
 teyże ofiáry / w przenayswietšym Sákrámentie / wierni  
 pozýwali / i czynili to / ná tego pámiatke iáko wyráźnie  
 przykázał mowiac. *To czyncie ná moje sobie przypominánie.*  
 ( Luc : 23. 19. ) A osobliwie ná przypominánie sobie śmierci  
 tego iáko doклада Páwel swiety mowiac. *Ilekróć będziecie  
 pożywać tego chlebá , i pić ten kielich ; śmierć Páńska przypomináć  
 będziecie.* 1. Ad Conn : II. 26. )

Tuż sie tedy ná meke / i śmierć swoje gotuáe IEZVS  
 Chrystus Syn Boży / chciał nawieśšy dowód miłości / i  
 ustawieczná pámiéć śmierci swoiey / nam wszytkim / w Sá-  
 krámentie przenayswietšym ciáta i krewie swoiey zostawić /  
 i sam z námi aż do skóńczenia swiátá zostawáć. Ru temu  
 záśie wynáláżlá nieskóńczona mądrość tego Boška sposób /  
 á wszechmogáca miłość tego dokázwála ; że istote chlebá /  
 w istote ciáta / á Istote winá / w istote krewie swoiey Chry-  
 stus IEZVS / Boškim słowem swoim / przemieniwszy /  
 samého siebie / pod osobámi chlebá i winá / nam w Sákrá-  
 mentie nayswietšym dał : áby tak był / lubo niewidomie /  
 ále osobámi chlebá zákryty ; żeby wiára swa zásluge / imiey-  
 sce miała / z námi aż do skóńczenia swiátá zostawał : ábys-  
 my / záżywáiac Sákrámentu przenayswietšego / wspomi-  
 náli sobie nieskóńczoną tego przeciwko nam miłość / z któ-  
 rey / wydał samého siebie zá nas ná śmierć tak okrutná :  
 áby



Przy vmywaniu nog Apostolskich. 41

aby iako sie w chlebie iedno ziarne czło z drugim / w winie / iedną kroplą z druga łączy i iednoczy / zebyśmy sie i my / podobnym sposobem / przez vzywianie Sakramentu nayswietszego / z Jezusem Bogiem naszym / i w Bogu / wzajemnie sami z soba miłością iednoczyli : Aby nas tam Miłość w Jezusa przemieniała / a co z nim uczyniła / tego z nami / na jego podobienstwo dołázowała / w naśladowaniu wszytkich cnót jego : Abyśmy biorac prawdziwego Boga i człowieka Chrystusa JEZUSA do wnetrzności naszych / w Sakramencie nayswietszym / otwierali sobie zrzodla łaski / zrzodla dobroci / miłości / zbawienne skarbnice przenayswietszych ran Jezusowych ; i z nich / iako z pierśi słodkiej miłości Boskiej / brali zasilenie / vmocnienie / vzdrowienie / oświecenie / sam żywot dusiom naszym / i zadatek chwały wieczney.

Dokażże tego ty sama ktora wszytko i vmieś / i możesz o miłości vkrzyżowanego JEZUSA moiego : Ty o iedyną miłości moja JEZU moy sposób / i przygotuy zawśe serce i dusze moje / abym iako naygodniey / ciebie Boga moiego w Sakramencie przenayswietszym do wnetrzności moich przyymowała : abym sie z toba iednoczac / w ciebie sie samego pokornego / cierpliwego / łaskawego / zc. przemieniała : aby sie ze krwie twoiey / z nayswietszych ran twoich / z samego serca twoiego / wylewała w serce swoje goraiaca miłość / i one wszytkie zale / cięśkości / i boleści twoie / pod którymś ty dla moiego vmierał zbawienia : abym w niewatpliwey nadziei / w tym przedziwnym Sakramencie / brała pokarm nieśmiertelnego żywota / i zadatek chwały wieczney.

## § I I.

**A** Leć się żalić ná cie o Miłości  
 Muszę, iżeś ty wszelákíe słodkości,  
 Z sercá Boskiego razem wyniszczyła,  
 A serceś krwáwym żalem nápełniła:  
 Czemuś przy stole twym zdraycę miec chćiała?  
 Czemuś go Boskim ciałem częstowála?  
 A on IEZVSA ná śmierć zátargował,  
 I w frogie ręce wydać go gotował.  
 Z tad o moy IEZV, serce twe stękało,  
 I w boleściach się krwáwych zánurzało,  
 Widzac, z Vczniámi że Iudasz pospołu  
 Zásiadał zdraycá v miłości stołu:  
 Mowiłeś z-żalem, żeś miał byđz wydány,  
 Od iednego z nich, ná śmierc zaprzedány,  
 Wszyscy stworzeni, sam Iudasz bez trwogi,  
 Myślił wykonać złość swá, zdraycá frogi.  
 Iusz to się stało. Ty Boska miłości,  
 Odważnie dokaż tego z twej możności,  
 Gdy zginał Iudasz, by v stole twego  
 Nie ználázło się Iudaszá żadnego.



**A** Czkolwiek zawſe/ przez wſytek ſwoy żywot/ oſobliwie iednak przy ſamey tey ofierze/ i poſtanowieniu Sakramentu najswiętſzego/ widział Chrystus Pan wſytkie zelżywoſci/ deſpekty/ zniewagi/ nieuſzanowania/ niezrozumiane niegodnoſci/ ktore od niewiernego Żydoſtwa/ od pogańskiego bałwochwaſtwa/ od złoſliwych heretykow/ a naycieżey od ſamychże nieubożnych Katoликow/ w tym przenaſwiewnym Sakramencie miał ponosić; ktore to wſytkie krzywdy/ zniewagi/ niegodnoſci/ ah! przez wſytek żywot zawſe/ oſobliwie przy oſtatney wieczerzy/ moge to mowić/ iż ciężſzemi niżeli przez wſytkę mękę/ i na krzyżu przy śmierci/ boleſciami przenikały/ i mordowały najswiętſzą duſzę Jeżusową.

O iako ſie przemagała/ zwyciężała niezwyciężona miłość Jeżusowa/ żeby ſie była odważyła na to wſytko/ cokolwiek zelżywoſci/ deſpektow/ nieuſzanowania/ w koſciolach ſwiata wſytkiego/ w reſtach Żydowſkich/ heretyckich/ od tak wielu nieubożnych ludzi/ przez wſytkie wieki/ aż do ſkończenia ſwiata JEZUS Chrystus Bóg prawdziwy w Sakramencie najswiętſzym miał ponosić. O iako ſie tam ono pełne nayſłodſzey miłości ſerce Jeżusowe niezmierna gorzkoſcią/ żalſną zalewało boleſciami/ zwyciężając gwałtem wſytkie niepoliżone/ niezrozumiane niedzięcznoſci/ i niegodnoſci/ ktore w tym Sakramencie potykać go miały!

Zwyciężyła iednak niezwyciężona Miłość JEZUSowa to wſytko/ i z Boſkiego ſerca iego wylała wſytkie naywdzięcznięſze ſłodkoſci/ łaski/ dary/ pociechy/ ſam żywot/ kiedy nam ten dziwny Chleb żywota/ kiedy nam w Sakramencie przenaſwiewnym dała prawdziwego Boga.

O niezrozumiana/ nieſkończona Miłości JEZUSA Boga

Zbawiciela moiego / pokażże mi to wszystko / czegoś doka-  
 zała / Kiedyś nieogarnionego w majestacie swoim Bogą /  
 pod tak małemi chlebą osobami dziwnie zakrytego / nam na  
 pokarm dała. O dziwny Sakramencie / w którym jest  
 wszystko nierozdzielone Bóstwo / wszystko zupełne Chrystu-  
 sowe człowieczeństwo. Tu są wszystkie IEZVSA Zbawi-  
 ciela moiego zasługi / łaski / dary / przykłady / nauki / cnoty /  
 cuda / uzdrowienia / pociechy / słodkości / wdzięczności / o-  
 brony / żywot mój / chwala moja / Bog mój / wszystkie w  
 Bogu bogactwa / sielskości / i wieczne moje ubłogosła-  
 wienie. Tu samym sobą / w samym sobie / IEZVS Zba-  
 wiciel mój / Bog mój / chce łaskawie nakarmić / nasycić /  
 pragnąć napoić / zleczyć i uzdrowić chore / obumarte przez  
 grzech na duszy czywić / ubogię ubogaczyć / czegoś napelnić /  
 smutne rozвеселić i wcieścić / chce pragnieniem pragnieć / zla-  
 czyć i zjednoczyć się z człowiekiem; chce człowieka w same-  
 go siebie nieiało przemienić / samym sobą napelnić / nasycić /  
 vkontentować / i na wieki ubłogosławić.

A czegoś więcej chcesz / czego zapragnąć kiedy będziesz  
 mogła duszo moja / czegoś tu Bog w samym sobie w tym  
 Sakramencie najświętszym nie przygotował? luboć to wszy-  
 tko / pod cieniem Sakramentalnych osób chlebą zasłonił.

Oświeć światłością łaski twojej ciemności dusze mo-  
 ley o niestworzone światło IEZV Chryste Zbawicielu  
 mój / abym Cię wnetrznym żywej wiary okiem poznawać /  
 i godnie wyznawać umiała. Wierze tedy mocno / i wyzna-  
 wam / spólnie z przenajświętszą Matką twoją / ze wszystką  
 społecznością świętego Kościoła twoiego / iżes ty jest pod  
 najmnieyszą odrobina osób Sakramentalnych / Bog praw-  
 dziwy i człowiek. Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego.  
 Pan mój / i Bog mój.

Ala:



Bląniam sie tobie prawdziwemu Bogu / ze wszytkiem  
Aniolami i swietymi twoimi. Wspomoz niegodnosć mo-  
ie łaska twoia Pánie moy wszechmogacy / abym cie od tey  
godziny ślepicy znała / ciebie iedynego náde wszytko / i we  
wszytkim prągnęła / szukała / i dla samey nieśkończoney go-  
dnosći i dobroći twoiey / ciebie Boga moiego / dla samego  
ciebie / iáko nárgodniey / wiecznie miłowála.

A poniewazes ty JEZU moy drogi dal mnie samego  
siebie: tedy i ia cale / iáko nazypełniey / same siebie / z tym  
wszytkim cokolwiek do mnie náleżec moze / tobie Bogu mo-  
iemu oddawam. Oddawamci dusze i ciało moje / rozum /  
wola / pamięć / wszytkie dusze i ciała moiego sily / możnosći  
poruszenia / zadze / áśfektu / kláde to wszytko pod náyswiet-  
sze nogi twoie / ázebyś ze mna / i z tym wszytkim to czynił / co-  
kolwiek sie przenáyswietšey Boskiej twoiey podobá woli.

Żywocie moy iedyń / dziwnie zákręty / i wyniszezony  
pod osobami chleba w Sakramencie náyswietšym Boze  
Żbawicielu moy / sprawze to we mnie / ázebym ia / wśela-  
kim moim ponizeniem / vpořorzeniem / wyniszezeniem mnie  
samey / była záwsze iedyna chwala / w wielbieniem / wysta-  
wieniem i vpodobaniem twoim / żywocie moy prawdziwy.  
Niechayze toba samym / w tobie samym / tobie samemu ży-  
ie duszą moią.

O niezrozumiana miłości JEZUSOWA dayze ty mnie sa-  
má vzuć w duszy moiey one przy ostatniey wieczery ná-  
śłodšego serca JEZUSOWEGO gorzkość / i niezrozumiane su-  
zalenie / abym záwsze serdecznie záłowála tego / ze ná tak  
cieškie zniwági v niebożnych ludzi nárgodniešy Bog  
przychodzi: ázebym mu w iákakolwiek tego nadgrode /  
wśelakie wszytkiego stworzenia / ludzi i Aniolow wychwa-  
lenia oddawála.

Wŝechmogace Boga Dycá Slovo / przez ktore wŝy-  
tko ŝe ŝtało / IEZV moy drogi / tyŝ chleb w przenayŝwier-  
ŝe ciało niezrozumianym ŝpoŝobem przemienil. Zniŝczze  
we mnie mnie ŝame / á przemien mie w naypoŝornieŝego /  
narezyŝŝego ŝamego ciebie : ŝebym prawdziwie mowie mo-  
gla ; *Zyję ia, jusa nie ia, ale żyje nie mnie Chryŝtus.*



## SNOPECZKA MIRY

### Część Siodma.

Gorzkosć i boleść Sercá IEZUSOWEGO, ziego od  
Iudaŝa ná ŝmierć záprzedánia.

*Co mi chcećie dać, a ia wam go wydam? A oni poŝtano-  
wili mu dać trzydzieŝci ŝrebrników.*

#### § I.

**K** Tokolwiek wielkich prágnieŝ z yŝkow z kupi dro-  
Ktokolwiek, nie bojac ŝię náwáŝnoŝci ŝrogich, ( gich,  
Od ŝmierći ledwie iedna deŝka przedzielony ,  
W Indyánŝkie dáleko myŝliŝ plynąć ŝtrony ,  
Przez Oceánŝkie morza , miedzy ŝrágzne wáły,  
Miedzy zdrádlive ŝkryte pod wodámi ŝkáły ;  
Sam obroć ŝagle ŝwoie , wroć náwę w ŝwym biegu ,  
A w Páleŝtynŝkiej ziemi , ŝtánawŝy przy brzegu ,  
Iedynie droga perłę vmiey zárárgowác ,  
Ktorey głuپی przekupieñ nie vmie ŝzácowác ,

W kto-



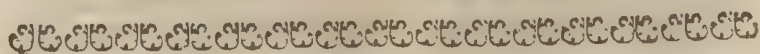
## O záprzedániu od Iudaszá.

47

W ktorey są wszystkie škárby nie oszácowane,  
 Wszystkie wielkiego światá bogáctwa zebrane:  
 Cokolwiek w pomysłeniu, w szácunku wielkiego,  
 Cokolwiek niebo, ziemiá, może mieć drogiego.  
 W tey iedney drogi perle, znaydziesz niezmierzone  
 Wszystkie bogáctwa, wszelkie škárby niezliczone.  
 Choć wszystkę substáncyá dasz záníę, nie stráćisz,  
 A tym się iednym skarbem wiecznie vbogáćisz.  
 Iáko to perlá droga, droga bez szácunku,  
 Iáko w niey wielkie škárby nie máia ráchunku,  
 Powiem, ile rzecz można, bo i mnie powiedzieć;  
 I tobie niepodobna cále o tym wiedzieć,  
 Gdy Bog z niebá ná ziemię zesłał Syná swego,  
 Syn z sobą wszystkie wyniozl z škárbu Oycowskiego  
 Bogáctwa, Ociec Syná kiedy wypráwował  
 Z niebá do nas, wszystkie w nim škárby nam dárował.  
 Dał w nim wszystkie zákryte bogáctwa mądrości,  
 I nieskończone škárby swojej wíszecmócnosci;  
 Gdy dał przedwieczne Słowo, przez káore stworzony  
 Swiát wszytek, oczom ludzkim stáráł wystáwiony.  
 Spólnotnego Syná, w nim sumnę wszystkiego,  
 Dał cokolwiek Bog w sobie może mieć drogiego.  
 Owoż przeklęty Iudas z tę perlę przedawa,  
 Ktorey rák wielkiey cęny kiedy nie vznawa,  
 Lákomstwem záselepiony, áni się tárguie,  
 Ale szalony zdraycá zá nic iá szácunie:  
 Cómi chcecie dáć mowi; co chcecie, to daycie,  
 Iá wani Iezusa wydam, á wy go imaycie,  
 A ostrożnie prowadźcie: bo nie moia winá,  
 Gdyby vszedł, lecz wászá byláby przyczyna.

O per-

O perło moia droga! o moy JEZV drogi  
 Skárbie moy, i także cię ten zdraycá twoy frogi  
 Tanio, zá nic szácuie? czyś sámego siebie  
 Zápomniał o Iudaszu, że Bog tak v ciebie  
 Táni? że go przedawasz? o przekłete żadze  
 Szalonego łakomstwa? zá marne pieniądze  
 Bogá twoiego trácisz, w Bogu pomysłone  
 Wszelkie dobro, i wiecznie szczęście nieskończone:  
 Trácisz Bogá, i z Bogiem wieczne twe zbáwienie,  
 A stráśzliwe kupujesz sobie potępienie;  
 Nieszczęśliwe duszyko diabłu przedawasz,  
 I W iego się tyránika niewolę oddawasz:  
 Oto iuż chytry zdrayco szátan w sercu twoim,  
 Zápala twe łakomstwo z pieklá ogniem swoim,  
 Zębyś i Bogá przedał, szátan ci to rádźi,  
 A w potępienie wieczne chytrze cię prowadźi:  
 Stoy nieszczęśliwy zbrodniu, oto przed nogami,  
 Bezdenna pieklá przepásć gore płomieniami,  
 Zginiesz, zginiesz ná wieki, zginiesz i z twoiemi  
 Srebrnikami ná wieki zginiesz przekłętymi,  
 Zá ktoreś zátárgował ná śmierć niewinnego  
 JEZVSA, Zbáwiciela, tworcę Bogá twego.



O Skárbie moy drogi / o nicosácowáne wszytkie bogá-  
 ctwa moje / JEZV Chryste Zbáwicielu moy / takżeś  
 to tánie dla odkúpienia moiego dopuszcil się sácować? O  
 takó się wiele znaydowác będzie goršych ániżeli Judaś  
 zbrodniow / ktorzy ciebie / á w tobie tak drogie odkúpienie  
 swoje / zá nic będą sobie wáżyć?

I temu się ja dziwowác muszę / iżes ty Bog prawdziwy  
 dopu-

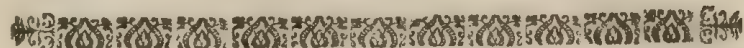




Ze zdraycá Iudasza Bogá tak tanie przedawa,  
 Ze ná śmierć tak okrutną Iezvsa wydawa?  
 Owo Bog moy, żywot moy nieoszacowany  
 Skarb moy, Iezvs moy, ná śmierć iest zátargowany.  
 O ktosz mi cię od śmierci moiá niewinności  
 Odkupi, o moy Iezv o moiá miłości!  
 Obym wszystkie bogáctwá, wszystkie íkarby miałá  
 Wszystkiego swiátá, zá cię Iezv bym ie dáłá.  
 Zebym cię odkupiłá: dam i sámá siebie,  
 Ná wszystkie srogie męki, zástepuiac ciebie:  
 Dam ciáło, wszystkie członki moje ná zránienie,  
 Wszystkę istotę moję wydam na zniszczenie  
 Rada będę nayfroźsze śmierci, wszystkie męki,  
 Zá cię Iezv cierpiálá od kátowłkiej ręki,  
 Choćiażbym, i ná wieki, zá cię vmierálá,  
 Zá iedenbym to sobie miły żywot miałá,  
 Zebym ciebie moy Iezv ná śmierć przedánego  
 Od śmierci zástąpiłá, Bogá prawdźiwego.  
 Ale widzę żeć zá nic wszystkie ludzkie rády,  
 Zá nic i Iudaszowe stoia chytne zdrády:  
 On w złości swoiey zginie; á co od wieczności  
 Vradzono, stánie się, Bog z swoiey miłości,  
 Postánowił włásnego ná śmierć wydác Syná,  
 Zá człowieká, áżeby grzechu iego winá  
 Cále krwiá Iezvsowá zostálá zgładzona,  
 I krzywdá z grzechu Bogu byłá nágródzona.  
 Tak Bog swiát, tak człowieká wiecznie vmiłował,  
 Ze Syná swego ná śmierć wydác nie záłował,  
 Áżeby łáski przez grzech stráconey dostąpił,  
 Zeby wiecznie nie zginał, żeby go zástąpił

Smier-

Śmiercią swoją od śmierci Synu Bogu kochany,  
Zeby śmiercią grzech ludzki był na nim karany.



**I** także to nieskończony Boga mojego miłości w podobą  
sie / nie co innego / nie skąry / nie bogactwa świata wszy-  
tkiego / ale własnego / iedyne Syna wydać na śmierć dla  
odkupienia / i wiecznego zbawienia mojego ?

O nieskończona / o niezrozumiana Boga mojego prze-  
ciwko mnie miłości ! Coś może być o Boże mój czego bym  
ja dla miłości twojej tobie dąrować / dla ciebie wezwać / dla  
miłości twojej wiecznie cierpieć winna nie była ? O dayze-  
mi to wspomóżycielu mój / Boże Zbawicielu mój / abym  
za wdzieleniem skutecznej łaski twojej / wszystko to rzecza  
sama wykonać mogła.

Także to cięśka / nieskończona była grzechu mojego wi-  
na / że nie mogła być sprawiedliwości wszechmogącego  
Boga Cyca niezym innym nadgrodzona / tylko krwawą /  
męką i tak okrutną śmiercią **ISVS** Boga Zbawiciela  
mojego. ?

Ah mnie ! czemużem ja tego pierwej nie uznawała ni-  
żelim cie / o nieskończona dobroci / o najwyższa godności /  
iedyna miłości moja / Boże mój / grzechem moim zelżyła ?  
O niechayże przynamniej teraz to poznawam żebym wszy-  
tko tracić / żebym sama ginąć raczej wolala / aniżelim cie  
Boże mój / cięśkim / iakimkolwiek rozmyslnym grzechem  
obrazić miała / żebym zawsze / serdecznie żalując grzechow  
moich / nurzała sie w krawawych **ISVS** Zbawiciela moie-  
go boleściach / a nie była od łaski i wiecznego miłosierdzia  
iego oddalona.

## § I I I.

**Z** Nieskonczony tedy Pog ku ludziom miłości,  
 Śmiercią własnego Syna chciał karać ich złości:  
 Na coś się ty moy IEZV wiecznie ofiarował,  
 Na coś się w złoty ch grodach nieba, zapisował,  
 I na toś się odważył, żebyś był od twego  
 Przedany na śmierć sroga Vcznia niešťczefnego.  
 O iak krwawego zdrajce w oney twoicy škole  
 Cierpiateś? iak nan patrzeć mogłeś przy swym stole  
 Przy którym tyś go z Boskich ręku twych częstował,  
 A on wściekła pašťczekę psia na to gotował,  
 Zeby cię był w okrutne ręce przywitaniem,  
 I zdradzieckim mógł na śmierć wydać całowanie.  
 O moy IEZV, iakożeś piekielna natchniony  
 Vst zdrajce twego para nie był umorzony?  
 Iakie tam przeniknęły duszę twoię świętą  
 Boleści, gdy do twarzy twej podniósł, przekłętą  
 Pašťczekę, chytry zdrajca? iego całowanie  
 Ciężźśbęć było niż samo śmiertelne konanie.  
 I więcześ ty moy IEZV głowę twą głęboko  
 Aż do nog Iudaśowych schylił, on wyso,ko,  
 Do twarzy twoiej podniósł psia pašťczekę swoię,  
 A caluiac zabijał świętą duszę twoię.

Zywo-



Zywoicie moy ie *tyny*, o moy IEZV drogi  
 Głowę moję, twarz moję, schylam pod twe nogi,  
 Dopuść mi żebym nogi twoje całowała,  
 Serdecznemi żebym ie łzami polewała.  
 A hym przy nogach twoich, przez ciebie samego,  
 Wiecznego dostąpiła miłosierdzia twego.

\*\*\*\*\*

**Z**Al mi cie o iedyne miłości moia IEZV moy / Boże  
 Zbawicielu moy o iako było niezmiernie rdrezone  
 Serce twoie / kiedyś między Apostołami i weźniami two-  
 iemi patrzył na tego zdrajce swojego Judasza. Kiedy wy-  
 ciśnieła tak cięskła z serca twoiego żalność iść rzekł słowa one;  
*Isalim ia was nie dnuuastu wybrat; a z was jeden dia-*  
*błem inśi* (Joan: 6 71.) Żalewały tam wszystkie Erwawe  
 boleści / które miał Chrystus / za wydaniem siebie samego  
 od zdrajce Judasza w rece okrutne cierpieć przy wszystkich  
 mece i śmierci swojej / żalewały i mordowały najswiętsza  
 dusze iego / na każde weyzczenie na zdrajce swojego Juda-  
 szą. O iako napłaskawszy / naymilościerniejszy Zbawiciel /  
 chciał dobrocią / dobroczynnością / miłością swoją zwycię-  
 żyć / iako chciał boiainia przerazić / zmiełzyć / zastraszyć /  
 zakamieniałe ono serce Judasza nieszczęśliwego zbrodnia.  
 Policzył go między Apostoły / tak mu wiele łask swoich na-  
 dał / że i same czarty z ciał ludzkich wyrzucał: v stole swo-  
 iego z własnych go reku swoich karmił. Na wszystkie iednak  
 dobrodziejstwa / i łaski iego Boskie / twardıniało tym wie-  
 cey / łakomstwem oslepione serce Judasowe. Złodzieicem  
 był / zlekka / mając w reku wbostwo Chrystusowe / kradł:

aź sie łákomstwo w złośliwym sercu iego zmocniło / że sie i  
 ná to odważył / żeby był sáмого náuczyciela swóiego / do-  
 brodźiciá / Oycá / Boga swóiego / ná śmierć / w okrutne  
 nieprzyiácielskie záprzedal ręce. O iáko łáskawy / i w mi-  
 losierdziu swóim nigdy nieprzebrány Bog Chrystus I E-  
 ŽVS / wielu Judasjow / zdrajcow swóich / cierpi przy  
 stole swóim ! O czyli nie widzi tak wielu / ktorzy ledwie od  
 stolu iego odehyda / záraz znowu Boga / ktorého w Sákrá-  
 mencie przenajświeśszym do swóich przyjacieli wnetrznosci / zá-  
 ledá do grzechu okázy przedádza / wydádza / i sámi w du-  
 sy swóiey / wróćaiac sie do grzechu / iáko pies Ertusenia  
 swóiego / wkrzywia. O niechayże ia nigdy nie bede taká.  
 utwierdzay słabosc moie o ty sam wspomozycielu moy / si-  
 lo moia / iedyna nádzieio moia I E ŽV Chryste Zbawicielu  
 moy. Oświecay oczy dusze moiey ábym widziála przed so-  
 ba wszytkie zdrády / podkopy / sámolowki / złośliwych nie-  
 przyiáciol moich ; ábym widziála wszytkie okázy do grze-  
 chu : vmacniay wola moie ábym obaczywszy i poznawšy  
 zdrádlive sídla zástáwione ná wlowienie dusze moiey / me-  
 żnie / odważnie / sáma siebie / wszytkie zle zádzé i zmyslno-  
 ści moie / wszytkémoc i síle nieprzyiáciol moich zwycięzy-  
 wszy / poKorne dzieki tobie wspomozycielowi Bogu  
 moiemu oddawála.





## SNOPECZKA MIRY

## Część Osma.

Gorzkość i vdręczenie Sercá IEZVSOWEGO w Ogroycu. Wyshedł IEZVS z Vczniámi swemi zá rzekę Cedron gdzie był ogrod. Ioan. 18.

## § I.

**I**Wsz był dzień dobrze zagásł, czarna otoczony  
Nocą, w ślepych ciemnościach świat stał niewidomy :  
Ius był, z podziemnych włości i swa ukazować  
Księżyc świetna twarz poczał, i wzwyż postępować,  
Zwyczajnym nieba torem ; gdy IEZVS z swoimi,  
Pod Oliwną przyszedłszy górę kochanymi  
Vczniami, rozstawiał się, a co raz z smutnego  
Cieśko wzdycha serca, trosk smiertelnych pełnego.  
Zostanie rzecze, tu was żegnam zfrasowane,  
Żegnam was smutny Oćiec, syny me kochane.  
Zostanie dzieci moje. Rzekłszy, oddalony  
Od nich, a w kóło czarnym cieniem otoczony,  
Widzie w Oliwny ogrod, miejsce smutku pełne,  
Tam go zewsząd okropne ogarna smiertelne

Cie-



Cienie, wnet wſzytkie troski, i boiaźni zamierza  
 W ieden cel, w ſerce Boſkie, wnet miernie wderza.  
 Iako ſmierciſzym ia leń ſtrzały upoione,  
 Lub wſtochnie, abo teſt migo miecze wyoſtrzone,  
 Oraz wſzykie boleſci, z ſrogimi mękami,  
 Prawie tak w iedno morze, wiel'żeni rzeka ni  
 Lena ſię zewſad wedy; tak wſzykie gorzkoſci,  
 Zale, ſmutki, boleſci, lękania, teſknoſci,  
 Najſwieſzſze IEZVSOWE ſerce zalewa ni;  
 A w ſercu, ſmierć okrutną duſzy zadawa ni.

WRODZIŁ SIĘ J E Z V S Z K A R A M I / J A K I E M I Z I R Z E B O C E L E M, T E.

**W**rocił J E Z V S Z K A R A M I / J A K I E M I Z I R Z E B O C E L E M, T E.  
 Niechciał być i wrociele Laryſus / J E Z V S Z K A R A M I  
 chciał przy ſtole po oſtać / i w mieſcie na ſmierć poimany  
 żeby był nie dał najmnie / ſiła i podoſtaſtwa / z którego by  
 byli ſprzysięgli na ſmierć / i go nie przysięgli / mogli go o  
 ią kielkoſwiek potwarzyć przy wrocie / żeby byli nie mo  
 li. Zſtałiſmy go w nocy / ſkryć / tajemnie / z Wozniami  
 na zdradzieckich rādach / iako zwodniſka / huntuwniſka /  
 zdrayce. Niechciał i mieſcie onemu / na którym oſtania  
 wieczorſza odprawił / i tak wielka tajemnica poſtawienia  
 tam Sakramentu najſwieſzſzego / i odprawienia dziwney  
 nowego teſtamentu oſiary / iuz ie był poſwiecił; od Zbi  
 ro w / od żołnierſzow / od oney Halaſtry ktora go imać mia  
 ła / iakiey zniwagi / domowniſkom Elopotu / miasto po  
 Eotu / i tumultu / iako bydż okazy. Dobrowolnie tedy / z  
 prze wo.

przewodnikiem / wieczna przeciwność człowiekowi miłości  
swoja / wyszedł na wiadome zdraycy Judasowi miejcie /  
zeby był i Judas / i żołnierstwo które on prowadził / mieli  
spojobność dla tego poimania.

O dziwna miłości JEZUSOWA ? Genuś na wszystko  
wzgląd maś ; a na samego tylko JEZUSA nic nie respektu-  
jesz / tego samego na wszystko na bezpieczeństwo / na wszy-  
tkie cięskości / na metki / na zehywości na poimanie / na  
śmierć okrutną prowadzisz ? Także o miłości wszystkich  
nas / za którychś na śmierć JEZUSA Boga moiego wyda-  
ł / także każdego człowieka na wszelkie dla JEZUSA cie-  
skości na wszystko prowadzićby miała. Ale i takś ja ciebie  
moy JEZU miluie / kiedy sie każdej okazy / w ktorej-  
bym cokolwiek dla miłości twojej wciągnąć mogła / chro-  
nie / i przed nią wciągam ; i wole że to kłasy dla mnie / cie-  
skosc / kłopot taki / zawstyżenie cierpi / tylko zebym ja za  
pokojem zostawała. Wznomoz mie skuteczna łaska twoja  
jedyna miłości moja JEZU moy / wtwierdzay słabość mo-  
ie o ty sam jedyna siła moja a day mi w każdej do spoko-  
żenia mego / do znoszenia wszelkich cięskości okazy / ze-  
bym sama siebie / dla samej miłości twojej / odważnie zwy-  
cieżala.

Przyszedł Pan JEZUS pod gore Oliwna / do fol-  
warku który Gethsamani nazywano / mowi Wznomoz swo-  
im. *Siedźcie tu a ja się będę modlił.* ( Luc: 14. 32 ) Takie było  
JEZUSA Zbawiciela moiego postanowienie / zeby był przez  
wszystkie meki swoje / aż do śmierci / o nikogo nie miał za-  
dnej pociechy ; a dla tego / i Apostolow swoich w onym  
niezmiernym zasmuceniu swoim / w którym mówił. *Smutna*  
*jest dusza moja aż do śmierci* .. niechciał mieć obecnych przy so-  
bie. Ale i to dobrze widział / zeby byli inni Apostolowie /

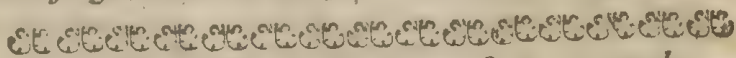
## Boleść Sercá Páná Irzvsá

widzającego w niezwyčajnym / w cudownym ná dusy réi-  
 smeniu / w tak wielkim smutku / w smiertelnych onych te-  
 skościach / widząc że się nád síle wšytkiego przyrodzenia /  
 krawwym cudownie / iuſz práwie kónaiec oblewał potem ;  
 żeloy byli w rozmaite o Chryſtusie mniemánia / wotpliwó-  
 ści / trácac wšytké nádziele mogli przychodzić : dla tego  
 podobno niechciał / żeby byli ná to wšytko pátrzyli. Tak  
 záwſze wſhelákie ciéſkóſci które ná nas przychodzić máio /  
 diwne Páná Boga náſzego opátrznóſć / z ſilami náſemi /  
 i z láſkí ſwojá miárkúie / i niedopuszta nie ná nas / czego-  
 byſmy / z pomoca tego znoſić i cierpieć pokornie / bylebyſ-  
 mi ſámi odważnie chcieli / nie mogli. Widział Chryſtus  
 Pán / że grzechy ludzkie / iáko potop iáki / ſwiát wšytek zá-  
 lewały ( o czym wſpomina Proroż. Oſc : 4 ) widział iá-  
 koſmy wšyſcy w tym potopie toneli / i ná wieki zginaćſ-  
 my mieli ; dla tego ſnadz ná oliwná gore wſtepuie. Aleć i  
 tám cie Zbáwicielu moy tá ſwiáta wšytkiego powoź do-  
 ſieże / i ná ciebie ſiz ſámego wšytká wyleie. Wyleie ſie cá-  
 lym morzem ná cie gniew Wſzechmogácego Boga Oycá :  
 wyleia ſie ná cie wšytkie ciéſkóſci / boleſci / zelzywoſci / i  
 tonac á smiertelneſi ſie zálewáiac gorzkoſciámi mówić  
 będzieſ do Boga Oycá. Wrzuciłſ mie ná glebokoſć / ná  
 dno przepáſci morſkich / ná mnie ſie wylała wšytká ſprá-  
 wiedliwoſci twoiey náwałnoſć : zálały mie gorzkie smier-  
 telnych boleſci wody / i przeniéſły áz do ſámey duſſe moiey  
 ( Iona 2. ) Tak oney nocy ; w nocy / iáko by bez ſwiádká /  
 bez żadnego ráunku / tonałſ w morzu gorzkich smiertel-  
 nych boleſci / potopniu moy / Zbáwicielu moy drogi / tona-  
 łeſ / i záłoſnym głoſem wołałſ do Boga Oycá ſwoiego.  
 Rátuy mie / wybaw mie / Oycze Boże moy ; ábowiem wo-  
 dy boleſci moich zálewáia duſſe moie ( Pſal. 68. 1. ) tonałſ  
 do



do tad / aż trzymającego się drzewa Krzyżowego / gorzkie śmierci i zatopiło cie morze.

Takżes ronał / takżes zatonał / o dziwny potopniu / prawdziwy Boże Zbawicielu moy ! A czemużes zatonał / czemużes na tej głąbinie gdzieśmy my wszyscy pod grzechami naszymi zatonał : rys żadnego grzechu niewinny / prawdziwy Bog / od ziemi nad wszystkie niebiosy / nad wszystko stworzenie / chwala majestatu Boskiego wywyższonej / nie zgruntował : Pyta Bog sprawiedliwego Joba : Czyliś wchodził na głębokości morskie i przechodziłeś się po grzebach ośmiu tego przepaści ? ( Job : 38. 16. ) Ale to nie ludzka rzecz taka głębokość zgruntować. Gdzieśmy my wszyscy zatonał / tamś się ty Bog i głowiek spuścił na przepaści morskie śmiertelnych kłosek twoich / Zbawicielu moy / żebyś nas był od wiecznej śmierci mek / i tak ożkutna twoja wyratował śmiercią. O niedayże mi w potopie grzechow moich zginąć niechay i nie zatapiaia nieprawości moie / o to teraz z głębokości nędzy moiej / wołaj w serdecznym żalu do ciebie grzeszna dusia moia / niespuszczaj mnie z reku najsobrotliwszego miłosierdzia twoiego / doład mie wynieś / i nie sławisz na brzegu pożądanym wiecznego zbawienia moiego.



Wyszedł JEZVS z Uczniami swemi za rzekę

Cedron gdzie był ogród.

§ I I.

**P**ocożes w noc wyszedł do tego ogrodu Zbawicielu moy drogi ? Powiada ianżę Chrystus po co przyszedł z niebą na ziemię / po toż wyszedł do tego ogrodu ( Luc. 19. 10. )

Przyszedł Syn człowieczy sukąć / i zbawić co było zgineło.  
 W ogrodzieśmy / między Raryskiemí delicyámi / przez grzech  
 zgineli : w ogrodzie nas tedy / iakoby to ná miejscu prze-  
 stępstwa / i zguby nášey Zbawiciel náš suká : áby tedy pier-  
 wszy człowiek ná przestępstwo grzechu / zdráda sáránska /  
 jest poimány ; tam / zdracliwym Judasá pocałowaniem  
 wydány ná śmierć / od wieczney nas odsuwał i wybawił  
 śmierci.

Owá zaśie ciemna noc poimánia w ogrodzie Jezusowe-  
 go / znaczyć nam może owe ciemności / w których człowiek  
 iako w nocy od Boga sie do ládą márnosci obracać / á nie  
 zá światłem łaski Bożej i rozumu przyrodzonego / ále zá  
 zmysłnościá bezrozumia idac / á cieśkiego sie iakiego do-  
 puszczać grzechu / oślep sie podawa w sáránsko / ná śmierć  
 wieczną / niewolę.

W takiej nocy każdy grzesznik mizernie ginie / sam zgu-  
 by swoiey / i tego wszystkiego co z Bogiem / i w Bogu swo-  
 im traci / nie widzi. O iako ich wiele zginelo w tych no-  
 cnych grzechu ciemnościách / w których nigdy powstaćcey  
 iutrzeńki / żadnego dnia / żadney ná wieki nie obacza swiá-  
 tłości.

O nocy nieszczęśliwa ! o nigdy serdecznemi łzami nie o-  
 plakáne ciemności / w którym iá / odwróciwszy sie od  
 ciebie / o swiátłości ozywiałáca Boże moy / nie widziałám  
 com czyniła / iakom grzesząc ciebie / á z toba i w tobie / tra-  
 cąc wszystko dobro i wieczne szczęście moje / samám ná wie-  
 ki ginela ! Tyś sam Zbawicielu moy widział wieczne nie-  
 szczęście zguby moiey / zmiłowałeś sie nád niedzą moia i sta-  
 wszy sie człowiekiem przyszedłeś mie sukąć / przytołeś ná  
 sie grzechow moich przewinienie / sukales mie między nie-  
 zmiernemi meki i śmierci twoiey boleściami / á znalazłszy

mie

mie grzechem vmorzona / vmierałeś pod grzechami moie-  
mi / abys był grzech na sobie vmorzył / a mnie ozywiona /  
od wieczney śmierci wyrbił. O niedayże mi iuż nigdy  
oddalać się od ciebie : Swieć mi zawsze światłości moją /  
zeby mie nigdy ciemności nie ogarnęły.

Biedy pierwszy człowiek między delicyami rajskego o-  
grodu przez grzech zginał / szukając go Bog / wołał wzywając  
go przez pokutę do siebie onemi słowy. Adámie á  
gdzieses iest. Wszytek nas pod grzechem ginacych / iuż  
nie między delicyami w raju / ale w Wogroycu / między  
śmiertelnemi swoimi bolesćiami szukał / o iáko niezmierni  
najsłodszy dusze swojej bolesćiami / onym tak zálo-  
sny smutnego serca / áz do śmierci wzdychaniem / wołał  
nas do siebie :

Szuka Bog ginacych grzesników ; ale mu się nie wszy-  
scy dawáia znaydować : wiele iest takich którzy światłością  
láski tego gárdza / á w swoich się ciemnościach kochaia.  
Wiele ich iest / którzy głosu Boskiego słuchać niechca / á  
á dosyć czasem raz Boga nie wsluchać. Swiatłości moją /  
IHSV Chryste Boże zbawicielu moy / oświecajże ty za-  
wsze oczy moje / otwieraj rzy moje á day mi serce zawsze na  
wsytek wola twoie powolne. Z iákożes ty mnie odważy  
szukał niech ia też wzmozniona skuteczna láska twoia / ja-  
meo ciebie szukam / á niechay nie bede poliezona między  
one / do któryches ty mowil one straszne słowa. Szukać  
mía bedzicie / á nie znaydziecie Ioan. 1. Dla tego zgubio-  
nego przez grzech człowieka Chrystus IHSVS naprzód  
w ogrodzie szukać poczywa / aby przyiawszy na się grzechy  
ludzkie tam był poimany na karanie / gdzie człowiek był  
zwiadziony na przewinienie : aby na miejscu iáko by prze-  
stępstwa ludzkiego / między śmiertelnemi konając / i mor-



dując się z śmiercią/bolesćmi / sam z siebie naprzód ofiarę sprawiedliwości / za grzechy ludzki Bogu Oycu oddawał. Aby ziemię / miejsce grzechem spługawione / aby sam w sercu swoim serce każdego grzesznika / w niezmierzonym za grzechy jego żalu / iednym wszytek stawszy się obiem / gorzkiemi potu krwawego iakoby łzami obmywał.

Wspomnij i ty sobie / na którym miejscu / ale nayprawdziwiej w samym sercu twoim / sumnienie i dusze twoje grzechem eś spługawila? O iako się masz przed sprawiedliwym Bogiem / w niezmierzonym sercu skuszonego żalu stawieć! iako masz wszystkie grzechem twoim zepsucone miejsca / a nawiecej samo serce twoje / by rzecz można / i krwawymi obmywać łzami / iakoc się trzeba w krwawych umierać z tego pod grzechami twoimi IEZUŠA bolesćmi zanużać / a nieśczęśliwa w grzechu wciecha w serdeczne / i powierzhne przemieniać bolesci? O naybolesnierzy moi IEZU dopuście ty mnie sam do tego. Postaw przeciwko mnie grzechy moi / a daymi poznać niezmierną złość jego; napeln serce moje podobna takiey złości nienawiści/aby w serdecznym za grzechy moje żalu / niszczały we mnie wszystkie siły moje. Zmiluy się naymiłosierniejszy IEZU a racz odpuścić wszystkie grzechy moje.



### § I I I.

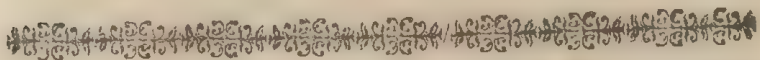
**G**Dy tak w Ogroycu stanał między bolesćmi,  
 GI między śmiercielnemi IEZVS ciężkościami,  
 Wnet się Synowi stawi Ociec zagniewany,  
 Stráśnym Sędzia; vkaże śmierć krzyżowa, rány,  
 Wszytkie męki, despekty, powrozmi wiazania,  
 Sromotne obnażenie, krwawe biczowania,

Gorzki

Gorzki on kielich śmierci przedem wystawie,  
 I śmiertelną truciznę pełnić dekretuje,  
 Mowiac; Synu przyjałeś na się ludzkie winy,  
 Aże byś sam od śmierci Adámowe Syny  
 Ząstał; wiedzże o tym, że takowe za nie,  
 Iakie przed sobą widzisz, odnieść masz karanie.  
 Gorzey niż iedno bydłę, na śmierć záprzedány,  
 I w iedną strąśzną ranę wšzytek skátowany,  
 Nie iako Bog, lecz iako zbrodźien nád zbrodniámi,  
 Do przekłętego drzewá przybity gwoździámi,  
 Morduiac się na Krzyżu między niezmiernemi  
 Bolesćiámi, vmierác będąciz śmiertelnemi?  
 To strąśzny Sędzia; rzecze, á w tym z ogniństego  
 Goráiacy gniew z fercá wyleie na swego  
 Bog Syn á, záslużone, z swoiey wlasney ręki,  
 Grzechu karanie włoży, wšzytkie rázem męki,  
 I bolesći zgomádzi; w tym twarz swoię zoczy  
 Tu na ziemię vpádnie IEZVS, wnet się toczy  
 Pot krwáwy, strumieniámi, wokoło hoynemi  
 Ziemiá się potokámi oblewa krwá wemi:  
 Zemdłony na twarz świętą, leżac ze wšzytkiego  
 Ciálá, ciężko konáiác, żywot najswiętšzego  
 Z śmiertelnemi siłámi drogi IEZVS leie,  
 Samá ślepa moc pátrzac, co się to wzdy dzieie,  
 Dziwuiac się, á głuche skály gdy słucháia,  
 Stękánia Jezvsowych, i same stękáia.  
 I coš jest o moy JEZV, o kochánie moie  
 Takiesz to w tym ogródzie sa vćiechy twoie?  
 Takisz to ray roskošzy? zkad się w nim ziawiły  
 Krwáwe śmierci bolesći, zkad się vrodziły

Ták

Ták gorzkie śmierci frukty: O ludzkie ogrody  
 Nieczczęśliwe w ogrodach grzesznikow ochłody!  
 Przekłete delicye, które tak ciężskiemu,  
 Niewinny JEZVS płaci, niezrozumianemu  
 Wprzód przenajświętszey dusze swoiey boleściami,  
 Potym śmiercią, krwawemi zapłaci mękami.  
 Zapłacił grzechu mego dług Boze moy, Pánie  
 Moy, gdy w sercu twym, żadney krople krwi nie stanie.



**I**ako w przedwiecznym postanowieniu swoim przyiał był  
 Syn Boży na się grzech ow świata wszytkiego przewinie-  
 nie; tak też ięże tam zaraz/ stąnely w ogrodach wieczno-  
 ści wszytkie meki/ i śmierci iego dekrétu/ ktorých potym  
 zaraz od początku świata/ w ziemstwie ludzkim/ czynił  
 Bóg roborące/ iako przez różne figury/ tak przez obie-  
 tnice swoje/ i różne krwawe/ i bezkrwawe ofiary. Kiedy  
 potym czas meki i śmierci Chrystusowey nastąpił/ stawila  
 Miłość Syna Bożego w Ogroycu/ iakoby to na miejscu  
 ludzkiego przewinienia/ stawila go przed sadem sągniewa-  
 nego na grzechy ludzkie wszechmogącego Boga Oycy:  
 tam/ samże Ociec/ iedynie miłemu Synowi swojemu/ wszy-  
 tkie przedwieczne o meci i śmierci iego postanowienia o-  
 znaymiał/ i o statnim/ swoim stwierdził dekretem. Alubo  
 Syn Boży/ zaraz gdy się stał człowiekiem/ przyiał był na  
 się ciężar ludzkiego przewinienia/ i dlatego włożował go  
 Jan Arzyciel barankiem grzechy świata wszytkiego dźwie-  
 gającym; iednakże względem wszytkich powierzych cie-  
 skości które miał Chrystus Pan przy meci i śmierci swo-  
 tej ponosić/ iakoby dopiero widomie/ mowi Prorok. Po-  
 1037



łożył na nim sam Bog Ociec / wszystkich nas nieprawości.  
 (1s: 53.) i iakoby plagawa grzechow ludzkich śmierci siatez  
 go okrył / aby był bez żadnego respektu / iako zbrodzień  
 grzechow świata wszystkich winny / na przekleśnym drze-  
 wie krzyzowej subienice zamordowany. Tam go tedy sa-  
 ma własna jego miłość / na powierzchnię / i światu widoma  
 dekretem meki i śmierci jego ciekawa / w rece srogie od-  
 dawając sprawiedliwości / samego między śmiercielnemi  
 bolesćmi najsłodszej dusze jego ofiarowała. Tam do-  
 piero onym niezmiernym / żadna siła stworzona nie wy-  
 trzymanym ciężarem grzechow świata wszystkich / przyci-  
 śniony JEZVS Chrystus / nosząc grzechy ludzkie iakoby  
 swoje własne; mówił iako głowa nas wszystkich Nieprawo-  
 ści moie wyniosły sie nad głowę moie / i iako brzemie cie-  
 śkie oćieżało nademną (Psal 37. 5.) O iako tym ciężarem/  
 barięz nizeli ołowna świata wszystkich gora / przyciśnio-  
 ry / on mocarz wszechmogacy / Bog i człowiek Chrystus  
 JEZVS / leżąc w krwawym pocie na twarz swoje na zie-  
 mi / żalśnie stękał!

Żadna rzecz ciężka w centrum / to jest w ostatnim miey-  
 scu spokoienia swojego / nie ciężka. Nie miałoby grzech  
 nigdzie na świecie / mieć mieysca własnego: że sie iednak  
 w sercu ludzkim rodzi tam czasem / zwołasz w sercach lu-  
 dzi w złości zatwardziałych / iakoby własne znaydując miey-  
 sce; nie zda sie im żadney czynić ciężkości. W sercu Jezus-  
 fowym / iako własności grzechu niekonczenie przeciwnym  
 mieyscu / o iako grzechy świata wszystkich niezmierny / nie  
 zrozumiano ciężkość czyniły!

O badawce nie były ciężej wszystkich świata ciężary  
 przyćmiły / ślask / i nieważ zniżyły; aniżelim ja tobie  
 zbawicielu moy / iaka ciężkość / moimi kłębami zadamować

miła grzechami. Potysiac kroć tysiecy razy żaluie tego/  
i ten na Bo. Pie serce twoie / nayniegodnieyszym grzechu mo-  
tego ciężarem / wciśniesz. Oby dla tego w-wiecznym żalu ser-  
ce moje nigdy wstąpić / i niśćceć / nie przestawało. Wyrze-  
ka n sie przed toba JEZV moy wśrętkich grzechow mo-  
ich: odpusć naymiłosiernieyszy Zbawicielu / a racz bydź mi-  
łościw grzeszney duszy mojej.

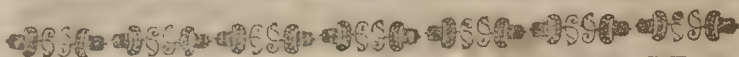
Jako nie cieszego / tak nie obrzydliwsego / srośnietey-  
szego / smrodliwsego / nie zaraźliwsego nie jest / i bydź nie  
może / iako naysmrodliwsza / nayobrzydliwsza nay-  
kara-  
dnieysza złość grzechu śmiertelnego: ta dusze ludzka cho-  
ciażby swieta nad swietymi / nayświecjsza / Boga naymiłsja  
była / gdy w grzech wpadnie / a dožad w nim rewa / tak Bo-  
gu omierza czyni / ze nigdy przez wśrętkę nieśkonczona wie-  
czność / na nie łaskawym okiem weryżceć nie może. I toć  
to jest ze potępieni / chociaż pod jednym tylko śmiertelnym  
grzechem / w nieśkonczonych mekach wiecznie umierać i pa-  
lić sie beda / a nigdy sie srośność grzechu ich nie wypali / ni-  
gdy sie też na nie Bog Oycowśkim / łaskawym okiem nie  
obeyrzy.

Coś rozumieć i pomyslić możemy / kiedy wśrętkiego  
świata grzechy naykaraśdniejsze / nayobrzydliwsze / iako by  
za własne swoje na sie Syn Boży przial / iako z niezmiern-  
na / niepoietu / mierzoność / smrod / cę iwości / obrzydze-  
nie / iako nieznosny żal serdeczny / wślawiczne wmdlewanie /  
czuła / i cierpiąca / aż zawaś / naywiecey uedi aż porzawśy  
w Ogroycu / przez wśrętkę meke nayświecjsza dusza JEZV-  
sowa ! Iżeli niektorzy swięci mierzony smrod grzechow  
ludzkich i z daleka czuli; iako czuli / i z nieznosnego smrodu  
Każdego grzesznika poznawał Swięty Filip Norins. Swię-  
ta Błazna Senensja / i inśy; krot poymie iako ie czuli  
swię-

śwłety nād śwłetymi Jan Chrystus IESVS.

O niechayże cie zenną i we mnie wszytko stworzenie /  
niechay i ja ciebie we wszytkim stworzeniu nigdy wielbić / i  
błogostawić nie przestawam / dziekując za to niezmierny  
dobroci twoiey Zbawicielu moy drogi / iżś takie dla zbawie-  
nienia moiego raczył ponosić ciężkość. Niechay wszytkie  
w naybolesnieyszych ciężkościach odetchnienia nayswıetszego  
serca twoiego / od wszytkiego na niebie i na ziemi stworze-  
nia bada błogostawione na wieki.

Zbieram iako nayspożornieyszym sercem wszytkie nays-  
wdzięcznięse wonności / i cāle ie od siebie oddalsiac / tobie  
ie Zbawicielu moy / w własnym sercu twoim ofiaruję : a  
przez wszytkie niezmiernie twoie pod grzechami światā wszy-  
tkiego ciężkości / proszę cie / racz to dać nedyney duszy mo-  
iey / ażeby zawżę omierze grzechow swoich ciężkości czu-  
iac / i widząc / poznawaiac smrody i nayobrzydliwsie ich  
plugasirca / w ierdecznym żalu zanurzac sie w łrwawych  
meki i śmierci twoiey boleściach nigdy nie przestawala.



## SNOPCZKA MIRY

### Część Dziewiąta.

Boiazn, Smutek, i teskność IEZVSOWA w Ogroycu. Po-  
czat się bać, i tesknić, i rzekł. Smutna iest duża mo-  
ia aż do śmierci. Marci 14: 33.

#### § I.

Natura ludzka / Ktora Syn Boży człowiekiem sie sta-  
wszy wiecznie sobie zaślubił; ta Oblubienica zapraszała



## Boiaźn, Smutek, i tęskność

J-EZV do Ogrodu onemi stowoy. Niech przyjdzie kochany  
moy do ogrodu swiego, i niech pożywa frukow iáblek swoich.  
(Cant: 5. 1.) Coś to za Ogród? iuż pewnie nie on ogród  
rayskiemí zászczepiony delicyámi / Ktore sie nam wšytkim  
w śmiertelne odmieniły gorzkości. Co to sam za frukty?  
ná Ktore cie moy J-EZV záprošionego/ miłość twojá do o-  
grodu prowadzi? o czyli nie jé śmiertelno zárażone truci-  
zná?

Wšedšy tedy w Ogród Chryštus J-EZVS. Pozat  
sie lekać / tęsknić / i rzecze. *Smutna ieſt dusza moja až do śmier-  
ci* O takieć to jé gorzkie / nieſzeſliwe owoce / Których sie  
z grzechu w ſercu ludzkim / iáko w ogrodzie iákim národzi-  
ło. Ledwo sie człowiek dopuſci śmiertelnego grzechu / álie  
záraz wynoſi ſie od niego wzgardzony i wyrzucony Bog /  
w Którym wšytko weſełe / wciechy / wdzięcznoſci / wšytká  
iego naybeſpieczniejszá obroná byla: á ná to miéyſce zá  
grzechem / wnoſi do ſercá śmierć / wprowadza ſie do du-  
ſie grzeſzniká okrutne ſatániſtvo / gorzkość / ſmutek / bo-  
iaźn: áz ſie ſłuſznie miſerny grzeſznik / nie tylko rozgniewá-  
nego ſtráſnego Boga / ále i wšyrtiego ſworzenia / o przy-  
wode tworce i Pána ſwego wrazonego / zaſem i właſnego  
ćienia ſwoiego / ſam niewie czego boi ſie / i leká. Ledwo czło-  
wiek grzechy wypelni / až po krótſim weſelu i momentowoy  
roſkoſzy / gorzki ſmutek ſumnienia grzechem zránianego  
náſtepuie; náſtepuia cłkowoſci / tęſknoſci / Ktore śmiertel-  
no grzechu truciźna miſerna duſie grzeſzniká morza.

Przyiawšy tedy Syn Boży do iednoſci Boſkiej oſoby  
ſwoicy náture ludzka / á wiawšy ná ſie grzechow ſwiátá  
wſyrtkiego przewinienie / podał ſie ná wſelákie zá grzech  
ludzki karanie / między Którym dobrowolnie przyiał cieſz-  
ſmierci ſámey boiaźn / i lekanie / Ktore dopiero w Ogrocu  
po-

powierzchnie po sobie pokazał. Ale czego sie tam leżał ?

Leżał sie tam i przod Syn Boży zgumiewanego na grzechy ludzkie / które on na sobie nosił / Boga Oycę swego / iako strasliwego Sędziego / widząc / że go już w strogie rece strasney / prawiedliwości swojej oddawał / na wykonanie wszystkich dekrétow / według których / grzeszy ludzkie / ona bez żadnego respektu na niego / karcowściami reżkami / tak strogo / tak okrutnie karać miała.

O strasliwy w sądach twych Panie Boże mój ! O krosz sie ciebie bać nie będzie / kiedy sie ciebie jednorodzony własny Syn twój tak boi ? O o ja wszędy i zawsze stoie przed Boskimi oczyma twoimi / nosząc na sobie grzechy i nieprawości moje. E iako sie mam leżeć ciebie / iako zawieszoney nad głową moją strasliwej potopu morskiego nawałności / znając to / iżem ją rozdrażniła gniew i zapaleczność twoie przeciwko sobie. Ale ponieważ mnie zastąpił **IEŻVS** Chrystus Syn mój / Bóg i Zbawiciel mój przed sądem twoim / a przytawszy na sie przewinienie moje / śmierćia mie swoia od wieczney wybawił śmierci / i przenaudzisza krew swoia wygasil zapaleczność gniewu twoiego przeciwko mnie / tedy ja w nieważności nadzietey o miłosierdziu twoim / zanurzam sie w krowawych boleściach / i niekonczonych meki i śmierci tego zasługach / a z głębokiego poniżenia moiego / w serdecznym za grzechy moje żalu / wzdręćaiac do ciebie / o najdobroczliwszy Ojczye wiela miłosierdzia / podawam sie w oycowskie rece twoie / pokornie prosząc / abyś w miłosierdziu / a nie w gniewie i zapaleczności / raczył karać na mnie grzeszy moje / a nie odrzucał mie nigdy od Boskiej łaski twojej.

Bał sie Chrystus Pan wszechmogący / Boga Oycę swego / ale sie go bał iako Syn Oycę / niezwycięzona syno-

wszystko przeciwko niemu miłością wysyła boiaźn / i to czego sie lekiał karanie zwyciężając / a podawaiać sie w ręce srogicy sprawiedliwości jego / aby była ona na nim / według upodobania swoiego / grzechy ludzkie karała. Podawał sie tedy J. B. Chrystus na wszystkie meki / zżywości / despekty / na wszystkie śmierci / a żeby był grzechy nasze na sobie umorzył / a czyniwszy nas przez łaskę synami Bożymi / nauczył nas / żebyśmy sie najcięższych przeciwności / żadney meki / żadney śmierci / samego piekła / nie tak bali / iako nasza ludzkiego w radach swoich nad synami ludzkiemi samego Boga : żebyśmy / z synowstey naszej przeciwko Bogu miłości / miać zawsze grzechy w niezmierny nienawisć / tego sie samego bali / żebyśmy grzechy Boga nie obrazili / a od łaski / i Oycowstey jego nie odpadli miłości.

O jedyna miłości moja J. B. Chryste Boże zbawicielu mój nauczcie ty sam mnie całej boiaźni. Spuść z przynajświętszego serca twoiego odrabineczkę synowstey twoicy przeciwko Bogu Oycu twoiemu miłości / kłóby to sprawiła w sercu moim / żebym wszystkie niedze / boleści / ciężkości / zżywości / wszystkie śmierci rada cierpiała / a niżelibym Boga mojego / kiedy dobrowolnie / rozmyślnie grzesząc / obrazić miała.



## § I I.

### *Smutek i Tęskność Jezusowa w Ogroycu.*

**C**ięśli / i niezmierny smutek swoy w Ogroycu wyrażił Chrystus Pan mowiąc. *Smutek jest dla mnie aż do śmierci.*

Żaraz



Záraz tedy wšedšy w Ogrodziec pozal sie Chrystus smućie smutkiem i zásaleniem takim / ktore przemagáiac w nim wšytkie síly náтуры ľudzšiej / mogło go w iednym momencie záraz vmorzyć / gdyby go była moc i síla przystomnego Bostwa / w takim zásmuceniu nie trzymała.

Tego zášie tak niezmiernego / Najsłwiejšey duše Jezusowej zásmucenia / nayprzedniejša tá byla przyczyńa: ze widział zelzenie grzechami ľudzšicmi Boga / w naywyżšey istotney dobroci / i godności / z každéj miary nie Tonzonego. Widział bowiem Chrystus Pan / i naydo Tonálšym sposobem przemieniać pozerać / wšytkie w osobności i ayrškaradni: yše swiata wšytkiego grzechy / ze wšytkiem i ich okolicznosciami: widział iako każdy grzech śmiertelny nieśkonczenie godnego Boga był nieśkonczona krzywda / i zelzeniem naywyżšego iego máiešćia; á dla tego / według niepoterey wielkości miłości swoiey przeciwko Bogu / niezrozumiane cierpiał: á najsłwiejšey dušy zásmucenie / i serdeczny aż do śmierci žal / niepotere serca skrúćenie / w ktorym tego niezmiernie záłował / ze od głowiełá stworzenia swoiego / nayniegodniejšy Bóg tak niegodnie; tak cieško był zelzony. Obacz czymes i ty najsłwiejša duše Jezusowe tak cieško zásmuciła / czymes pełne miłości iego przeciwko sobie zážaliła serce / á náucz sie iakoś tego záłować powinna / ižes kiedy / choć tylko iednym cieškim grzechem nieśkonczenie godnego obražila Boga.

Druga przyczyńa tak cieškiego aż do śmierci Jezusowego w Ogroycu zásmucenia / i niezmiernego zála: byli / iako wšyicy w poŕpolitostí ľudzie / tak każdy z osob. á głowieł pod grzechem ná wielki ginać. Widział tam i poznawał Chrystus / ze głowieł zelzywšy grzechem Boga / zásluzgował to ázeby był sprawiedliwie ná wieczne meki porepiony /

ny / widział i to / że go żadne siły nie stworzenie / od wieczney iego zguby ratować / i dosyć za sprawiedliwość Bożką żadnym sposobem uczynić nie mogło. A iakoż niezmierną złość grzechu ludzkiego ; tak też straszliwe / wieczne wo mekch okładek wch wpyłach pod grzechem ginących ludzi popynawał / i przenikał karanie.

3 rad tedy z nieskonczoney swoiey przeciwności człowiekowi miłości / niezmiernie wzalenie / i zasmucenie cierpiał na przynajświętszej duszy swojej / i w niepoietey tęskności wstawiało / obumierało najświętsze serce Jezusowe / dla tego go / że wsiłnie pragnął aby był co narzeczył zanurzony się w krwawych mekch i śmierci swoiey boleściach / zezłonego grzechami ludzkimi Bogu przeciwna : żeby był każdego człowieka z grzechu krwawo swego obmył / i Bogu miłym uczynił żeby był na ciele swoim / mekch i śmierci swego / grzech zabił i wieczne wzorzył. Doślad się tedy to wsiłtko nie stało / do rad / aż do samego na trzynu skonania ; przynajświętsza dusza Jezusowa / pod grzechami ludzkimi w śmiertelney tęskności / i w niewymownym umierała zasmuceniu.

Takżeś ty to mnie pod grzechem moim ginącey zbawiającemu mojemu zadowol / takżeś mnie szukał : takżeś bezemnie i do mnie tęskniać w śmiertelnym zasmuceniu obumierał : A czemuś ja bez ciebie / do ciebie iedyny mojej żywocie / tak nie tęsknie / żeby wysychała / obumierała we mnie dusza moja. O nardobrociwszy JEZU sprawze ty to sam / żeby mi niedzyny mojej żywocie / wstawicznym w tęskności bez ciebie był umieraniem ; żeby pod przewinieniem grzechu moiego / w serdecznym żalu / w ustawicznej tęskności niżej było we mnie niedzne serce moje : Niech ta śmiertelna grzechu trucizna / która kiedy była zarażila serce moje / samym na nie wspomnie-

mtieniem / morzy i dręczy dusze moje : niechay w niezłym ni-  
gdy żadney nie znaydaie / nie szukam / nie pragne pociechy :  
ale w krwawych bolesciach twoich / Każde serce mego niech  
bedzie odetchnienie ; o ty sam JEZU Chryste Zbawicielu  
moy / miłości moją / pociecho moją / jedyną zbawienia me-  
go nadszłoś.

## S. I I I.

**B**ly i drugie tak ciężkiego zasmucenia i tęskności Jezu-  
szowych przyczyny. Widział to dobrze nayboleśnieyszy  
JEZUS / iako okrutnym iego zamordowaniem  
nowym / niesłychanym grzechem Bog miał być obrócony /  
a on tak od niego umiłowany naród Żydowski / dobrawszy  
i dopełniwszy miary złości swojej / na straszne Karanie / i  
swoje od Boga porzucenie miał sobie zarobić.

Widział niezmierne najsławniejszy Matki swojej / z me-  
k i śmierci swojej boleści. Widział iednego z Uczniow  
swoich zdrajce / Który go zaprzedałszy na śmierć / sam sie  
miał na wielki zgubić. Widział Piotrowe zaprzeczenie / usłysz  
zaśże Uczniow rosproszenie. Widział i poznawając przemi-  
łak iako tak wielkich / nieskonczonych mek i śmierci swo-  
ich zasług / barzo mały w wielu wybranych miał mieć po-  
żytek / iako wiele miało być takich Którym Bóg / mek i  
śmierć iego na wieczne sobie mieli obracać potępienie. Wi-  
dział niewdzięczność wszystkich grzeszników ; iako tak se-  
go mek i okrutnośmierć / wysuszoną łaską iego / gardzić  
mieli. Widział wszystkie od okrucieństwa pogańskiego  
śmienia swego prześladowania / mek / Łacowanie męczenni-  
ków /



Kow / wszytkie wybranych swoich ciężkości. W Kościele swoim niezgody / herezje / odżezpiei swą / etc. To tedy wszytko niezmiernym smutkiem / i żałowaniem najsłodsze serce Jezusowe / iako gorzkie śmiertelnych boleści zalewało morze. Co też nikt niezwyćezona tego miłość zwyciężając / na wszytkie meki / na wszytkie napotrutysze śmierci / i by tego była potrzeba / na osobne za każdego człowieka / wstawicze aż do stworzenia świata umieranie / wydawała.

Niechże tu sobie każdy pomyśli i wważy / co też tam na on czas widział w nim Chrystus JEZUS Bog prawdziwy / czymś ty tam iuż / wykonana potym grzechu twoiego złością / pełne Boskie iego przeciwko tobie miłości żałowała / i tak ciężko żałowała serce. A czyli nie tak kiedy zdradziło / i przy stole iego niewiernie / niegodnie / iako Judasz ? Czyli tak iako Piotr ? Trzeba było w różnych okazyach stanąć przy Bogu / wyznać Chrystusa / sprzeciwić się oddziwieney do grzechu / zley z własnego ciała twego zmysłności. A nie żałowałaś się tam Chrystus ? Jakiś wiele razy tak godnie iakos była powinna krwawie / i krwawych zasług Chrystusowych żałowała ?

O to JEZU mój / Zbawicielu mój / otwórzte przed sobą serce moje / ty sam wiesz ty sam dobrze widzisz czymeniam kiedy tak ciężko Boskie twoje żałowała serce. Obroć się ty to nuncie wszytko w czymem ja kiedy robie się niepodobającą miała rćieche / w gorzki żal i smutek dożyworni. O morderze śmiertelnego żałowania i gorzkiej tęskności pełne / najsłodsze Jezusa moiego serce / wlewały się w grzesznie serce moje / abym wszytkich serdecznych żalów i smutków Zbawiciela moiego / dożywornie / a pociechy i wejścia iego wiecznie uczestniczką była.



## SNOPECZKA MIRY,

## Część Dzięsiąta.

*Smiertelne mocowanie się z samym sobą, Modlitwa,  
i krwawy pot Chrystusów w Ogroycu.*

## § I.

**M**łke i śmierć swoje Chrystus Pan Kielichem nazywał.  
Ten Kielich podawając mu sama śroga sprawiedli-  
wość wszechmogącego Boga Oycę / pokazała / iako gorzkie  
w nim były ingredyencye.

Widział tam tedy / i najsłodszy sposóbem przemi-  
łal Syn Boży wszystkie sposoby / ktorými samą sprawiedli-  
wość / okrutnemi śrogich karów rekami / na nim grzechy  
świata wszystkiego karać / i zabijać miała. Widział wszystkie  
despekty / zelżywości / wiazania / popychania / obnażenia /  
rany / boleści / zniszczenie chwały / niewinności światobli-  
wości / same najsromotniejszy / najołkrotniejszy / prześlta-  
śmierć Krzyżowa / ze wszystkimi poprzedzającemi / i nastę-  
pującemi potym okolicznościami. Widział złość / i ściesz-  
kę prawie mienawistość / zżarte / wściekłe okrucieństwo br-  
skupow / Ksiąząt / Kapłanow / wszystkiego narodu żydo-  
wskiego: widział wszystkie ich rady / zdrady / piekielne one  
zawziętość / z ktorę / w delikatni sposoby / rąb haniebna i  
najsromotniejszy śmierć Krzyżowa / imie / i pamięć tego  
wielce zgubić / i wyniszczyć / chcieli. Widział iako mu w  
subtelności i dziwney czurności ciała miały być niezmierz-  
ne one boleści tego cierpieć / że musiał cierpieć / od wszystkich

ludzi opuszczony / iako przeklęty iaki zbrodzeń / że miał  
cierpieć / oś wszystkich ludzi opuszczony / porzucony / iako  
przeklęty iaki zbrodzeń / że miał cierpieć na wszystkich cie-  
le / na wszystkich zmysłach / na duszy / że meki / boleści / cie-  
skości tego / przechodzić miały wszystkie meki / boleści /  
konania / krolekolwiek wszyscy męczennicy / i iak gwałto-  
wna / iako i przyrodzona śmiercia vmierający ludzic ciera-  
pieć mieli. To tedy wszystko widząc / i nadoślonaishym  
spůsobem przenikając / iako prawdziwy człowiek według  
niższej części zmysłnej czułości natury swojej ; cieśko sie  
tak okrutnej poczał leżać śmierci / tak vderzyła na dusze ie-  
go niezmierzna ona testności / i nieznosne zagnucenie. Nie-  
waga więc ludzic w takich testnościach / i lekaniu serdca  
czne swoje posiłki ; a co gorę / tam szukała pociechy / zkad  
często duszy swojej biera przyczynę śmierci : Nie wdawała  
sie do Boga : ale wzurzyła grzechem zranionego sumienia  
śmiercielną gorzkość / szukała w grzechu słodkości / w kros-  
rey powtorzona rancizna dusze swoje zabijała.

W oncy tedy boiałni / w testności / w tak cięskim za-  
gnuceniu / wdawa sie IESVS Chrystus do same-  
go Boga Ojca : a pokornie upadając na twarz swojej / vpa-  
dając potrzykroć / modlać sie mówi. *Ojczy moj, jeżeli rzecz  
podobna, niechajże przeminie ten kielich odemnie. Wszakże nie tak  
iako ja chcę, ale iako ty.* (Matt: 26. 39.) Tak sie tu Chrystus  
Pan modlił dla tego żeby sie był prawdziwym człowiekiem  
pokazał / ktoemu przyrodzona to jest bać sie śmierci ;  
kto to boiałn dobrowolnie IESVS Chrystus przysiał /  
aby ia był zwycięzył / a naprzod męczennikom świętym /  
wielkie one na wszystkie nadoślenniejsze śmierci / odwagi /  
potym wszystkim wybranym swoim zbawienie przy ich v-  
mieraniu pomocy zaśluzyl. Lubo sie tedy w Chrystusie ni-  
ża

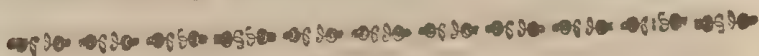


śa część śmiertelney natury ludzkiej niezmiennie tak obru-  
tney leżała śmierci; wyzża iednak rozumna część / podą-  
wając się na wsłata wszechmogącego Boga Dycá wola /  
wszystke one boiażn / wszystkie cięskości zwyciężając / konia-  
cznie / odwrotnie / cierpieć wszystkie meki / i śmierć tak obru-  
tną ślutecznie chętała.

Tu się masz nauczyć / z takim samey siebie / we wszystkim  
zwyciężaniem / choćbyś konąć miała / powinnaś pełnić wsze-  
laka Boga twoiego wola. Naucz się niższą część zmysłno-  
ści natury twojej z bydłey nierozumnemi spółney / odwa-  
żnie zwyciężać; żebyś iż rozumowi / a rozum Bogu pod-  
dawała. Naucz się iako sama z sobą / ze zlemi zoddzami / z  
passjami / zwyciężającami / z gniewem rc. masz się mocować /  
gwałt sobie czynić / żebyś nie zmysłności swojej nie pozwa-  
lała / coby mogło być nie według woli i w podobania Bo-  
skiego. W tej ieszcze modlitwie trzy kroć powtórzony / o-  
praśał Chrystus IESVS to / żeby był nie od żydowskie-  
go narodu swojego / z wypełnieniem od niego tak śkara-  
dnego grzechu / umierał / chcąc miłość swoje przeciwko  
nim / i to modlitwo swoją oświadczyć.

Prosił ieszcze / aby iako narychley ten kielich meki i  
śmierci swojej spełnił / którego tak vsilnie przez wszyst-  
koy żywot pragnął; a żeby od niego / do wszystkich / iako  
męczenników / tak i innych wybranych przeszedł / żeby współ-  
z nim królować mogli. O przez wszystko nieskończone mi-  
łosierdzie twoie / nie chwyć i mnie ten kielich twoj zbawie-  
ciela moy nie mść. Niechay się z niego na mnie wylewają  
cięskości / i krwawey meki i śmierci twoje zasługi. Bądź  
mi w tym wszystkim cokolwiek na mnie dopuścisz / Dycem  
wiele miłosierdzia / żebyś mi zawsze do wypełnienia Boskiej  
woli twojej / śluteczną swoją dopomagał łaską.

**W**szystkie smutki, tęskności, i boiazni twoie  
 IEZU moy, z samym sobą racz wnieść w serce moje  
 Serdeczne żale twoie, serce twe skruszone,  
 Serce ogniem miłości iak воск roztopione,  
 IEZU moy, o moy IEZU, o moia miłości,  
 Racz wylać w serce moio, i w moje wnętrzości:  
 Spraw to, bym zwyciężając zawsze wola moię,  
 We wszystkim przemieniana w Boską wola twoię:  
 Udziel mi kropelczkę z kielicha twoiego,  
 Ztąd nadzieię mieć będę, zbawienia moiego.



## § I I.

**W**rażił Duch święty przez Ewangelistę pąskiego  
 niezmierną / niepołera i niewytrzymałą cięskosć  
 Chrystusa modlącego się w Ogroycu temi słowy. Stał się  
 mocujący / morduacy / abo konający / długo się modlił. /  
 Stał się po iego, iako krople krwi spadacy na ziemię. ( Luc : 22.  
 44. ) Mocował się rąm w Chrystusie żywot z tak sro-  
 gą i okrutną śmiercią / Etorz przed sobą widział : moco-  
 wał się ze wszystkimi / Etorz miał cierpieć / boleściami ; te-  
 ggo się wszystkiego ludzka w Chrystusie natura lekala / i  
 wzbraniała : a rozumna zaś wola podawać się w tym  
 wszystkim na wola wszechmogącego Boga Oycy / niezmier-  
 na przeciwko niemu / i przeciwko ludzkiemu narodowi mi-  
 łość / to wszystko zwyciężała / i podawał się Syn Boży  
 Bogu Oycu na wszelkie za grzechy ludzkie doszczętnienie /  
 w rece

w rece srogiey sprawiedliwości iego / nie tylko ná te / które miał cierpieć / ale ná wszystkie inie meki / choćby był miał aż do skonczenia świata za każdy każdego człowieka grzech z osobną / znowu / á znowu umierać.

Mocowało sie przenaświecić najnieвинniejszy ciału z ducha Jezusowa i mówiło do niey. Czemuś miła duszo moja masz mie wydawać ná ták srogie meki / i ná ták okrutną śmierć ? Przez którą sie masz ode mnie oddzielić. W czymżemci kiedy przewinło ? przez com takiego ták ná sroga śmierć zarobiło ? cóż sie do mnie nie podobáło ? Najsłwiejsza záśle dusza ciała odpowiadała. Nic takiego ja nie mam przeciwko tobie / o narodzięcnieysze i wielce miłe ciało moje : ale ták mnie / iáko i tobie należy spólnie wykonać wola wszechmogącego Boga Oycá / zrad będzie wielka Bogu chwala / wielka náśa chwala i poćiecha / Kiedy przez te śmierć Bogu sie zniewaga grzechem ludzkim czyniona nadgrodzi / á wszytek naród ludzki z niewoli śatanstey / i od śmierci wieczney będzie wybawiony. Podobniejszy to / żeby niebo i ziemiá zginęła. ánieliby sie to wypełnić nie miało / co Bog postanowił / co w zákonie / w proroctwach / w psalmách napisano ; co figurami / i różnemi przeznaczono ofiarami. Ták sie sam z joba Chrystus morduiac / śamiego siebie według woli i postanowienia wszechmogącego Boga Oycá / ná śmierć ták okrutną podawałac / ná twarz swoię / ná ziemię wpadłszy krwawym sie oblewał potem.

Wzbraniała sie niewinność / światobliwość zniśczenia w Chrystusie swoięgo / przez one záśiadłego Zydostwa powtarzy / fałszywe świadectwa. Wzbraniała sie zakryta prawdziwego w nim Bosstwa wszechmocność / widząc że Chrystus Iezus Bog prawdziwy / miał sie śać / iáko bórakneć iáki / podawałac sie w srogie kátowstie rece / ná one /  
sprawie.



spráwiedliwosci za grzechy ludzkie smierci Krzyzowej ofiarę. Wzbraniała sie naywyższa Boskiej Chrystusowej godności chwala / onego tak wielkiego ponizenia / w potórze / zniszczenia swego / oney tak cięskiej wzdárdy / despekrow / wragania / nasmiewania / zelzywosci. Jednakże przeciwko temu wszytkiemu powstawala niezym niezwykła / nie osłabiona / mocniejszy na wszytkie smierci / Chrystusowa przeciwko Bogu Oycu / i przeciwko człowiekowi Miłość z ktorey sie Syn Boży na wszytkie smierci podawaiac / zowiąse mowil. Nie moja / ale twoia Oycze mój / iako ty chcesz / niechay sie stanie wola.

O iako w tym czesto ludzie bladza / kiedy do swojego w podobania Boga chcą niewolic / naywyższy tego sprzeciwia sie woli. Choćby cie w takley niewinnosci / w iaki był sam Chrystus / chciał Bog podać na to wszytko / co przenayświętshy / nayniewinnieyszy Syn tego cierpiat / azas mu to wolno nie jest. A daleko wiecey kiedyś to zasłużyła.

Cieszkoc co cierpieć / i prosisz zeby ten Kielich był od ciebie oddalony / prosze pokornie z Chrystusem / na twarz swoje przed Bogiem wpadaiac / a na wszytkie Oycowska sie wola podawaiac bo inaczej / iezeli z Chrystusem nie bedziesz pila Kielicha tego / ktorey z Oycowskiej miłości Bog podawa / z Chrystusem spólney mieć nie bedziesz chwały.

Kiedy sie tedy podal cale IESVS Chrystus na wszytkie wola Boga Oycá swoiego / zaraz / nizeli go spráwiedliwość w kátowskie rece podala / pierwey samá tego miłość / gdy pod nie wytrzymanym grzechow świata wszytkiego ciezarem lezal na twarz swoje na ziemi / zgromadziła na przenayświętsha dusze tego / wszytkie meki / zranienia / boleści / zelzywosci ; i tym wszytkim / iako nieznosnym ciezarem przycisnela znowu i iako jedno winne grono w prasie /  
tak

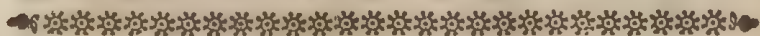
tak Chrystusa między śmiertelnemi ściśnietą / ślęczył / i pot krwawy wyciśnietą / boleściami.

Widział Chrystus Pan w grzechach świata wszytkiego / zniewagę / zelzenie / zgwalcenie honoru / chwały godności najwyższego maiestatu wszechmogącego Boga Ojca. Widział iako złośliwe sarańsiwo zabrawszy przez grzech w niewola swoje człowieka / w nim obraz podobieństwa Boskiego zelyto. Widział iako wszyscy ludzie pod grzechem zgineli / i zginąć na wieki mieli / i zrad rozgorzała się w sercu jego miłość przeciwko Bogu / i ludzkiemu zbawieniu; nie czekając tedy ławostkami rekoma wylania krwi swojej / samą miłość między śmiertelnemi najsłodszej dusze Jezusowej boleściami / wyciśnietą ze wszytkiego ciała tego pot krwawy. Tam naprzód Syn Boży / samego siebie / przez rece miłości / ofiarę sprawiedliwości za grzech ludzki oddawał Bogu Ojcu. Tam nas zplugał w grzechow naszym synom śmierci z Boską krew żywot wylewał. Płynęła przeydrożna krew Jezusowa / na ziemi / iakoby to w on proch / w ktorzymy się za dekretem Boskim w Ráiu wszyscy rozsypali; aby nas był Chrystus Bóg Zbawiciel nasz ożywił / i odnowił piękność obrazu podobieństwa Boskiego na dusiach naszych / umierał w niezmiernych boleściach leżąc na ziemi / iakoby nad martwym trupem / nad nami; aby był natchnął w nas ożywiającego Boskich wszystkich duchą.

Wylewała się najsłodsza / Boska krew Jezusowa ze wszytkiego ciała tego / aby był / nie tylko ciało razem kosił swojego / ale każdego człowieka / w każdym człowieku wszytkie zmysły / wszytkie dusze i ciała siły / obmył / poswiecił / wzdrowił i wzmocnił.

O złaśniewie ty wsiłowaniem / miłości twojej / sprośno-  
ści grzechów moich obmywał ! o iakoś między śmiertelne-  
mi koniażce boleściami / ze Krwi / miłość i żywot twój na  
dusze moje wylewał / żebym ja była sama miłością twoją ży-  
ła / samym miłości twojej duchem rchela / żeby była we  
mnie miłość twoja tak mocna przeciwko tobie ; iako mo-  
cna / i wszytko zwyciężająca / była miłość twoja przeciwko  
mnie ? Ah mnie / czemuś się inaczej dziecie ? Albo ja ciebie  
JESU mój nie miłuię ; albo jeżeli miłuię / czemuś chwały /  
honoru / pocziwości / ciała i dusze / całe wszytką samą sie-  
bie / na iedyny twojej miłości / na wśelątkie we wszytkim nie  
wydawam zniszczenie.

O jedyną miłość moją JEZU moy / Zbawicielu moy /  
wspomożycielu moy / siło moją / wtwierdzenie moje / wspo-  
magayże ty słabość moje / racz oświecić ciemności dusze  
mojej / racz zapalić wola moje / i łaska twoja vmocnić /  
niechay widze i poznawam we wszytkim święta wola two-  
je / niechay zwyciężać same siebie / tego chce / tego prą-  
gne / na to ciało i dusze moje wydawam / abym Boga two-  
je zawsze we wszytkim pełnił wola / abym dla jedyny ciebie  
Boga moiego miłości / wszytko i mnie same / straciwszy /  
ciebie samego znalazł i wiecznie otrzymował.



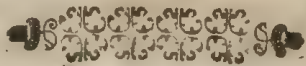
§ I I I.

**P**o trzy Kroć z modlitwy swoiey powstawając / Chry-  
stus pan / nądchodził do trzech Wzgniow swoich / i wpo-  
minal ich aby czuli / i modlili sie. Władzi Kroćkolwież tak  
sądzi / że ma dosyć na tym / że sie Chrystus zán modlił / ábo  
Kroćkolwież inşy : trzeba żebys sie i ty sama za siebie mo-  
dliła /

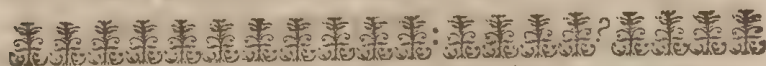


dlilá / i swoje z Chrystusowa łaczyła modlitwę / zebys z nim  
gula / i sama sie zwyciężala. Tak mowil Chrystus do V-  
cniow swoich. I nie mogliście czuć zemna przez iedne  
godziny : Czuycie / a modlcie sie ; zebyscie nie wesli w po-  
kušy. To niepodobna / zeby nie miały ná cie przychodzić  
pokušy. Jezeli ty spisz / diabał nie spi. Modlże sie / zeby ná  
cie taka pokuša nie przysła / ktoraby cie zwycięzyla. Nie v-  
say sobie. Modlac sie / iednay sobie pomoc Boska. Sama  
nie szukay pokušy. Nie wdaway sie w okazy : naymnieysza  
iskierka podniety szatanstey do grzechu / w ranach / i we  
krwi Jezusowej zaraz zagas : bo naymnieysza iskierka wiel-  
ki ogien / i w nim niepowetowana może wzynić škoda.  
Kiedyby sie był z Chrystusem po trzy kroć sie modlacy  
sam Piotr modlit ; podobnoby sie go był po trzy razy nie  
zaprzal : ale one tego / w ospalstwie / iako sen niszczały tak  
gorące obiernice.

O takieć moje / Boze moy / nie zaraz przed toba wzy-  
nione były postanowienia / ktore w ospalstwie / w niedbal-  
stwie moim / iako sen iaki niszczały. Obudź mie skuteczno-  
laska twoja / a oddal ode mnie gnusność moje / poday mi  
reke / i vmacniay zawse słabość moje / a we wszystkich cie-  
skościach / i przeciwnościach moich / day mi to / abym sie  
zawse w pokornej modlitwie / wciekaiac sie do ciebie / zga-  
dzaiac sie z wola i Boskim twoim vpodobaniem / zmyslnos-  
ści moiey mowila : Bielicha ktory mi poslal Ociec moy /  
JESVS Zbawiciel i Bog moy / nie chcesz zebym pila : Co  
ja zawse czynić chce / pragne / i mocno / w nadzieie laski  
twoiey / Zbawicielu moy / postanawiam.



Wszystkie smutki, ciężkości o Iezu mój złoty,  
 Krople krwi przenajświętszey, krwawe twoje poży  
 Wszystkie niech z ciała twego na mnie wypływają,  
 Niechay mię wszystkie z grzechów moich obmывают.  
 Najboleśniejśy Iezu, Iezu me kochanie;  
 Z serca twego, w serce me, wyley twe konanie;  
 Za wielką łaskę twoję będę ja to miała,  
 Gdy z toba dożywotnie będę umierać.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Iedenasta.

*Poimanie w Ogroycu Chrystusowe.*

Dał im tedy zdraycá znak mówiac. Ktorego-  
 kolwiek pocałuję, ten iest, imaycie go, i pro-  
 wadzcie ostrożnie. *Marc: 14.*

#### § I.

Wspominam nocy oney zatósna godzinę, (winę.  
 Ktorey Bog ludzkich grzechów wzianwszy na się  
 Znieskonczoney miłości, chcac człowieka zbawić,  
 I świat wszytek z satanskiey niewoli wybawić;

Do-

Dopuscił, że zdradzieckim Vcznia całowaniem,  
 Iudaśsa, był wydany na śmierć przywitaniem.  
 Tak się stało przedawşy, zdrajca niewinnego  
 Iudaś I E Z U S A, Boga i Tworcę swiego,  
 Putk zbroynego żotnierstwa, batastry niemało,  
 Ktorych się z slug żornierskich było nazbierało,  
 W ziamşy Iudaś, niżli ich, w Ogrodziec wprowadził  
 Pierwey się krwawy zdrajca tak z nimi narądził.  
 Kogoby pocałował, ażchy patrzałi,  
 I za takowym znakiem, iego poimali,  
 Wşytko się tedy stało; gdy do I E Z U S O W E Y  
 Twarży, wyniożł psi swoy pysk, wynalazek nowy,  
 Znak przyiazni, w znak śmierci, Iudaś przemieniaiac  
 A całowaniem swoim I E Z U S A wydaiać,  
 Gdy dał zdrajca żotnierzom, krzyczac zawołali,  
 Trzymay, dzierz, wiaz, rzucişy na ziemię wiazali  
 Twardemi powrozami ręce niewinnego  
 I E Z U S A, a na sşyż ciężar żelaznego  
 Lancucha zarzucişy, iedni wprzod şarpali  
 A drudzi idac za nim z tetu popychali.

10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

T Rzećci raz powstaşy z modlitwy / przypieśs do V-  
 czniow/şnem leniwym drzymiaşy / mo. wi. c. o. ni. h. JE-



3VS. *Wstanie, poażmy, oto zbliżył się który mię wyda. Matt. 26. 46.*

Nie raz nas budził / i wabi z soba JEZUS Zbawiciel náš. Wstać / i podnieść sie nam od ziemi rozkazuje / po-  
dawa nam łaski swoiey pomoc. Powstanmy duży moia :  
dosyć ośpałstwa i gnusności było. Iść trzeba z Chrystusem  
przeciwko wszelakim cięskościom / ná nedze / ná vhostvo /  
ná przesladowania / ná wydanie ná śmierć. Nie chce bez  
ciebie Chrystus cierpieć : bo nie chce bez ciebie w chwale  
wieczney królować. O Króś mi da tak wielkie / nie lekli-  
we / i mezne serce ; abym wszedy ślá za toba / i tam gdzieś  
ty nie miał zranionej kedy skłonić głowy twoiey ! Ciagnij  
ty mnie za soba Zbawicielu moy. Pamiętaj ná słowa two-  
ie ktorýmiś obiecał mowiac. *Gdy będę poanieszony od ziemi ,*  
*nisawto pędą go do siebie. ( Ioan. 12. 32 )* Podź przedemną  
pasterzu moy dobry / prowadź me / bron me / wmacniaj  
słabość moie / zwyciężaj we mnie wszystkie cięskości / abyś  
ze mnie wiecznego tryumfu otrzymał chwałę.

*Oto zbliżył się który maę wyda.* Ah moy drogi JEZU coś  
ia to widze : Króś taki zbroynego żołnierstwa rote / ná  
twoie poimanie prowadzi : Ato taki wprzód idzie : á sie-  
miał schnie pod nogami iego / piekło sie raduje / á zdumiałe  
dziwuje sie niebo. Idzie aby cie moy JEZU ná śmierć za-  
przedanego w okrutne nieprzyjacielom twoim rece wydał.  
Jestże to ieden z Węziow / ieden z Apostolow twoich / stał  
sie zdrajca twoim ; ieden z przyjaciol / Krwawym / zdradli-  
wym nieprzyjacielem ; z siołownikow / on ktoregoś ty reko  
twoja / ciałem twoim nakarmił / i Krwia Boska nápoil /  
stał sie przez srogi grzech / zapředania ná śmierć twoiego  
przez lałomstwo / przez swietoćrące komunio / okru-  
tnym diablem. Ah komuś tu i przy strasliwych Sakra-  
mentach

mentu stołu Chrystusowego tajemnicach wierzyć: O przepaści strasliwych / a nigdy niezrozumianych sądów twoich Boże. Vsfayze tu kto Apostolskiemu zakonniemu / kapłan-  
skiemu / wezwaniu. Vsfayze nauce / ćwiczeniu / chociażbys miał same nie stworzona mądrości / samego Chrystusa nauczycielem; vsfayze káznodziejstwu / cudom; chociażbys czar-  
tom rozkázował / chociażbys sie wyniozl na najwyższy sto-  
pień doskonałości / i światobliwości; nie vsfay sobie / iezeli stois / stoy w boiaźni: z boiaźnią i ze drzeniem sprawuy zbawienie twoie. *Przystąpiwszy Iudass zdravca do I E Z U S A rzekł Witay nauczycielu; i pocałował go. Ah okrutny zdrajco! Kłamiwie tu I E Z U S A twoim nazywaś nauczycielem; bo nie on / ale sam cie kłaman / tego nauczył / żebyś I E Z U S A zdradliwie całuiac / na śmierć wydał.*

Zdradliwym iakoby też pocałowaniem / owo pochles-  
bne wpodobanie rzeczy iakiej / wciechy / rokoszy / honoru / bogactw / piękności iakiej / to wsiyrko / dla czego kto grze-  
sząc / w duszy swojej I E Z U S A na śmierć wydawa. Tak Jo-  
ab Amaze iedną ręką oblapiając / i iakoby całuiąc / mowi. *Witay moy bráczisku; a druga ręka go mieczem zdradliwie przebił.* (2. Reg: 20 9.) Iezeli duszo moia miluiesz zbawienie two-  
ie / wciekay od pochlebnego takiego pocałowania / nie day sobie pochlebiać ciatu własnemu / nie słuchay zdradliwych rad zmysłności twoiej / nie wwoź sie kłamiwym pochlebstwem / pięknościami / niespráwiedliwym iakim zec-  
braniem i w czymkolwiek grzechem Bogá obrazić mozesz / to ledwo sie iakoby pochlebnym / miłym / pocałowaniem / sercá twego dotknie / iedna cie ręka iakoby oblapiając i całuiąc / drugą grzechem iako obosiecznym mieczem cie zabi-  
bie.

O niezmierna iáskawości naydobrotliwszego I E Z U S A !

O iako-

O iakożes Bóg prawdziwy dopuścił podnieść psia pascze-  
 kę zdrajcy twoiego do naygodniejszey twarzy / czemu du-  
 chem wst twoich iako pierwinem iakim wderzony zaraz nie  
 wpadł na przepaści piekielne ? Godziło sie to przenay-  
 świetley Miłosce twoier ; a iednak nie czytamy tego żeby  
 cie kiedy Panten si mi wstami; Matka Syna całować mia-  
 ła / a że cie zdrajca Judaś całował o tym wżyteś świat / do  
 tod czyta. O iako tam ciezey / niżeli obosieczny śmiertel-  
 nym wpoiony iadem miecz / serdeczna boleść / przeniknęła  
 najsłodszy duse twoie Zbawicielu moy / z ktorey boleści  
 rzekłes one słowa. [ O Judaś / pocelowaniem wydawaś  
 Syna głowierzego ! ]

Wpadał i tak pożornym sercem z wielkim Janem do naya-  
 świetszych nog twoich IŻSV moy drogi / a prosił cie /  
 żebyś mi razyl wdzielić odrobineczkę łaskawości twoier /  
 przeciwko nieprzyjacielom moim.

Mówił tam iedże naydobrotliwszy IŻSVS do Ju-  
 daś. [ Przyjacielu pocóżes przyśedł. ] A wiec to Judaś  
 przyjaciel twoy moy drogi IŻSV ? wzdyc to zdrajca  
 twoy. Nie jest Bóg taki żeby sie miał odmieniać iako gło-  
 wiek / nie chce Bóg mienić przyjaźni swoier przeciwko grze-  
 sznikom ; ale im zawże otwiera wnetrznosci miłości / byle  
 sami chcieli.

Tylko sam prawdziwy Bóg i głowiek przenikał / iako  
 do nieszczesliwego kresu przyśedł Judaś / i gdy mówił  
 IŻSVS. Do kadesz abo po coś przyśedł : pokazywał mu  
 strasna przepaść wieczney zguby iego / ktory on / oslepio-  
 ny złością swoią / widzieć niechciał. Takci sobie po wypel-  
 nieniu cięskiego grzechu głowiek mówić może. Ah mnie  
 doładzem zaśedł / o iakom cięsko znieba / od Boga na  
 przepaść piekielną / między siatany wpadł :

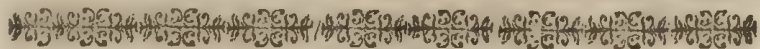
Wpadł



## W poimanie w Ogroycu.

89

Upadł Judaś i zginął / na wieki zginął. O bodayże było tak tego iednego zdrayce rozgniewane piekło pozarło! żeby był nasienia swojego na świecie nie zostawił. Alec jest i po dziś dzień między ludźmi / w samego stołu Chrystusowego / wiele Judaśow / Etorzy / z każdym pieknie / a z nim / i z samym Bogiem nie ida szczyrze. A czyli sie i ty mie-dzy niemi nie znaydziesz? Czyli i tobie nie mogli kiedy rzec Chrystus. [ O Judaśu. ]



## § I I.

**W** Idźac JEZVS wszystko co przyść na niego miało ; wyszedł przeciwko tym Etorzy go poimac mieli / i py-tich mowiac. [ Kogóż szukacie? ] a oni odpowiedzieli / [ JE-ZVSA Nazaráńskiego. ] ( Ioan : 18 . ) [ O dziwna śle-poto ! przed oczyma swoiem i mieli JEZVSA / Etorzego / podobienstwo / że nie raz widzieli / i niektorzy z nich dobrze go znali : bo tam między żołnierzami byli / iako napisał Lu-kasz Świety. Luc : 22. ] Rządzący kapłani / przednicy i starszyna kościelna : iuż też mieli znać pocałowania Juda-sowego / a przecie osłepieni złością swoją / JEZVSA nie poznawali : i nie poznaliby go byli / ani poimali / kiedyby sie był on sam nie donuscił im iako poznać / tak i poimac. Szukali JEZVSA / ale nie znali JEZVSA prawdziwego Boga Zbawiciela swojego ; bo tego na śmierć szuka-li / bez Etorzego bydz / ruszyć sie / i żyć nie mogli. A ty też duśo moia czego szukasz? Jezeli szukasz JEZVSA Zbawi-cielą Boga twiego / a znasz że go? Jezeli JEZVSA / te-zeli Boga nie szukasz / czegokolwiek szukasz choćbyś świat

M

wszystko

wszystek znalazł; coś ci to pomoże / gdyś to wszystko utracić musisz / i sama na wielki zginiesz. Wiele ludzi Jezusa szukają / ale nie takiego takiego by szukać mieli / nie tego Jezusa szukają / który jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem / Zbawicielem świata

Zaiste ślepoty niewiernego Żydostwa i upornego Heretyctwa. Żydzi do ród Messyasa czekają / którego się nie gdy nie doczekają / iusi przybędą / iusi go wkrzywowali. Heretycy takiego / takiego sobie wymyślają / w nocy / w ciemnościach niewierności swojej / Jezusa szukają / sami zginą. Oświeć ślepotę ich światłości / która oświeca każdą osobę człowieka na ten świat przychodzącego / Zbawicielu mój / a nie daj im ginać.

Żołnierze oni / powiedzieli że Jezusa Nazarańskiego szukali. Wiele ludzi / pospolicie na świecie szukają Jezusa Nazarańskiego / to jest Ewangelicznego / w honorach / w chwale mądractwa Pańskiego / w bogactwach / w wciechach / we wszystkim doczesnym szczęściu / nie tak oni Jezusa jako tego wszystkiego / z którego się on na ziemi wyniszczył szukają. Tu na ziemi wszystkim nam szukać trzeba Jezusa / Nazarańskiego wkrzywanego / jeżeli go znaleźć chcemy w chwale Królestwa wiecznego szczęścia Królującego.

Gdy powiedzieli żołnierze że Jezusa Nazarańskiego szukali / rzekł im JEZUS. [ *iam iest.* ] Odpowiedział im tedy jako prawdziwy / straszny / wszechmogący Bog. Samego to Boga tylko własne jest imię. Tak gdy pytał Panna Boga Mojżesz któreby było imię jego; odpowiedział Bog. [ *iam iest którym iest.* Exo : 3. 14 ] Sam tylko Bog wszystko / zawsze jest. Wszelkie stworzenie samo z siebie iako niczym było / tak niczym jest. Na te słowa Chrystusowe / gdy rzekł. posli oni żołnierze (miedzy ktorými był i

## W poimanie w Ogroycu.

91

Judaś ) wstęży / i moca Bostwa Chrystusowego / na wznał  
pādli nā ziemię. Tak pādāia ludzie niezbożni / Których Bog  
z reku dobroci swoiey / od widzenia twarzy swoiey odrzucā /  
że iuś z grzechow swoich nigdy do prawdziwey pokuty / w-  
sprawiedliwienia nie powstawāia. Wybrani zaśie chōciāś  
sie im trāśi w grzech wpaść / wpađāia / iednāk nā twarz swo-  
ie / i znōwu powstawāia.

Ten tak tych żołnierzow / między nimi Esiozor Kāplān-  
skich / i Judaśā wpađeł / przeznāczāł wpađnienie i porzuce-  
nie od Boga narodu Żydowskiego. Obaż ze te słowa Chry-  
stusowe [ *iam iest.* ] tym Ktorzy go na śmierć szukaia / są iā-  
ko piorun Który ie zabita. Ale owym Ktorzy go wprzezymym /  
pokornym i skruszonym sercem znaleść prāgna / są słowa  
pōciech / nādzieie / słowa żywota. Rāchuy sie samā z sobā /  
iāko szukaś / i chōciāzbyś wśytko strāćić miałā / prāgniēś  
znaleść Boga. Jezeliś go raz przez grzech iāki cieśki wtrā-  
ciłā / o iāko go / wśytkiego zapomināiac / w gorzkim skrus-  
zonego sercā żalu masz szukać :

O dayże mi sie ty sam znaleść / naylāstāwśy / naymilo-  
ściernieśy Zbāwicielow. Owom ia zblād i iā iāko owcā  
głupie bydlatko twoie / szuka Pānie moy słuzebnice two-  
iey / szuka mie Pasterzu moy dobry / nie day nā pozārcie  
Krwāwym bestyom nedzney duśe moiey : ā gdy z gļeboko-  
ści zguby moiey / w serdecznym żalu / wzdychać bede do  
miłosierdzia twoiego / ozwiy mi sie i rzec. [ *Tam iest Bog  
Zbāwiciel twoy : rzecz duśy moiey. Tam iest zbāwienie  
twoie.* ]

## § I I I.

**K** Jedy sie rzucieli żołnierze nā poimanie Chrystusā /  
porwał sie Piotr do mieczā / i wcił iednemu z slug  
Bi-



Biskupich vcho prawe. Odważnie mezym / i wielkim sercem / ale nie według niebie / kiey mądrości / chciał stanać przy Chrystusie / i bronić iego niewinności. Człowiek / ieden / przeciwko tak wielom / tego chciał bronić / na ktorego sąmo tylko weyżnienie świat wszytek drzeć / i lekać sie musi / Ktory / iako świat iednym z niszczego wszechmogacym słowem swoim stworzył / tak iednym słowem wniwecz go mógł obrocić. Iako sam Chrystus nie miezem / nie z broją / nie moca ; ale zakrywşy / a prawie znişczywşy straszliwy mająstat wszechmogacego Bostwa swojego / wyszedł przeciwko nieprzyjacielom swoim / nie iako lew srogi / ale iako baránek / i słabością / łaskawością / cierpliwością / z pokorzeniem iednych / drugich miłością swoją / miał zwyciężyć ; tak na zwyciężanie wszytkiego świata / na zwyciężanie pod swoje poddaństwo nieprzyjaciół / Aniołowy swoje nie z miezem zbrojne / iako lwy / ale iako baránki z cięrpłiwą / z pokorna na wszytek świat posyłał miłością.

Zganił one goraca porывczosć Piotrowi Pan Jezus / mówiac. Kielich który mi dał Ociec / nie chcesz żebym pił : Przedwieczna ro wszechmogacego Boga była wola / żeby był Syn iego / przez mekę i śmierć swoje / świat odkupił ; Ktoremu postanowieniu / nie tylko Piotrowi / ale wszytkiemu światu sprzeciwić sie rzecz była nie podobna.

Tak mamy wszytkę wolę Pána Boga nášego chcieć pełnić / żeby nic na świecie nie było / coby nam do tego przeszkodzić mogło. Cokolwiek na cie Bog dopuści / przez kogożkolwiek / dopuści / na twoie dobro / iako miłuiący cie Ociec.

Pragnął Chrystus Pan spełnić ten meki / i śmierci swojej kielich / i od pierwszego zaráz poczęcia swojego w żywocie matczynym / w gorącym pragnieniu / w sychalo

naya

najświeższe serce iego. Jako wpragniony ielen do źródła żywej wody / mowi sam w Dialekcie sześćdziesiątym pierwszym. [ W pragnieniu biegałem do męki i śmierci moiej. ] Jażoby tedy niezmiernie wpragnionemu Jezusowi / od sąmych ust Piotr kieli b / ktorymu Ociec iego dał / chciał wydzierać / kiedy poimaniu iego na śmierć miał przeszkodzić.

Zganił i drugiemu słowy Chrystus tę śmiałość Piotrową gdy rzekł. *Wszakże kto rzę miecz biera* ( to jest niepotrzebnie i nieślusnie ) *mieczem zgina* : i pewna to / że przez co kto grzeszy / przez toś bywa karany. Nie w szkole się Chrystusowej Piotr tego nauczył / wet za wet / słowo za słowo / raz za raz / mścić się / a czasem stołkrotnie / oddawać ; nie dać się poniżyć ic. Tak świat naucza ; ale Chrystus inaczy. Cierpić słowna wrzące żelzenie / oddać że się Bogu / zgnieć wu się samą nie mścić / a Bog się krzywdy twojej sownicie zemści. Wszakże według słusności / ale bez pragnienia zemsty / nie z gniewu i nienawiści / trzeba czasem krzywdy swojej dochodzić.

Nie chciał Chrystus Pan bronić honoru sławy / zdrowia ic. choć mogło mieć więcej niżeli dwanaście pułków wojska Anielkiego / a bez tego iednym słowem / iako samego siebie / tak każdego człowieka może zawsze bronić. Ludażnie w podobnych razach / o iako się bronia / do ięzyka / gorzej niżeli do miecza / się porywaia / wymyslaia sposoby zemsty / o iedno czasem słowo / o iakie zawziętości / nienawiści / gniewy ! Zdrowił tam Chrystus rannego Matusza co nam przykładem pokazał / to słowy przykazał mowić. Czynieć dobrze nieprzyjacielom naszym.

[ W ten czas Uczniowie wszyscy zostawiać Chrystusa od niego uciekli ] Matt. 26. 56. Takie jest niestateczność w dobrym postanowieniu naszym / i obietnicach czasem i

samemu Bogu wżgnionych. Dopiero Apostołowie przy stole ostatniej wieczerzy / a my przy spowiedziac / przy wżywaniu Sakramentu najswieższego / obieciemy stać / aż do śmierci przy Chrystusie / nie odstępować Boga / alic za lada okazy / obietnic naszych zapominamy / lada przeciwność nas zastraszy / i zwróci. O iako ludzkiem przytęźnion / miłości / obietnicom ; iako sam człowiek siłom swoim nie ma wstać / iako sie swoicy na zawsze bać słabości. Na trzęcinie sie wspiera kto w człowieku swoje pokłada nadzieie ; abowiem wola tego jest odmienna / w dobrym nie stateczna / do złego barćier słonna / siła słaba / a czasem wiecey pomoca swoia zaszkodzić moze.

Vznam ia tu sama siebie przed toba Zbawicielu moy. O iakom wiele razy obiecowala stać przy tobie / a za lada okazy w netem / nie od śmierci / ale od lekkiego iakiego krzyżyka / od zawstyżenia / od umartwienia / od iakiejkolwiek przeciwności wciekala.

Boze moy niechayże iusz wiecey nigdy tego nie będzie / trzymayże mnie zawsze przy sobie. Boze moy / o tym sam nie omylna nadzieio i wstanie moie / wcieczko moja / siło moja / wspomozycielu moy / pewnam ia tego że ty mnie sam nigdy nie opuścisz / i w każdym razie niebespieczeństwa i niebezpieczeństwa moiego wspomoc i obronić mnie mojesz. Vmaeniayże słabość woli moiej / abym wstać pomocy twoiej / nigdy żadna przeciwności nie vstrażona / niezwyciężona / stać przy tobie / i z toba statecznie zawsze mogła.







## SNOPECZKA MIRY

## Część Dwanaśta.

Wiązanie, i związanego do mostu zaprowa-  
dzenie IEZUSA.

## § I.

**I**Wsz Iezus moy, iusz Bog moy, na śmierć poimany,  
Okrutnie powrozami, Iezus moy, związany.  
Związany! ah mnie nie łzney, związany od kogo  
Bog prawdziwy, Wszecmocny, związany tak srogo  
Kto taki? kto tak śmiały? kto się ważył tego,  
Wszecmocne kto śmiał wiązać ręce Tworcy swego?  
Czemu się ręce jego kamieniem nie stały?  
Pierwcy, niżeli Boga dorykać się śmiały?  
I także Wszecmocnego Boga stałe były  
Ręce, iż się lurtziom wiązać dopuścily?  
Co mogły bydz za więzy, które nie mocnego  
Samsona, lecz wiazały Boga Wszecmocnego?  
Czyli się znowu iaka Dalila ziawiła,  
Ktora samego Boga wiązać się ważyła:  
Tak ieść; przedwieczna Miłość, Dalila się stała  
Ta sama, nie Samsona, lecz Boga wiazata:

Zeby

Zeby Satanski okow, twarde więzy moie  
 Potargat, Bog dopuścił wiazać ręce swoje.  
 Miłość, ta sama naprzod dożądać tak wiele  
 Mogła, że Bog i człowiek w swym śmiertelnym ciele  
 Stał się słabym, iakoby był najmocniejszyemi  
 Powrozami związany użetowanemi:  
 I dopuścił nad sobą wiele dokazywać,  
 Dopuścił powrozami ręce swe krępować.

Nieprawości własne imają niebożników / i powrozami  
 grzechow swoich będzie związany. [Młowi Duch s. ]  
 ( Proverb : 5. )

Wiedział to dobrze przedwieczny Syn Wszechmogącego  
 Boga / iakośmy temi grzechow naszych powrozami  
 związani / w tyránstkiey okrutnego Sataństwa zostawaliśmy  
 niewoli / z ktorey chcąc nas wybawić / śmiertelnym sławszy  
 się człowiekiem / naprzod od Miłości swojej ciałem naszym  
 związany / zakrywszy ludzko słabością wszechmogącego Bo-  
 stwa swojego siłę / a grzechy nasze iako więzy iakie na się  
 przyiawszy / sam się porym widomie / z niezmierney swojej  
 przeciwko nam miłości / okrutnemi srogich żołnierzow re-  
 koma / iako słaby bóraneł / wiazać dopuścił / żeby był / iako  
 lew mocny / wstrzkie okowy Satańskie pokruszył / i po-  
 wrozy grzechow naszych potargat.

O iako było dziwne zarażenie w Chryśtusie i niezmierne  
 zelienie Boskiego iego maiestatu / kiedy przy swoim w O-  
 groycu poimaniu / o ziemię wderzony / nogami deptany /  
 dopu-

dopuscił sie tak zelzywie wiazać! Kiedy wszechmogący  
wszytkiego stworzenia Pan / Krol chwały wieczney / Bog  
prawdziwy; iako wierutny zbrodźien poimany / w nocy / z  
pochoďniami / z tumultem gromádnego około siebie ludu /  
przez miasto był prowadzony.

Przypátruie sie ia Zbawicielu moy tak cięskiemu / tak  
sromotnemu zwiázaniu twoiemu; i słucham iako żalósnym  
głósem przez Proroka mówisz w Psálmie 118. 81. [ Powro-  
zy grzeszników otoczyły mie. ] Poznamam nieśczęśliwą  
robotkę moie / te cięskie na ręku twoich związania. Jam  
sie grzesząc w sáráńskie podawała wiezy / zścisnione nie-  
prawóściami moimi śiękało więc nie raz sumnienie moie.  
Wzdychałem nie cudzym żelazem; ále złośliwą żelazną wo-  
la moia cięsko i twardo związana. Tys o naymilościer-  
nieyszy Zbawicielu moy widział peta / i okowy moie / wi-  
działes iakom pod ciężarem wiezow grzechow moich ku źie-  
mi zgarbiona / nie mogłam wolnym ku niebu westchnąć ser-  
cem. Widziałes iako mie po drogach nieprawości prowá-  
dząc / nurzáli mie w omierzłym grzechow moich plugá-  
stwie / i deptáli po mnie / wieczney zguby moiey chciwi nie-  
przyjaciele moi; á iam sie łochałoc w ładaiákich złośliwey  
zmyślności moiey zwyczaiách / co raz w okrutnieysze podá-  
wałam sie im tyranstwo. Tys to wszystko naymilościerney-  
szy Zbawicielu moy widział; i wstyskałes zdaleka smutne i  
żałosne wzdychania moie / wzałiles sie nad niedzą moia / i  
przyjawszy na sie przewinienie grzechow moich / dopuści-  
les sie sam tak zelzywie i okrutnie wiazać / áżebyś był wiezy  
moie potárgał / i z sáráńskiey mie wybarwił niewoli.

O iako ia mam wielbić / i wychwalać dobroć / i nieskoń-  
czone twoie nademna miłosierdzie / o naydobrotliwszy /  
naymilościerneywszy Boże Zbawicielu moy; Dziekuieć z iá-



Ło naypożornieyszym moim pod nogi twoie wniżeniem /  
 Dzielnie wszytką moia / wszytką Swietych i wybranych  
 twoich możliwością / iżeś się tak schylił w dół niebezpieczeństwa  
 mego / i w okowach me moich nie opuścił. Położył  
 o dober moy JEZU przed oczyma moimi zdięte ze mnie  
 straconne i zelzywe wiezy niesprawości moich / niechaj się  
 w serdecznym żalu / tego zawże przed toba / i przed wszyt-  
 kim stworzeniem cięśko wszydże / iżem się kiedy przez  
 grzech / w naystronotniejszy satański podawała niewola.

Przez tak cięśkie / i nayzelzywsze wiazanie nayswietszych  
 reka twoich / JEZU Chryście Zbawicielu moy; rozwiąż /  
 potargaj wiezy i petą / struś okowy / wszytkich grzeszni-  
 kow zostawiających w satańskiej niewoli; a osobliwie tych /  
 ktorzym ja kiedy iakąkolwiek okazya / powodem / przy-  
 czyną do grzechu była za co ja przed toba zawże serdecznie  
 żałuję. Osobliwie tych ktorzy iakimkolwiek sposobem  
 względem pokrewności / powinowactwa / przyjaźni / ży-  
 ciowości / dobroczynności / wiecey do mnie należą.

Day Panie mój naylaskawszy pocieche / a miłościwie  
 wspomóż wszytkich w niewoli poganstkiej bedących: wszy-  
 tkim / iakimkolwiek smutkiem / zazaleniem / niebezpieczeń-  
 ścią / cielesnym i dusznym niebezpieczeństwem / boleściami i nie-  
 mocami / osobliwie przy ostatnim skonaniu zściśnionym /  
 raz byż naydobrociwyszym wspomóżycielem / naymilo-  
 siernieyszym wybawicielem i Bogiem zawże miłościwym.



## § I I.

**T**Am tedy związanego po ziemi włoczyli  
 IEZUSA, a potym go w miasto prowadzili

Zołnierze, á w Ogroycu krwíá iego została  
 Zlana ziemiá, i wšytkie w serce swe zebrála  
 Krwá we žale, i smutki, on krwáwy z Boskiego  
 Który z ciáta wypłynął, pot, Iezusowego.  
 Niechże ja przed me oczy, tak obecny stáwíę  
 Ogrodźcie, á żałosnym niech serce zábáwíę  
 Widokiem. Owoż ogrod, nowy ray nowego  
 Adámá. Tu krwáwy plác boleści moiego  
 Iezusa. Owo miejsce krwíá Boska skropione,  
 Miejsce dziwney ofiáry, droga poświęcone  
 Krwíá prawdziwego Bogá. Iezu moy żywocie,  
 Tuś ty ná twarz vpadszy, leżac w krwáwym poćie,  
 O iákoś ciężko konał. Tu drzewá i tkały,  
 Śmiertelnych twych stękania, smutny odgłos dáły.  
 Tu zásię ono miejsce kędy záprzedány  
 Ná śmierć od zdrayce swego, Iezvs moy wydány.  
 Ah ciężko sercu wspomnieć, iáko przywitaniem,  
 I zdrádzieckim Iezusa w twarz pocałowaniem,  
 Przeklęty zdraycá ludasz, ná śmierć Bogá swego  
 W okrutne ręce wydał Iezvsa moiego.  
 Rzucono go o ziemię, tu po nim deptano  
 Tu go, gorzey niż bydlę nogámi kopano:  
 Tu włoczono po ziemi: potym powrozámi,  
 Ciężkiemi krępowano twárdo łańcuchámi.  
 O ktośz mi to wypowie, co się tu wzdy džiało,  
 Ty ciemna nocy powiedz, niebo tyś widziało,  
 Wyście drzewá oliwne ná wšytko pátrzały,  
 Wyście w cudownym żalu práwie kámieniały,  
 Słuchájac krwáwych głosow, śmiertelnych stękania  
 Iezusowego, wyście świadkámi konania.

Tymi Oliwna goro, z pośrzodku twoiego  
 Wyday żałosne Echo z serca kamiennego.  
 Boleści Iezvowych, niechay serce moje  
 Przenikna krwawe głosy, o moy Iezv twoie.  
 Cáluję ziemię krwawym potem pokropioną,  
 Ziemię krwią twoią Bolka, Iezu poświęcona :  
 Ktoras ty, na twarz leżac, między śmiertelnemi  
 Boleściami, najsświętszey dusze niezmiernemi,  
 Krwia najsświętsza konając obficie oblewał,  
 A ze krwiś w gorzkim żalu sam żywot wylewał.  
 Zbieram w vista i w serce kropelki krwi twoiey,  
 Żal serdeczny, i boleść twą rącz duszy moiey  
 O moy Iezv darować; ieżeli się zmieści  
 Żal twoy w mym sercu, i twe śmiertelne boleści :  
 Abym żalem twym za grzech z tobą żałowała,  
 A odpuszczenie z zasług twoich otrzymała.

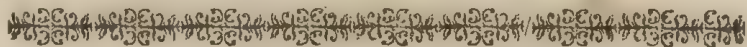


**N**Jeżebá nikomu / nieżebá i tobie samey / Oliwnec  
 Ngo szukać ogrodu / w którym sie Chrystus Iezv  
 Krwawym oblewał potem / w którym boiażn / smutek / i  
 śmiertelne wycierpiałszy testności / w rece nieprzyjaciół  
 swoich na śmierć był wydany. Takim ogrodem możesz v-  
 znawać własne serce twoie / w którymś zezwalając na grzech /  
 Chrystusa w duszy twoiey na śmierć wydawała / za to go  
 przedawając / dla czegoś kiedy / łaska i miłością jego wzgar-  
 dziwszy / cieśkiego dopuszczala sie grzechu.

O iako w tym przestępstwa twoiego ogrodzie serde-  
 cznemi / a gdyby rzecz można / Krwawemi / duszą twoją za-  
 lewacby sie miała łzami : iako sie tam masz w Krwawych  
 Iezvusa Zbawiciela twoiego zanurzać boleściami. Tuści  
 ty /



ty / w tym sercu twoiego ogrodzie grzeszac dusze twoie w  
 satanska na smierc wieczna podawalas niewola / a kres by  
 cie byl z wiezow / i z nieprzelomanego zadna sila satanskie-  
 go wybawil okowu ? Kiedyby byl Bog slawil sie czlowie-  
 kiem wiezow grzechow twoich na sie nie przysial / aby ie byl  
 potargal ; a ciebie / z niewoli satanskiej / i od wiecznego wy-  
 bawil potepienia. A wiec sie tesze kiedykolwiek bedziesz  
 chciała za lada marnosc zaprzedać w okrutne nieprzyjaciol  
 twoich na wieczna zgube rece ? O nie dopuszczayze tego  
 naymilościerniejszy Zbawicielu moy : trzymay mie zawsze w  
 mocnych reku Boskiej dobroci twoiej / zwiaz wola moje  
 mocna iako smierc miloscia twoja / utwierdzay ja laska  
 twoja / abym wszytkie smierci raczy cierpiec wolala / ani-  
 zelibym sie przez grzech miala oddalic od ciebie.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Trzynasta.

Stawienie przed sad Káipházow Chrystusa i  
 ktore tam odniosł zelżywości.

#### § I.

**I** Eżeli się noc ktora, od stworzenia świata  
 Przez wszytkie przeszłe wieki, i przez wszytkie lata.  
 Ziawiła noc żałosna, a nie zwyczajnemi  
 Ciężnościami okryta, ale piekielnemi

Ośle-

Oilepiona; noc ona, noc nayżałośnieysza,  
 Noc była naystraśliwsza, noc naycudownieysza,  
 Iedna z pśrzedku wśytkich nocy wytuczona,  
 Zelżywościami Boga krwawemi zgwatcona.  
 Ona noc, która sama wśytko to widziała,  
 Co Bog cierpiat, a widzieć nam tego nie data.  
 Od kogoś się dowiedzieć mam, kto miu wypowie?  
 Co Bog cierpiat tey nocy, od kogo się dowie  
 Żałośnie serce moje; tak z Oliwney gory  
 Związany, iako zbrodzien, iako totr który,  
 Prowadzony był IEZUS, naprzod do Anaśa,  
 A z tamtąd przywiedziony przed sąd Kaifaśa.  
 Gdzie, iako lwi okrutni oni Faruzowie,  
 Raczej bejłye frogie niżeli Sędziowie,  
 Zasiadali. Tam wściekłe w koto iedze stały,  
 A w sercach iadu pełnych, ognie zapalały:  
 Gorzały nienawiscia serca ich żłośliwe,  
 Palily sie zazdrością serca zguby chętne,  
 Niewinnego IEZUSA.

Kiedy poimano / związanego z gory Oliwney / z wiel-  
 kim tumultem / do Jerozolimskiego miasta prow-  
 dżono IEZUSA; siedl z nim żałośny Piotr / ale iuż z daleka.  
 A pamiętaśże miły Pietrze / iakoc było miło na gorze Ta-  
 bor;

boe; iáko przy stole nie dawno w wieczerniku / tak ięś przy  
 bołu Chrystusowym zostawac? A czemuś teraz / kiedy po-  
 manego / zwiázanego / stronięte / w nocy / iáko zbrodnia /  
 na śady / na zelywosć / prowadzi Jezusa; ty z daleka idac  
 za nim / ledwo nogi wleczyś. O iáko i w Pirrze / ona go-  
 rąca / ona zaciwa miłość przecięło Jezusowi ostrzygła /  
 oziębla! Tak ci się często z nami dzieje. Wzywamy się z po-  
 bożnością / z cnotą / z pokorą / z miłością ic. [ Towarzyszą-  
 mi chcemy bydz poctechy / honorow / sławy / stołowi przy-  
 ćiele. ] Stroimy przy Chrystusie / doład iákie niebezpiecz-  
 stwo / cięskosć / żalosć nie nastapi: Niechayże iáka na nas  
 fala vderzy / nastapia ludzkie tezyki / potwarzy / przeciwno-  
 ści / kiedy przysydlie cierpieć z Chrystusem fałszywe swia-  
 dectwa / zelywosć / pogibci; aś my od Chrystusa na stró-  
 ne / zdaleka.

O co tam nocy oney / na oney drodze / wcięrpiał Chry-  
 stus / od oney swawolney białstey / od okrucnego i bezbo-  
 żnego żołnierstwa; potracono / popychano / pórpano; jnać  
 i z mostu w rzekę Cedron zepchniono.

O żalosna nocy! o nocy krwawemi wcielonego Boga  
 Jezusa zbawiciela moiego zelywosćiami zgwalcona; z  
 przypusćze mie między ciemności twoie / zebym widzieć  
 mogła / eo Bóg między nimi / dla moiego wcięrpiał zbawie-  
 nia.

Owo zwiázanego Jezusa moiego z niezmierzonym obel-  
 żeniem / przez Jerozolimskie miaśio / w nocy z pochodniami /  
 z tumultem wielkim / iáko zbrodnia na zlosliwym iákobym iá-  
 kim rezultu poimanego prowadzi! O iáć cięskie zniszcze-  
 nie niewinności / swiárobliwości / chwały / i najwyższey go-  
 dności Bożkiej Jezusa moiego.

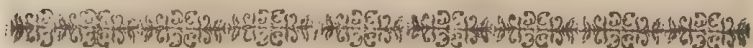
Niezwyćezona Wśchmocności prawdziwego Boga /  
 kedyżes



Łedyjes sie podziála! O Królu chwały wieczney / czemużes  
sie tak okrutnym ludziom imać / tak stomornie i zelzywie /  
iako łotr iaki wiazać / i z takim Boskiego maiestatu twoiego  
go zgwałceniem / włoczyć / i prowadzić przez miasto do-  
puscił!

Oto Baránek! oto Ktory znośi grzechy swiátá. Oto  
przed sadem Ksiazat Żydowskich / zátáiwšy strasliwy swoy  
maiestat / zwiázány Bog stoi! O iakieś to tu niewinnego  
tego Baránka / Iezusa Zbawiciela moiego / będzie osadzze-  
nie; Ki:dy go ludzie niezbójni / nie ludzie / ale Krmawe / záá-  
dle / rozlušione / okrutne bestye sadzić beda.

O Miłości Ktoras Iezusa moiego zwiázála / zwiásze  
i mnie z nim / abym we wszytkich niesprawiedliwych ludziach  
o mnie sadach / w osławieniu / w zelzywosciach / i despektach /  
w niewinności / i łaskawości Baránka Iezusa moiego za-  
wsze sie stawila.



## § I I.

Tám kiedy zwiázány  
Stanał przed onym sadem: naprzod był pytány  
O náukę. Pokornie I E Z V S odpowiedział.  
Czegom ja iáwnie vczył, kázdy o tym wiedział,  
A wszázkzem niepokatnie, lecz często w kościele  
Náuczał, kędy záwsze ludzi było wiele:  
Cofz mnie pytasz, pytay tych, ktorzy mię słuchali,  
Zebyć o mey náuce, pewna sprawę dali.  
A tu iusz co się stało, czyli mam powiedzieć?  
Czyli ma świat szeroki wšytek o tym wiedzieć?

Co

Co za ta odpowiedzia Iezusa podkáło,  
 Ná to wszystko zdumiáło stworzenie zdrętwiało,  
 Sáma ná fundámentách swych ziemiá zdrętwiała,  
 A bezdenna otworzyć przepásć swoię chćiała,  
 Zeby była pożarká zbrodniá przekłętego,  
 Ná piekielne kátó w ić do ognia wiecznego.  
 Ieden, ieden przekłety żołnierz vzbroyony,  
 Duchem wszytkiego piekła szaráńskim natchniony,  
 Przed Biskupem, przed sądem onym stojącego  
 Iezusa, w twarz vderzył, człowiek Bogá swego.  
 O rękó! o przekłeta rękó tak zuchwała,  
 Przeciwnko Bogu Tworcy twemu rękó śmiała!  
 Iakós twárdym kámieniem pierwey nie stanęła,  
 Niżeliś się ná Tworcę twoiego targnęła?  
 Ktoresz ná cię wynaydzie spráwiedliwość męki,  
 Ktore wszechmocność Boska, znowu dla tey ręki  
 Nowe piekło zbuduie? áżeby gorzała  
 Na wieki, á godná swey złości mękę miała.  
 O twarzy Iezusowa wdzięczna, naysłicznieysza,  
 Bogá mego, iakós tym policzkiem zelżona  
 Została, gdyś niewinnie była vderżona!  
 O sądzie! o rozboiu! o izbo sądowa!  
 O iámo lwow okrutnych! o iáskinio nowa  
 Krwáwego okrucieństwa: gdzie nie tak w pokoju  
 Biskupim, ále w krwáwym nie ludzkim rozboiu,  
 Bog od ludzi zostawa tak zdespektowany,  
 W twarz ciężko vderżony, krwia wszytek zálany.

\*\*\*\*\*

**I**akó między wygłodzonemi / rozruszonemi / zaiádłymi  
 lwami; iakó między gromádo psow wściekłych; tak mie-  
 dzy Ásiqzetámi Żydowskiemi / miedzyśedziámi Izráelskiz-  
 mi /

mi / stáwiony byl Chrystus Pan. Wyráził to Prorok Pána-  
 sti temi słowy. *Asiażetá iego / to iest miásta Jerozolima-  
 skiego / w posrzedku niego / iáko lwi rycacy : Sedziowie  
 iego wilcy wleczorni / Pan sprawiedliwy w posrzedku ich.*  
 (Soph : 3. 3. *I sam Syn Boży przez Psálmiste mowi. O-  
 roczyło mię psoń hiele, rada niezbożna obśiadła mię. Psal. 21. 17.*

Widział tam / przenikał / przegladal Chrystus Pan / o-  
 ne ich serca niezrozumianej złości / gniewu / gorący pie-  
 kielnym ogniem sátskiej nienáwisti / krwawego okru-  
 cienstwa pełne. Widział / iáko były wściekłe przeciwko iez-  
 mu / záiadłe / záwzięte / ná wylanie krwi / ná zgube / ná  
 wieczne pámiéci imienia iego / przez przekłeto / naystrómo-  
 tnieszą śmierć krzyżową / wyniszczenie / oslep zápedzone.  
 Stał iednak związany prawdziwy / wszechmógący Bóg / i  
 człowiek / iáko nayciższy / naylástawszy Baránek / pod grze-  
 chami swiátá wszytkiego / ná one dziwne ofiáre sprawiedli-  
 wości / ná śmierć tak okrutną nágotowany.

O czego by był z takimi nieprzyiacielami swoimi nie  
 mógł Chrystus dokázować : Nayniewinnieszy iednak zbá-  
 wiciel twoy / wezniwszy sie winnymi grzechow twoich / ná  
 niesprawiedliwe sódy / ná wśelákie meki / ná tak okrutną  
 śmierć krzyżową / dla twoiego podał sie zbáwienia.

O iam ci to grzechami moimi záslużyła / żeby było  
 wszytko / i naylástawsze stworzenie / wziąwszy ná sie okru-  
 cienstwo naystrójszych lwow / i wściekłe rozuszonych bestyy /  
 żeby byli / i sami lwi piekclni / mścili sie nádemno krzywdy  
 máiestátu Boga moiego mścili sie nádemno grzechow i  
 nieprawości moich. Ale jes ty mnie wybáwicielu moy od  
 narodow zágniewanych zástąpić raczył ; dziekuie iáko nay-  
 pokorniey moge / dziekuie áffektem / i wśeláka wszytkich  
 ludzi i Aniolow možnością / dziekuie wszytkimi meki i  
 śmierci



śmierci twojej zasługami. O nasyławszy Zbawicielu mój/  
niechayże dotkasz we mnie tego miłosierdzia twojego / żebym ja  
to zawsze znala / iże nic nie może być / czego bym ja pod  
grzechami moimi / dla miłości twojej / cierpieć nie była  
winna.

Napełn JESU mój drogi serce moje zbawiennie przecię-  
to mnie samej nienawiścią ; abym się sama nad sobą zawsze  
mściła tego / iżem ja zasyłała grzechami moimi nasyła-  
ła Bogu mojemu mściła / tobie Zbawicielu mój przyczyn-  
na była tego / iżes Bogu prawdziwy na taką nienawiść / na  
takie sady / o niebożnych ludzi przychodził.

Biskup tedy pytał IZUSA o Ucznię tego, i o naukę jego. Ioann.  
18 19 Na to pytanie zamyślał o Uczniach Pan IESUS :  
bo nie było w nich nic na ten czas chwalebny / a w niektó-  
rych było co gnać. Dostę było na samym zdrajcy Judasze  
boć to pospolita jest ludzkiej / że z jednego występku / o ca-  
łym zgromadzeniu źle sady. O tobie kiedyby Chrystus  
był zapytany / co by też odpowiedział / czegoś się od niego na-  
uczył : Wierzę żeby nie tak dalece było co chwalić / ale by-  
ło się czego wskazywać / byłoby co zgnać / w tym czego on cie-  
bie ani słowy / ani przykładem swoim nie uczył. cięśkie zel-  
żenie imienia Chrystusowemu czynia Chrześciane / kiedy  
nie żyjąc według powołania Chrześcijańskiego / dają pogani-  
stwu przyczynę zbluźnienia imienia jego.

A nauka przedwiecznej nie stworzonej Mądrości Bo-  
skiej / nauka IZUSA prawdziwego Boga / co winna : co  
mogła mieć w sobie / dla czego na ludzkie nienawiści / na  
nieprawdliwe sady przychodzić miała : Pospolita to rzecz  
też / iż złośliwi / niebożni / niewstydlivi / plugawi ludzie /  
zbawienną naukę Chrystusową nienawidzą i samych takich  
nauczycieli / jakoby drugich Chrystusów miewała w nie-

nawiści. Owce Chrystusowe pokornie głosu nauki tego  
 słucha: swinie / i wieprze / przepyskują; drogą perły / de-  
 pczą / a w omierzłych i smrodliwych plugaństwach pyski swo-  
 je nurzą z tad potym obrzydliwe i mierzłone / z wstych sie  
 wydychają smrody. Dosyć pokornie odpowiedział Bisku-  
 powi Chrystus Pan mówiąc / *iam iáwne mówił przed wami* /  
*kim światem : iam záwsze nauczał w kościele, a potáiemnie nicem*  
*nie mówił. Oto ci widza com ja mówił.* Ioan : 18. Brocemi slo-  
 wy dał trzy znaki prawdziwey : bawienney / niebieskiej nau-  
 ki swotey. Za ktora iedną odpowiedzia / cieśkiej zelżywości  
 od niego policzek od iednego zstojących tam sług Biskupich.

Jako wshytkie inše świata wshytkiego grzechy tak grze-  
 chy przewrotnych / niebożnych / zaráźliwych / heretyckich /  
 czarowniczych / czarnoksięskich / harańskich nauk / męka i  
 śmierć swoia / a osobliwie tym tak zelżywym / cieśkim /  
 bolesnym policzkiem / placił najniewinnieyszy JEZUS.

A ty nie nauczałas reż kiedy kogo czego podobnego /  
 co za cie płacać Chrystus JEZUS / tak cieśkie twarzy  
 swoiey odniosł vderzenie. Tak przykładne / iako i słowne  
 nauki we złym / wzgorszeniem / cudze na człowieka zaciągają  
 grzechy : o iako często cieśkie / zaczął zaciągają i karanie.

Naylaskawszy / naymłosiernieyszy Zbawicielu moy / w  
 gorzkim serdecznym żalu / w krewawych boleściach twoich  
 zanurzona / iako z naypokornieyszym vnizeniem moim pro-  
 się : od niewiadomych / i cudzych grzechow / racz mie oczys-  
 ścić ; z nieśkonzoney dobroci twoiey / racz ty sam napra-  
 wić to / cokolwiek ja we mnie samey / i w kim inšym / wia-  
 domie / abo nad wiadomość moie zepsowała.

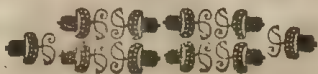
Z pochlebstwa ten złośliwy sluga Biskupi / chce sie  
 przypodobać / łaskę sobie ziednać v Pana / zelżywy / i tak  
 cieśki ten policzek zadał Jezusowi. O iako wiele poli-  
 czkow

głowa na dworach panow wielkich Chrystus **IESVS** od-  
nosi: gdzie dla łaski Pańskiej / dla różnych despektów / dla  
nadziei iakiej / dla bojaźni / Boga grzechami rozmaitemi  
despektui?

Jeden z stoiających sług przed Biskupem / tak ciężko zde-  
spektował Chrystusa. O czego się ci stoiażkowie ktorzy  
chcą co wystać / wystużyć / przy wielkich panach nie waga /  
czego pochlebstwy / rada / namowami / kłamliwemi powie-  
ściami / złośliwemi wynalaskami nie doważają.

Tak ciężki i zelżywy policzek odmoższy Chrystus **IESVS**  
rzecze. *lezelim źle mówić, przeświadcę mię w tym; a ie-  
żeli dobrze, czemuś mię biłsz.* I nie mogłoby ci na insha twar-  
dza iaka i tego odpowiedź stać prawdziwy straszny ma-  
iestatu Boże? O dożyć to strasne słowa / Kiedy komu Bog  
rzecze. *Czemu mię biłsz.* Vderzamy często Chrystusa ciężey  
ięzykiem / albo inshym niesprawiedliwym sposobem / niżeli  
reka; vderzamy go w ubogich członkach iego; a Chrystus  
głosem nic nie rzecze / tylko to. *Czemu mię biłsz?* Następnieś  
niewinnie siła / moc / rada / powoga / złość / na tego kto-  
ryć się sprzeciwić nie może. Przecieć ty wstysyś Kiedy / iżć  
Chrystus rzecze. *Czemu mię biłsz?* O iako się trzeba bać v-  
krzywodzenia takich ludzi / ktorzy nie mogą albo nie chcą się  
zemścić / a samemu tylko Bogu oddawaia krzywdę swoje.

Cieśka to zemsta / Kiedy się kto zemścić nie chce / choć  
może. Cieśka / gdy przed Bogiem z serca krzywdę swoje  
odpuszcza namiętnia / Kiedy się za tego / który go ukrzywdził  
modli: *aborniem tym więcej zasługię, żeby się Bog zemścił krzy-  
wdy mojej.*







## SNOPECZKA MIRY

## Część Czternasta.

*Świadełwa wywodzą przeciwko Chrystusowi. Biskup  
go poprzysięga: godnym śmierci osadzonego  
ciejsko despektuia.*

§ 1.

**I**Wsz to było stanęto w radzie niebożnego  
Zydostwa, że IEZUSA mieli niewinnego  
Jednostaynemi głosy na śmierć dekretować:  
Jednakże, taki sposób w tym chcieli zachować.  
Zprowadzili niemato niebożnych, złośliwych, (wych  
Krzywoprzyiężnych świadkow, kłamcow niewstydl-  
Ci przeciw IEZUSOWI cokolwiek świadczyli,  
Nie zgadzaiac się, samych siebie pohanbli.  
W tym do IEZUSA rzecze Kaifasz. Iak mamy  
Iawne na cie świadectwo, iak cie przeswiadczamy:  
Ale poprzysięgam cie na Boga żywego,  
Ieżeliś ty ieś Chrystus, Boga prawdziwego  
Syn, niech wiemy. A IEZUS na to odpowiedział.  
Tyś sam, Żem Synem Bożym Biskupie powiedział:

Po-

Poznaćcie gdy ten przyjdzie między obłokami  
Syn człowieczy, którego iścieście Sędziami.



**O**To widzę / i sama niewinność JEZUSOWA / na niesprawiedliwym sądzie / między ludźmi ginie; i sam nawniewinniejszy Chrystus JEZVS Bóg prawdziwy / ludzkie potwarzy / fałszywe przeciwko sobie świadectwa cierpi: na sądach przewrotnych ma przeciwko sobie / tak wiele świadków / instygatorów / sędziów. Za niewinnością zaś JEZUSOWA / i jednego świadka nie widać / obrońce / patrona nie ma żadnego. Podobno się mocy złośliwego sędu bożia / podobno przeciwna strona wszystkich przetrącenia / zagrożiła: a nuzgardzony, związany I E Z V S nie przedaruje, nie przepłaci.

Tak grzechy / i niesprawiedliwości które się pospolicie na ludzkich sądach znayduia / Chrystus JEZVS płaci: ale złośliwym sędziom / przewrotnym świadkom strąśliwym sądem swoim grozi / mówiąc. *Ia gdy wezmę zaś, sprawniejszości sądzić będę.* Psal. 74. 3.

O iedyna moja niewinności nawniewinniejszy JEZVS / takos ty pod grzechami moimi podał się na tak niesprawiedliwe sądy; niechayże i ja z toba / w niewinności moiej / przewrotne ludzkie o mnie sądzenia / potwarzy / obmowiska / osławienia / w pokornej zawże znośie cierpliwości; zebym ci to / w czymkolwiek innym winno się przed toba znaydować będę / nadgradzać mogła. Niechay o mnie / iażko naysgorzey i rozumieć i mówić ludzie / ale ty Panie mój nie dopuszczay tego / zebym ja do tego przyczynę im dala; a na pokorne tego wszystkiego znośenie / racz skuteczney zawże używać łaski.

Nil:

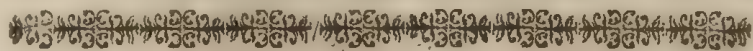
Milezał stoiać związany przed onym sędem naynies-  
winnieyszy IEZVS / i nie odpowiadał nic na one kłamli-  
we potwarzy / i fałszywe świadectwa : ponieważ każdy to  
widział / że nie zgadzając się z sobą same się obalały. Wi-  
dział też to dobrze Chrystus w sercach onych sędziów / i że  
oni sami one kłamstwa uznawali / takich świadków tam  
stawili o co na nie tajemnie własne ich sumnienie wołało.  
Milezał ystnie Chrystus ; ale iako Bog prawdziwy / w se-  
krecney sędziów onych audiencyey / odpowiadał ; oświecał  
ciemności / wskazywał fałszy / strofował : ale oni nienawistci  
zaslepieni / zaiaśle / wporne / zkamieniali w złości serca  
swoie na to całe obroćili / aby byli koniecznie / przeciwko  
wszelakiej sprawiedliwości / Chrystusa na śmierć krzyżową  
osadzili.

Nie miał tam na onym sądzie Chrystus IEZVS za-  
dnego za sobą świadka / ale potym miał ich / ma / i mieć za-  
wzięte będzie tak wiele. Dali uż Męczennicy / i inшы Świeci  
Bogu / Chrystusowi i niewinności jego / świadectwo / dla  
ktorego prawdy i miłości umierali. Dali wylano krew  
i śmiercią swoją świadectwo Jezusowi prawdziwemu  
Bogu / panieństwu świętemu / ktore wołały między okrutnemi  
umierać mekami / a niżeli Chrystusa odstąpić / niżeli na  
grzechy pozwolić. Przekupowano je darami / mekami fro-  
gami niewolono / obiecowano naywyższe godności : wola-  
ły wsiytek świat tracić / i same ginąć / żeby było Bogu Chry-  
stusowi / mocniejszy niżeli śmierć miłością swoją / świade-  
ctwo daly.

A ty między ktorými / między iakimi się świadkami  
znayduiesz : za Chrystusem / czyli przeciwko Chrystusowi  
świadczysz : Sprawy twoie / nabożenstwa twoie / życie  
twoie / iestże świadectwem twoim przeciwko Chrystusowi  
miło-



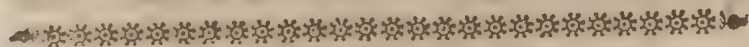
miłości : A wolalázes záwsze wszytko trácić / cierpieć / i sá-  
m i ginoć / wszytek swiát ná sie rozniewać / ániżeli ná grzech  
ciepki iáki zezwolić / i przez to Bogá sie nieiało záprzec  
sámás sobie w włáśnym sumnieniu twoim swiádkiem / sá-  
má też sobie bódz i sędziá.



## § II.

**N**Ic to nie przerażiło zkámieniałych w złości (ści  
Serc sędziow onych, choćim w swej spráwiedliwo-  
Sadem Chrystus pogroził : szátę rozdzieráiac  
Krzyknoł Biskup. áh bluźni ; drudzy wołáiac ;  
Tysiáć śmierci godzien, wszyscy potępieli  
IEZUSA ná śmierć, pluiac náń, wnet záślonili  
Plugáwá szmátá, iego twarz, iedni dłoniámi  
Bezbożnie vderzáli, á drudzy pięściámi :  
I mówili, nusz teraz, teraz I E Z V rokuy,  
Gaday kto cię vderzył, terazże prorokuy.  
Tám zelzywie, bezbożnie ná twarz iego plwali,  
Po stokroć rázy z pászczek smrodliwe rzucáli  
Plwoćiny ná twarz Bośka, sto dwákroć dłoniámi  
Policzkow mu zádáli, dwádzieścia pięściámi  
Rak ciężkie vderzenia twarz iego cierpiáá,  
Ze i krwiá boleśnie pięćkroć zálewáá.  
Ná tożes przyszlá, niebá wszytkiego ozdobo ?  
Ná toś v ludzi przyszlá, krolestwá osobo  
Krolá niebá i ziémie, Bogá prawdziwego,  
Iże cię lzy wściekła złość stworzenia twoiego ?  
Ze cię rák o moy IEZV człowiek despektuie,  
A ná stráśzliwe piekło sobie záfluguie.

Ale coż to jest piekło, ná słuszne karanie  
 Tak ciężkiey, tak szkarádneý złości, wiem nie stánie  
 I pieklá, nigdy ná to, zeby nádgrodziło  
 Taká Bogu zniewagę, choćiażby paliło  
 Nie gáśnacemi nigdy przekłete ogniami  
 Złotniki, choćby wiecznie dręczyło mękami  
 Co raz okrutnieyszemi, co raz wymysłnemi  
 Boleściami, śmierćiami niezrozumianemi ?  
 Nic to wszystko przeciwno tak szkarádneý złości,  
 I w nieikonczona Boskiey nagrodę godności.



**P**oprzysiężony od Zsiożecia Káplánskiego Chrystus  
 Iezvs / ná Bogá żywego / áby był powiedział / iezes-  
 liby on był Chrystusem Synem Bożym. Odpowiedział do-  
 frę rzetelnie mówiac. *Ty mówisz. to jest, iżem ja jest Synem Bo-  
 żym wyznał razem i to że był Synem człowieczym. przyda-  
 wszy te słowa / i grozi im sódem swoim. Wszakże iednak  
 powiadam wam, obaczycie, od tych czas, Syna człowieczego przy-  
 chodzącego w obłokach niebieskich. Matt : 26. 63.*

Mogła tu ona niezbóżna rada pytać się dále Chrystusá /  
 iákimby był Synem Bożym / iáko to obacza go od tad w o-  
 błokach przychodzącego : czym im to grozi : ále satánska  
 zaślepieni nienáwistia te° tylko śakáli / zeby iáko przyczynie  
 znaleźć mogli / dla ktoreyby Chrystusá zgubili : á sami wie-  
 czney swoier przed sobą zguby widzieć niechcieli / Ktora im  
 Chrystus Pan wkázował mowaic : *Odiad obaczycie Syná czło-  
 wieczego w obłokach przychodzącego. iáko by rzekl. Tuście iusz do-  
 pełnili miary złości waszych, a i ktorych, ja sádzić was będę : kiedy  
 mię tu Synem Bożym, Chrystusem, to jest ; ródziłym Messy'issem,  
 wam na zbawienie posłanym, znáć niechcecie ; na oślaim świata  
 wszystkie.*

wszytkiego sadzić, kiedy nias o iaka złość sadzić, i potępić bęą mu-  
siał, tam mię nie rychło poznaće.

Nie to nie przerażilo kamiennych serc złościwych onych  
sedziow. W takiey ślepcie zostawa człowiek / kiedy na o-  
świecenie łaski Bozey niedbając / oslep / wpornie grzesząc /  
dopełnia miary grzechow swoich / tak choć mu będzie da-  
wał Bog nie raz łaskę do powstania z grzechu; zawsze iuż  
potym gardzić nie będzie / i nigdy sie iey nie wymie / aby z  
nią do prawdziwey powstał pokuty. O iako sie z tad lekac  
trzeba / każdego cieśkiego grzechu / żebyś chcac / wiedzac /  
przeciwko strofuiącemu sumnieniu / zamrużając oczy na o-  
świecenie łaski Bozey / takim grzechem na wieki nie zgine-  
ła.

Na słowa Chrystusowe / Kaifasz Biskup / rozdzierając  
na sobie szate / zawolał. Oto bluźni, słyszcie. Coś się nam sta-  
dło? A oni odpowiadając rzekli. Winien ieść śmierci. Matt 26.65.

Nie mogła sie satanśka przeciwko Chrystusowi niená-  
wić w rozdetych piekielnym iadem piersiach Kaifaszo-  
wych zemścić / i zatrzymać / ale iako z gorącej wybuchnęła  
otchłani / kiedy kapłanśka na sie rozdzierając szate / IZufo-  
wi / prawdziwemu Bogu / bluźnierstwo chciał zadawać ;  
zeby go był / niewstydliwie zpotwarzanego / ze wszytkiem  
onymi sedziami spólnie na śmierć mogli potępić.

O iako to było cieśko cierpieć naryniewinniesemu IZu-  
susowi / że pod włożona na sie taka bluźnierstwą potwa-  
rza / godnym go śmierci sadzono. Ale iako wszytkie insie  
ludzkie grzechy / tak i wselakie bluźnierstwa / miał Syn  
Boży śmiercią swoją zapłacić.

Wyznam ja / nayboleśnieszy moy IZU / iez ty  
ieś wspolistotny Syn Boga żywego / Bog prawdziwy i  
człowiek / Zbawiciel moy. Porzucam sie iako z nappokor-



niecysym vnizeniem pod nogi twoie/ aby ná mie záwſe ſplye  
wały ſerdeczne zále / i křwáwe meki twoiey boleſci.

*Tedy plwala ná twarz iego, i policzkowali go, á drudzy biac go  
ná twarz mohli. Prorokuy nam Chryſtúſie, kto jeſt který cíp vde-  
rží. Matt: 26. 67.*

Záſluzył to byl grzeſny človiek/ obraz Boſkiego podob-  
ſtwa ná duſhy ſwoiey / obrzydliwym grzechu zelzywie  
oſpećiwſhy plugaſtweu / zeby mu byl Bog/ iáko Oćiec naye-  
niegodnieſhemu Synowi / plunowſhy ná twarz / od widze-  
nia go Boſkiey twarzy ſwoiey odrzućil / i w ſátanſko ná-  
wiecejné meki podal niewola. Widzial to/ wſytko/ ludzkich  
grzechow przewinienie noſiac ná ſobie Syn Boží / i podal  
nayslicznieſſa / i nayeſtáznieſſa twarz ſwoie Boſko / ná  
táť cieſtkie / i nayeſtáznieſſe vdeſpektowáníe / ná policzkowa-  
nía ná okrutné pieſćiami / áſt reſ / i trzewíkami / po ſtokrát  
i ſterdzieſci razy vderzenie / ná wymyſlone jámym ſátan-  
ſtim dowcipem / nie tylko obrzydliwych plwoćin páſežek  
Zydowſkich / ále brzytkim / i wſpommienia niegodnym / o-  
mierzłym inſſych ſmrodliwych gnoiow plugaſtweu záplu-  
ſtání / i niezrozumíané zelzení.

Pátrzaýze ná wlaſné ſumníenie twoie / á coťkolwieť táu  
znaydzieſ obrzydliwoſći iáťkichťkolwieť grzechow twoich /  
to wſytko / ná táť cieſtko zelzoney / i omierzlemi plugaſtwa-  
mi oſpeconeý twarzy Iežuſowey / w ſerdecznym poznaway  
duſe twoiey zázáleníu.

O iáko ſtoiac Chryſtus Iežus z táť zelzywie oſpe-  
coná twarza ſwoia przed Bogiem Oycem/ cieſtko ſie wſty-  
díł ſproſnoſći grzechow twoich ! O nayeſtáznieſſy moy  
Iežus puſćze odrobineczke záwſtydzenia twoiego w grze-  
ſne ſerce moje / zeby ſie ia ſproſnoſći grzechow moich  
wſtydíć przed toba / i przed wſytkim niebem zbáwienníe  
vmíalá.

Do:

Dopusć mi naymilościernieyszy Zbawicielu moy / nie-  
chay sie w serdecznym zá grzechy moje zálu / w krwawych  
twoich záwsze zánurzám / i topie bolesciách ; á ty sám / wie-  
cey á wiecey / przenaydrozsa krewi twoia / obmyway z plu-  
gástwá grzechow / nadzno dusze moje / zebym we krwi two-  
iej nad sniegi wybielona / wstydzić sie obrzydliwosci grze-  
chow moich / ná stráshnym sádzie twoim nie musiała.

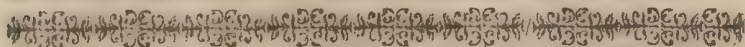
Gorow iest uczynić to Chrystus IESVS / ále nie bez  
ciebie. *Czyste sa oczy Boskie, na nieprawnosc grzechu patrzac nie  
moga. O iako ja gorzkiem / serca zalem skruszonego łzami /  
obmywac trzeba / bo iezeli przy smierci Bog na duszy two-  
iej sprosnosć grzechu smiertelnego znaydzie / na wieki sie  
na cie iusz nigdy łaskawym nie obezrzzy okiem.*

A nie tylko gorzkiem serdecznego zálu łzami obmywac  
trzeba sprosne zması grzechow dusze twoiej / patrzajac ná  
táke cieško zelzona nayswiezsa twarz IESusowe / ále sie iey  
tesz trzeba bac / i lekac. Ná te twarz IESusowe / przy o-  
sta nim swiata wshytkego osádzeniu / nie stráshliwego nie-  
bezpieśliwym grzesznikom nie bedzie. *i wrzeszczec beda zalosne-  
mi głosami, aby te gory i pagorki zakryly, przed twarza siedzacego na  
thronie, i przed gniewem Baranka. Apoc : 6. 16. Tam ty sam  
o stráshliwy zywych i umarłych sádzio / IESV Chryste Sy-  
nu Bozy / odkryjesz zasłone tej táke bolosney twarzy twoiej /  
i pokazesz wshytkiemu swiatu / iako ja sobie ludzie zakrywá-  
lac / sprosnemi grzechow swoich plugastwami cieško zelzyli.*

Zastániałaś ci i ja sobie / IESV Chryste prawdziwy  
Boze / Zbawicielu moy / twarz twoie / na on czas / kiedyś  
sie na cie wshedy záwsze obecnego Boga / i wshytke serca  
mego skrytosci przenikajacego / pelniac zlosć grzechu mo-  
tego / nie ogladała : odwracálaś sie od ciebie / i nie umiałaś  
sie bac stráshliwych sádown twoich / álem cie naygodnieysze-

go Boga tym ciężey gniewała / zem w oczach twoich grzeszyła / a ſpecac złoſcia ſumnienie moje / ciężka krzywda i zelzenie Boſkiej twoiey czyniłam twarzy. O iakoſ na te twarz twoie mam ſpoyrzeć Zbawicielu moy / Ktora ja tak ciężko grzechami moimi zelzona vznamam.

Zaluje ſerdecznie / o drogi moy IŹV / zaluje / i wiecznie ſie tego wſytkiego wyrzekam / czymkolwiek kiedy / Boſkiej twoiey nie vſhanowała twarzy. Przez naydrożſzą krew / mek / i śmierć twoie / naymiłóſiernteyſzy Zbawicielu / odpuść wſytkie złoſci moje / obmyj wſytkie plugaſtwa grzechow duſe moiey / a niech to w niey wſytko ſprawia Ewange mek twoiey zaſługi / żeby ſie tobie wiecznie podobala.



## SNOPECZKA MIRY

### Cześć Piętnaſta.

*Zaprzienie ſię Piotrowe Chryſtuſa, i no-  
cleg iego*

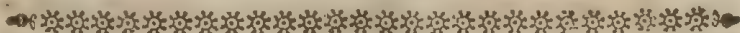
#### § I.

**G**Dy iuſz z gory Oliwney w miáſto prowadzono IŹUSA, ażeby go przed ſadem ſtawiono; Szedł za nim Piotr z dálką nie żeby ráutować Chciał Chryſtuſa, lecz żeby mógł ſię przypátrować, Co ſię z nim będzie dźiało, ieżeli vwolniony Od śmierci, czyli na śmierć będzie potępiony.

Lecz



Lecz ledwo prok przestąpi do Annászowego  
 Páłacu, álić prawie v progu sámego,  
 Oddźwierna słuźebnicá, i tysz tész zostawał,  
 Rzecze, z Gálileyczykiem, á Piotr się wymawiał,  
 Mowiac, nie wiem co mówisz: i tak przed wšytkimi  
 Záprzał się Piotr IEZVSA, ktorzy obecnymi  
 Tám stali. W tym ledwie co z támtad Piotr vstąpi,  
 Wnet druga słuźebnicá ná niego nastąpi,  
 Iże on był z IEZVSEM, to mu zádawáiac;  
 Piotr rzekł, nie znam człowieka, ná to przyśięgáiac.  
 Asz i drudzy mu rzeka. Tysz z Názáreyczykiem  
 Był, znác to z mowy twej, boś iest Gálileyczykiem.  
 Tám gdy się wyprzysięga IEZVSA swojego  
 Piotr, álić głos wšlyszy kurá piciacego:  
 Wspomni ná to co mu był IEZVS przepowiedział,  
 Ktory, że się go záprzec miał, dobrze to wiedział:  
 Wnet wyszedšy łzami się záleie gorzkiemi,  
 Ciężko westchnie, i słowy żáłości pełnemi,  
 Cofzem uczynił, rzecze, o IEZV moy, czemu  
 Záprzałem się ia ciebie! áh mnie mizernemu.  
 Cofz mam czynić? żáłuię, áh żáłuię tego;  
 Zem się nieszczęšny záprzał IEZVSA moiego.  
 O iáko ciężka gorzkość w sercu moim czuię,  
 Ah mnie, tego nigdy iusz nie wyżáłuię.



**G**Dy stał Piotr przed drzwiami, pałacu Annászowego, wyszedł  
 Uczeń drugi znáumy Biskupowi, i rzekł słuźebnicy, i nproń-  
 áłá Piotra. Ioan: 18. 16.

Dokąd był Piotr przed drzwiami dworu Annászowe-  
 go / do tąd ieszcze stał; áš tylko przez prog przestąpił / záraz  
 po

po trzy Kroć tak cieřko wpadł. Niebepieczno i ſamymi  
Piotrem na páńskie ſie čiřnac dwory : á ieřeli ſie tam opo-  
řa ſtrařyla / iákoř ſie ſłabe / i ſámego tylko wiátru / i pro-  
řności ſwiećkiej pełne / bać wřyćkiego nie beda wpadku  
trzcínki :

Węć ten drugi Biřkupowi znáiony / zá ktorego przy-  
czynieniem ſie oddzierna ſluzebnicá wpuřciła na pála Anna-  
řow Piotra / rozumiał / ze w tym Piotrowi miał wielkú  
lářkę wzynić ; ář mu on do cieřkiego wpadku drzwi otwo-  
rzył / wprowadził go miedy okázye záprzenia ſie po trzy-  
Kroć Chryřtusa. O lářki / o fawory / o dobrodzieřřtwa ludz-  
kie ! iáko czeřto do cieřkich grzechow / czářem ář do ſáme-  
go pieřlá / drugim drzwi otwieracie ! Kiedy ich na honory /  
w okázye / godnořci / bogárych intrat / do niebepieczney  
Konwerřácyey. Choć by ſie oni zdáli być Piotrami ; ále kie-  
dy z dáleká zá Chryřtusem ida / ledwie czářem znáć ieřeli ká-  
tholik / ſámá powierzchńná řárá nie wkaże tego / raćey to co  
ſie w ſercu táj zářryie.

Po trzyKroć / ſilom ſwoim / goracořci miłoořci prze-  
ciwko Chryřtusowi / nářbyt vřáiac Piotr / obiecowal / i do  
wieřzenia / i na řmierć z nim iřć. Po trzyKroć ſie reř go /  
á co raz to cieřey / záprzał. Do řad był przy Chryřtusie / o  
iáko był mocny ; iáko ſie od Chryřtusa oddalił / iáko ſie  
wdał w okázye / ář on tak cieřko leći. Tak to bywa kiedy  
řto zániedbýwa nábořenřtwa / vřywánia řwietych řákrá-  
mentow / wydawa ſie na Konwerřácye / wlařney ſwoiey nie  
vznawa ſłabořci / do řlego řklonnořci ; tedy cieřko wpada.  
O iáko ſtać w bóřáři / á w mocney nářřiei lářki i reřu Bo-  
řkich trzymáć ſie řářdemu trzebá ! Ieřeli ſie o pokuřy opo-  
ři rozbitá i řruřa / coř bedřie z ciálem / ze řrwia / z nieu-  
martwiřonú / z nieumorzonú zmyřlnořciú : á niechay ten / i  
eř !

tá / beďa sobie podobni; to / jezeli wořt i řnieť / iedná ple-  
wá / w ogniu nie řplonie; i oni / miedzy řzeřtými rozmowa-  
mi / řhoćiař z řázu řduřownými / mogo zofřawáć beřpie-  
řnymi.

Pierwřa ná řtorey řlos Piotr wpadł była řluzebnicá  
oddřwierna / Piotrowie řřzeřćie řie řákř / řtore řie wieć of-  
řertnia / do przyřáźni do řyćliwořći / do wřlugi / drřwi o-  
řwieráia / ářřeř pořázua / řzco / wřáiemnego doźnawáć /  
řřzeřćie řie : ře w řákř ořázřách řle / i ář náźbyř řle bywá-  
lo / řwiáť řie řego nářáťřřł.

Oddřwiernia řluzebnicá řátáňřka / iefť řiáło nářie. Tá  
řluzebnicá / řtora řuřř řluzřć do wiećznego řbáwřenia / i řá-  
má řobie ná nie robić powinná / řzeřto drřwi řmyřłow o-  
řwieráiać ořázřo bywa przez řřzeř řápićřnia řie řřřř-  
řłřř.

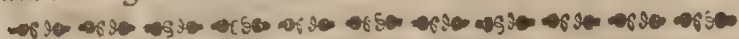
Wpadł řák řieřřko Piotr; áby řie był / i řam náucřł / i  
drugim był przyřłádem / iáko řobie z wpadłemi řřzeřá po-  
řřpowáć : áby był przyřłádem doźywotniey po řřzeřu po-  
řřury / náđřieie dořřapićia łářki i miłofťeřđřia / i řym wie-  
řřie řłáćećnieyřřey / nieřym nieźwřćieźoney přećiwřko řřřř-  
řłřřowi miłofťi.

Čieřřki to był barzo wpadeł Piotrow : řieďy řie řáprał  
pod przyřřieģę řřřřřłřř. Ten řřzeř iego był přećiwřko  
miłofťi / přećiwřko prawđřie / přećiwřko meřřwu / přećiwřko  
wićřnořći / přećiwřko powinney řá dobrođřieyřřwá wřiere  
wđřiećnořći; přeřřřzeģęł řo řam řřřřřłřř / i nie řaz / á  
přećie po řák řieřřkim řřzeřu przez pořure i goręćřa řo-  
ráiaćia miłofť Piotr / do řák wielkiey řođnořći iefť wřnie-  
řřiony. O nieřrozumiána dobroći řwoia J E Z V řřřřře  
prawđřiwę Boģe řbáwićielu moy / iáko moģeř / i wnieřř  
wpadł podđřwignáć / i zepřřwáćie náprawić / weřře i miłe



w naydobrotliwsze rece miłosierdzia twoiego / á raz to ná-  
prawić we mnie / co mi ta zepsowała.

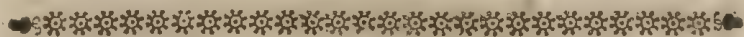
Snadź gdy na nocleg od sádu do więzienia IEZUSA  
prowadzono / na Piotra / ku niemu sie obrociwszy / weyrzał  
otkiem láskawego miłosierdzia : alic zaraz takó wość / ábo  
śnieg od ogniſtych gorácego słońca promieni / serce iego  
w gorzkie łzy sie rozplywać / i płynąć poczeło. Weyrzał i  
Piotr ná Jezusa swóiego / wspomnial ná przestrogi iego /  
i swóie obietnice ; i zaraz sám w sobie rzeze. Ah mnie cze-  
muś ja żyć / Kiedym sie żyworá moiego zaprzal : á takáś to  
wiara i wierność moja / gdzieś są obietnice moje / zc. Wi-  
dzić zawsze IEZUS Chrystus Bóg prawdziwy wzgled-  
dem Bóstwa wszedy zawsze obecny wpadáacych grzeſni-  
kom / ale tych wrózy sie zaraz do niego nie nawracáć / wi-  
dzi od nich odwrócony. Widzial bez wątpienia złoſliwego  
Symona Pháryzeusza / widzial / i przy nogach swóich po-  
kurwica wklázował Mágdalenie ; ale odwróciwszy sie od  
niego / do Mágdaleny sie obrócił / do siebie iuś nawroco-  
ny. Luc : 7. 44. O nie odwracayże nigdy miłosiernych o-  
czu twoich ode mnie Zbawicielu moy. Weyrzuy na mie /  
a raz sie tak zmiłować nademná / abym i ja / nigdy / na  
wieki / od ciebie oczu moich / i tys odemnie oczu i w podobá-  
nia twoiego nie odwrócił.



### § I I.

**T**ym czasem ná IEZUSEM gdy się napaſtowała  
Złoć Zydowska, gdy się iuś tego nasyćita  
Zelżywościami, zbroynym ſrogim go oddali  
Zotnierzom, i na noclek prowadzić kazali

Do smrodliwego lochu, ciemnego więzienia;  
 Tam iakie krzywdy cierpiat, iakie vdręczenia.  
 Iak się bezecna ona z niego vragata  
 Hatastra, iak despekty cieškie wyrzadzata:  
 Co tylko kto wymyślić mogł nayzelżywszego,  
 Mordowali, dręczyli, lżyli niewinnego  
 IEZVSA. Co tam cierpiat; to wšytko noc swemi  
 Ciemnościami zakryta nie przepatrzonemi:  
 Iako w nocy się dzieia nayšprošnieysze złošci;  
 Tak IEZVS za nie cierpieć niezmierne cieškošci,  
 Despekty, zelżywošci, odniošł niestychane  
 Cieškie krzywdy, bolešci zniošł niezrozumiane.



R Ožchodząc się z oney niezbožney rady sedziowie/ i Ášia-  
 žeta Žydowškie do pokojow swoich; Chryštusa Ńwawol-  
 nemu/ złošliwemu/ Ńolnierštwu okrutnemu/ pod Ńraš do  
 smrodliwego oddali więzienia. Stał w poyšrozodku oney  
 ciemnice i głoŃokiego pod ziemiá tarasu/ Ńromotnie/ zelży-  
 wie/ bolešnie obnažony/ cieško i twardo przy štupie zwiá-  
 zany/ miedzy Ńwawolná i niewšyŃdliwá Ńolnierška chala-  
 šra. Tam/ coŃo! wieł každy z nich mogł wymyšlić zelży-  
 wošci/ vdespektowania/ vdręczenia/ niewšyŃdliwie bešpie-  
 cznych vragania/ našmiewania/ bolešci/ tał Ńromotnie ob-  
 nažonemu Boškiemu ciału Chryštusowemu/ ieden náŃ dru-  
 giego wieccy dołážował/ Ńeby się był tym každy okrutne-  
 mu przymilił Žydošwu/ z Ńtórych tam niektorzy od wšy-  
 kley

tliey oney rudy naznaczeni byli przytomnemi.

Tak wyciągała sroga wszechmogącego Boga Oycę  
sławied'wość / żeby był nosić na sobie wszystkie grze-  
chow ludzkich przewinienie Chrystus Pan / im się wiekšie /  
srośniejšie / składaniejšie grzechy w nocy skrycie dzieła  
tym też on / wiekšie niewinności / przystojności / wstydu  
swoiego zgwałcenie / przez niezrozumiane i niepojęte zelży-  
wości i bolesne ponosił wdreczenia.

O nocy! o noclegi / o nocne ludzkie skryte w tajemnych  
połoiach / w ciemnościach sprośność / niewstydy / omerzio-  
ne obrzydliwości! O sprośni grzesznicy! wasze to zbytecz-  
ności / wasze plugaństwa najniewinniejšy I E Z V S tej  
nocy w smrodliwym onym więzieniu / w oney żalostney lo-  
żnicy / niezrozumianemi zelżywościami / i śmierci ciężšemi  
płacił boleściami. Oświecić się kiedykolwiek tą zaśtoną / ta  
krwawemi zelżywościami I Zusałowemi zgwałconą noc / i  
światu to wszystkimu właze / czymieście wy / na tak srogie  
Boga waszego I Zusa Chrystusa wdespektowanie / Bo kiedy  
przyczynę dali sprawiedliwości / właze co on tam pod wasze-  
mi wdierpiał grzechami.

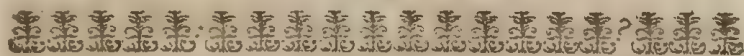
O naybolesniejšy moy I E Z V żebyś ty mnie odmienil  
te noc / w jasne dnia szczęśliwey wieczności południe; nie-  
chayże się ia każdej nocy / zanurzać się w boleściach twoich /  
w serdecznym za grzechy moje żalu / samym składowego jere-  
ca wzdychaniem przytemno tobie powiadam dobrą noc.

**D**obra noc: dobra noc IEZV moy kochany,  
Tys w onę noc męki twej okrutnie zawiązany  
Grze-



Grzechy nocy mych płacił; iam wielkie posłanie  
 Miata; tyś zaś na krzyżu śmiertelne konanie  
 Cierpiał. Przez wszystkie męki twej IEZV ciężkości,  
 Opuść Zbawicielu moy, grzechów moich złości:  
 Niech zasypiając w twojej zostawam obronie,  
 Pod nogi twoje IEZV, moje składam skronie:  
 Dopuść, by pod nogami twemi zostawała  
 Głowa moia: a tak noc dobra będzie miata.

Rzucam się pod twoje nogi. Dobro moy  
 IEZV drogi.



## SNOPCZKA MIRY

### Część Szesnasta.

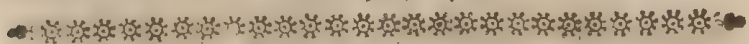
Z-nocnego więzienia przed sądem znowu stá-  
 wiony IEZUS, ná śmierć dekrétowany, i do Pi-  
 łatá, od niego zaś do Herodá odesłány.

#### § I.

**L**edwie się co zapalać poczynały zorza,  
 Ledwie śmętna twarz słońce z głębokiego morza  
 Wkazywać zaczęło; przed sądem stawiony  
 Rano IEZVS, i znowu, na śmierć potępiony.

Sta-

*Stanęł, by Poniskiemu staroście oddany,  
 Aby krzyżowa śmiercią był zamordowany.  
 Wywiedziono go tedy od Żydowskiej rady,  
 Otoczyły zbroynego żołnierstwa gromady,  
 Związane IEZUSA w posrzedku trzymali  
 Dwaj żołnierze, a pędem idąc popychali.  
 Zakamieniali w złości swojej Rabinowie,  
 Spieśno się wybiegając, Faryzeusowie,  
 W przód, stanęli, by na śmierć instygatorami  
 Przed Piłatem, a drudzy by byli świadkami.*



**O** Smutne i żałosne / dnia meki i śmierci JEZUSA Zba-  
 wiiciela mojego / rano! o dniu żałosny / w krwawych  
 Tworze twojego boleściach zanurzony / dniu okrutnym  
 Boga na krzyżu umierającego zamordowaniem zgwalczo-  
 ny! Rozmyślać ci się było słonce / iżeś się wschodząc / mia-  
 ło ludziom ten dzień przynosić / żebyś było / patrząc na  
 meki i śmierć Tworze twojego / zagasiwszy jasność pro-  
 mieni twoich / wszytkiego świata / ciemna i smutna nie o-  
 krywała żalością. O jedyny mój żywocie / JEZU Chryste  
 Zbawicielu mój / niechajże mi ten dzień śmierci twojej ni-  
 gdy z ramienia nie wychodzi / niech się wszytkie dnia tego  
 krwawe śmierć i boleści twoje zgromadza do serca mo-  
 tego / niech do żywotnie z guba obumiera dusza moja / aże-  
 by mi się ten smutny dzień doczesnego na ziemi żywota mo-  
 tego / z krwawych zasług meki i śmierci twojej / przemie-  
 nił w dzień wejścia żywota wiecznego.

Wyprowadzony z więzienia / sławiony / rzed / odem i ną:  
śmierć potępiony od rady Żydowskiej i eś Chrystus IHS  
SVS.

O dziwny więźniu! o strasliwy w radach twoich / nad  
synami ludzkimi / od ludzi na śmierć osadzony / światu  
wszystkiego sędzio! O uduy wiarykiego stworzenia żywo-  
cie / Panie śmierci i żywota / prawdziwy Boże moy / tak-  
że cie ludzie na śmierć potępiało!

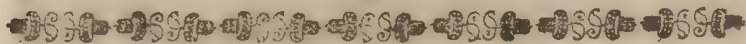
A ty / wieleś tej razy / szewalał na iaki grzech ciebie /  
w duszy twojej na śmierć Chrystu a potępiało? Jeżeli nigdy  
tego nie było; nie sobie to / ale zasługom mieli i śmierci  
Boga Zbawiciela twoiego pokornie przyznawać / bądź  
wdzięczna tak wielki iego łaski / a nigdy sobie nie wfa / ale  
skoy w bojaźni.

Rano od złośliwego i okrutnego Żydostwa na śmierć  
osadzony i eś Chrystus IHSVS. O żalostne rano! Nie  
dopalaś piekielnym załona ogniem nienawiści okrutne-  
go Żydostwa. Złśliście się przewrotni jedziowie / niezbo-  
żna rado / żebyście byli dekretować na śmierć IZusowi /  
złości waszych / porzucenia narodu Żydowskiego od Boga  
i waszego miary do winili potępienia. O iako na wypełnie-  
nie grzechu czuła często ludzie i niedosypiało / żeby sobie na  
wieczne czasem / tym / który chce wypełnić / grzechem osią-  
tecznie zarobili / potępienie. Rano z inrodliwego więzie-  
nia znedzniony / zmorzony / ledwie żywy / wyprowadzony  
Chrystus IHSVS. Witam cie nie stworzonej swiactości  
wchodzące słońce / Zbawicielu moy drogi i pałrze na smu-  
tne / żalostne i strasliwe zaćmienie najsłodszej twarzy two-  
iej. O broćże na mnie łaskawa zrenice oka Bożiego miło-  
sierdzia twoiego; niechay przez krwawe boleści twoje / i a-  
ko przez rumiane zaranne zorza / niech przez obłoki oichłych  
na



na twarzy twojej omierzłych smrodliwych plwocin / śnie-  
 ści / zranienia przeniknie do duży mojej promień swia-  
 łości Boskiej łaski twojej.

Otoż uśi do Ponęstkiego Starosty Pilata związanego  
 prowadzi Iezus. Niechajże Zbawicielu mój i ja za to-  
 bą idę. Caluie / na twarz moję wcałajac wszystkie strony two-  
 je. Ty o najbolesniejszy Iezus racz mi to dać abym zba-  
 wiennie poznawać / i w serdecznym żalu czuć mogła boleści  
 twoje.

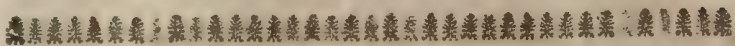


## § I I.

Gdy stanął przed Starostą oto był pytany  
 Iezus, czemu na taką śmierć mu był wydany,  
 Rzekł Pitat. Coś przewinił, coś zrobił takiego?  
 Ze twój naród, Biskupi ludu Żydowskiego,  
 Godnym cię srogiej śmierci na sądzie uznali,  
 I na to cię do władzcy mojej odesłali,  
 Abyś słusnie za zbrodnie twoje był karany,  
 I umierał z lotrami współ ukrzyżowany.  
 Milezał Iezus, nie bronił swojej niewinności,  
 I szysy Pitat, że był z Galilejski włości,  
 Prowadzić go rozkazuje do Herodowego  
 Sadu; abowiem Herod był Galilejskiego  
 Powiatu Wojewoda: tam Iezus nasmiany  
 Od Króla, i dworzanów, w biata przyodziany

Sza-

Szatę, i do Pilata był odprowadzony,  
A zmordowaniem ledwie iuś nie vmorzony,



Narod twoy, Biskupi twoi wydali mi cię :

Coś uczynił ?

**Z**wa była niezrozumianym sposobem cięskła / sromotna /  
zelżywa / i narboleśniejša : ale nie mniey z tad / że go on  
lud żydowski tak vmilowany / tak od Boga vmilowany /  
tak wielkimi nadany dobrodzieysławami / on lud / do kto-  
regu sie Syn Boży ze wszytko swoia prawie / od inszych  
wyniozł narodom miłością / z korego krew i cięło / czło-  
wiekiem sie stawis / wziął ; że ten iego lud / krew iego / na-  
rod iego / Biskupi iego / zatargowawszy v własnego iego  
Wznta / nasyciwiszy sie iego cięskłemi zelżywościami / wy-  
dali go poganstkiemu sędziemu na tak śmierć okrutną. O  
niezmierna / niezrozumiana / niepoietą serca IJzusowego  
bolesci : O iako cięskło zranily / i iako ostre miecze prezit-  
kneli serca IJzusowe te Pilatowe słowa / gdy do zwięza-  
nego przed sadem swoim mowi. *Narod twoy co cięskła i bole-*  
*śniejša / Biskupi twoi / wydali mi cię / zc.*

*Coś uczynił ? Niebo / ziemię / świat wszytek / ciebie same-*  
*go Pilacie / ten uczynił / korego ty pytasz / Coś uczynił ?*  
*Wszytko dobrze uczynił / każde stworzenie / wszytko swoia*  
*istota / bytnością / piekności / użytecznością / dobrocią / da*  
*mu to świadectwo / że wszytko dobrze uczynił. Pytasz go*  
*raczej trzeba. Czegoś nie uczynił : Bo samego tylko grze-*  
*chu nie uczynił. Ale przecie Panie IJZU / coś Biskupom /*  
*Kapłanom / Biskupom żydowskiem / uczynił ; że nie mogli*

na cie pátrzyć / nie mogli znosić nauki twoiey / że taká nie-  
nawisť záwzięli przeciwto tobie / z ktorey cie pogánstwu /  
na tak smierć okrutną / wydali : O krosby to wylęzyl iá-  
ko wiele dobroczynności / ten niemódlieczy naród wziął od  
Chrystusa prawdziwego Boga ! Obkarmiles Synu Boży  
truh / prochy cielcow / rozstyla sie te stogie bestye / ci wście-  
kli psi / i piekielnym iadem rozlusiona rozpusta / skradne  
ich złości / sprośności nie mogly niebieskiey zbawienney  
twoiey / nie mogly nienáwistci / swiatobliwosci / nie mogly  
ciebie samego znosić ; dla tego cie pogánstwu ná smierć  
krzyżowá wydali. Ah mnie tak čt sie czásem dítie : im ko-  
mu Bóg wielkše czyni dobrodzieystwa / tym wiecey od nie-  
go cierpi. Do rad / áš ięže do rad / złościwi / psotliwi /  
sprośni ludzie / niewinność Jezusowa w członkách tego /  
w sługách tego Krzyżu.

Niechayże cie ięže spytam moy drogi JEZU. Coś  
Chrześciánom uczynil ? ah mnie : coś i mnie samey uczynil.  
Gniwamy sie na Żydowskie Biskupy / ná Biskupá / ná se-  
dziow / ná Judášá. A kros čiezey JEZUSA wydawa ná  
zbluznienie i samemu miedzy nami mieszkajacemu Żydo-  
stwu : Już my wierzymy że JEZUS Chrystus użrzyzo-  
wany dla zbawienia nátego / iest prawdziwym Bogiem /  
stráśliwym swiatá wszytkiego sedzia / iákoš go miluemy /  
iáko sie go boimy / chrześciánami sie názywá imieniem i vz-  
sty / Chrystusa Bogiem názywamy / á spráwami sie go zá-  
pieramy. Alániamy sie mu iáko wierni ; á gorzy go grze-  
chami / niešpráwiedliwosciám / Krzyżuemy / nizeli ni-wiera-  
ni poganie. Pytay użrzyzowánego Chrystusa ty samá / coč  
uczynil. Odpowięć nágošcia swota / zelżywosciám / bole-  
šciám / ránam / krewi / smierci coč uczynil. A ty coš mu  
uczynila ? Coš rozumies / co on z tobą / co spráwiedliwosc  
tego



tego z toba uczyni. Niech ci strasna zawsze będzie Krwawo-  
niewinnieyszego IESUŚ Zbawiciela twoiego / żebyś iey po-  
bie nie obrociła na wieczną zgubę twoją.

Oto ja stoje przed toba / IESU Chryście Boże Zbawi-  
cielu moim / ty wszytkie sercá mego przenikaś skrytości. O-  
to stałam w serdecznym żalu / z głębokości poniżenia mo-  
tego / do niekonczonego miłosierdzia twoiego : o dziwny  
miłośniża grzeszney dusze mojej / zmiłujże się nademną / od-  
puść przewinienie moje / nie oddalaj odemnie miłości two-  
iej / nie odwracaj świątwej twarzy ; a z niezmierney Bo-  
skiej dobroci twojej / racz bądź miłościw grzeszney duszy  
mojej.

Zrozumiałwszy Pilat / że Chrystus Pan był Galilejczy-  
kiem / do Heroda go odesłał / iże z tego był iurisdikcyey.  
Życzył go sobie Herod widzieć / ale nie dla żadney zbawieni-  
ney nauki / lecz że chciał od niego cud jakiś obaczyć / i dwor-  
ność swoje wcieścić.

Taka jest ludzi światowych ciekawość : oczy / uszy / zmy-  
ślność / lada marnościami chcą kontentować. O rciachy /  
wygody / o rozmaite testliwoey myśli rozweselenia / protos-  
le / pilnie się starają / i czasem wiele na to łożą ; oto zaśie / co  
do wiecznego należy zbawienia ; mało co dbając ; o dobrej i  
złej wieczności nie pomysła a przecie ich ktorakolwiek nie  
minie.

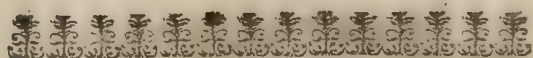
Pytał Herod o wiele rzeczy Chrystusa Pána ; ale on na  
wszytko dziwnie milczał : wiedział bowiem dobrze że tylko  
dwornie pytał / a nie dla tego / żeby był o swoim chciał my-  
śleć zbawieniu.

Wiele ludzi chcą wiedzieć rzeczy Boskie / czasem się o tąż  
kie pytaią / ktoreby im do wiecznego ich zbawienia służyć  
mogły ; kiedy jednak nie dla tego to chcą wiedzieć / żeby czy-  
nni /

nili / ale żeby ciekawosci swolej w dowiadowaniu sie rzeczy / i wiadomości dosyć wczynili / zgola żeby tylko wiedzieli / i mądrymi / nie dobrymi byli. Jda takowi czasem na kazanie / ale nie z nabozenstwa / lecz tylko z dwornosci. Takim w tym milezy Bog / nie mowi im sam do serca / rozumu / ale statem zbawienney laski nie oswieca / wewnetrznie nie narza : bo nie znayduie do oswiecenia / i nauki swolej / woli ich sposobney. Takowi zasie ludzie im wiecey wiedza / a tego co wiedza / nie czynia ; tym sobie zbawiennych rzeczy wiadomosc na wielkie obracaja karante.

Dziwnia sie czasem ludzie / i ze im Bog nie daie dobrych / ducha Bozego pelnych kaznodzielow. Sami to maja czego szukaja. Glosu / wymowy / takich rzeczy / ktoreby swierzbicace ich lektaly vsy. Slowo Boze jest maluchne ziarneczko gderzyzne / albo inke / w ktorym sie zamyka Krolestwo niebieskie / i ze sie z niego na dobry serca ludzkiego roli zbawienny pożytek rodzi. To Krolestwo / to jest slowo Boze / oddala Bog od takich ludzi / ktorzy w slowie Bozym nie zbawiennego pożytku / ale dwornosci szukaja. Tak samze Chrystus mowi. Oddalone będzie od was krolestwo Boze, a dane będzie narodowi czyniacemu pożytki jego. Matt : 21. 43.





## SNOPECZKA MIRY

## Część Siedmnaśta.

Odprowadzenie od Herodá do Piłatá IEZUSA.  
Stáwienie iego z Bárabbaszem, i następ-  
wanie mu ná śmierć Zydowskie.

## § I.

**N**A dworze Herodowym gdy IEZVS wysmiany,  
I ná śmiech biała iákaś szata przyodżiany;  
Znowu go tak, przez wszystko miásto prowadzone  
Do Piłatá, á z niego zelżywie się śmiano.  
Iáko więc, gdy się kędy głupi człowiek ziawi,  
Wnet się różnych despektów od ludzi nábáwi,  
Co żywo się gromádzac błotem nań ćiskáia,  
Smiciac się, i zelżenia różne wyradzáiac.  
Tákci się z toba działo naywyższa godności,  
Tákeś się głupstwem stála o Boska mądrości  
V ludzi, o moy IEZV. Ták tedy zelżony,  
Kiedy był przed Piłatem powtore stáwiony  
IEZVS, przeciwko niemu ludu Zydowskiego  
Książętá, wielkie tłummy pospolstwa ziańdęgo  
Stanęły, wielkim głosem vkrzyżuy wołáiac,  
Zgub zdráycę, ná sędziego wszyscy nálegáiac,  
By zásiad, IEZUSOWI ná śmierć dekrétowác,  
I spólnie go z łotrými kazał vkrzyżowác.  
Pontriki zásię stárosta, kiedy nic takiego  
Nie znáydownał, o coby ná śmierć niewinnego



IEZUSA miał potępić; poczał wynáydować  
Sposoby, ktorými by mógł go wyrátować  
Od śmierci. A że Żydzi ten swoy zwyczaj mieli,  
Ze ná Wielkanoc więznią, ktoregoby chcieli  
Dárować gárcem zwykli; zbrodniá wicrutnego,  
Z IEZUSEM Piłat stáwił; żeby niewinnego  
Mógł wybáwić: lecz oni iáko dwi ryczeli,  
Vkrzyżuy, zgub IEZUSA, vkrzyżuy krzyczeli,  
Niechay ná śmierć krzyżowá IEZUS potępiony,  
A Bárabasz, od śmierci będzie vwolniony.

**W**zgardził IEZUSEM Herod, i z zotawzami swoimi: i o-  
blekár go w szatę biłą, násmiewali się z niego. Ioan. 23.

Te / i takie sam na wielkich Panow ziemskich dworach  
zwyczaj / dobrymi gardzić / żarty sobie z nich czynić / Bo-  
skie rzeczy lekce / za nic sobie wazyc / a czasem sie z nich ná-  
smiewac; to dworakom zwyczajna.

Stawał / obchodząc przy mace swoiey C. ryfius Krole-  
wski / Ksiązecz / Biskupie palace / ná wielkich tych dworach /  
żadnego tam obrońce niewinności swoiey nie znalazł / wsiy-  
scy go tam lżyli / defektowali / z niego sie násmiewali / ná  
śmierć go potępiali. Na krzyżowey subienicy rychley o-  
bronce swego C. ryfius znalazł. Wzgardził Krol Herod  
C. ryfiusem / zaraz też przykładem tego też dwor wsiytek  
czynił. O iáko złym przykładem panow wiele poddaniwa  
ginie.

Wzgardził IEZUSEM Pilat. A narozes przysiedł nara-  
wyższy prawdziwego Boga manifestac / ze toba ludzic gar-  
dzą / i z ciebie sie śmieją? O niekonczona wpiekatego do-  
bra

bra zuchwalności / o najwyższą wszystkich nieba chwalo / nieskonczona Bogamiego godności / w tobie Synu Bożym zasławyte są wszystkie skarby mądrości / i wiadomości Bożej. Ci biele kiedy nam wszechmogący Bóg Ojciec dał / wszyte nam Bóstwie swoje w / obie bogactwa darował. A czemuś toba ludzie gardzą? Dla tego jesteś niechętny każ iako oni chcieli / sobie z nimi postępować. Znać ja tu muszę przed toba przewinienie moje. Zbawicielu mój / Gardziłam grzesząc toba / o iedyne / i wszystko ty sam dobro moje ; a zmilom chwytając ci mnie / tym / co z samego siebie nieczym jest / niespoynne serca moiego chciałem kontentować z odzie : to zaś wszystko / zraniwszy duszę moję / iako sen nocny / z oczu moich zniknęło. Zakończ serdecznie tego wszystkiego.

Nie dosyć na tym było że wzgardził Jezusem Herod ; ale obłożył go w białe iakos łachmany byderska / iako z głupiego z niego się nasmiwał. O czegoż tam nie mógł Chrystus z Herodem uczynić / a przecie milczał / i dopuścił z siebie się nasmiwać.

Że Bóg milczy / długo złośliwym ludziom służyć / nie karze ; oni iakoby się z Boga nasmiwają / kiedy grzech do grzechu przydawać / tego się strasnej nie boją sprawiedliwości. Milczy teraz Bóg / ale będzie czas / kiedy do nich strasnym mówić będzie głosem / i nasmić się z nich.

Cierpi Chrystus na dworach panów ziemskich wzgardę i nasmiwiska ; ale to ciężka / kiedy się i tam dworstwo światowe znajduje / gdzieby tylko pokora Jezusowa / i i prostopa znajdować się miała. Że kto nie mówny / nie rozmowny / że nabożny / nie towarzyski / swawolney nie dopomoże kompanię / to w nim samego Chrystusa / rozwiozłe inszych bezpieczeństwo ma za głupiego / i z niego się nasmiwa.

A ty co sobie obierasz / chceš ze Chrystem / i dla Chry-  
sta bydy wzgardzona / i nasmiwana / czyli sie z niego na-  
smiwać ? i nim gardzić ? Kto Bogiem gardzi / wzgardzo-  
nym i od łaski iego odrzuconym na wieki zostać musi.



*Ktorego chcecie Żebym wam wypuścić Barabasa  
czyli Iezusa Matt: 27. 16.*

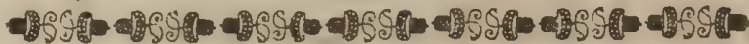
**N**ieszawnym / niegodnym / niezmiernie obelżywym ; a  
roli iedną na wvolnienie od śmierci IESUSA wy-  
nalezionym sposobem / Pilat chce wybawić / a żądać /  
prawie wsiećle serca Żydowskie zmieścić / i okęnto-  
wać : z Barabaszem buntownikiem / rozbojnikiem / mezo-  
hoyca / im IESUS sławil ; mając za to / że IESUSA / iako  
nieinnego / nie Barabasa / wiele razy śmierci godnego /  
żądać na wvolnienie od śmierci mieli.

O głupie ślonych ludzi rozsądki / najniewinniejszego /  
przenajświętszego / z wierutnym zbrodniem / IESUSA z Ba-  
rabaszem / równać : a gorzej iężej / Kiedy tysiąc śmierci  
godnego / wolnym od śmierci czynią / a niewinniejszego  
IESUSA / na śmierć potępiają. Otoćes ty iusi moja iedyna  
niewinnosci najniewinniejszy IESUS / gorzy mieli Bara-  
basa / niżeli zaboycą / buntownik / otoćie / iako / i w pomyśle-  
nia niegodnego / własnym imieniem twym nie miąnują ; ale  
tęko wrzeszczą : nie tego / ale Barabasa. Takci niepospolicie  
z IESUSEM sobie postępnia. Poda sie iako do grzechu cła-  
szo / napiera że zmyslnosc żeby iey dosrę czyniac grzech po-  
pełnić ; Krew zaśie / meka i śmierć / miłosć IESUSOWA wy-  
smaga to / żeby zmyslnosc wynarwić / vmorzyć / i raczej w-  
mierać / niżeliby cziłowić grzesząc / znów miał w duszy swo-  
iej



Iey Chrystusa wkrzyżować : a przecie często zmyślność ludzka / czego chce / tego dokazuje / Barabasa żyć / a Chrystusa na śmierć wydawać.

I także to iuż winny śmierci / wolnym od śmierci Barabasa zostanie / a miasto niego / za niego / najniewinnieyszy Jezus umierać będzie : Twoje to nieskoneczney miłości wynalazki wszechmogacy Boże Oycze / tys nas tak wmiłował / żeś dla zbawienia naszego wydał / na tak okrutną śmierć / iedynie miłego Syna twoiego : żebym ja była pod grzechami moimi na wieki nie zginęła / położyłeś na nim przewinienie moje / żeby był podawşy się za mnie w katorżkie na śmierć okrutną rece / mnie od wieczney wybawil śmierci. I ty sam zbawicielu moy drogi / takżeś mie wmiłował / żeś samego siebie za mnie na śmierć wydał. A ja com winna / dla iedney twoiey czynić i cierpieć miłości : O mocneyśa niżli śmierć miłości Jezusowa / odbierayze sobie to wszystko ze mnie / com ja tobie iest winna. Czyń to wszystko zemna / co sie sercu Jezusowemu podobą / do ostatniego mnie samey we wszystkim wyniszczenia.



## § I I.

O Iako IEZUSOWE serce przenikały,  
O iako mu niezmierna żałość zadawały  
Krzykliwe one głosy, gdy żydzi wołali,  
Wkrzyżuy, niechay zginie, wszyscy powtarzali:  
I ieden się nie znalazł, z ludu niewdzięcznego,  
Coby IEZUSA bronił, nie było żadnego:

Krew iego, naród iego iako lvi rozluſſeni,  
 Paląc ſię nienawiſcia, w gniewie upragnieni,  
 Niczym ugaſić ſwego pragnienia niechcieli,  
 Tylko krewia IEZUSOWA ; dla tego wrzeſzczeli:  
 Krew iego niechay na nas, na naſſych zoſtanie  
 Synach, dokad narodu Zydomskiego ſtanie.  
 Tak wſciekłym nienawiſci iadew zaſlepieni,  
 Na zgubę IEZUSOWĘ wſſyſcy zapędzeni,  
 Porzuceni od Boga, ſami zginać chcieli,  
 A zguby ſwey przed ſobą ſłepi nie widzieli:  
 Gdy krew, która łać IEZVŠ chciat na ich zbawienie,  
 Oni iſ, na ſwe ſobie brali zatracenie.  
 A to ſamo niezmierna boleść załawało  
 Sercu IEZUSOWEMU, to go mordowało  
 Ciężey niż śmierć krzyżowa, niż li wſſytkie męki.  
 Ktore tylko mogł cierpieć od katowskiej ręki:  
 I że naród Zydomski miarę oſtatniego  
 Porzucenia od Boga, miał ſpełnić ſwego



**C**O przywiódło / kto nápowił proſte żydoſtwo / poſpol-  
 toſtwo / áżeby tak upornie / z tak wielką ſłepą zawzięto-  
 ścią / zgubić Chryſtusa / á Barabasa wybawić ſie od  
 śmierci nápierali ; oznaymił Ewangelista ſwiety. Matt 27-  
 20. temi ſłow. Aſiożetá Kapłanſkie / i ſtarſzyná / rada ſwo-  
 17 ná-

to / nánowali lud / áby prosili o Bárabasá / á JIzusa / żeby  
zgubili. O perswazye / namowy / rády / ze wśelákicy zwierz-  
chności przykłady / iáko wiele złego / w każdym poddán-  
stwie dotáżniécie ! Już sie to práwie z musu / z-zniewolenia  
dzieie / kiedy poddáni to czynią / co v wierzchności widzac /  
ácz nie z rozkazania / ále ze złego pzykładu / w tym sie do  
ich wpodobania stosują. Boi sie pokorny slugá / nie takim  
bydź / iákim jest Pan iego ; żeby sie przeciwnemi páńskimi o-  
brazájami swoiemi / nie zdał gánić / i Páná swego srośować  
Tak życie / zwyczáie / obryczáie pánow / sam iákimśi iáko by  
práwem poddánym. Od nápprzednieyszych w ciéle ludzkim  
członków / iátwo ná wszystkie inśe zárazy zstepuje / i wśytz  
kiego człowieka psuje.

O iáko stráśna ślepotá záiadłego / rozinśonego / pie-  
kielna nienáwiscia przeciwko JIzusowi goráiącego Żydo-  
stwa ! Nie dosyć ná tym / że ná samych siebie karanie / nie-  
winnie wylancy krew JIzusowey / ále i ná dzieci / ná wśy-  
tko swoje potomstwo / záciągáią. O złośliwych káimow o-  
krutne serca ; iezeli sami nieszczesliwi Oycowie giniecie / cze-  
muż dzieci wáśe / czemu wśyték narod wáś / w tak stráśna  
przepásć zguby wáśey rázem z soba ciagniecie ? O iáko  
grzechy rodzicielskie czasem Bog srogo ná ich mizernym  
potomstwie / aż do trzeciego / i dáley / pokolenia karze ! á  
zwłaszczá / kiedy co iákicy niespráwiedliwosci Oycowskiey  
przy synách zostawa / przez to widomie / i wielkie familie  
z lekká niśczeciac / wniwecz sie obracáia i gina.

O złośliwie zapámietáły / okrutny národzie Żydowski /  
iáko niewinna ta krew JIzusowa / krorey wylania przewi-  
nienie i karanie ná sie bierześ / cięśkać przez wszystkie wieki  
bedzie ! Tyle razy każdy z was / ięzykiem / iáko obosiecznym  
mieczem okrutnie przebił serce JIzusowe / prawdziwe



go zabił Boga / ile rąys'ie ukrzyżu / ukrzyżu wołał.  
 Nośi do tego času / porzucony od Boga / rozrzucony po  
 wyszłym świecie / bez krolestwa / bez kro'a / bez wla'cy  
 zi'me / bez káplánstwa / bez ořary / bez Boga obrzydliwy  
 wyszłym narodom / smrodliwy / wygárdzony narod żydo-  
 w'ski / wine krwi Jezusowej / nośi i karánie ná jobie.

Pánowie s'wiátá wielmožni krózy ná przepychy swoje /  
 práwie krew sámá z vbožich poddáných wyci'áto / i ci win-  
 ny mi sie wylaney krew Jezusowej czyniá / i zá to čieskie  
 ná te / i ná potomstvo svoje záci'ážíá karánie. Krokol-  
 wiel' komu przyczyna / namowa abo iákim inšym špóšbem  
 do grzechu bywa / i ten bierze ná sie przewinienie / i karánie  
 wylaney krew Jezusowej.

A já zbáwicielu moy/co teraz mam mowit' před toba ?  
 Czego sie z wylania przenaydrožšey Bořštev krewi twoiey  
 špodžiewát / ábo czego sie báč i ležác mam ? Jáci to grze-  
 chámi moiemi / jám teyžkami žydov'skimi wołáá / krew  
 tegoni echay bedžie ná mnie.

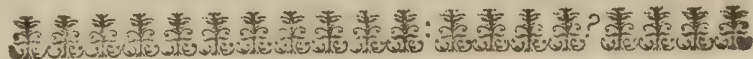
Wylaleš ty znieřonžoney twoiey přeci'wko mnie mi-  
 lořti / do ořárnivy krole'czy / iáko wode / przenayřwiete-  
 řá krewi twoie / ná zbáwienie moje : á jám niewdžiežná tář  
 wielkiey miłořti twoiey / znouu grzeřác / czynilám sie win-  
 ná přelania krewi twoiey. Wołáá ná mie tá sámá krew  
 twojá / wołáá rány / bo'esći / meřá i smierć twojá / wołáá  
 ránámi sámá z řerá twego miłořć twojá ; ážebym sie bylá  
 grzechu nie donuřžálá ; á jám tego nie řlucháář / lubo nie  
 řlowsy i teyžkiem / á'e sámym žlořšlým grzechu mego vczyn-  
 řiem / mowilám / Krew iego niechay bedžie ná mnie.

Odmieniam teraz w řerdežnym žalú žloř'iwa wola  
 moje / á wysřlými krole'czy'ámi narřwieteřey krewi two-  
 iej / zbáwicielu moy drogi / wysřlými boleřćiami / sámym  
 ná

na Krzyżu Konającym sercem twoim / wołam do nieśkończo-  
nego miłosierdzia twoiego. Braw IESU, a Zbawiciela mo-  
iego / niechay mi będzie na odpuszczenie grzechow i na wie-  
czne zbawienie moje.

O Panie mój IESU Chryste / niechayże spłynie na mnie /  
i na wszytkich / Których ja według woli Boskiego upodoba-  
nia twoiego miłuje / z Którymi mnie lepię Krew twoja / ani-  
że i Krew Adamowa zpokrewniła / niech na wszytkie członki  
ciała twoiego / na wszytkie syny i córki Kościoła twego świe-  
tego / spływa przenajdroższa Krew twoja / niech nas z grze-  
chow naszych obmyje / poświęci / ochłodzi / rozweseli / wcie-  
szy / wzmocni / i w miłości / tobie ludem przyjemnym uczyni.

Otworzyć się nademną o przenajświętsze IESUjowe  
rany / otworzyć się źródła zbawienia moiego / otworzyć  
się źródło nieprzebranego miłosierdzia Boga mego. Wy-  
ley na mnie najmiłościerniejszy Zbawicielu mój / z przenaj-  
świętsza Krwia twoja / wszytkie serdeczne boleści twoje :  
zebym się w nich zanurzowy / nigdy w gorzkim żalu /  
wzdychać do miłosierdzia twoiego nie przestawała.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Ośimnaśta.

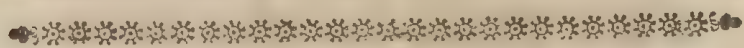
Obnążenie Chrystusowe ku biczowaniu.

§ I.

**I**ESUcze drugim sposobem Pitat vřitował,  
A żeby był od śmierci IEZVSA ratował:

Lub

Lub widziať, z nienawiści že mu byt wydany;  
 A icdnak dekretował, aby byt karany,  
 Pragnať wściekłe w zaiadłym gniewie konwentować  
 Zydostwo, niewinnego rozkazať biczować  
 IEZVSA: wnet sateczki z niego odzieraia,  
 A sromotnie najswiętsze ciało obnażaią.  
 Zagaście wszytkie waśse niebiosu światłości,  
 Niechay świat ślepy stanie; a niechay nagości  
 Tworcy swego nie widzi; niech obnażonego  
 Oczy ludzkie nie widza IEZUSA moiego:  
 Aby więc, prędko wszytkie iasności zbieraycie,  
 A niemi ztóżonego Boga okrzykaycie:  
 Niech się około niego rozwodzi szeroko  
 Iasne promienie, żeby pod blask ludzkie oko  
 Wyczrzeć na nagość Boga zcizywa nie śmiało,  
 A maiestatu iego lękać się umiało.



**P**lat tedy chcąc ludowi dośyc czynić / wypuścił im Bą-  
 rabaję / a IEZVSA wydał wprzód na wiczowa-  
 nie. Marc: 15. 15.

Ta jest Erolow / porętarow / ludzi na zwierzchności /  
 na sądach zosławiających sąsada / Erolzy tedy chcą ludziom /  
 woli ich / dla iakiegoś Eolwień nie według najwyższego są-  
 mego Boga upodobania / dośyc czynić / na ten czas / wszy-  
 tkie dośycie i ludzkie prawa bozprawie ponosić musza. Na  
 t a k o



tażko ludu Izraelskiego i stancyo Aaron ciecia im za Boga  
wlawszy / w balwochwalstwo / na zgube ich wprowadzili.  
Nie zginąłby był Chrystus śmiercią Krzyżową / gdyby był  
Pilat niechęcia Żydom wygodzić / nie respektował / widząc /  
wiedząc że mu go z nieawisłości wydał / mocno przy sprawa-  
dliwości przeciwko nim stanął. Możemy mówić / że ita-  
ki respekt / w którym ludzie ludziom i woli ich chcą dosyć  
uczynić / jest bawianem wielkim / i takoby boskiem / któremu  
o iako się czesto ofiary czynią / a Bog / prawa jego / spra-  
wiedliwość / miłość bliźniego / sumienie własne / gwałt  
cierpi. Ten jest fundament i początek wszystkich grzechów /  
że / albo innym / albo nam samym / i własnej / albo cudzey wo-  
li chcemy wygodzić / i dosyć uczynić.

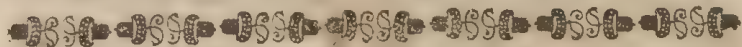
Wyprowadzonego tedy JEZUSA na lawne miejsce /  
gdzie złoczyńcy bieżą / oprawcy / lichwowie / Karawskiem  
rekomą naprzód z łat sromotnie obnażyli. Ah maie tak  
ciężki wstyd / iako niezmierne zelzenie cierpiał Bog praw-  
dziwy / O Zrołu chwały wieczney / Kedyś jest on nayia-  
śnieyszego maiestatu twoiego paludament / Kiedyc nieprzy-  
stępna iasność / iako świat przyodzianemu / niebiescy Se-  
raphinowie śpiewali ; Święty, Święty, Święty, Pan zastępów ,  
pełne jest niebo i ziemia maiestatu chwaly jego.

O iakos się dopuścił Pante moy tak sromotnie obnażyć /  
ażebys nagość moje pokrył : zebys nam był świat łaski two-  
iej / przez grzechy pierwszych rodziców w Raju utraconym /  
przymrocił. Zebys był przy meczestwie wstyd obnażonych  
pánienek okrywał.

O prawdziwy Boże / wszechmogący światła wszystkich  
Tworco / czemuś niebo i ziemią / czemuś wszystko stworze-  
nie / nie zdzieralo z siebie wszystkich piękności swoich / żeby  
cie było / Tworco Boga swojego tak zelzywie obrażonego  
pokryło :

Ally niedźná dušo moia / i tys či w jercu moim táž wiele  
 razy IESUSA obnažala / iakoš wiele razy grzešac šata lašti i  
 miłosći iego tráčila / Etož on byl tobie swoim táž šromo-  
 tnym przywrocił obnaženiem. O iako sie w šerdecznym za-  
 lu maš wštydzić nágości i šromoty twoiey? O iako sie maš  
 bać i lekać Oycowškiey Boga twoiego rozgi / w takim ob-  
 naženiu twoim. A czylić kiedy przy stole šwoim / Krol twoy /  
 rzec nie mogli. Przytáciožka iakoš tu wesała nie májac šazy we-  
 selney?

Naylaškawšy / naymiłoscierniešy Zbáwicielu moy /  
 przez táž šromotne / i zelzywe obnaženie twoie / pokryy ná-  
 gość moje šata lašti i miłosći twoiey; á racz to we mnie  
 špráwić / zeby iuž nigdy nie widziálo Boškie oko twoie za-  
 dneý nágości moiey.



## § I I.

AH mnie! w poyšrzodku rynku Ieropolimskiego,  
 Miedzy niezmiernym tłumem ludu okrutnego,  
 Šromotnie, ze wšszych šat, stoi obnažony  
 Bog práwdziwy IEZVS, tak čiěško zelžony.  
 Zelžony, ah iak čiěško! kiedy więc biczuia?  
 Złoczyncow, zbrodniow iawnych, gdy ich dekretuia  
 Na šubieniczne šmierci, azeby ginęli,  
 A šwe šprawiedliwości zbrodnie zaptačili.  
 Na to miejsce niewinny IEZUS wywiedziony,  
 I od okrutnych katow z šatek obnažony,

Przy

Przy złocznym przegierzu, zelżywie związany  
 Stoi, iako wierutny totr, wstydem zalany;  
 Bog prawdziwy, ten który różne ptastwo piory  
 Dzinwie przyodział; pola, i wysokie gory  
 Rozmaitych kolorow ślicznemi kwiatami,  
 Ktory leśne zwierzęta, roznych farb skorami  
 Ozdobił, ah mnie, czemuś takie obnażenie,  
 Cięższe śmierci, dla czego cierpi zawstyżenie?

**I** Tyżes to wszechmogący prawdziwy Bog moy / káto-  
 wskiemi związany rękami / tak śromotnie obnażony przy  
 tym przegier u stois? Tuć mnie pod grzechami moimi  
 obnażona / i związana stroga sprawiedliwość wszechmogo-  
 cego Boga Wyca twoiego / kádom piekielnym / na wieczne  
 meki podawać miała; a tyś mie zbawicielu moy zastąpił /  
 i przyiawszy na sie przewinienie moje / mówił: O to mi ja  
 na káranie / na biczowanie jest gotowy. Niechay cierpie /  
 niechay umieram / żeby tylko grzeszny człowiek na wieki nie  
 ginął.

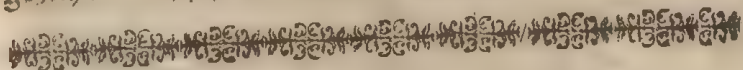
Wspieram sie ja tedy na nieskończonych meki i śmierci  
 twoiej zasługach / i niewotpliw mam nadziei / że ty z nie-  
 skończonego miłosierdzia twoiego / odpuściwszy grzechy  
 moje / trzymać mie będziesz / w ręku Boskiej dobroci two-  
 iej / i nie dopuściś / żebym kiedy cieśko wpasć miała. Przez  
 twoie zbawicielu moy / nie tak powrozami iako miłością  
 twoją przy tym stupie związane rece / ty sam mnie do same-  
 ciebie / mocniejszy niżeli śmierć racz przywiązac / i z sobą



związać miłością. Miłości moją / ty sam zbawicielu mój /  
ty mnie zwiąż przy tym słupie z sobą / aby gotowa była po-  
kornie cierpieć wszystkie plagi / cięskości / przeciwności / ze  
wszystkiego obnażenia / wszystkie bolesti / żeby mnie nie od cie-  
bie nie mogło oddalić na wieki.

Ktokolwiekś związał przy tym słupie Chrystusa / cie-  
bieś raczej samego miał do Chrystusa przywizać / żebyś  
był na bezdenne wiecznie gorącego piekła przepaść nie  
wpadł.

Powozami grzechów waszych ludzie / Ktoży przedlu-  
żając nieprawości wasze / w nich się nie poprawicie / Chry-  
stus Bóg prawdziwy związane ma ręce. Rozwiążcie lu-  
dzie Bogu wybawicielowi waszemu ręce / aby on sam do-  
pomógł wszystkim nieprzyjaciół waszych zwyciężyć / żebyście  
i wy sami nie zgineli / i całego sprawiedliwego Boga / dla  
grzechów waszych / nie zgubił królestwa.



## § III.

**I** Wierć się mógł pod słońcem znaleźć kto tak śmiały,  
Który na ziemi człowiek znalazł się zuchwały?  
Ze się ważył z łat zwłoczyc, do samej nagości  
IEZUŠA? o niezmierna, o nie ludzka złości!  
Bodajście byli ludzie pierwey zkamienieli,  
Niżliście Boga swego tak obnażać mieli.  
O ludzkie w łatach zbytki! o przepysne stroie,  
Różne, takie, owakie, cudzoziemskie kroie,

Kto-

Ktore pycha wymysla, czasem mniej poczciwe,  
 Nie mowię, obnażenia owe niewstydlive,  
 Na ktore niebezpiecznie weyrzeć poczciności,  
 Ktore samey bywaja skaza niewinności.  
 O sprosne bezpieczenstwa! niewstydy! bezecnych,  
 Niepoczcíwe igrzyska cielesne, wśsetecznych  
 Ludzi, wyście IEZUSA mego obnażyli,  
 I sromotna, tak ciężko nagością zelżyły.  
 Pod wassemi od wstydu IEZVS niewstydami,  
 Ciężey niż pod krwawemi umiera ranami.  
 Ciężey mu niewstydlive wásse wśseteczności  
 Nościć na sobie, niżli wśselkie zelżywości,  
 Niżli śmierć samę cierpieć, i srogie zranienia,  
 Niżeli dla ludzkiego umierać zbawienia.



**T**rudno to zrozumieć / iako niezmierna żaloscia i bo-  
 lesćia napelnione bylo nayświeższe serce IESusowe /  
 Kiedy stojac przy słupie sromotnie obnażony / związany / z  
 jednej strony widział srogich kátow / rozgi / bieze / gotui-  
 cych ; z drugo zaśie stronę pátrzył iako sie záiadle Żydostwo  
 witało / namawiając / śnadsz i pieniądzmi oprawcom prze-  
 nymując / żeby byli / iako nayśroźszego náđ nim dokázomá-  
 li okrucieństw.. Ná ten czas serdecznie dusze swojej oczy w  
 niebo obroćiwszy Syn Boży / mowił do wszechmogącego  
 Boga Oycá. Grom ja ius / iakom był záwse przedtym / ná  
 biczowanie jest gotowy. Oto mie ius okrutni kátowie ná-

gotowali / obnażyli / związali ; aby swiego nademna dośka-  
zowali okrucieństwa. Tak Orye moy drogi / poniewaz sie  
to tobie podobalo / podobala sie i mnie : gotowem kazdego  
czlowieka od cieśkiej sprawiedliwosci twoiej reki zasia-  
pic / we mnie / tak / iako w nie czula opieke / karowstie sro-  
gie niech wderzaja rece ; tylko ty grzesznego czlowieka nie  
bij / nie karz / mnie za niego karz / na mnie obroć wszystkie  
bicie i rozgi gniewu twoiego / a na mnie niech sie zgroma-  
dza wszystkie boleści / gotowem dla zbawienia ludzkiego  
cierpieć wszystkie śmierci.

A ia tu co mam mówić do ciebie Zbawicielu moy : Oto  
porzuciwszy sie do nog twoich / otwartym / i wzdycha-  
cym grzesnym sercem moim / tego samego zebrze v miło-  
sierdzia twoiego / abys odrobinezke tey gotowosci ra-  
czył wdzilić grzesney duszy moiej / zebym i ia / naypokor-  
nieyszym woli moiej affektem / schylajac sie pod roszke  
Oycowskiego Boga moiego miłosierdzia / moglam z toba  
mówić / Owom ia na karanie gotowa Boze moy / karz mie  
w miłosierdziu twoim / tylko mie nie oddalay od łaski / i  
Oycowskiej miłości twoiej. Doład pierwszy rodzicy w  
Raju nie zgrzeszyli / chociaś żadnego powierzchznego nie  
mieli odzienia / iednak swoiey nagosci nie widzieli / wsty-  
dzić sie iey nie vmieli : abowiem niewinności i łaska Boza  
w oczach samego Boga wdzięcznie byli przyodzianymi ; z  
ktorey łaski / gdy ich grzech złupił / zaraz nagosc swoie o-  
baczywszy / bać / i wstydzac sie / kryć sie miedzy cieniem drzew  
rayskiego ogrodu poczeli.

Cieśke i stomotnieysze iest w oczach Boskich dusze ludz-  
kiej przez grzech z łaski Bozej obnazenie / nizelibys ze wszy-  
tkiego odzienia zwleczona / obnażona / w poyśrzodku zgro-  
madzenia ludzi swiata wszystkiego stanęła. O iako sie z ta-  
kiego



Kiego grzesznikow obnazenia / przed sadem Chrystusowym / w oczach swiata wszytkiego okrutni sathanowie wrogac i nasmiwac sie beda. To tam za wszyd / o iako cieście i nieznośne ich będzie pohanbienie / kiedy sie wszytkie ich niewstydy pokaza / z ktorymi sie oni teraz przed oczyma ludzkiemi kryja!

Wszytkiegoć wprawdzie swiata grzechow ludzkich sprośności / w zbyteczności cielesney sprośne / omierze / niewstydy / obrzydliwe plugastwa / noszac na sobie Chrystus; o iako sie onych składowych niewstydw ciesiło wstydzil przed Bogiem Oycem / i przed wszytkim niebem / iako wydawal przenajswietse ciało swoje na tak okrutne zranienie / zeby byl grzech na nim zabil / i vmorzył / zeby byl one sprośności / krwia swoia obmył. Tego smutku meki i śmierci Chrystusowey dostepnia ludzie postepuacy: błogosławionemi sie nazywa Duch swiety / i że zakryte / zniszczone są grzechy ich w mece i w śmierci Chrystusowey : ludzi iednak niepokutuiacych / na nich samych / grzechow ich wszytkie sprośności / na dniu sadnym swiatu wszytkiemu sie pokaza.

Cieście i nieznośne byly wszytkie inšie meki / ktore nawnie winniyszy Syn Boży cierpiat : ale miedzy inšemi / to iego obnazenie / bylo mu niezmiernie cieście / o ktorym samże przez Psalmistę mowi. Ps. 68. 20. do Boga Oycy. *Boże, ty nieś zaństydzenie i pohanbienie moje :* ludzie tego nie widza / nie zrozumieia / nie poyma ty sam tylko Oycze moy / znaś iakomi jest cieście / to sromotne i zelzywe obnazenie moje.

O wszechmogacy Boże Oycze / iakozes ty mogli wyczerzec na tak sromotnie obnazonego Jezusa Syna twoiego : I wieczes ty naylaskawszy Oycze wiela miłosierdzia / nie mogles patrzac na obnazenie onego marnotrawnego Syna / ale

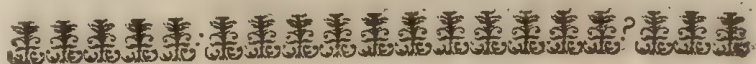
ale obnázyłby nágosť iego / zárazes zámolat. Pretko pos-  
 daycie háte pierwsio / i james wpadájac ná hyie iego / wla-  
 snemys rekoma okrywał nágosť iego. Nie mogles pátrząc  
 ná stromotne nágosći pierwsich w Ráiu grzesnikow ; á te-  
 raz czemu sie nie wzrusio wnetrznosci miłosierdzia Wyco-  
 wstiego / nád nayniewinnieyszym / nád iedynie milym Syn-  
 nem / Ktory pod tak stromotnym obnáženiem / w oczách two-  
 ich / w niezmiernym zámstyżeniu vmiera ?

O strasna sprawiedliwosci / grzechem ludzkim zelzone-  
 go i rozgniewanego Boga / Ktory i w tym niechcial folgo-  
 wac Synowi swoiemu / ale ná nim / wshytlich naysprosni-  
 chych grzechow ludzkich niewstydy / tak stromotnym obná-  
 ženiem / ciezszy smierci zámstyżeniem / surowie karal / i  
 karowstiem i go rekoma obnázyć dopuscil / aby byl nágosť  
 náse pokryl.

Cos rozumiesz / ná Kogo sie też Chrystus tak stromo-  
 tnym obnáženiem swoim záluie ? czyli sie też i ná cie nie stá-  
 rzy ? przynaminiemy w tym / izes go z tego zewloklá / cos wez-  
 dlug stanu twoiego / nie ná potrzebná ale ná zbyteczná w o-  
 dzieniu i hátach obracála ozdobe.

A dopierosi sie ná tych zálosnie stárzy / to nágosćia  
 swoia / Ktorzy wymyslnym stroiem / pátrzącym / okazy-  
 do grzechu byli. A ná tych naywiecey / Ktorzy go w samych  
 sobie zelzywie obnázyli ; Ktorzy go w członkách iego z dobre-  
 doczesnych / z dobrej slawy ; á dopierosi z láski Bozey / do  
 grzechu bedze przyczyna / odziewali ; á iezeli iednym bedzie  
 mowil. Bylem nágim , á nie okryliście mig ; cos bedzie z tem  
 Ktorzy go obnázyli.

**O** IEZV moy, przez twoie tak ciężkie zelżenie,  
 Przez tak sromotne twoie IEZV obnażenie,  
 Z dobroci twej, odpuścić racz me nieprawości,  
 Okryj twoją nagością, grzechów mych sprośności,  
 Gdy przed tobą, o grzech moy, stań obwiniona,  
 Niech nie będę w nadziei moiej zawstydzona:  
 Zanurzam się w boleściach, w krwawey męce twoiej,  
 IEZV bądź miłościwym grzeszney duszy moiej.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Dziewiętnasta.

#### Ubiczowanie Iezusow c.

##### § I.

**O** Wo Iezus moy drogi, Bog moy okrutnemi  
 Przy pręgierzu rękoma stoi kátowskiemi  
 Związany: jedni rozgi gotują cierniste,  
 Drudzy zaśię. łańcuszki, i bicz oście:  
 Obnażony, a wstydem niezmiernym zálany  
 Stoi, gotow ná bićie, Iezus moy związany  
 Okrutnie powrozami: związany? od kogo?  
 Wszechmocny Bog prawdziwy związany tak srogo?  
 O czyiali ręká te powrozy kręciła?  
 Z kąd się ná takie więzy złość ludzka zdobyła?

Kto.



Ktore wſzechmögácego ręce wtrzymały,  
 Czemu, áh czemu, cále pierwey nie zniſzczały?  
 Lecz ná kogoſz nárzekam, kogo w tym winię,  
 Czemu ſię winná tego ſamá nie zńáydzie?  
 Pátrzę w ſerdecznym żalu I E Z V moy ná twoie  
 Powrozy, i vznáwam że to grzechy moje:  
 Grzechow moich powrozy, z duſze moiey zdięte,  
 Táko okrutnie zwiázały ręce twoie ſwięte:  
 Teraz znam, żem te więzy w on czas gotowála,  
 Gdym grzeſzac, złość do złości, nędzna przydawála:  
 Iam ſię ſamá zwiázała moiemí grzechámí,  
 A mocno ſię zwiázawſzy temi powrozámí,  
 ( Złúię, áh nárzekam ná godzinę ſmutną, )  
 Podawála ſię nędzna w ſzátántkã okrutną  
 Niewolã, ſmierci wieczney, żelázne káydány,  
 W nieprzełomiony okow, áni rozerwany  
 Żadná moc, żadnemi ná ſwiećcie ſíłámí,  
 Wiecznemi nie zmiękczoney, choć krwáwemi, łzámí.  
 Tákiemi powrozámí byłąm ja zwiázána,  
 I pod grzechem ná wieczną ſmierć dekrétowána:  
 I gdym iuſz zginać miála, zguby mey przyczyne  
 I E Z V S moy, Bog moy, przyiał grzechow moich winę,  
 Przyiał i przewinienia moiego karánie,  
 I wſzechmocne ſwe ręce podał ná zwiázanie.

W Zdrowiſzſzy Chrystus Pan niewiaſte tak tu ziemi  
 zgárbiona i ſtrzymiona / że trarzy i oczu ſwoich tu  
 gorze podnieſić nie mogła / powiedział to o niej / że iſz był  
 ſatan zwiózł. Luc : 13.

Nie

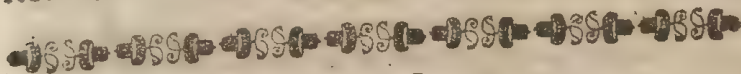
Alie infemi powrozami okrutne sátaństwo w niewolo  
swoie wiąże człowieka / tylko własnemi iego grzechami.  
*Niezbożniká máia nieprawości iego. Moris Duch święty. Prov. 5.*  
*á powrozami grzechów moich związany będzie.* Jáko wiec  
paiek / poimawšy w światke swoje iákiego robaczka / to  
mu co raz wiecey więzow przyczynia : tak sátan / włowi-  
wšy grzesznego człowieka / to go co raz w dalsze grzechy pro-  
wadzi / i niemi go iáko iákimi wiąże powrozami / ázeby go  
z swoiey nie wpuscił niewoli.

A ktosby był potárgał wiezy / Ktoby był skruszył petá i  
okowy moje / pod ktoremim ja w grzechu / w okrutney sá-  
tánskiej zostawała niewoli / Kiedybys sie ty był zbawicielu  
moy drogi / z niebieskiego chwały twoiey máiesátu nie schy-  
lił / nie spuscił sie w dol nieszczęścia meiego / nie przyiáł ná  
sie meiego zwiázania ; zebyś był / potárgawšy powrozy mo-  
je / z tyránskiej srogich nieprzyiációl moich wybáwil me  
niewoli :

O iákoś ja bede kiedy mogła wychwalić nieskończone  
twoie nádemna miłosierdzie / o naymiłosierdnieyszy zbawi-  
cielu moy : iáko mam dziekować niezmierney Boskiej do-  
broći twoiey : Potárgales wiezy moje / skrusyles okowy  
moje / i wyrwales me z mocy záiadłych narodów / z okru-  
tnych reku sprzysięgłych ná wieczna zgube moje / nieprzyiá-  
ciól moich. Wielbić / i stawić prágne / miłosierdzie twoie  
ná wieki.

Ah mnie / o iáko to iest cieśka zelzywość i ponizenie mo-  
je / zem ja kiedy sátańska byla niewolnica : iákoś bede kie-  
dy mogła bez cieśkiego zawstydzenia podnieść ku tobie  
Boze moy / sátańskimi więzami zelzona / i posromocona  
bycie moje ! Ale zebyś ty nie odwracał łaskawych oczu two-  
ich odemnie / podawam sie cále wšytká w wiezy miłości

JEZVŠA Syná twoiego / Zbávníciela mego / niech oná vída:  
že duše i tělo / vsyrtie duše i těla síly moje / žebyš pa-  
trzaie we mně ná zaslugi vězov JEZVŠA Syná twego /  
nigdy nie odvracal odemnie lastawych Oycowského milo-  
stierdžia oča twoich.



## § I I.

**O** Wofz mĕ zástĕpuie, á karánĕ moie  
Przĕymuie ná nayswĕtšzĕ JEZVS tělo swoie,  
Ah okrutní zolnierze siekac, nástĕpuia:  
lední po drugich, frogo JEZVSA biczua:  
Páda siĕ swĕtĕ tělo, á krew strumieniámi  
Płynac, žĕmĕ oblewa, á gdy řáncuszkámi  
Ránĕ ná ránĕ siekac vsyrtko poszárpáli,  
Wiedĕnú ránĕ, okrutnie tělo pooráli,  
Gdy w niezmiernych bolešćiach Iezus zánurzoný  
Zemdlá, frogim zránĕniem práwie vmorzoný;  
w tym, odetnie powrozy ieden, czemu tego  
Rzeczĕ, človĕká zabić nie osádzonĕgo  
Ná smierć chcećĕ? á Jezus vpadł ledwie žywy,  
W iedney ránĕ zákryty, človĕk, Bog prawdziwy:  
Szešć set, szešćdžiesiat i szešć, nád to szešć tisícý,  
Odňiozł okrutnych rázow, á nie bylo wiĕcy  
Cálego w těle mieyscá: vsyrtĕk poszárpány  
Biczámi ošćistĕmi, vsyrtĕk tkárowány:  
Wypłynĕlá krew swĕtá, ledwie co zůstálo  
Žywotá: iednáĕ i to iešćzĕ bylo málo;  
Tym okrućĕníštvá swĕgo vgásić niechćĕli  
Žydowie, lecz iákoby zámordowác mieli

Zem-



Zemdlonego Iezusa, frogiemi mękami,  
 Co raz powtorzonemi dręcząc bolesćiami :  
 Ná to się ich zázarta nienáwiść vdála,  
 I ná krzyżu Chrystusá zámordowác chćiała.  
 O záiádłe, o wśickéle, o fercá okrutne!  
 O iászczurczy narodzie,, o źmiie wierutne,  
 Nie ludzie? czyliście się máło ná pástwili,  
 Ná d Iezusem, czemuśdzieśz krwia nie vgásili  
 Ogniem goráiacego piekielnym prágnienia?  
 Która iusz, práwie wśzytká, z frogiego zránienia  
 Ciáślá Iezusowego, zostála wylana,  
 I ná źiemí żelżywie nogámi zdeptána.



**S**rogie / okrutne / tyráńskie było to vbiczowanie nagniez-  
 swinniejszego Iezusa / á to nie z iedney przyczyny. Na-  
 przód / iże śnadź Pílar ták go biczowác rozkázul / ázeby był  
 mizerna postácia frogo zránionego / okrutne one záiádłe  
 fercá Żydowskie / mogli zmiekkzyć / i kontentowác / zeby iusł  
 byli wiecey Iezusowi na śmierć nie następowáli. *Poczym iże*  
*się obawiali Żydzi, zeby był Pílar vbiczowávuszy Iezusa ták iáko mo-*  
*hul.* Luc : 23. od śmierci wolnym nie uczynil ; ná mawiáli te-  
 dy / przenáymowáli żołnierzow / zeby byli ták sie nad nim  
 pástwili / zeby był / ábo zaráz vmierał / ábo porym od fro-  
 gich rázow dluzey żyć nie mogli. Samze też Iezus chcąc  
 nieśkończoną zniwagę grzechami ludźskimi Boga uczynio-  
 na / by rzecz była možna / nieśkończonemi bolesćiami nad-  
 grodić / z nieźmierney przeciwko niemu miłości / á z nie-  
 poetey grzechu nienawiści / pragneł tego / aby był wśytkie  
 rany / wśytkie zelżywości / wśytkie bolesći / na przenay-  
 świetse ciáło swoje rázem zgromádził.

I z tad musiało byt progie i okrutne wſytkiego ciała Chryſtufowego / przy iego wbiegowaniu zranienie / że od wielu duzych i ſilnych żołnierzow Rzymſkich był biegowany : naſępowali iedni po drugich / a w nadzieie wiekſzy od Żydow kontentacyey / ieden nad drugiego groſſzego okrucieństwa dokaźnował.

A poniewaſz według miary grzechu, prawo Boſkie rozkazuje / aby był ſpoſob karania. Deut: 25. 2. że grzechy ſwiatą wſytkiego Chryſtus na ſobie noſił / ażeby był za nie dojść czynił ſprawiedliwoſci wſechmogacego Boga Oycy; tedy iako były grzechy ludzkie cieſkie / ſkażadne / niepoliczone; tak ſpoſob karania ich na Chryſtusie / musiał byt ſrogi i okrutny.

Wyciągała teſ niezmierna / niezrozumiana miłość Iſzusa przeciwko człowiekowi / że iako za kaźdego wrdał na śmierć ſamego ſiebie / tak / gdyby była tego potrzeba / za kaźdego cierpiał i umierał : iednak chciał dla zbawienia naſzego iako naywiecey cierpieć / żebyśmy byli mieli obſtę odkupienie / żeby nam był mek i śmiercią utraconą przez grzech odkupił chwałę wieczną.

Stęka przy ſturpie związany Chryſtus w oſobie boleſiacego Ioba. 16. 15. Poſiekli mię rany na rany. w Pſalmie 68. 21. Nad boleſci ran moich przydawali. I znou w Pſalmie 182. 3. Na grzbiecie moim hudoowali, abo orali, przeatuzali nieprawość ſwą, abo długie czynili brozdy orania ſwoiego. Signałowal to Mozyſz. Vderzył m opokę, i wrył nęſł wody, i nęzbraży potoku. Pſal: 77. 20. Opoka ząſę. Mowi Paweł ſwiatey 1. Ad Cor: 10 5. był Chryſtus, nie w rzecz ſamey / ale w figuralnym wyrozumieniu; że w nayſwiekſze ciało Chryſtufowe / nie iako w ciało człowieka boleſiacego / i krewo z ran leſiacego; ale iako w nie czuło opokę / rece karowſkie vderzać miały / a  
prze

przenaydrożka Boska krew / iako woda wrłana / z błotem  
deptać na ziemi. Co jamże Chrystus wspomina w Psalmie  
21. mówiac. *Wylał iestem iko wodą. A w ciebie / od ciebie /  
tobie / krew przenaydrożka / a IESZUSOWA / czyli nie tak się przy  
spowiedziach / przy Komuniach twoich wylewa na ziemię  
iako woda / wsyrtkie iasli Bożey odrobiny ida z krawych  
wystug meki Chrystusowej / a nie lecamże od ciebie te odro-  
biny i na ziemię / i nie ginieś w nich krew IESZUSOWA? Mo-  
żeszże mówić z Pawłem świętym. Łaska, krew, Chrystusowa,  
*nó mnie dżremna nse była?**

W wielu ludzi pełne niezmiernych boleści rany IESZU-  
sowe / cieśkie rełoma srogich łatow vderzania w nayswiętsze  
Boskie ciało iego / są w takim rozumieniu / iakoby to w ka-  
mien / i nieczuła vderzano stak. Członkami bedac IESZU-  
sowemi / czuć nie chcą boleści iego / chcą żyć bez rany / chcą  
bydź bez boleści. A co żalosiensza / drudzy IESZUSOWI bo-  
leść na boleść / rane na rane zadawaiac / kiedy przedtuzaią  
nieprawości swoje / i grzech do grzechu przydawaią.

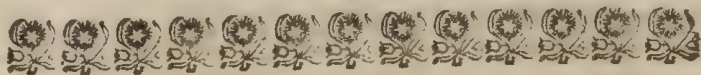
A ty też / stawiaj się przed tak srogo zranionym IES-  
ZUSEM / co sobie pomysliś? Przypatrz się / ieżeli cołkolwiek  
zraydzięś miłości w sercu twoim przeciwko Bogu / iako  
się masz sama nad sobą mścić tego / iżeś nieśkonczenie do-  
brego / nieśkonczenie godnego / grzechem twoim zelżyła Bo-  
ga: żeś tak cieśkich IESZUSOWI boleści przyczyna była. Ja-  
ko się masz bać / żeby w cie iako w nieczuła stak cieśka swo-  
ja reka Boska sprawiedliwość nie vderzyła. Oto przed  
toba obnażony / związany / i srogo zraniony przy słupie  
Chrystus / iako na celu stoiac / mówi. *Wjciagnął łuk swój, i  
postawił mię iako cel strzałem swoim* I hr: 3. 12. Patrz w two-  
je własne serce / ieżeli nie było iako łuk iaki / z którego zło-  
śliwe myśli / żdżce / na grzech zezwolenia / grzechy twoie /



iało szły śmiertelnym iedem rpocone / wryżały / zranily  
ciało I E Z U S O W E / i aż do samego przenikały serca.

Steśa frego zraniony Chrystus I E Z U S i mowi. Thr :  
I. 12. *O ny nższy, ktorzy rzecbudżicie przez drogę, słuchaycie, i  
przypatruycie się, ieżeli ieś boleść, iako boleść moja.* Nazywa  
Chrystusa Proroż. Iśa : 53. *Nieżem boleści: abo człowiekiem  
w ranie zakłetyym i zanurzonym.* A to dla tego / że wśytkie  
zgromadzone na sie cierpiał boleści. *Prawdźwie, mowi  
tenże Proroż / on / to ieś: Chrystus, niemocy nasze nżiał na się,  
i boleści nasze sam ponośil.* Abowiem cierpiał boleści wśytk-  
kich / tak gwałtowna / iako i przyrodzona śmiercia umiera-  
jących ludzi / czuł cieśkłości / meki wśytkich meczenników /  
a czuł bez żadney pociechy / i wżlenia / czuł wśytkie razem / z  
niezmierna boleścia dla naysubtelniejszyego ciała swowego /  
ktore z samey krmie Panskiej przenayswiętszey Matti /  
dżiwna sprawa / na to bylo przez Duchá swietego wformo-  
mowane / żeby byly nareczurnieysze / i w każdym wderzeniu /  
zranieniu / niezmiernie bolejące. To tak I E Z U S Bog Zbá-  
wiciel tyoy / z swoiey przeciwko tobie miłości / dla twoiego  
wydal sie na wśytkie nazyelzywsze boleści zbawienia. A ty /  
coś kiedy / dla samey siezerey tego miłości / dla twoiego w-  
cierpiala zbawienia ? Wiechciał Chrystus mieć żadnego w  
ciele swoim członka bez rany / bez boleści : iakoś sie maś  
znać członkiem ciała Chrystusowego / ieżeli chceś żyć bez  
boleści ? O ktośby mie z fromotnie obnżonym / zelżonym /  
zranionym / i tak cieśkły bolejącym I E Z U S I E M moim zwiá-  
zał / i z iednoczył : Uczyn ty to samá miłości Boga moiego /  
żebym z I E Z U S I E M zwiáżana / ziednoczona / rany i boleści ie-  
go wczuć / i w iego samego w krmawych boleściach zanurzo-  
nego zostala przemieniona.

O Polesny moy IEZV, srogo skatowany,  
 Także za mię okrutne Bog moy cierpiśbrany?  
 Takżeś krew święta wylał, także wszystko ciało,  
 Poszarpane, iedną się prawie raną stało!  
 O niechayże, moy IEZV, wszystkie krawce twoie  
 Bolesci, z najswiętsza krwi płyną w serce moje;  
 Alym boleść ran twoich, dokąd będę żył!  
 Zbawienie, o moy IEZV, w sercu mym nośła,



## SNOPECZKA MIRY.

### Część Dwudziesta.

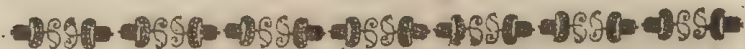
*Vkoronowanie cierniem głowy Chrystusowej.*

#### § I.

D Oszę, po wszystkim ciecie, iusz był zkátowany  
 JEZVS, wolnego członka nie było od rany:  
 Poszarpane wiślało z kości święte ciało,  
 I bolesna widzieć się iedną raną zdáło;  
 Iednak, ielzcze się i tym nie kontentowały  
 Okrutnych ludzi serca, ále wymyślały  
 Co raz sroższe tyranstwa, nowe kátowanie,  
 Nowemi bolesciámi, cięższe mordowanie,  
 Dokąd ostátneiy krople krwi nie wytoczyli;  
 Do tąd się nád niewinnym Iezusem pástwili:

Ledwie

Ledwie tedy ná ziemię przy słupie zemdlony  
 Vpadł we krwi, i w iedney ránie zánurzony  
 Vbiczowany Jezus; zaráz go porwáli,  
 I ná pośmiech w zwiorzszą purpurę obrali  
 Zołnierze, z ostrych głogow koronę cierniowa,  
 Boleść, wzgárdę, zelżywość wynáydując nowa,  
 Ná głowę Iezusowę gwałtem iá tłoczyli,  
 Skronie, i wšytko czoło, okrutnie zránili.  
 Ośm rázy okrucieństwo tákie powtarzáli,  
 W ciśnioná gwałtem, znowu koronę zdzieráli  
 Z głowy, znowu iá mocá ná głowę wciśkáiac,  
 A kłiami ciężkiemi z wierzchu vderzáiac.  
 Tyśiac ran, ostrym cierniem okrutnie przebili,  
 Trzy tyśiace krwi kropli świętey wytoczyli.  
 Pięć ostrych rárni głogu, do mozgu łámego  
 Przeniknęło; á z głogu tám przyłománego,  
 Trzy zostály: zkad boleść ták niezmierna byłą,  
 Zeby byłą wielekroć Páná vmorzyłą,  
 Gdyby go byłą Boska síła nie trzymála,  
 A vmierác, dla dálšzey męki mu nie dáła.



**P**Onieważ żadnego człowieka bez grzechu / żadney ciała  
 ludzkiego części / żadney dusze siły nie było / Któryby  
 był grzech nie zmazał; i każdego człowieka Bóg omierzył  
 nie czynił; dla tego we wšytkim ciełe Chrystusowym / nie  
 było członka żadnego bez rány / bez boleści; żadney dusze ie-  
 go siły / bez osobliwego swiego wdreczenia; aby był ták  
 wšytkie ludźie / iáko członki ciała swiego / z plugaństwa  
 wšytkich grzechow / we krwi / i w krwawych swoich obmył  
 bole-



boleściach; i Bogu Oycu ie/ iako mile Syny/ uczynił przy-  
ziemnymi.

Aiedy ieden z żołnierzow / widząc Krwia oblanego / o-  
krutnie mieysciami aż do kości / w iedne rane / z kłowanego  
JESUSA / odciął powrozy ktoremi był do słupa przywiazá-  
ny / wpadł JESUS ledwie żywy / i prawie konający przy słu-  
pie: i gdy pocznie śarty swoje brąc ná sie / porwa go znowu  
oprawcy / i śarlata sierniege nan wrzucá / iakoby to  
Krolewsko purpure. Uczynili to okrutni i niezbójnie swa-  
wolni żołnierze ná posmiewisko / żeby byli z tego / Ktory był  
świątá wszytkiego Krolew / i prawdziwym Bogiem / śmiedy  
wszytkiemu Żydostwu uczynili / i to chcąc wkazać / iako mi-  
zernym człowiekiem był Chrystus / Ktory sie Krolew czynił.  
Z intencyey zaśie śámego Boga / była w tym tájemnicá pra-  
wodziwego Krolestwa Chrystusowego / nie tylko nád náro-  
dem Żydowskim; ale nád wszytkim światem.

Krolew był Chrystus JESUS; ábowiem był praw-  
dziwym Bogiem / Krolew nád Krolámi / i pánem nád pá-  
nującemi / wszechmogącym Tworcá wszytkiego świata.  
Ná to z niebieskiego máiestátu przyszedł ná ziemię / áby nas  
był przez grzech w śatánsko niewola zábránych / Krwia / me-  
ka / i śmierć swojá odkupił / i Krolestwem swoim uczy-  
nił. Krolew tedy iest Chrystus JESUS; ale Krolestwo  
moie / mowi sam / nie iest z tego świata / tych ktorzy są ie-  
go Krolestwem / wybrał ich sobie z świata. Krolestwo  
Chrystusowe ná ziemi iest w wyniszczeniu i wpołożeniu śá-  
mego siebie / w posłuszeństwie aż do śmierci / á do śmierci  
Krzyżowej w wzgárdzie świata / w ubóstwie / w ciepłiwo-  
ści / w łaskáwosci / w miłości / w czystości / ic. W tym  
wszytkim nád poddánymi swoimi / nád Krolestwem swoim  
iest najwyższym Krolew / i takich wszytkich chce mieć pod-

daných / z swiata do Krolestwa swego wybranych / Ktorem  
sam na sobie we wszytkim dawšy przyklad / mowi do nich.  
*Nadźcie się ja czynię, i wy toż czynicie.*

Nad wszytkiem wprawdzie Syn Boży Chrystus JE-  
SUŠ Bog prawdziwy naywyższym / iednym jest / ale nie ie-  
dnako Krolem. Nad sprawiedliwymi / z thronu iego Krole-  
wa iego wylewa się rzeka żywota / wszelakich łask i darow iego.  
Przeciwko grzesznikom / z thronu Krolowania iego /  
wypadaia strasne pioruny / Którymi ich strąsy / aby się w  
iego poddaństwo mu oddali / czego gdy nie uczynia. Poy-  
da mowi Duch swięty wprost pioruny / i na wieli ich zgus-  
bia / ta sama Krew / meka / i śmierć iego / Która ich w swoje  
zakupil Krolestwo / będzie im na wieczne słuszyła zatracenie.

Przypatruje się pilno / iakie jest na ziemi Krolestwo  
Chrystusowe / iaka to purpura iego / w Która go sobie nie-  
zbożnie złośliwi żołnierze wbrali / aby się z iego Krolestwa v-  
rogatęc nasmiwali. I nieszczęśliwa ludzi grzesznych śmia-  
łości / widza że Chrystus prawdziwym będąc Bogiem / za-  
wsze na każdym miejscu obecnym strąśliwym ich jest Kro-  
lem / a przecie w oczach iego grzesząc / a strąliwego się nie  
bojąc mając staty / iakoby się nasmiwają z Krolestwa iego.

Okrutnie po wszytkim cieie zraniwszy JEZUSA żoł-  
nierze / purpurowym go sukniem okryli. W tyranstie  
niezbożnych ludzi serca / zemusz to to łachmánína zranione-  
go JEZUSA okrywać / podobno się nie ludzkiego / gorzey  
niżeli bestyalskiego / okrucieństwa wášego wstydzicie / Gyl  
się boicie tych strąsnych ran / Ktoreście JEZUSOWI / praw-  
dziwemu Bogu zadali / boicie się z ran plynacey przenay-  
drozhey Kwie iego Boſkiey / Ktorasćie wylawšy / z błotem  
na ziemi nogami podeptali. O iako się ma w ranach JE-  
ZUSOWYCH wstydzic słowiec grzechu swiego ! O iako ten  
Który

Etory powtarzając grzech swój / a przedłużając nieprawo-  
ści swoje / rane na rane zranił IESUSA / ma się leżąc wyła-  
ney i podeprany Krwie tego? Pozwol ty mnie Zbawicielu  
moy / niechay się w boleśnie / Krwia płynące rany twoie zbá-  
wienie zawsze zapamięć : niechay w nich poznawam nie-  
skończoną przeciwko mnie miłość twoie / i wszystkie niepra-  
wości moje : niech rany twoie iako ogniste miłości twoiey  
świadczyły / przenikały serce i duszę moje : abym cię tym więcej  
a więcej miłowała / izem cię kiedy grzesząc nieskończenie do-  
brego Boga moiego obrażała : abym patrząc na taką okru-  
tnie przynajświętszego ciała twoiego zranienie / nigdy ser-  
decznie żałować grzechu mego nie przestawała.

Otwierajcieś się zawsze nademną wszystkie rany IESU-  
sa Zbawiciela moiego / otwierajcie mi się zbawienne zdroje /  
zróżdła nadziei moiey : abym się do was we wszystkich mo-  
ich wciśnięciach wciśnięć / ręką obronę od nieprzyjaciół po-  
ciągała w kłopotach / iedyna wpragnionego serca moiego o-  
chłodziła / miłosierdzie twoie / ciębie samego IESUSEM zbá-  
wicielem moim zawsze znajdowała.

Zapamięć się na ciębie taką okrutnie zranionego Zbawi-  
cielu moy / i widzę że rany głęboko po wszystkim ciele zadá-  
ne / że najdroższą Krwią twoją / tą nad wszystkie Królowiświá-  
tą zacniejszą jest Królewską purpurą twoją / Królu moy / Bo-  
że moy / Zbawicielu moy. Odżupieś nas we Krwi twoiey /  
i wezynieś nas Królestwem twoim / Króluyże w sercu moim /  
owom iá Panie niewolnicą twoją / iako naysłodszy iobiec  
się w wieczne poddaństwo oddawam.

Wiem Zbawicielu moy / po wszystkim ciele rany okru-  
tnieć zadane / i Krwią twoją przynajdroższą / że ta jest Kró-  
lewska miłości twoiey przeciwko nam purpura : a miłość  
zawsze okrywa wielkość grzechów. Purpurę Królowi i na-  
wiel-



wielmożnieyszych swiata potentatorow / czasem wkazuisz ich  
grzechy : boć pospolicie / ledwie nie krwia z ubogich podda-  
nych wycisniona / bywaia wyrumienione : pyśne / bogate /  
czasem nad stan / i kondycya / nad intryaty sary / stroie / o-  
zdoby / gdyby ie rekta iaka zscisnela / snadiby sie z nich krew  
z ubogich poddanych wycisniona saczyła. Twoia krolu  
moy IESU Zbawicielu moy / nie taka iest krolewska milo-  
ści twoiey przeciwko nam purpura / wlasna krwia twoia  
wyrumieniona : niechayze odkryie wszytkie grzechy moje / i w-  
czyni to milosc twoia zeby we krwi twoiey zgladzzone / zni-  
szone / w wieczney w ciebie Boga moiego niepamięci zo-  
stawaly.

## § I I.

*Zołnierze koronę cierniowa włożyli na gło-  
wę iego. Ioan : 19.*

**O** krolu nad krolami / wszechmogacy nie ogarnionego  
maiestatu Panie / iakos ty ponizyl glowe twoie pod  
tak bolesna i zelzywa korone cierniowa. Zaluie ia tego iak-  
to naywiecey moge / izem kiedy wyniosloscia serca mego /  
grzechami moiemi / do tak zelzywego Boskiej glowy two-  
iey ponizenia / do tak bolesnego zranienia przyczynę dawała.

O glowo wszytkim swiata mocarstwem rasy rasliwsza!  
O przenayswiejsza narygodniejszy IESU Boga moiego  
glowo ! pozdrawiam cie po tysiac tysiecy razy / klaniam  
sie / i pokornie wpadam na twarz moje przed toba : a schy-  
lając glowe moje pod nogi wszytkiego stworzenia / poda-  
wam sie na wszelkie wzgardy na wszytkie ponizenia / i zelzy-  
wosci. Ty Panie moy naylaskawszy IESU Chrysie praw-  
dziwy Boze / raz polozyc zranieniem glowy twoiey / krwia

two-

twoje Bostę poświęcone ciernie / nad głowa moja / wniży  
według upodobania twojego serce moje / aby się w nim ni-  
gdy żadna wyniosłość tobie się niepodobała nie znajdowa-  
wała.

Wyniosło się ciernie nad wszystkie najwyższe Cedry Li-  
bańskie / kiedy się wyniosło na głowę Króla nad Królami  
prawdziwego Boga i człowieka. w Księgach Sedziow  
w Rozdziale 9. gdy sobie drzewa Krzak cierniowy za Króla  
obierały; rzekło ciernie. Jeżeli mnie prawdziwie chcecie mieć  
Królem / podścieś / a odpoczywajcie pod cieniem moim: a  
jeżeli nie chcecie; niech wyjdzie z ciernia ogień / i niechaj  
poprze Cedry Libańskie. Cedry Libańskie / Królowie / Ce-  
sarze / największyszy światą potęga / oddajcie po-  
korne poddaństwo cierniem i Koronowanej głowie Jezus-  
owej / zkładajcie Korony złote / zklaniajcie głowę pod no-  
gi Króla nad Królami Chrystusa poniżajcie się pod cień pro-  
tekcyj wezchmogącej Boskiej jego obrony: bo gdzie in-  
dziej wszedł was ogień gniewu i zapalczywości jego do-  
sieże.

Cierniowa na głowie swojej Korona / i ta zwiastowała pur-  
pura ściana / pokazał Chrystus / iakie są Królestwo światą  
tego szesliwosci; które mówi Duch s. Psal: 101 27 iako  
ściana wietrzeja / odmieniała się / niszczyła / w złotych Koronach  
tak wiele ciernia / Kłopotów / niepokoiów; bogactwa same / i  
ciała rośkośny / sam Chrystus cierniem nazwał / które często  
krwawi / rani / i przez różne grzechy / wiecznej zguby lu-  
dziom bywa przyczyna. Nie masz bezpieczniejszego miejsca  
iako pod głową Jezusową cierniem i Koronowaną / o któ-  
rej oblubienica mówi. *Pod cieniem tego, którego pragnęła sie-  
dzieć, a onoc tego, słodki uśkom moim* Cant: 2. 3.

W ślaskie poddaństwo / miałoby być złoty zwierchno-

ści swoiey Korona / działki rodzicom / żoná meżowi ; ale cze-  
sto tam bywa nie zlotá / ale cierniowa / głowe Chrystusowe  
raniaca Koroná. Dod taká Korona sękałac Arol Dawid  
mowil do Páná Bogá. *Potošyleš včísli ná grzbiecie moim ( iák  
go včískałá p-rj urá króleňská ) vsadšileš ludšie ná głoňny naše. Ps :*  
*65. 11. iáko cierniowá koronę.*

Dowcipne glow ludzkich wšelákie ná zle wymysly / wy-  
nalazki. Heretické / odšezepienškie / falšie / wykřety / zdra-  
dy / niezbodne przeciwko głowie kóšciolá Chrystusowego  
blužnierštvá. Prawne časem / ale nie prawe / niešpráwie-  
dliwe / w sadach převrotne processy. Zdrádlive obłudne /  
ná včísťenie / ná pontšenie / ná zruinovánie bližniego / spo-  
soby. Wšelákie w gñiewie / w nienávišči / w zasdrošči / w  
lákomštvie / iednego przeciwko drugiemu dowcipu záo-  
šřzenia. Ludž / křovch Duch šwíety číalem názywa / wy-  
myslne w žártoblivých mowách / šprošne / číelešne / wyro-  
zumienia. To wšyko cošdovíek nie według Boskiego v-  
podobánia glowy i rozumy ludžkie vymyslaia / grzechy  
šwíatá wšyřšiego / iáko z překřetej od Bogá žemie vro-  
dzone ošřie čierne / wynošlo šie ná głowe Ižupowe / i tak  
iž zelywie i bolešnie žranilo.

O moy drogi IŽSD / iezeli ředy / tedy przy mece two-  
iey / žranionej cierniowá Korona nie miales ředy škloníc  
glowy twoiey. Tám šie to napřízecy žyšcilo / coš ty pře-  
d tym mowil. *Láske má šia šánki, i přáštřio pomierzchae gñazdú ; á  
šyn čřtoždu čřy. nie má gđšieby głoňy šklonš. Marc : 8.*

Žáľne ředecžnie / Šbáwícíelú moy / řeš i w šercu moim /  
wiele řář / nie žnaydowal / řeby w nim bespíecžnie i špořoy-  
nie moglá býla odpoczřwáć głowá twoia. Rodžilo šie i  
řřezwilo w řím čierne grzechu / býwalš řřáňňš / šlopot : /  
i niežgáďáľce šie z Bořš wolo twoiož třešřtšwe myšli /



żadze / pragnienia / i tobie się Bogu mojemu nie podobające  
 affekty. Było serce moje iako wy, obo wysłane gniazdo głu-  
 piey wyniosłości moiey / pełne gornych / i nie ponizających /  
 i lekce sobie wazących myśli. Bywało serce moje / iako ziem-  
 ska iama w ktorey nie było nic nieba godnego / nie znaydo-  
 wałeś tam Bog mój szczerę / prośbę / vprzemyę przeci-  
 wko sobie i przeciwko bliżniemu miłości.

Wyrzucam już od rad to wszystko / i cokolwiek się tobie  
 Zbawicieliu mój podobać nie mogło / rezo się wytrętego  
 przed toba wyrzekam abys tylko ty sam Pan i Bog mój /  
 nie gardząc pokornie skruszonym sercem moim / mile Bo-  
 skiej głowie twoiej / mile iedynie jawnemu sobie / w nim v-  
 czynił i wieczny podobał mieszkanie.



## SNOPECZKA MIRY,

### Część Dwudziesta pierwsza.

*Piłat z ganku zranionego Iezusa wskazuje,*

OTO CZŁOWIEK.

#### § I.

**Z**łosny widok Płat wystąpił przed oczy,  
 Zranionego Iezusa, z ktorego się toczy  
 Pełnemi strumieniami krew, z łzytkiego ciała,  
 Ták, że iego osobá, iakoby się stała  
 Iedną bolesną raną, i krwią, i krwawemi  
 Zalana bolesćiami, wżytką niezmiernemi.

Nic

Nie znáć ieżeli człowiek, twarz zbíta zrániona;  
 Brzytkiemí plwočinámi wšytká zefšpecona:  
 Zrániona ſwíęta głowá oſtremi głógámi,  
 Z głowy ná twarz krew płynie hoynie ſtrumieniámi,  
 Wšytko nayswíętsze ciało zbíte, zkátowane  
 Sztukámi wiſi. biczmi z koſci oſzárpane.  
 Ták kiedy od Piłatá ná ganku ſtáwiony  
 IEZVS, wšytek w boleſney ránie zánurzony,  
 Zadney powierzchney widzieć nie było ozdoby,  
 Nie znáć było i ſámej człowieká oſoby:  
 Ale człowiek zakryty w jedney krwáwy ránie.  
 W tey poſtáci gdy Iezus przed Zydami ſtánie,  
 Chcąc go ieſzcze ſtároſtá od ſmierci ráutować,  
 Pocznie go z wyſokiego ganku vkázowác,  
 I rzecze. O T O C Z Ł O W I E K; czegoſz wíęcey chcecie,  
 Nie znáć ieżeli człowiek, czemuſz ták prágnećcie  
 Śmierci ieſo, ledwie żyw, patrzaycie ná rány,  
 Ieżeli co przewinił, doſć ieſt vkarány  
 Ná te ſłowá Zydowie vkrzyżuy wołáli,  
 A co raz, to ſię wíekſzym gniewem zápaláli,  
 Vkrzyżuy powtarzáiac, vkrzyżuy krzyczeli,  
 Choć ledwie iuſz żywego Iezusa widzieli.  
 Iuſz w oczách ich vmierał, nie było żadnego  
 W ciełe miéyſcá, igła tknać, od rány wólnego,  
 We krwi, w krwáwych boleſciách, w jedney zgołá ránie,  
 Widzieli go, á przecię táké zkátowanie,  
 Do liroſci Zydowskich onych ſerc kámiennych  
 Nie wzruſzyło, w vpornym gniewie nie odmiennych,  
 W zápalé nienáwiſci, tym wíęcey wrzeſzczeli.  
 Vkrzyżuy, że Iezusa żywego widzieli.

Ták

**T**AK okrutnie zranionego JESUSA wkładując Płat mowi. OTO CZŁOWIEK. Te słowa pisał mowi / ale sam nie wie co mowi. O dziwnyś to jest człowiek! powierzcnie w krwawey iedney ranie zda sie bydź mizerny / raczej roba / niżeli człowiek; a w zakrytym prawdziwego Bostwa mająstacie / jest wszechmogący / straszliwy Bog i Człowiek.

**O T O C Z Ł O W I E K.** Wszechmogący Boże Oycze. On ci to jest przedwieczny wscholistorny Syn twoy / Bog z Bogą zrodzony. Onoć to jest Słowo które na pozatku v Bogą Bogiem było / przez które sie wszytko stało / co: Kółwiek sie stało / które słowo ciałem sie stało. On to jest / do któregoś sie przyznawał / gdys na gorze Tabor mowił. Ten jest Syn moy miły w którym mi sie wpodobalo. Weyzrzyjże Boże Oycze na twarz Chrystusa twoiego / poznaj iezeli to jest on naysłodszy / między synami ludzkiemi / iezeli to jest on Syn twoy naysłodszy / na którego sie zapatrować pragną Aniołowie / iezeli to jest ono naysłodsze wszytkiego nieba rozweselenie / iedyna i wszytką chwała i wietcha twoia. O iako teraz nie masz na co weyrzeć / nie znąc iezeli człowiek. On ci to jest Krol nād Krolami / i pan nād panuiacymi. Onać to jest nie stworzona Bostka mądrość twoia Oycze niebieski; o iako ja sobie ludzie glupstwem uczynili! iako wszytkie naysłodsze / Krolewstwo / Bostka godność Syna twoiego chwale zniszczyli ludzie! O iako nawniewinniesze przenaysłodsze / Bostkie JEsusowe ciało / śromotnie obnazyli / okrutnie zranili / nie iako ludzkie ale iako śrogi bestye / posłarпали ludzkie!

**O T O C Z Ł O W I E K.** Przypatruj sie i ty / co z człowiekiem / z prawdziwym Bogiem i człowiekiem / rozgniewany grzechami twoimi Bog z Synem swoim uczynił!



nił / iáko położywszy ná nim grzechy twoie / podał go w ręce kátowskié / ná také cięsklé zelżywości / ná despekty / ná smiewistá / ná mełi / ná krwawe boleści / ná také okrutné zranienie ná przekłeta smierć krzyżowá.

OTO CZŁOWIEK Przypatruy mu sie dobrze. Obacz w ránách iego / we krwi / w zelżywościach / w také sromotnym obnáżeniu / poznayway niezmierná cięskłość / sprośność / niegodność / obrzydliwość / grzechow twoich ; ktore tak strogo Bog dopuścił kátowskiemi rełkami káráć / ná nagniewinnieyszym iedynym Synie swoim. Poznaway to iákoś grzechámi twoiemi cięsko rozgniewála Boga / że dla nich / i własnemu Synowwi nie przepuścił. Pomyśl że sobie coś ty zasłużyła / co też z toby Boska sprawiedliwość czynić może.

OTO CZŁOWIEK. Patrząc na niego / poznaway we krwi / w ránách zc. niezmierná / niezrozumiana przez ciwko tobie miłość wszechmogącego Boga Oycá ; ktory tak cie vmiłował / że za cie / pod grzechámi twoiemi / ná také mełi / ná smierć tak okrutną wydał iedynego Syná swojego / żeby cie był od wiecznego wyhawil potępienia. Cożes Bogu twoiemu zá to winná : Niechce Bog czego innego od ciebie / tylko samey ciebie / tylko żebyś go ze wšytkiego serca miłowała : samey sie miłości Iſzus Bog zbáwiciel twoy ránámi / swoiemi / i tym wšytkim cokolwiek tylko dla twoiego vcierpiał zbáwienia / v ciebie vpomina : żeby z toba miłość tego dokáżowała / czego z Bogiem dla ciebie dokázała.

OTO CZŁOWIEK. Bog prawdziwy i człowiek ; patrząyże co z nim dla ciebie / dla zbáwienia twoiego vczyniłá miłość. Był od wieków Bogiem / w nieprzystępnym majestacie chwaly nieogarnionym ; vczyniłá to miłość że dla

zbawienia twoiego stał się człowiekiem. O toś teraz ledwie  
znać że człowiek. Był królem / i wszechmogącym światą  
wszystkiego panem ; wyniszczyła to i cudownie zakryła mi-  
łość / i uczyniła go ubogim / nędznym / wzgardzonym / wsze-  
chmogącego uczyniła iako słabym związanym barankiem.

Był zawsze najświętszym / najnieвинniejszym / iedy-  
nie wyłączonym z postrodek grzeszników / i chwale Bóstwa  
swoiego / wywyższony nad wszystkie niebiosy. O toś go mi-  
łość uczyniła twoich / i wszystkiego światą grzechów win-  
nym / i iako łotra / iako zbrodnia / w Łatowskie na tak sro-  
gie meki podała go ręce.

Był zawsze / i jest nie stworzona wszechmogącego Boga  
Oycą mądrością ; zakryła / i iakoby wyniszczyła to miłość /  
kiedy go głupstwem i pośmiewiskiem ludzkim uczyniła.

Był / i jest strasliwym światą wszystkim / żywych i w-  
marłych sędzią : O toś go miłość na niesprawiedliwe nie-  
zbożnym ludziom wydała sądy / dla ciebie.

Był wszechmogącym śmierci i żywota Panem / był  
wszystkiego żyjącego stworzenia żywotem ; patrzajże iako te-  
raz za cie / mordując się z śmiertelnymi boleściami / rmi-  
ra. Oto Tworca twoy / Bóg twoy / Ociec / dobrodziej /  
odkupiciel twoy / Krwio swoia przeydrożna / boleściami /  
z żywościami / śmiercią cie swoia od wieczney śmierci z  
niewoli ślaniańskiej odkupie. Czego tedy z Bogiem zbawi-  
cielem twoim dla ciebie dołazała / patrz czego z toba / dla  
Boga / ma dołazować miłość.

O ty iedyna miłości moia / zanurzony w Krwawych bo-  
leściach JEZU Chryście Boże Zbawicielu moy / uczyn-  
mie tak iako możesz ty sam / który wszystko możesz / iako w-  
mieś / i chcesz / tobie samemu iako nayspodobniejsza ; i o-  
wszem JEZU moy / miłości moia / przemień mnie w same-

go ciebie pokornego / zelzonego / wzgardzonego wysmianego / vbogiego ze wszytkiego wyniszczonego / niech sie w twoich zanurze bolesciach / naybolesnieyszy moy IEZU / á ty iedyna nadzieio i sílo moia / w tym wszytkim / utwierdzay i wmacniay słabosć moie / trzymajac mie zawsze w reku Bozkiej dobroci twoiey.

OTO CZŁOWIEK. Doznales ty sam naylepiey Synu Boży / co to bydz człowiekiem / cierpiac nad wszytkie síly ludzkie to wszytko / cokolwiek śmiertelny cierpieć moze człowiek / zebys zawsze nad nedza ludzka miał wzalezenie. Chćieyze sie naymilościenieyszy IEZU / nad wszytkich utrapionych ludzi / i nad moia nedza wzalić / a nie racz mie oddalić od uczestnictwa boleści twoich.

OTOSZ CZŁOWIEK. Obiecowales sobie Synu Boży zec / stawszy sie człowiekiem miał mieć delicye twoie mie. Dzy synami ludzkiemi. I wiec to w bolesciach / w zelzywosciach / w. sa delicye twoie? O niechayze z toba dla miłości te takie beda i moje delicye / niech to sama w sercu moim sprawi miłość twoia / aby mi wszytkie boleści / ponizenia / zelzywosci / wśelakie dozrywotnie cięskosci / iedynemi zawsze były delicyami moimi.

## § I I.

**T**V się przypatrzeć godzi, czego dokázuie  
Nienáwiść, kiedy sercá ludzkie opánuie;  
Iáko rozum záslepia, á wola kámienna  
W tym ná co się zázwiętá, czyni nieodmienna:  
Prawdy w niczym znáć nie chce, áni zdrowey rády,  
Sposoby wynáydzie. w sercu knuie zdrády,  
Ná wśytko się odwáży, choćby zginać miáá,  
Ledáby, co vmyśli, tego dokazáá,

Táko:



Takowa nienawiść! Zydostwa frogiego  
 Sercá gorzały, pełne ognia piekielnego:  
 Gdy ná się, i ná syny swe niewinna bráli  
 Krew Iezusowę; kiedy vkrzyżuy wołáli.  
 Piłat, chociaż pogánin, niewinność vznawał  
 Iezusowę, i to icy sam świadectwo dawał,  
 Ze żadney nie znáydował w nim śmierci przyczyny,  
 Gdy krew iego i ná się, i ná swoje syny  
 Bierzeć; więc go sami iák chcecie krzyżuyćie,  
 A przedemna ná iego śmierć nie instyguyćie.  
 Ná to krzykna Zydowie, ten według nášzego  
 Prává vmierać musí, iże się sámego  
 Bogá Synem śmiał czynić. To slyszac strwożony  
 Piłat, i raka Zydow mowa przestráżony,  
 Wszedšy w ratusz, do Pána rzeczce zwiázanego.  
 Zkadeś ty. á gdy IEZVS i słowá iednego  
 Ná to nie rzekł; Stárosta znowu rozgniewány,  
 Rzeczce. Nie wiesz że mam moc byś vkrzyżowány  
 Był, ábo z łáski moiey, choć cię chcą krzyżować  
 Zydzi, ia ciębie mogę żywotem dárować; (ści,  
 Czemusz, ze mna nie mowisz? Z twej sędzio zwierzchno-  
 Rzeczce IEZVS, gdyby moc tobie z wysokości  
 Dána ná mnie nie była, ty ná moje zdrowie,  
 Zadney nie miałbyś mocy, ták Chrystus odpowie:  
 Widzę moy IEZV choć cię Piłat chce rátować,  
 Nie przestána ná twa śmierć žydzí następować,  
 Przydzie vmrzeć: bo Zydzi wiem dokażą tego,  
 Ze cię i Piłat ná śmierć zkaże niewinnego.  
 Widział to dobrze IEZVS; lecz iáki z tad miało  
 Zal serce iego, iáko w boleściách stękało,

Wolno ſobie pomyſlić ; bo zrozumieć tego  
Nie podobna, gdy widział że od ludu ſwego  
Ginać miał, w moc pogańſtwu od krwi ſwey wydany  
Aby zginał, z łotrąmi w ſpoł vkrzyżowany.

**W**idział dobrze Pilat okrutną zawziętość nienawiści  
przeciwko Chryſtusowi Biſkupowi / Kſiażat / i wſzy-  
tkiego poſpolſtwa Żydowskiego : widział iako nie miał za-  
dneſy ſłuſzney przyczyny / z ſamey tylko nienawiści / potwa-  
rzami / ſátaniſkim dowcipem wymyſlonymi ſpoſobami / na  
śmierć tak haniebna / niewinnemu Iſzusiowi naſtepowali ;  
i dla tego / tak do nich mowił. Ja żadney przyczyny śmier-  
ci w nim nie znayduie : *Wſciecz ſy go ſami, i według prawa wa-  
ſzego ſadźcie.* Ioan ; 18. O moy Boże wiec to v pogańſtwa /  
v ludu prawdziwego Boga nie znaiącego / leſzaby miała  
bydź ſprawiedliwość / leſze prawa / Ktore niewinnego nie  
moga potepić : a między ludem / prawdziwego Boga chwa-  
lącym / Pilat ſedłta pogański / rozumie że ſie może znałeſć  
prawo / według Ktoregoby ſadzić / i na śmierć niewinnego  
Iſzusa potepić mogli : O bodayże ſie i teraz nieznaydo-  
wała taka między Chreſcíanſtwem ſprawiedliwość / Kto-  
reby pogańſtvo / ſadami / ſprawiedliwość ſwoią / za-  
wſtydźcie przed Bogiem i potepić mogło.

Naſtepując na Pilata Kſiażeta Żydowskie / áżeby na  
śmierć krzyżową Chryſtusa dekretował / mowili ; *My prawa  
mamy, i według prawa, ma umrzeć : poniewaſz ſię Synem Bożym  
wezwał* Ioan : 19. Prawdziwie Chryſtus miał według pra-  
wa umierać ; ale nie według takiego / Ktoreby niewinnie go  
zabijać rozkazywało.

W prawie załonu Żydowskiego było wiele figur / Kwa-  
wych i bezkrewnych ofiar / Ktore śmierć Chryſtusową prze-  
zna-

znaczyły. Potym było to prawo wszechmogącego Boga  
 Oycy / i dekret śmierci / który w Grodach niebieskich był  
 zapisany / i w Ziemiowie ludzkiej / częstemi obietnicami po-  
 twierdzony / że Syn Boży / stawszy się człowiekiem / dla  
 zbawienia ludzkiego / miał umierać. Miał Chrystus Syn  
 Boży umierać według prawa sprawiedliwości : ponieważ  
 za grzech ludzki / nie mógł być nieśkoncz nie godnemu Bo-  
 gu dosyć rezygn / tylko taka osoba / którejby dosyć uczynie-  
 nie było nieśkonczoney wagi / a ta nie mogła być inſza / tyl-  
 ko sam Bog prawdziwy i człowiek.

Miał tedy umierać Chrystus według prawa nieśkon-  
 czoney swojej przeciwko człowiekowi miłości / z której sa-  
 mego siebie na śmierć za nas wszystkich / stawszy się głową  
 naszą / wydać raczył : aby iako w Adamie wszyscy umiera-  
 my / tak w Chrystusie wszyscy byliśmy ożywieni.

Ogladajże się i ty na to / coś wypełnić według prawa  
 Boskiego ieſt winna / chociażbyć przyszło wszystko tracić /  
 wszystkie świat na się rozgniewać / i w kątowskie / na śmierć  
 okrutną podać się rece. Patrz coś powinna według prawa  
 twoiej przeciwko Bogu miłości / obacz iezeli znaydziesz ta-  
 kę w sobie miłość / żebyś się bez żadnego na najmnieysze do-  
 bro twoje respektu / z samej szerey przeciwko Bogu mi-  
 łości / wydawała na wszelkie zelżywości / na śmierć iſtą / na  
 wszelkie namiętności / i naysromotnieysze śmierci. Tego się  
 sama sprawiedliwość / krwaw / ranami / mekta i śmiercią  
 Chrystusową zawſe w ciebie wpyminąć może / abys to dla  
 miłości JEZusowej czyniła / i cierpiała / co on dla twoiej  
 rezgnil / i w cierpił miłości. O iakoć się cieſko wſtydzić  
 trzeba tego / że czasem iedno obelżywe ſłowko / iakiekol-  
 wiek poniżenie / tak cieſkie bywa !

Prawda / że mekta i śmierć swoją otrzymał nam pra-  
 wo !



wo / i wlał ie ze Erwia swoia na nas Zbawiciel naſſ Chry-  
 ſtus JEZus / do chwały wieczney / ale z to Kondycja / ieżeli  
 z nim wſpol cierpieć to teſz wſpol z nim będziemy Erolować.  
 Ciaſna forteka / przez Erzyż czynac ſie do nieba ; ale inſey dro-  
 gi do chwały wieczney nie maſz. Przez wſtawanie i zemdle-  
 nia twoie między ſmiertelnymi boleſciami JEZU Chryſte  
 Zbawicielu moy / wmacniayze ty ſam ſłabość moie ; abyſm  
 wſytkie cieſkkoſci znoſić / wſytkie przykroſci / nedze / bo-  
 leſci cierpieć / a naywiecey ſamá ſiebie zwyciężac / we wſy-  
 kkim z pomocą łaski twoiey mogła.

Wſtyſhawſzy Pilaſ ze ſie Chryſtus czynił Synem Bo-  
 zym / przeſtraſzony / pyta go zkadeſ ty ieſt ? O ktoſz rodzay  
 twoy wypowie przedwieczny wſzechmogacego Boga Sy-  
 nie JEZU Chryſte Zbawicielu moy ? Juſz tu nie maſz Pio-  
 trz. Ktoryby wyznał / ieſz ty ieſt Chryſtus Syn Boga żywe-  
 go. Juſz ſie teraz nie cznie z obloku Bog Oćiec twoy / nie  
 rzecze. Ten ieſt Syn moy miły / w którym ieſt wſytko w-  
 podobanie moie. Przyiaciele twoi / zſnami twoi / wſyſcy  
 cie odſtapili. Ale czemuſ ty ſam nie wypowiedaſz wrodze-  
 nia twoiego Synu Boży : boć ieżeli go ty ſam nie opo-  
 wieſz / niſt o nim powiedziec nie będzie wmiat.

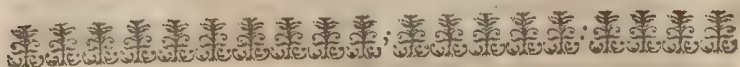
O wſzechmogace wiecznego Boga Słowo czemuſz tak  
 iako iaki baranek zaniemiało ? O ſłowo przez ktore ſie wſy-  
 tko ſiało / każdec ſwarczenie ieſt głoſem twoim / ſame niebio-  
 ſa Boſka twoie opowiadało chwałę ; ale ani Pilaſ / ani niſt  
 inſy tego doſtatecznie zrozumieć nie mogą / ieżeli im tego /  
 tak iako Piotrowi ſam Bog Oćiec twoy nie objaſni.

O iako tu ludzie genealogie / rodzaie ſwoie / od dſia-  
 dow ic. ſwoie wyſtawiaia wrodzenie ; a pierwſzego ſwoie-  
 go poczatku / ſamego nie / z ktorego ſie od Boga ſwarczo-  
 nymi / znać nie wmiat. Onego ſobie Opca, ktorego Duch ſwięty

przez Iobá 17 nspomina, to iest zgnitości, rodziny swoiey, to iest ro-  
báctwa, sobie nie przypominaiá. Tłumi i niſszy náderość i py-  
che ich to miłżenie Chryſtusowe.

Kiedy Książerá Żydowskie / Biſkupi pytáli iczeliby on  
był Chryſtusem / odpowiedział im Pan Iſus / mówiąc.  
*Jeżeli wam poñiem, wierzyć mi nie będziecie ; jeżeli wus też pytać  
będę, nie odpowiecie mi, ani mię wypuścicie.* Luc : 22. 68. Po-  
dobnym sposobem trzebáby było i Pilátowi odpowiedzieć  
bo widział to dobrze Chryſtus / że i Pilát nie miał go / od-  
ważnie się przeciwko Żydom stáwioſzy / od śmierci zwol-  
nić. Dáć czaſem Bog łáſkę ludziom / chociaſz widzi / że w  
nich dáremna będzie. Ale iey też często tám nie dáwa / że-  
dyby wzgárdzić na miał człowieka : nie rzuca perel przed  
wieprze. Miłżał tedy Chryſtus / Którym iego miłżeniem  
wrażony Pilát / rzecze. Mnie nie odpowiadaſz : Nie wieſz  
iż mam moc krzyżować cie / ábo cie od śmierci wyháwić.  
Ná co odpowie Chryſtus. Nie miałbyś żadney ná mię mocy,  
kiedybyś z wſykoſci dána nie byłá. O gdybyſmy to zrozumieli  
ludzie. Náucz mnie ty ſám zbáwicielu moy / niechay we wſy-  
ch moich przeciwnoſciách / cięſkoſciách / prześladowa-  
niu / krzywdách / vznamam to pokornie / że niét / żadney  
ná mnie ma / i mieć nie może mocy / tylko kiedy / i iáko /  
komu z wyſoſkoſci pozwoła / ábym iá to wſytko / co kálowie  
kiedy cierpieć bede / z Oycowſkich Bogá moiego reku przypy-  
nując / pokornie i cierpliwie znoſiła.





## SNOPECZKA MIRY

## Część Dwudziesta wtora.

Ostatnim sposobem chce Pitat Żydow odwieść od tego,  
 żeby na śmierć IŻUSOWI nie następowali, mówiąc.  
 Krola waszego mam ukrzyżować?

§. I.

**G**Dy gwałtem na Pitata Żydzi nalegali,  
 A krzykliwemi głosy, ukrzyżuy wotali;  
 Rzeczce Pitat; ia go chcę żywotem darować,  
 Iakoż ia mam waszego Krola ukrzyżować?  
 Nie stawa by to była narodu waszego,  
 Gdybym ia ukrzyżował Krola Żydowskiego.  
 Nad to, nie widzę ia w nim do śmierci przyczyny:  
 Człowieka nie godzi się zabijać bez winy.  
 Na to krzykneli Żydzi: my Krola nie mamy,  
 Cesarza Panem waszym radzi wyznawamy:  
 Ze się ten Krolem czyni, przeto następuje  
 Na Cesarfski maieśtat, zaczym zastuguie  
 Zeby śmiercią krzyżową zginął pokarany;  
 A iak wierutny zbrodzien, był ukrzyżowany:

Cze-



Czego ieżli Piłacie ty nie chceś uczynić,  
 Przeciwko Cesarzowi, w tym musisz przewinąć:  
 Ieżeli posługuieś temu IEZUSOWI,  
 Pewna, żeś przyjaciółem nie ieś Cesarzowi.

**V** Raziąc zaiadłemu / okrutnemu Żydostwu / cierniem  
 wkoronowanego / i płaszczykiem purpurowym przyo-  
 dżanego / srogo zranionego IESUSA Pilat / mówił do nich.  
 Oto Król żyd. 10. 19. iakoż ja to mam Królą waszego wkrzy-  
 żować? stronaćby to waszą i zelżywość narodu waszego  
 bydź musiała. Jakimkolwiek to sercem Pilat mówił / lu-  
 bo sie z bolesnego Chrystusa wragać / lubo ona mizerna  
 iego postać do wzalenia / lubo taka mowa do uznania nie-  
 stawy swojej z śmierci wkrzyżowanego Króla Żydowskie-  
 go / chcąc przewieść; w tym / nad wiadomość swoje / pra-  
 wde mówił / że Żydowskim iako i wszytkiego świata Chry-  
 stus będąc Królem / kiedy sie iego nad soba Królowania wy-  
 rzekali / a wkrzyżować go mieli / od tego mieli zostawć bez  
 Króla / narod niestawny / od Boga porzucony / od wszytkich  
 narodow wzgardzony.

Tak Królu moy / Królu nad Królami / prawdziwy Boże  
 Zbawicielu moy / narod / który ciebie Królem swoim znać  
 nie chce / zginać od ciebie porzucony musi. Wyznam ja  
 IESU Chryście Synu Boży wieczne twoie nademna / i nad  
 wszytkim światem / panowanie. Tyś sam ieś Królem mo-  
 im / i Bogiem moim; nie oddalayże mnie od wiernego pod-  
 danstwa twoiego / i od wszechmogacej obrony twoiej / nie-  
 chayby był niewiedzieć iako / tak okrutnie zranionego / zel-  
 żonego / zbolełego IESUSA Pilat / i wszytkiemu światu Kró-  
 lem wkrążował; Ktosby go był swoim panował Królem. Za-

Kryles ty Krolu moy drogi/ naystrásliwšy všechmoggacego  
 Boswa twoiego maiestat/ á tylkos mi w nayswietšym cie-  
 le twoim/ Bog i cšlowiek otworzone/ i Krowa ná zbawie-  
 nie moie plynace/ rány twoie pokazal; ábym ja z mch/ iáko  
 z nieprzebranych skárbnic miłosierdzia twoiego/ bralá ná-  
 dziete odpuszczenia przewinienia moiego. Przymmieyże mie  
 Krolu moy pod te purpure wżgárdy/ zelżywości/ i poni-  
 żenia twoiego: ále rázem rácz mie przysię pod purpure  
 przenaydrožšey Krowie twoiey/ á nie pámietay ná to/ iżem  
 ja kiedy przestepuiac i gwałcac wola twoie/ gárdzac toba/  
 z twoiegom sie wylemowála poddanstwa: oto w serdes-  
 cznym żalu moim/ chce tego werowác/ nie odwracayže  
 odemnie lástkawey twarzy twoiey. Podźże dušo moia/ ze  
 všytkiemi silámi twoiemi. Podź żeladko moia/ powierz-  
 chne/ i we wnetrzne zamysły moie/ všytkie duše i cialá  
 władze i porušená/ oddáie was z sama soba w poddan-  
 stwo/ i w wieczná niewola IESusowi/ Krolowi i Bogu  
 moiemu. Co chceš/ iáko chceš/ według wpodobánia two-  
 tego/ rozkázuy Krolu moy: tylko do wypełnienia woli two-  
 iej/ z Krowáwých záslug mekš i smierci twoiey/ skutečney  
 twoiey ráczmi záwše vžycząc láski.

Nie raz/ rozmaítými sposobámi staral sie Pilat/ žeby  
 byl mogl od smierci wwo'nić niewinnego IESusa: ále w  
 tym sobie nigdy odważnie/ iáko ná sřrawiedliwego sedzie-  
 go przynalezálo/ nie postřpil. Náostátek tedy/ gdy mu o-  
 Krutne Žydošstwo vtrácením láski Cesárškiey pogrozilo/  
 tym nieščešliwym dal sie im zwycięžyc respektom.

O nieščešliwe zle opácznie pátržáacych ludži respe-  
 Kty/ wy iestešcie zgwalcením/ i rozermáním ludžkiey z Bo-  
 giem przyjázní/ wy iadem smierci wieczney/ wy smiertel-  
 ný grzechu trucižný/ miłosć přečiwžo Bogu/ Bogu ša-

memu naderoszytko powinna w sercach ludzkich morzyć :  
 wy chwale nasygodniejszego Boga niszczyć : wy nacyeśa  
 Bogu Krzywdę / znięwagę / zeliwosć wyrzadzać. Ato-  
 rasz może bydź pomyslna / wiekhsa Bogu Krzywdą / iako  
 dla człowieka / dla ludzkiej łaski / dla utraty iakiego hono-  
 ru / Bogiem wzgardzić / sprawiedliwosć / wszytkie ludzkie  
 i Boskie prawa gwałcić / c. W każdym wprowadzie grzes-  
 chu człowiek odwraca się od Boga / a obraca się do swo-  
 rzenia / ale nie tak iawnie / iako tu widomie / i wyraźnie /  
 kiedy dla respektu wiekhsa waga człowiek / aniżeli Bog o  
 ludzi znayduie.

Otwierdzażyte ty serce moje / i trzymaj je w ręku Bo-  
 skiej dobroci twoiej / **I E S U** Chryste Boże Zbawicielu  
 mój / abym ja zawise / na samego ciebie / na najwyższą nie-  
 skłonność dobroci i godność twoje / na ciebie Boga moie-  
 go patrząc / nigdy od ciebie serca mojego / do żadnego  
 stworzenia tak nie skłonił / zebym dla iakiegokolwiek re-  
 spektu / mniey ciebie samego / niżeli świat wszytek / i mnie  
 same / ważyć sobie miał.

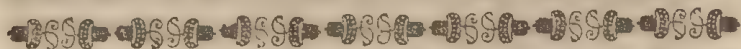
Widząc tedy Pilat / że nie mógł w ścieśle zawzietych  
 na zgubę i śmierć **I E Z U S O W E** rozjuszonych serc Żydowskich /  
 niczym zwyciężyć. Wziawszy wody umył ręce przed lu-  
 dem mówiąc. Nie winnym ja iest krwio tego *Sprawniedliwego*. Wy  
 się o to *Sprawniwać* będziecie. Matt : 27. 24. O iakie to hałsz-  
 two twoje Pilacie / sprawiedliwym **I E Z U S A** przed wszyt-  
 kim ludem wyznawał / a na tak jrogo go śmierć sadząc / a  
 ręce woda umywał / niewinnym się bydź krwie jego nazy-  
 wał : Iakożes niewinny / kiedy dekretem na śmierć zabijał :  
 Takci często ludzie czynić zwykli / grzesząc sumnienie mają /  
 a powierzchownie się niewinnymi czyniąc / ręce umywał : po-  
 wierzchniemi ceremoniami / składnemi słowy / vprzeyme



swoie checi / życzliwości / niewinność wyświadczyła ; mō-  
wia że niechca grzechu / a wewnątrz pełno miała złości / to  
czynia / czego uczynić / na co zezwolić bez grzechu nie mogą /  
nie prześzkadzała / nie karza / respektowała na wielmożności /  
na pogroźki / na nadržcie / mówi że sie czego innego boła.

Każdy obłudnik / człowiek zdradliwy / dwójczeczny /  
dwójserdeczny / który zdradliwie sobie z bliźnim postępu-  
je; ten rece wymyła / a Chrystusa na śmierć porębia. Po-  
spolita to grzesznikom / że chcą złość taką popełnić / czynia  
sobie grzech małym / obiecują sie go spowiadać na odpu-  
stach / iakoby to świecona woda najwyższaradnieysze grze-  
chow plugaństwa z sumnienia zmyć mieli.

O nie dopuszczayże na oczy dusze moiey takiej ślepoty /  
światłości moją / Zbawicielu mój ! daj mi to z łaski two-  
iej / abym tak powierzychnie widoma / iako i skryta złość  
grzechu znać zawse / i w niezmierney go nienawiści mieć v-  
miala. żebym wszystko tracić / i sama ginąć wolala / ani-  
żelibym ciebie Boga moiego rozmyslnie kiedy grzesząc / a  
grzech v siebie wymawiając / obrazić miala.



## SNOPCZKA MIRY

### Część Dwudziesta trzecia.

*Pilat sądowa stolicę zatiada, i na śmierć de-  
kretuje IEZUSA.*

#### § I.

**V** Trąceniem Cesarskiey łaski przestrąszony,  
I pogłoszkami Żydów Pilat zwyciężony ;

Owo

Owo nieubożny sędzia stolicę zasiędzie,  
 Owo na śmierć Iezusa dekrétować będzie.  
 Ey w prawie nauczenni, mądry lurystowie,  
 Przed sądami spraw ludzkich mowni páttronowie,  
 Tu przy Iezusie stancie, w oštátney godzinie  
 Niech przez niespráwiedliwe dekretá nie ginie :  
 Wiećcież że go sam sędzia niewinnym vznawał,  
 I to mu przed Zydámi sam świádestwo dawał :  
 O zwićiesz się, á stancie przy spráwiedliwości.  
 Nie trudno wam bronić będzie niewinności.  
 Zaden się nie ożywa ; snać ze vbogiego  
 Iezusa widza, darmo bronić niewinnego  
 Nie chcá, snać ich Zydowie iusz przedárowáli,  
 Ieszcze kontentácyá wiékszá obiecáli :  
 Można Zydowika stroná, ksiáżetá, pánowie,  
 Przeciwno Iezusowi stoia Biskupowie :  
 Lurystowie się boia, wszyscy respektuia,  
 Nayspráwiedliwszey spráwy wszyscy odstępuia :  
 Rychleyby Bárabaszá przed sądem bronili,  
 Boby im byli Zydzi dobrze zápláćili :  
 Drudzy záś o nagrodę wielká nie ták stoia,  
 Ale Cefárskiey láski náruszyć się boia.  
 I ták Iezus moy zginie ; kiedy z żadney strony,  
 W nietpráwiedliwych sądach nie znaydzie obrony :

**V** Śnał dosyć iásnie Pilat niewinność Iezusowe / wi-  
 dział to ná oko / że mu go Zydzi z nienáwisti wydáli / i  
 ná śmierć mu instygowali ; á przecie / przeciwko prawdzie /  
 przeciwko spráwiedliwości / przeciwko sumnieniu / boia-  
 źnia pogroźek Zydowskich / i vtráceniem lásti Cefárskiey  
 zwyćiezoay / odważył się ná śmierć Chrystusa potepić ; á  
 to

to niewiemy / leżeli go ną to Żydzi wpminkami nie przy-  
wodzili. Wiele i w sądach Polskich niewierne / a nies-  
zmiernie złośliwe Żydostwo dotkazuje. Przegrawa w wbo-  
gich członkach swoich Chrystus tak wiele razy / a przekupi-  
wszy przedarowawszy / przewrotność Żydostwa wygrawa.  
Dziwne niezrozumiane jest zaślepienie Polskiego Chrześci-  
aństwa / że ledwie nie połowice Żydów / sprzysięgłych ną  
zgube swoje / i ną wyniszczenie imienia Chrystusowego nie-  
przyjaciół / między soba chowają / ktorzy tylko tego wygla-  
dają / żeby się z pogaństwem ną zgube Królestwa Polskiego  
złączyli / iako się już byli poczeli łączyć z Szwedami.

Zaluje ja tego moey drogi IESV / że do tego czasu / od  
niewiernego Żydostwa tak wiele / w Sakramencie przenay-  
świętym / w obrazach twoich / w działeczkach okrutnie za-  
mordowanych / cierpiś : ale iako to ciebie barzej boli / że od  
Chrześcianaństwa cierpiś ; tak i ja wiecey tego żaluje.

Nie tylko w sądach / ale i w prywatnych czasem przy po-  
siedzeniu rozmowach / cierpi wiele Chrystus / a nie miewa  
obronce. Albowia wiec przeciwko wolnościom Kościel-  
nym / przeciwko poezliwości / przeciwko sprawiedliwości /  
odzierają z sławy w członkach swoich Chrystusa / ieden dru-  
giemu pomaga / znayduia się iawne excessy / wzgorszenia / w-  
ciśnionego wbostwa ledwie nie krwawe lzy wołają do nie-  
bą ; a nie mają Kroby Chrystusa bronit / żeby w duszach dro-  
ga Krwia i śmierć swoia odkupionych / znowu wkrzyzo-  
wany nie umierał. O moey drogi IESV / wszakżeś ty jest  
światłością prawdziwą / ktora oświeca wszelkiego człowie-  
ka ną ten świat przychodzącego / oświećże ciemności ną-  
se / a nie dopuszczay niszczyć chwaly wielkiego imienia twe-  
go.



## § I L.

**W**łec kiedy nikt nie bronił Jezusa, sadowa  
 Stolicę zaśiadając Piłat, na krzyżowa  
 Śmierć go zkażał, dekretem Zydom iest wydany,  
 Ażeby między łotry był vkrzyżowány.  
 O sady ! ah okrutna niesprawiedliwości !  
 Także zginiesz moy Iezu, moiá niewinności ?  
 Zginiesz iusz stanał dekret śmierci, od sędziego.  
 Krorym na śmierć osadził człowiek Bogá swego.  
 Vmrzesh Zbawicielu moy, ah vmrzesh bez winy,  
 Vmrzesh drogi Iezu, moy żywocie iedyny.  
 Ah mnie czemuś ludzie tak złośliwymi byli,  
 Czemuś cię niewinnego na śmierć osadzili !  
 O ludzie wszelkich sadow niesprawiedliwości !  
 O w niezbożnych dekrétach ciężkie przewrotności !  
 O dekretá, po których więc protestácy,  
 Łzami niewinność w niebo śle áppellácy  
 Krwawemi zapisáne, gdy ludzie stękaia,  
 Naysprawiedliwsza sprawę kiedy przegrawia,  
 Kiedy boiażn, lub iaki inszy respekt sádzi,  
 Sądzi niesprawiedliwie, choć widzi że bładzi :  
 Takie sprawiedliwości na sádach zgwałcenia,  
 Wszelkie niesprawiedliwe ludzi osadzenia,  
 Niewinnie na krzyżowa śmierć dekrétowány,  
 Okrutna śmiercia płacił Bog vkrzyżowány,  
 Pod grzechami ludzkiemi na śmierć osadzony,  
 Bog pokazał, iako ma człowiek bydz sádzony.  
 Lubo Krol, lub Senator, wielmożni pánowie,  
 Lub szrednicy kondycyey, vbodzy kmiotkowie,

według sprawiedliwości, sadzeni bydź máia.  
 Iak Bog, pod grzechem sadził, Syná, niech pátrzáia  
 Sędziowie : bo náprzykład zámordowanego  
 Sprawiedliwości swoiey Bog Syná swoiego,  
 Sędziom ná krzyżu stáwił, żeby się vczyli  
 A sprawiedliwie choćasz synow swych sadzili  
 Ze Syn Boży wziął ná się ludzkie nieprawości,  
 Dla tego od Oycowskiey był sprawiedliwości  
 Ná ludzkie sady, ná śmierć, pod niemi podány,  
 A żeby zá grzech ludzki śmiercią był karány.  
 Sadził, osadził ná śmierć Piłat niewinnego  
 Iezusa, on niewinny dekretu takiego,  
 Sam człowiek, zá nieprawość swą śmierci jest winny,  
 Iezus iáko jest grzechu, tak śmierci niewinny.  
 Niewinnyś o moy Iezu; lecz śmierci przyczynę  
 Raczyles ná się przyiać, grzechow ludzkich winę,  
 O wókrutnie kátowikie ręceś się chciał podać,  
 Zebyś mię był od wieczney zguby mógł rátować,  
 Znayże we mnie moy Iezu, drogi okup twoiey  
 Śmierci, radz bydź miłościw grzeszney duszy moiey

**Z** Każdey miary było nieślusne / niesprawiedliwe  
 I E Z U S A Chrystusa ná śmierć potępienie :  
 ále w tym naywiększa / naynieznośniejszy niesprawiedli-  
 wość / że go Piłat vznakwshy niewinnym / widzac i to że mu  
 z nienáwisci był wydány / á przecie dekretniuc go ná śmierć  
 Krzyzową / dał go ná wola / w rece záiadłym / wściekle roz-  
 iuszoným / sprzysięgłym ná zgube i wyniszczenie imienia iá-  
 go nieprzyiacielom. Ah ná ktorymże to sadzie / choćasz  
 świadectwoy / i iáwnie widomemi dowodami przekonanego  
 go / i sprawiedliwie ná zasłużone śmierci karanie osadzono

ne° zbrodni/ podawia sędziowie w rece/ na wola stragim/  
 okrutnym iego nieprzyjacielom/ aby sie według woli swoiey  
 nad nim paskiwili/ i mekami/ krwawemi/ iego bolesćiami/  
 swoje okrucieństwo nasycili? O toś ty moia przenajświęt-  
 sza niewinności/ najniewinnieyszy Zbawicielu/ na taki de-  
 krety przyszedł/ iako świadczy Ewangelista temi słowy. Pi-  
 łat przysadził Zydostwu, o co prosili, i wydał na ich wola IZUSA.  
 Luc: 23. Dekretuię na śmierć niewinnego IZUSA/ a nie  
 miał nikogo żeby kto przy iego niewinności stał/ nie miał  
 żadnego ktoryby sie chciał niesprawiedliwemu dekretowi  
 sprzeciwić: tak od wszystkich IZVS opuśczone/ wzgar-  
 dzony/ zapomniany ginie/ nie ma na sądzie/ w ostatniej po-  
 trzebie przyjaciela/ ktoryby albo appellował/ albo przyna-  
 mnien/ iednym sie słowem ozwał ze na tak niesprawiedliwe  
 dekreta/ na tak okrutne najniewinnieyszego IZVSA na  
 krzyżu zamordowanie/ nie zezwala: wszyscy krzyżuy/ w-  
 krzyżuy wołają. Takci sie gestokroć na sądach ludzkich  
 dzieje/ z IZusem na krzyż/ niewinność przegrawa/ nie  
 kto niewinny/ ale kto mocnieyszy/ tego sprawą lepszą/ tu  
 prawdę ślepia/ tu sprawiedliwość podeptana pod nogami  
 stęka/ a ukrzywdzonego/ wzgardzonego wbostwa ledwie  
 nie krwawe lzy nie przebita. Ma kto moźny sprawę pra-  
 wną ale niesprawiedliwą/ to wboższą stronę przewołkami  
 w prawie wymyślnemi niszczy/ nąostatek/ przed dekretem  
 rzęstuie/ wdaruie/ i wygrawa; a Chrystus w wbożich  
 członkach swoich/ niesprawiedliwie na krzyż osadzony by-  
 wa. A herzey mówią o zlosliwym każdego głowieka w o-  
 sobności/ na grzech śmiertelny zezwalaniu. Toś sie ma ro-  
 zumieć. O moia przenajświętsha niewinności/ moe drogi  
 IZV/ iako ty wiele razy od każdego grzesznika niewinnie  
 na śmierć bywasz sądzony. Ile razy głowiek na wypelnie-

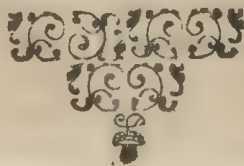


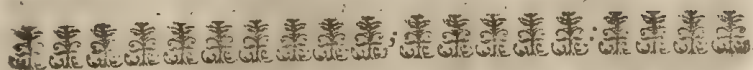
nie grzechu cieplego zezwala / tyle razy JEZUSA / aby był  
krzyżowany w duszy swojej na śmierć dekrete.

Coż i tobie był winien JEZVS / iżes go przez zezwo-  
lenie na grzech / w duszy twojej / na śmierć wydawałaś  
Coż cie zwyciężło / czy boiażn iaka / czy utracenie ludzkiej  
jaści / zżyliwość / przyszłi / dobroczynności : bądźś s sie  
bała wrzcić głowieka nizeli Bogą / cieścić była iaka kolwiek  
niedzą doczesną / nizeli gorące na wieki piekło. Czyliś stu-  
chając zmyślności / rozpustnego cielska twoiego / odważ-  
łaś się na to / żebyś w duszy twojej / grzesząc / Bogą zabiłaś.  
Stanieś kiedykolwiek przed sądem iego / któregoś go-  
dnym śmierci sądziła ; iakoż się o daremnie wylana prze-  
naydrożna Boża krew iego sprawiś ?

Sadze się ja teraz sama przed toba / na śmierć krzyżo-  
wa osadzony dla zbawienia moiego Zbawicielu mój drogi.  
Sadze się godna tysiąc tysięcy śmierci / iżem ja grzesząc /  
przyczyna była twoiego na śmierć osadzenia.

O narywinniejszy Zbawicielu mój / dopuściłeś się ty  
pod grzechami moimi na śmierć tak okrutną osadzić ; nie  
wchodzi ze mna na straszne sądy sprawiedliwości twojej.  
O to serdecznie żałując tego / iżem ja narywogodniejszego stwo-  
żenie / ciebie / o jedyną miłość moją Boże mój / grzechami  
moimi obrałiła / podawam się miłosierdziu twojemu / na  
wszystkie krzyże / czyn zemną narywosierniejszy Zbawicielu /  
co chcesz / a nie porzucay mnie z reku Bożkiej dobroci two-  
jej.





# SNOPECZKA MIRY

## Część Dwudziesta trzecia.

Wyprowadzenie IEZUSA na śmierć, z swoiemi okolicznościami, zwlekli go z staty purpurowy, i włożyli nań staty iego, i prowadzili go aby był ukrzyżowany. Matt: 27: 31.

### §. I.

**N**A frogę śmierć krzyżowa IEZUS osadzony,  
 Gdy z ratusza, od sądu był wyprowadzony:  
 Zdarli z niego katowie purpurę, a w iego  
 Szateczki go odziali, żeby od każdego  
 Był poznany. W tym dekret głośno obwołano,  
 I prowadzony na śmierć znak żałosny dano,  
 Na który, w syku swoim, żołnierze stanęli,  
 Związane IEZUSA kotem otoczyli.  
 Sypie się gromadnemi pospolstwo tłumami,  
 Z domów, z kamicznic drudzy patrzą oknami,  
 I z tę, i z owę stronę, drudzy obstępia  
 Droge ku Kalwaryey, wszyscy się dziwują,  
 Ze na śmierć tak hanielna jest dekretowany  
 IEZUS, choć o złość żadną, nie jest przekonany.

**W**łasnym / zwyczajnym odzieniu miał być Chry-  
 stus na śmierć tak okrutną prowadzony; aby był  
 Łazdy / Który przed tym na cudą jego patrzył / nauki jego  
 słuchał / miał go za wielkiego proroka / widząc iako od Bi-  
 skupow / wszystkich rady senatu Żydowskiego / poganiśtwu  
 wydany / i na śmierć tak okrutną osadzony / złożywszy o  
 nim wszystko dobre mniemanie; rozumiał że on był skryty  
 fałszerz / że się jego zdrady / i wielkie zbrodnie odkryły / że nie  
 darmo / nad tak okrutną / i naysromotniejszyą śmierć jest o-  
 sadzony. Tegoć niezmierna złość / i żądla nienawiść Ży-  
 dowska chciała / żeby byli wszystkie sławy imienia Iezuso-  
 wego / całe zniszczyli / aby od wszystkich / tak między Żydo-  
 stwem / iako i między poganiństwem / za największego zbro-  
 dnicę / za zdrajcę zwodnię / i przekletego człowieka Chry-  
 stus był miany.

Tenci pospolity zwyczaj mają owi ludzie / Którzy dru-  
 gich językami swoimi / składowaniem / ośławieniem / po-  
 twarzami / chcą / i radziby wykorzystać: to cokolwiek w  
 nich jest pięknego / ozdobnego / chwalebного / wszystko to z  
 nich iakoby sate zdzierają zamilczeniem to zniszczyć chcą;  
 a to co mogą w nich upatrzeć podłego / niedostojnego /  
 co z najmniejszego podobieństwa mogą zmyślić / wdąć do  
 ośławienia / do ponizienia / do wzgardy / to tylko wkręcają /  
 publikują / a w członkach swoich to wszystko od nich sam  
 Chrystus cierpi.

Cnoty są iako piękne sate / Ktore człowiek zdobyć.  
 Własne odzienie w którym Chrystus na ramionach swoich  
 miał krzyż dźwigać / pokazać nam to może / że prawdziwe-  
 mi własnymi cnotami swoimi / ma Łazdy być ozdobiony /  
 umocniony / Kto chce za Chrystusem krzyż dźwigać: leda-  
 ka / nie gruntowną / słabą cnotą / pod krzyżem siąść wac  
 musi.

Gdy



Gdy iáż w-własne przyobleczony śáty przed ratuśsem  
 stanól Chrystus IESVS / záraz glosno obwoływano / dez-  
 kret / ktorým / dla czego ná śmierć krzyżowá był zákazány.  
 Znáć dawano o dekreće w pámieci wśytkich wieków nie-  
 gdy niestychány / zółośny / niezbożny / niespráwiedliwy / nie-  
 wśtydliwy / okrutny! O sędzia złośliwy / Ktoś oczy twoie  
 oslepił? widziales niewinność IESUSOWE / iawniésia opo-  
 wiadał; czemużes zástoniwszy oczy oslep / táż srogi / táż  
 niespráwiedliwy dekret niewśtydliwie ferował / ktorým i  
 sámegoś siebie potepił. O naybolesnieyszy moy IESV /  
 cożes rákiego przewinil / o nayniewinieyszy Barántu / że  
 cie táż sódzono / i ná śmierć naytomornieyszą / nayboles-  
 nieyszą ná przeklętą śmierć krzyżowá dekrétowáno? Ah  
 mnie iámci to była rákiego dekrétu winná / á tyś mie ży-  
 woćie moy iedyny śmierć twoia od wieczney zastąpił  
 śmierci. Cożem iá tobie zá to / o iedyna miłości moia IES-  
 V moy Zbáwicielu moy iest winná? hym przez wśytkie  
 wieki / przez nieśkończoną sámę wieczność / dla twoiey v-  
 mierála miłości / tegoć nigdy nie odwetnie. O dayże mi to  
 zawśe poznawác / zem nigdy nie wyplacony ten dług wie-  
 cznie ná sobie nosić iest winná; ábym / nie tylko dożywo-  
 tnie / ale ná wieki / niewolnicę Bostkiew twoiey zostawiała  
 miłości.

§ I I.

**W**Yprowadza z więzienia dwu łotrow zwiazanych,  
 Ná krzyżowá z IEZUSEM śmierć dekrétowánych,  
 Przed ktorými nieśiono krzyże, by widzieli  
 Swe, ná ktorých vmierác szubienice mieli:  
 A ná zránione zásię rámioná prześwięte  
 IEZUSOWE, krzyż, drzewo włożono przeklęte.

Cię-

Ciężki, żelazny łańcuch, na szyję wrzucono,  
 I tak go z miastá na śmierć prowadzić kazano,  
 Niosąc tedy na sobie grzechów ludzkich brzemię,  
 Iezus, pięćkroć pod krzyżem wpadał na ziemię;  
 Żaden go nie fátował, lecz się wragáli  
 Jedni z niego, á drudzy z teńu popycháli:  
 Sáme tylko nań pátrzac, niewiaśty plákáły,  
 I tak okrutney iego śmierci żáłowáły,  
 Na ktore Pan weyrzawszy, z sercá łáskáwego  
 Rzeczé. O córki miastá Ierozólímskiego  
 Nie pláczcie wy nádemna, nád sámemi wámi,  
 I nád wáśzemi pláczcie wáśznymi synami:  
 Bo ieżli się to z drzewem choć zielonym stáło,  
 A z uschlým drzewem potym, co się będzie dżiało!  
 W tym iedná z onych niewiaśt, gdy twarz oćierała  
 Iezusa, wyrażóná ná płótnie zostála,  
 Ták wáśśnie, iáko zbíta, ciężko porániona,  
 I wśzytká plwoćinámi była zeszpecona.  
 O gdydy ónym płótnem serce moje było,  
 Zebý-twa wyrażóna ná-sobie nósiło.  
 Twarz, o bolesny Iezu, bym ná nie pátrzáła,  
 A sprośne z niey plwoćiny łzami obmywála.  
 Spraw ty to o moy Iezu, niech ma duszá czuie  
 Zránienia twarzy twoiey, á niechay żáłnie  
 Serdecznie záwsze tego, że gdym ja grzeszylá,  
 W sumnieniu mym, twarz twoię, grzechami zelżyłá,  
 Zebym złości mych znázy z dulze mey gorzkiemi,  
 Łzami zmywáiac, z droga kwiá twa zmielzánemi,  
 Łáskáwe twoie ná nie oczy obróciłá,  
 A odpuszczenia grzechów moich dostąpiłá

**W**ynálezek to był/niezmierney przeciwno Chrystusowi  
okrutnego Żydostwa nienawisći / żeby był sa a tak  
srogo zmeżony / zraniony / zemdlony Chrystus JSW /  
ná zbolalých rāmionách / cieškie drzewo krzyżowe dźwigał :  
tym albowiem wynálezkiem / chcieli to wsytkim pokazać /  
ze sam Chrystus / zbrodniami swoimi zarobił sobie ná to / á-  
by był nád wsytkimi lotrami / ná krzyżowey umieral sus-  
bienicy ; iże nie mogła sie żadna nasytomornieysza / nasykrus-  
tnieysza śmierć znaleźć / ktoreyby zá zbrodnie jwoic / tysiąc  
tysiecy rázy godny nie był.

*Ból. Jóg.* O iáko dowcipna ná zle pospolicie zwykła bywać niená-  
wisć / podawa człowiekowi sposoby / ktorymby owego /  
ktorego nienáwidzi / wiecey á wiecey mógł utrapić / poni-  
żyć / zážalić ; Nienáwisć iáko goráacy ogień / co raz to sie  
bárzey żarzy / á dožad mu máterwey stawa / wsytko wni-  
wecz obraca. Tak piekielnym ogniem goráca w sercach  
Żydowskich przeciwno JSW nienáwisć / z nim sobie  
postepowála / oney to był wynálezek / ze ná tak srogo zra-  
nione rāmioná JSW / ciezar drzewa krzyżowego wlo-  
żyli. O przenaswiewa kwi JSW / Zbawiciela moiego /  
nie dopuśćazie tego / żeby sie nymnieysza iškierka / takiego  
nienáwisći ognia / w sercu moim záymować kiedy miała / ty  
to wsytko záraz zágas / á miłosćia i przeciwno samym nie-  
przyacielom moim / zápaláy serce moje.

O iáko to cieški był krzyż / niezmiernemi bolesćiami  
zemdlonemu / tak srogo zranionemu / i práwie ius Bonatace-  
mu JSW / á przecie ostatniemi / áś do umora / dźwi-  
gał go silami / á przecie z oney niezmierney w sercu tego  
goráacy miłosći / wstawájac / wpadájac / znošil on niezno-  
šny ciezar / aby nas był náuczył / wsytkimi silami / gwałt  
sobie we wsytkim czyniac / wśelákie krzyža znošic cieško-



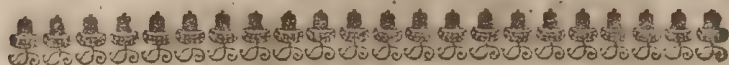


w grzech / nie posłuchała naga moja.

Nie dales nasboleśmiewsy moy IESU nabóinem nie-  
właściom nád joba płacé / moim. [Cor. Jeruzolim] nie  
nie płaczcie nademna / ale nád wami samymi / i nad światem  
waszym. Zbawiem tezei sie co dzieje z zielonym drzewem /  
z ręką co sie dzieje będąc. Luc. 19. 1

Nie pochodziło tam oro miewaś płakanie z prawdzie-  
my nad przrodzony wiary / i miłości przeczło si-  
światu; ale podobno było z przrodzonego nádu mi-  
lenia / dla tego chciał ie Chrystus nazyc / aby ná s-  
me / i nad synami swoimi grzechy ich / i swoje porzecznie /  
zbawienie / opłakiwały / żalując tego jędrzeżnie ze nie-  
czony dobroci i godności Boga był grzechami ich /  
dla i toreb Chrystus / re kłaniał mieli cierpieć / i kłania-  
tna śmierci umierać / aby i ci / co za grzechy swoje por-  
teżnie i zbawienie chcą płacé. wbytko razęw chrześ-  
pieć / i umierać / żałoby poym grzechom mieli Boga o-  
brazić.

O iakobrem ja miałá gorzko płacé jani nád joba / i ná-  
rzekać ná głupstwo moje / i sem ja nawięgodnie nie zbawie-  
nie / ciebie strasliwego w jobach twoich ná pódzi-  
mi Boga / moimi rezygnowała grzechami / O co si-  
mój ręką drzewem czynie może strasna przecz-  
Prota ludzkie grzechy na tobie napiewamie. Jan. 1. 1  
Chrześ. Znamieci moim / tak jędrzeżnie. Nie kóre co-  
go we mnie doświadczyć przecz-  
Boga kóre co-  
sem sie takó ręką drzewem odmi-  
i goim owoce  
połuty czyni mogła. Nie de-  
lennie wleczne. Niechay mie-  
mie ja-  
saga-  
broniło-  
prawie-  
dliwego.



## SNOPECZKA MIRY

## Część Dwudziesta czwarta.

Cyreneyczyk pomaga krzyża dzwigać Chrystusowi,  
z miasta Ierozolimskiego ku gorze Kalwa-  
ryjskiej wychodzącemu.

## § I.

**K**iedy już pod ciężarem drzewa Krzyżowego  
Zemdlony wstał Iezus, ze wsi idącego  
Cyreneyczyka, by Krzyż dzwigał zniwoleli  
Owi, którzy IEZUSA na śmierć prowadzili.  
A tu, kiedy już z bramy ostatniej wychodzi,  
Iezli się w IEZUSOWE serce zayrzeć gołzi,  
O iako cieśka żałość w nim się rozszerzyła,  
Iak ciężsa śmierci boleść serce twe zraniła  
Nayboleśniej sy IEZU, w ostatnim rozstaniu  
Z Ierozolimskim miastem, w onym pożegnaniu (nym,  
Z narodem twym Żydowskim, z ludem twym wybra-  
I nad inże narody, iedynie kochanym ;  
Ktorzy Cię Boga swego na śmierć potępli,  
A ostatniej grzechow swych miary dopełnili,



Po którym, tak ciężkiego go zechu wypełnieniu,  
Miała onego nie miał kamień na kamieniu  
Zostać, zruinowane tak wszystko bydź miało,  
Co się tak wszystko potym, w krotkim czasie stało.

**W**idząc już prawie w ostatnich siłach wstawiającego  
go Chrystusa / ci / co go na śmierć prowadzili / i  
i przytomne tam w ten czas okrutne żydoństwo / nie z-za-  
dnego nad nim politywania / ale bojąc się / żeby pierwey nie  
umarł / niżeliby był wkrzyżowany / przymusił idącego ze  
wsłi Symona Cyreneczyka / aby krzyż jego dźwigał.  
Twierdzą Doktorowie że to był człowiek z narodu poga-  
ńskiego / przez co / to się znaczyło / że zasługi / i chwała krzyża /  
miał i śmierci wkrzyżowanego Chrystusa / na pogańskie na-  
rody zlewać się miała.

Pierwey sam Chrystus / Arol i Pan chwały wieczney /  
krzyż na ramionach swoich nieść / a potym mu go Symon  
nosił. Pomaga. Nie ma bydź sługa lepszey niżeli Pan tego.  
Pierwey Chrystus każdego z nas zastąpił krzyż dźwigać /  
mękę cierpieć / i na krzyżu za nas umierać / i winnymi nas  
tego wszystkiego uczynił / abyśmy i my to dla miłości jego  
cierpieli / co on dla nas cierpiał miłości. Łatwoć by-  
ło iść Piotrowi za Chrystusem na górę Tabor / gdzie oba-  
czywszy trochę chwały jego mówił. Panie dobrze nam ru-  
bydź : łatwo było iść i do wieczernika / do stołu / gdzie Za-  
posłoty swoje Chrystus ciałem i krewią swoją częstował.  
Łatwo iść za Chrystusem / kiedy się nam dobrze dzieje / kie-  
dy on nam pociechy dać / kiedy nas karmi ; ale gdy krzyża  
Chrystusowi pomagać / znosić / trzeba żebyśmy się sami do  
tego niewolili / wiedząc za powne / iż nie młt wezestniem



mać się syn twój / iśbo sąciem adia kółos kurego srocie  
pod krowyła srocie / a niechaj się. Drob zosłanie papłłant  
dom wasz. Zaoy te peler naze w osłamun onem co sła-  
nia / iśbo sie gorka iślośie wiewalo iśce i słaom.

Tymaszi ty zbawicielu mój oddałowaś iślich młoci  
kisz / krowy twoja gardia młociś ia / a grom do gromu  
prawłodaś / na ten mie nie łomz me iśch / peler me  
srocie / tam widzoe / iśbo om ciebie oziś w / omel iś  
wosie bez potaty w grzechach pnaich mien / iśce iśch młoci  
poruciłś iśch / widzoe ze w siozi swocy zgonś na wielki  
młoci. O nie poruciłś me iśch młoci / iśce iśch młoci  
chłwistego młociścia twoiego. Oto ja słaom przez wpa-  
teś zrowe / oziś mece / i w ostatnim klanu twoim ser-  
cem klanu iśch / i wlecznie rmo o dom mój zalewaś pra-  
gne / iśch ia kłoch rora / o iśch me iśch młoci. Oziś Be-  
gim młoci. Kłoch nadew iśch młoci / wagaś młoci /  
odracałom sie za słaśiwem iśca mego iśch młoci / do iśch  
młoci. jemier młoci. Wracam sie do ciebie na bolesm-  
szi zbawicielu mój. Nie racze gardzić grzechuś dula młoci  
ia / a nie dopuśczać / abe w nicy kłoch iśca twoiego be-  
leści / i młoci młoci młoci iśch młoci daci młoci bpdz  
młoci zaslugi.

§ I I.

**W**yszedłszy z miasta Ieruz., a w zachodnią stronę  
Obróciwszy się oczyma, wyjrzał na górę oliw.,  
Na której miał umierać, wosłchł na górze białego  
Serca, i tak jekotnie do Ojca swego

Mo.



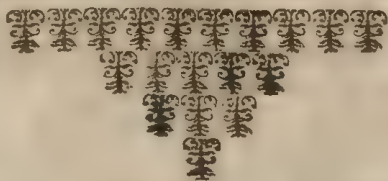
Mówić pocznie. Owoż iuż miejsce śmierci moiej,  
 Na którym Oycze drogi z Boskiej woli twoiej,  
 Gotowem po tysiąc kroć umierać, bym ciebie  
 Przeciednat człowiekowi. Oycze ja sam siebie  
 Ofiarę dziś na krzyżu twej sprawiedliwości  
 Oddam, abym krwią moją ludzkich grzechów złości  
 Całe zgładził, by gniew twój został ugaśsony,  
 Człowiek od wieczney śmierci został uwolniony.  
 Niechaj świat wszytek widzi, sprawiedliwość twoją,  
 Niech przeciw człowiekowi pozna miłość moją,  
 Zktorey, żeby nie zginał iego zastępów,  
 I zan się na sroga śmierć tobie ofiaruję.  
 Przyymże, o mój Oycze, dosyć uczynienie  
 Me za grzech ludzki, ludziom daj wieczne zbawienie.

**O** Nierozumiana / a niepoietta JESUSA Boga Zbawiciela  
 mojego przeciwko mnie miłości / umiłowałeś  
 mnie Panie mój / Boże mój i wydałeś / samego siebie na  
 śmierć tak okrutną. Aliaż ja nie mam miłować ciebie ?  
 Wpadam pośrodku na twarz moją / a całując polane prze-  
 nardrożeń. Trwaj śladę nog twoich / tej jedney łaski zbrze-  
 rza nę miłości twojej / aby ta ona na jertu moim wyraża-  
 ła / zaraz ta ognie w swoim wnętrzu zapaliła / żeby ofia-  
 ra przyjemney tobie wonności wiecznie gorzała.

Nie donieść się Syn Boży wychodząc na śmierć z mia-  
 sta Jerozolimskiego na te Kalwarrey gore obeyrzal; ale  
 ieszce w przedwiecznym o zbawieniu ludzkim postanowie-  
 niu /

niu / i potem przez wszytek swoy żywot / iako wszytkie in-  
 meki i śmierci swoiey okoliczności / tak i to samo miejsce /  
 widział / Ktore osobliwym sposobem sobie na to obrał / aby  
 tam / gdzie iako niektórzy Doktorowie twierdzą / Adam  
 był pogrzebiony / grzechem vmorzony w pierwszym Rodzi-  
 cu / śmiercią swoią wszytek narod ludzki ożywił.

Na ceyże gorze / iako ciż Doktorowie świeci twierdzą /  
 mając Abraham z rozkazania samego Boga / iedynie kocha-  
 nego Syna swojego Izaaka / na całopalenie ofiarować / w-  
 kazanego sobie w cierniu zawięzłego baranka ofiarował / fi-  
 guruiąc to / iako Baranek znoszący grzechy świata / Jednoro-  
 dzony Syn wszechmogącego Boga Oycę / na drzewie krzy-  
 żowym / miał ofiarować samego siebie. [ Tam Abraham  
 nazwał te góry. Pan widzi. Skąd / i podziś dzień mówi sie.  
 Pan widzieć będzie. Gen : 22. 14. ] Na tey gorze wszechmo-  
 gący Bóg Ociec / zapatrzywszy sie / i przyjąwszy one ofiare  
 sprawiedliwości / całopalenie ono Ktore pełnić rzecz / fi-  
 gure Syn Boży w samym sobie w ognia miłości na drze-  
 wie krzyżowym ofiarował za grzechy świata wszytkiego /  
 miał też łaskawe oczy swoje na każdego grzesznika obrócić /  
 i w nieskończonych zasługach meki i śmierci Syna swojego  
 przyjąć pokutę jego. Obróć i na mie Ojczy wiele miło-  
 sierdzia łaskawe oczy twoie / a przez mekę i tak okrutną  
 śmierć Syna twoiego / Zbawiciela moiego / racz bydz mi-  
 łościw grzeszney duszy moiej.



zniemni bolesćmi / po sto i dziewięć kroć żalostie wesc  
stał. A ty cobys też rzekł / cobys czynił kiedybyć kro-  
bez żadney twoiey przyczyny / na wżgarde / na zelżywość /  
na obrzydzenie twoie / w twarz między oczy plunął ?

O daryjże mie nayboleśniejzy Zbawicielu moy / iednym  
połornym i tak bolesnym westchnieniem twoim ; niech się  
nim wpytło serce i dusza moia nape ni / abym przynamniej  
iedne naymniejsza odrobinezke serdecznych twoich wczuć  
mogła bolesci / a na wszystkie / ktoreby mie kiedy podkac  
mogły zelżywości połornie cierpliwą dla twoiey zostawia-  
ła miłości.

## § II.

**I** Ak okrutnie do Krzyża gwodźmi przybitego,  
A plugaństwem twych plwoćin ciężko zelżonego,  
Iezusa, potym z-ziemie z krzyżem podnośli  
I w wykopany w ikale doł, ciężko zpusćli,  
Wstrzęsło się, na żelazach zawieszono ciało,  
I w niezmiernych bolesciach śmiertelnych zdrętwiało :  
Rány w nogach i świętych ręku rozszerzone,  
Zbawienne rzodła wżytkim ludziom otworzone,  
Naydroższa krew wylała, a członki wszystkiego,  
Nowa bolesć wczuła, ciała zranionego.  
Tak na wysokim Krzyżu Iezus zawieszony,  
A twarza swa w zachodnia stronę obrocony,  
Gdy między śmiertelnemi konał bolesćmi,  
A żywot z krwi wylewał wszystkimi ranami;  
Błudniac Zydzi, ziego się męki vragali,  
A głowa potraśaiac, bezbożnie wołali ;  
Wszakżeś ty chore leczył, inszycheś vzdrawiał,  
Cudaś czynił, vmárleś od śmierci wybawiał ;

Więc



**O** Woś iuż JESus moy / Bog Zbawiciel moy / Smi-  
 na gorze Za'waryyskiej / owo iuż przyszedł na mi-  
 sce śmierci / aby za mnie / pod moimi umierał grzeba mi.

O bodayzem sie ta była nigdy żadnego grzechu nie dopu-  
 ściła / bodayzem była pierwej potysiąc króć umierała / ni-  
 zelim tobie / iedyny moy żywocie / JESU Chryśte Boże  
 Zbawicielu moy / tak okrutney śmierci przyczyna bydzi mia-  
 ła: Upadam do nog twoich naymiłosćienneyšy Zbawiciela  
 moy / a przez niełaskozoną miłość twoie / która umiłowa-  
 łaś mnie / i wydałaś ją nega siebie na śmierć za mnie / proś-  
 cie / niechay z toba współ vkrzyżowana / zanurzona we wšy-  
 tlich nayswieńszego serca twoiego bolesćiach / w gorzkim za-  
 grzechy moje żalu / dożywotnie zawżę umieram.

Ledwie żywy / gdy na miejscu vkrzyżowania swojego  
 stanął Chryśtus JESUS / zaraz z niego obrawcy / wegluz  
 zwozaju Łatowskiego / iako sobie należce śaty iego zdzierać  
 poczeli / nie na poćciwość / nie na tak cieśkie i sromotne nie  
 dbać obnażenie. Oblało sie znou krwia wšytko ciało /  
 gdy śaty do ran przywrzali / bez żadney litości Łatowie  
 zdzierać z Jezusa poczeli ; niezmierna bolesć wšytkie człon-  
 ki / i samo serce przenikała. A chociażże naymiewinniešy /  
 przenayswieńšey JESUS / tak sromotnie obnażony / żadne-  
 go z grzechu idacego nie mógł ponosić zawżdyżenia ; nad  
 wšytkie iednak Anielskie czystości / naywyżša poćciwość  
 naygodniešy iego osoby / z tak wielkiego gminu patrzai-  
 cego na sromotne iego obnażenie / niezmierna cieśbość ser-  
 cu iego zadawała. Ale naywiecey że Chryśtus JESUS / tak  
 zelżywa nagością swoją / wšytkie które sie w ciemnościach /  
 a tym wiecey iawnie ludzkie dzieci niewstyd / płacił / rogiem  
 wšechmogacego Boga Oyca sprawiedliwości / tedy to ie-  
 go obnażenie / niewymownie cieśkie mu bydzi musiało.

wo cięskłość wydal sam wkrępowany IESus / mówiąc do  
Boga Ojca. *Ty sam wiesz zaniechajcie mnie..* Psal : 68.

O bodayże i teraz odzierań z łateczki i wkrępowania  
w członkach swoich Chrystus nie cierpiał. Owi ktorzy Chry-  
stusa chcą wkrępować / wprzód go z łatek odzieraia : kto-  
rzy bliźniego chcą z dobre doczesnych odarzyć / w niedzy / w w-  
boſtwie / iako na krzyżu mordować ; wprzód go z honoru i  
i poſzcziwego zwłocza : dzieie ſie to poſpolicie na dworach  
pańskich / żeby ieden drugiego z rzędu zepchał / żeby ſam  
po nim otrzymał / wiec go oſławie / potwarzyc / oſkałować  
z poſzcziwego złupić. A coſi mówić na ſadach gdy mocniej-  
ſzy panek w bogiego ſamſiada / niebożnik niewinnego / iako-  
miec / wydzierca w bogiego / chce pożyteć ; pierwey go ze  
wſytkiego długiem / nieſprawiedliwem / w prawie pro-  
ceſſami wyzuie / zniſzczy / dopiero go wkręzuie. Naſkładzie  
na niewinnego potwarzę / fałſow / przenaymie ſwiadkow /  
wzeſtaie ſędziow / a gdy iuſz w bogiemu mieſzka i rozumu nie  
ſtanie / toſz z nim na krzyſz / że w niedzy iako na krzyżu dluc  
go umierać muſi.

I między rodzicami / i niektórymi dziećkami / to ſie  
czasem dziecie / wepchna czasem do kłaſtora / z Chryſtuſem  
na krzyſz / a choćiaſz teſz nie wepchna / ale inſzym wſytko  
zostauiwſzy / owych odzieraia / ledwo ledaiała naznaczywſzy  
wyprawę / Chryſtuſa w dzieciach ſwoich kręzuia.

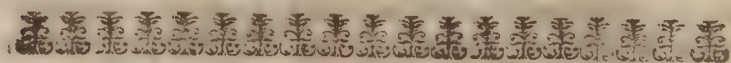
Umieraiac obnażony na krzyżu Pan ſwiata wſytkiego  
Chryſtus IESus / wſytkim wſpół z ſobą wkrępowanym /  
przykład wboſtwa dał / i iako z nagimi nieprzyiacielami /  
z ſatanſtwem złoſliwym / obnażeni mocować ſie maia /  
nauczył. Porzućmy do nog IESuſowych duſzo moia wſy-  
tkie ſwiata marnoſci : boć to wſytko kiedykolwiek porzu-  
cić muſimy. Niech w ſatach / ani w żadney inſzey czeſcy /  
nie

nie znaydzie szatan / zacoby nas wiać / trzymać / i zwoćiezy-  
wszy / w swoje mogli zabrać niewola : Niech wszystko ginie /  
zebyś miła duszo moja na wieki nie zginęła. O tak sromot-  
nie obnażony moy IESV / wyniszczyć w sercu moim af-  
fekt wschlepek dozęsłych prozności / zebym w tobie samym  
Bogu moim / wszystko posiadając nadzieie / tak dobre dozęs-  
słych zażywała / zebym wlecznych nie wrażliła.

Gdy był na krzyż rzucony Chrystus IESVS / i o-  
strymi do niego przybity gwoździami / pierwszy niżeli był  
do góry wyniesiony / na leżacego na ziemi / według obja-  
wienia świętey Melchiryldy / i innych / siedmdziesiąt i trzy-  
rązy plując na / swoje z pańszek złościwe żydostwo / i okru-  
tni oprawcy / wyrzucali plwoćiny. O Królu chwaly / Pa-  
nie nieogarnionego maiestatu / takżeś naysłodszy moy  
IESV / stał się omierczym / niegodnym / i obrzydliwym /  
v przeklętych tych nieśboshnikow / ze na cie nie mogą patrzeć /  
ale iako na nayniegodniejszy brzytkość / tak na cie plują.  
Owoś na twarzy IESusowej / owe twarzy ludzkiey malo-  
wania / ktore sam szatan niektórym na to radzi / zeby uro-  
da ludzka była siłami tego / na poimanie w niewola / wie-  
czną dusz / tak drogo krewią Boską odkupionych / Owoś o-  
we muszki / owe psioćiny / przypatrzcie się im. Owo plu-  
gastwa grzechow z sumnienia każdej dusze grzesney / na  
ktorey Bóg wyraził iasność twarzy swojej / niech się im  
każdy przypatrzy / na tak srogo zranionej / zelzonej / v de-  
spektowanej / tak smrodliwym plwoćin plugastwem ospe-  
coney / twarzy IESusowej.

Nie słysząc tam było między tak cięskiem zelywo-  
ściami / między krawami bolesćiami / z vsz IESusowych  
żadnego słowa : tak w cudownym i niezrozumianym mi-  
lżeniu zaniemiawszy / z głębokiego tylko serca / między nie-





## SNOPECZKA MIRY

## Część Dwudziesta piąta.

*Chrystusowe na gorze Kalwaryjskiej ukrzyżowanie.  
I skoro przysli na miejsce, które Kalwaryą zowią,  
tam go ukrzyżowali. Luc: 23. 33.*

## § I.

**G**Dy na miejsce śmierci sobie naznaczone,  
Kalwaryą od dawnych czasów tak rzeczone,  
Przyszedł Iezus; zaraz go katowie porwali,  
I srogimi rękoma z szatek odzierali:  
Otworzyły się znówu wszystkie w ciele rany,  
Gdy stanął obnażony, wszystkie krewia obłany  
Drżąc. Od ciężskiej boleści, która przenikała.  
Wszystkie członki, a we wewnątrz dusz: mordowała.  
W tym go na Krzyż rzucili, ręce powrozami,  
I nogi wyciągawszy, ostrymi gwoździemi  
Do krzyżowego drzewa mocno przykowali,  
Wrażając się z niego, bezbożnie nan plwali  
Sie lndzieiat i trzy razy, swoje obrzydliwe  
Z psich paszczek nan rzucili plwociny sworodliwe.

Owof

# Kálwárvyškicy vkrzyżowany.

209

Więc teraz, sam zítap z krzyża, á siebie sámego  
Wyzwol Iezu od śmierci: gdy dokážeš tego,  
My tobie vwierzyńy. Ták się násmiewáli,  
Bezbożnicy z Iezusá, á głowámí chwiali.  
Iusz byli wšytko číáło srogíemi ránámí  
Zmęczyli, á tu zášć sercé ięzykámí  
Blužnierskími ránili, ktoré přzenikály  
Wnętržności Iezusowe, sercu zádlawály  
Niezmierne vdřęczenie: bo nád wšytkie rány,  
Ktoremi ták okrutnie był pokátowány,  
Głębíey, iák ostre włócanie, w puł sercé sámego  
Přzenikály blužnierstvá ludu okrutného.  
Piekielných smokow žořďia sercé wykarmione,  
ládem žmii, i pádálcow serca nápeřnioné  
Okrutného Zydostvá, sercé srogie, mšćíwe,  
Kámienné raczey skály, á nie sercé žywe,  
Čemusz nád ták zránioným Iezusem nie maćie  
Litošćí, á co raz mu čięžšých przydawacie  
Zránienia, čemu srogo serce morduíćie,  
A bez krwáwych bolećí, w čiele mieć nie chcećie  
Zadného członká, częśćí, żadney dufze síły,  
Ażeby icy smiertelne mordy nie dřęczyły,  
Zeby ták kážda sroga swa kátownię miálá,  
Zeby kážda ofobná smierćia vmierálá.

**I** Ako sromotnýšey / i zelżywšey / ták bolesnýšey / i o-  
trutnýšey smierći nie bylo / nád same smierć Krzyžo-  
wa / i dla tego / Eto kolwiek ná Krzyžu vmierał / zá překle-  
tego / od wšyřkích lidí był miany. Vpořorzył sámego  
siebie Arol chwały wiečney / Pan naywřyšiego máieřtátu /  
Cyřstus JEZUS / sławšy się poslušným ář do smierći / á  
smierć

śmierci Krzyżowej: aby był/ według woli/ i dekretoſów ſprá-  
wiedliwoſci wſzechmogącego Boga Oycá / doſyć uczynił  
zá zelzenie pycha grzechu ludzkiego máieſtatu chwály/ i nay-  
wyżſiego honoru Boſkiego. Dla tego wyniſzczył ſámego  
ſiebie/ ſtawſzy ſię głowiekiem/ á potym przy mece ſwoiey/  
ráb cieſkie zniewagi/ zelzywoſci/ deſpekty poniozſzy/ náo-  
ſtatek/ śmiercia nayſtomotniejszy / przekleſta śmiercia  
Krzyżowa/ między dwiema łotrami umierał.

O iáko wielkie/ niezmiernie/ niezrozumiane było wpo-  
ko-  
rzenie ná Krzyżu/ i wſelakie wyniſzczenie/ zniſzczenie chwály/  
honoru/ pozcziwoſci/ wkrzyżowanego prawdziwego Bo-  
ga/ Iſuſa Chryſtuſa! Tu wyniſzczył Syn Boży wſytek  
maieſtat chwály Boſtwá ſwoiego: wyniſzczył nieſkończo-  
ną mądroſć/ ſtawſzy ſię głupſtwem i poſmiewiſkiem ludz-  
kim: wyniſzczył wſzechmocnoſć ſwoie / ſtawſzy ſię ſłabym  
báránkiem: wyniſzczył wſytkę dobroć/ niewinnoſć / ſprá-  
wiedliwoſć / ſwiatobliwoſć ſwoie / gorzy nád Bárabaſá /  
iáko łotr nád łotrami / i zbrodzień nád zbrodniámi / ná ráb  
śmierć ſtomotną oſadzony: cále wyniſzczył ſámego ſiebie;  
ſtawſzy ſię zá nas przekleſctwem/ wzgárda/ obrzydzeniem/  
zelzywoſcia/ nienawiſcia/ mezem boleſci/ głowiekiem w-  
iedney/ pełney wſytkich śmiertelnych boleſci zánurzoným  
ránic; ſtał ſię iednym naymiłoſierniejszym/ zbitým/ zdepta-  
nym / i ná przekleſtym drzewie Krzyżowej ſubienice zawie-  
ſioným robakiem.

Tak ſię Bog twoy/ Iſuſ Chryſtus Zbáwiciel twoy  
wpo-  
ko-  
rzył/ żeby był pycha twoie potłumił/ i zá nie Boſkiey  
ſprawiedliwoſci doſyć czyniac / ciebie z ponizenia twoiego/  
do látki wſzechmogącego Boga Oycá / i wieczney w niebie  
chwály tego wywyżſzył. Żeby cie był wpo-  
ko-  
rzenia i wzgár-  
dy ſiebie ſamey nauczył/ żebyś przez pycha i wynioſtoſć  
two-



twoie ná to nie przysła/ żeby sámí bátáni/ w-wiecznym po-  
cepteniu twoim/ po głowie twoiey deptáli.

Niejsylko naysromorniejsa/ ale i naybolesniejsa smier-  
ć ná krzyżowey subienicy umierał zbawiciel światá Bog  
i człowiek Chryštus IESVS: Abowiem kiedy zá rece i  
nayswieťsze nogi/ ostrymi želázami przykowány/ wiśiał ná  
przekleťey drzewá krzyżowego subienicy / poniewaś nośił  
ná sobie grzechow światá wszytkego przewinienie / tedy  
tám/ zgromádziła nan sprawiedliwość/ i własná tego prze-  
ciwko Bogu / i przeciwko zbawieniu ludzkiemu miłość /  
wszelákie zá nie karánie. *Prawdźwie, mówi Prorok, choroby ná-  
sze on znosił, i wyrzymał boleści náše.* Isa : 53. 4. Ktożkol-  
wiek boleści człowiek w śmiertelnym ciełe cierpieć / i koná-  
tac z nimi mordowác się może/ wszytke cięśkości/ ták przy-  
rodzone/ iáko i gwałtowne umieránie/ wszytke meki i ká-  
townie/ rázem ná wszytkim ciełe / ná wszytkich członkách /  
ná wszytkich zmysłách / ná samey przenayswieťszej duszy / i  
ná wszytkich tey sílách i możnościách/ ná przyiąźniách ludz-  
kich/ ná dobrách doczesnych/ ná sławie i honorze 2c. 2c. cier-  
pieć / iáko w morskim potopie / śmiertelnemi się zálewájac  
boleściámi / ná krzyżu / wołał do wszechmogácego Boga  
Oycá/ w Psálmie šesćdziesiątym ósmym. [ Rátuy mie/ wy-  
baw mie Boże/ Oycze/ ábowiem przeniżnely/ iáko wody iá-  
kie śmiertelne boleści do dusze moiey. ] Którymi słowy po-  
dał do wważenia nášego / iáko niezmiérne nie zrozumiane  
były boleści tego.

W Psálmie trzydziśtym dziewiątym mówi Syn Boży  
do Boga Oycá swóiego. Ty sám / przez Duchá ś. wfor-  
mowałeś vsy moie. A Páweł ś. w liście swóim do Żydow  
w rozdziale dziesiątym czyta. Przysposobiles mi ciało. Já-  
ko względem vsu Syn Boży/ stał się posłuszny Bogu Oycu

43 do śmierci; tak względem ciała przysposobienie to było / że nad wszystkie ciała ludzkie / chociaż najsłabiej / sprawa Ducha świętego / na to było ukształtowane / aby było najsłabiej / za każdym najmniejszym doświadczeniem / i żeby było nie mogło mieć odbicia i żadnej nie czynności / i tak to mogło miewać ciała ludzkie. Obejrzyjcie się na wiszącego na Krzyżowej Kątowi / w Krwawych bolesciach zanurzonego JEZUSA. Jeżeli nieznośnym bolesciom reku świętych trzeba było włożyć / i wspierać się nogami na samych gwoździach / jeżeli zranionej głowie / pod cierniową Koroną włożyć / jeżeli Krócy Kolwiek części okrutnie zranionego ciała pomoc dać / Krw / twarz i oczy zalewająca otrzeć / żadnego na to sposobu nie było : za najmniejszym poruszeniem ciała na Krzyżowej Kątowi wiszącego / we wszystkich się razem członkach niezmierna / a co raz to większa wzmacniała boleść. Miały oczy stroga swoje mek / patrząc na one zajądłe / rozinione / piekielna nienawiść gorące serca okrutnego Złośliwa. Miały wsty przez które one bluźnierstwa / nasmiwiska / wargania / i tak iadem zajądłym wezow namiętione strzały przenikały samo serce / i najsłabszą duszę JEZUSOWĄ : wstąpiły wstąpiły i tezy i tak skorupa / zółcia i octem wdreżone. Tak w śmiertelnych bolesciach całe wszystkie ponurzone Zbawiciel twój / mówił przez Proroka. Ier: Thr: 1. 12 Przypatrujcie się obaczcie jeżeli jest boleść i tak boleść moją.

**O** Bolesny mój IEZU, tak srogo zraniony!  
 O IEZU, na krzyżowym drzewie zawieszony,  
 Zywocie mój, Boże mój, więc od ludzkiej ręki  
 Umierając, ponosisz tak okrutne męki,

Porzucam ſię moy IEZU ia pod nogi twoie,  
 Niechay ſerce przebieie ostry ten gwóźdz moie  
 Abym twe wczuć mogła boleſci ſerdeczne,  
 Na twe wpodobanie o moy IEZU wieczne.

**V** Krzyżowany / w krwawych niezmiernych boleſciach  
 wſzytek zánurzony / ze wſzytkiey ozdoby Boſtwá i czo-  
 łowieczſtwá twoiego odarty / i wyniſczony IESV Chryste  
 Boże Zbawicielu moy. Coſ iá wždy oddać bede mogła to-  
 bie / o dziwny miłoſniſku grzeſney duſze moiey : iáko zá to  
 wſzytko / coſ ty dla moiego wcierpiał zbawienia / ciebie mam  
 miłować / Ktoryś mie tak wmiłował ; żeś ſię zá mie ná tak  
 ſrogie / i żadnym rozumem nie poiete boleſci / zelywoſci ná  
 śmierć tak okrutną / w Łátowſkie wydać raczył rece : Coſ  
 iá kiedy podobnego bede mogła dla twoiey wcierpieć miło-  
 ſci. Ty ſam o iedyńa miłoſci moia IESV moy / ty ſam be-  
 dzieś wmiął / ty ſam możeſ / tylko niechay przyſtąpi nay-  
 ſwiekſza wola twoia / żebyś mi to dać raczył / co chceſ / że-  
 bym iá według Boſkiego twoiego oddaćci mogła wpo-  
 dobania. Ty ſam możeſ mie wczynić wzeſtniczko Krzyża / bo-  
 leſci / i wſzytkich zelywoſci twoich. Podáie ſię tedy w-  
 przenayſwiekſze rece Boſkiey dobroci twoiey / ná wſzytko  
 woli twoiey wpodobanie / dożywotnie i ná wieki.

### Przekopáli Ręce moie.

**C**zegożeś okrutna złoſci ludzka w ręku IESUSA moie-  
 go ſzukáta : i żeś w nich oſtremi kopála zelázami : W-  
 tych ręku Bog prawdziwy IESVS Chryſtus Zbawiciel  
 ſwiátá / trzyma żywot i śmierć. Dokopálaś ſię złoſci ludz-  
 ka ſobie śmierci ; á miłoſć IESUSowa ſwiátu wſzytkiemu



w reku tego otworzyła nieprzebrane skarbnice żywota wie-  
cznego.

O pełne krwawych boleści ukrzyżowanego IESUSA  
Boga moiego rece! o nieprzebrane dobroci i miłości Zbá-  
wiciela moiego skarbnice! iakoście wiele/ ná okupienie od  
potępienia wiecznego grzeszney duše moiej położyły! O nie-  
wyczerpane nigdy źródła żywota/ o najłodsze zbawienia  
moiego zdroje/ bolesne w reku IESUSOWYCH rany/ iako  
wiele z was/ z przenajdroższą krewią Bożką ná mie wypły-  
nelo láski! O drogie w reku IESUSOWYCH rany! o złote  
miłości Zbawiciela moiego tarcze! iakoście wy mnie wiele  
rázy/ od zagniewáncy wśzechmogócego Boga Oycá sprá-  
wiedliwości/ i od wiecznego obronily kárání! A iakozem  
já tak wielkich dobrodziejstw twoich Zbawicielu moy wdziez-  
czna była? Aż mnie/ iakom wiele rázy te rece twoie/ tak bo-  
lesne w najsświętszych reku twoich vrátiła rany! iakom já  
Zbawicielu moy/ Dobrodzieiu moy/ Pánie i Boże moy/  
te rece twoie/nabrawszy z nich tak wiele dárow/ iakom já te  
Oycowskie/ te Bożkie/ miłosierne oczy twoie/ srogo rániła/  
i ciężey grzechámi moiemi/ ániżeli ostrzymi przebiłała gwo-  
zdziámi. Záluię tego iako naywiecey moge. Záluię/ iże we-  
dlug godności zálować nie moge. Obym w serdecznym zá-  
grzechy moje zalu/ cále wśytką zniszcála! Wyrzekám sie  
wśytkich zlosliwych vczynkow reku moich. O gwoździe  
ktoremi rece IESUSOWE byly do krzyża przytkowane/ przes-  
blićie rece moie/ zebym ich nigdy do żadney nie ruszyła nie-  
práwosti. Trzymay mié w reku miłosierney Bożkiej do-  
broci twoiej/ o naymiłosierneyšy Zbawicielu/ á nie dopu-  
szczay tego/ że bym sie z nich wydzieráiac/ serce moie od-  
ćtebie/ o iedyna miłości moia/ oddalić miała. W rece najs-  
świętsze twoie ukrzyżowany IESU Chryste/ teraz ná zám-  
wšej/

Kalwaryyskiej vkrzyżowány.

wse / przez wszytkie wieki / podawam dusze i ciało moje.

Iżali zapomnieć może niewiasta niemowlatka  
swego, żeby się nie miała zmiełować nād Synem  
żywotā swego; ażeżeli ona zapomni; ia was  
jednak nie zapomnę.

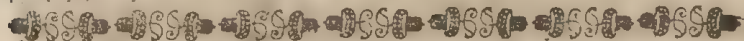
*Otom was napisat na ręku moich. Isa : 94.*

**I**żeli piśmem są rāny w przynajświejszych ręku twoich  
IŹYV Chryście Zbawicielu moy / Etoż tak okrutna reka /  
nie piorem / ale twārdym ostrych gwoździ żelazem / w ręku  
twoich / iako w nieczystym kamieniu / to piśmo wykował :  
Nie tak kātowskie rece / iako grzechy moje. Oto pełne brwā-  
wych bolesci rāny w ręku twoich / podawaia mi do czytānia  
grzechy moje : Niechayże ile rāzy weyrze nā tak srogo zra-  
nione przynajświejsze rece twoie / drogi moy IŹYV / niech  
zawsze czytam przed toba / i w gorzkim serdecznym żalu wy-  
znawam / wszytkie grzechy moje ; a zanurzając się w bole-  
ściach twoich / iako w niezmiernych przepāściach nieśko-  
zonego miłosierdzia twoiego / niechay te v ciebie / w rānach  
i zasługach meki twoiey znajde lāsce / żebyś naydroższā Bo-  
sko krewia twoia / zgladził nā wieczne zapomnienie wszytkie  
grzechy moje.

Napisalesci i ty sam Zbawicielu / w najświejszych rā-  
nach ręku twoich nas wszytkich ; ale Etoż to tak dziwne i  
niezrozumiane będzie mogli przeczytać piśanie / wszytkieć  
tam dekreta niewypatrzonych sądow twoich / napisala strā-  
śna sprawiedliwość twoia ; ale ie od oczu i wiadomości  
naszey zakryła. Moge się ia jednak domyslać / iże w rānie  
prawey reki twoiey / napisane są imiona wszytkich wybra-  
nych twoich / i tam im ieś napisana wieczna chwala twoia /

Ktorey nádhleis/ vsáac w nieprzebrány młóšierdziu two-  
im/ čiešyć sie możemy / ále pewnošci o tym nie máme / bać  
sie musíme strážliwey lewice Boškich sádown twoich. O  
strážna lewico Chrystusowa iáko ty wšytkich w grzechá h  
swoich bez pokuty gínacych / przy powšechnym swiátá  
wšytkiego osádeniu / w károwskie okrutnym sátanom/ ná  
wieczne meki/ podawác bedžies rece.

O pełna pomyslnych šezesliwošci / chwały wieczney /  
práwico Chrystusowa / iáko ty mile oblápiš wšytkich wy-  
bráných twoich / i weselem wiecznym wšoronuies ich glo-  
wy / o niechaycie sie i ta rego kiedykolwiek doczešam. Pod-  
nies Pánie moy I E S U Chryste trzymáta sádown i káranie  
wieczne reke twoie nádh námi / á raz přerázić swiéta/ zbá-  
wienie boiážna šercá náše ; ábyšmy sie záwše lekáli strá-  
šných sádown twoich/ á w swiátoblíwošci i wšpráwiedliwie-  
niu služac tobie/ wzywám ná práwice twoie wiecznego do-  
štopilišmy zbáwienie.



## SNOPECZKA MIRY

### Cześć Dwudziesta šiodma

Jáko přez šmierć krzyžowa zlošć Zydowska, wšytkiemí  
mékami, chćiała znišćzyć čiało Ieżusowe.

Wymyšlali ná mię rady, mowiac. Zapušćmy drzewo  
w chlebiego: To ieš. Zepsuemy přez krzyž čiało  
iego, ktore on chlebem nazywa. z Proro:

Ierem : z Rozd : II.

**W**šytko to, cokolwiek się nápotym dźiać miało,  
Bog widzac, přez Proroki, pierwey niš się stało,  
Wie-



Wiele rzeczy do ludzkiey podał wiadomości,  
 Ktore, iák się dźiać miały, widzac ód wieczności,  
 Przepowiedział też spósob męki Syná swego,  
 I złość niezrozumianá ludu Zydowskiego.  
 Tę Ieremiasz Prorok Páński opisuie,  
 I światu iá wszytkiemu iásnie ykázuie,  
 Tám pátrzy, iáko nienáwistá swa Zydzi ostrzyli,  
 Iáko piekielným ogniem sercá své zatzyli,  
 Zeby byli, iáko lwi gniewem zápaleni,  
 Iák wściekli psi, okrutnym iádem rozruszeni,  
 Wszytkie Iezusowego ciała rozszarpáli  
 Członki, i w iedną ranę frogskárowáli.  
 Ztad, iák krwáwe bestye długo wygłodzone,  
 Iáko okrutne lwice, frogsko rozdrażnione,  
 Ná Piłatá vkrzyżuy, vkrzyżuy ryczeli  
 Mękami, boleściami své násyćić chcieli  
 Ogniste Iezusowe ono vprágnione,  
 Krwiá, i śmiercią všmierzyć, swoje wygłodzenie:  
 Te myśli serc Zydowskich iáko wyostrzone  
 Niechże, iáko śmiertelnym iádem nápoione  
 Strzały, serce Iezusá frogsko przenikáły,  
 A Dufzy, cięższą śmierci, boleść zádawały,  
 O serce Iezusowe, o morze gorzkości,  
 O niezmierna przepáści ognistej miłości,  
 Niechże się twe boleści ná mię wylewáia,  
 Niech mię ogień miłości twoiey zápaláia,  
 Abym serdecznie tego záwsze żáłowáá,  
 Izem i iá przyczynę śmierci twej dáwáá.  
 A ty spraw to moy Iezu, o miłości mojá,  
 Niech mi wiecznym zywoťem zostánie śmierć twojá!

**B**óg prawdziwy / wschodzący Syn wszechmogącego Boga Oycę / ięszce przed wielki / widział dobrze to wszystko / cokolwiek / stawia się człowiekiem / dla ludzkiego miał cierpieć zbawienia. Tym człowiekiem się stawia / w pierwszym zaraz momencie porzeczcia swego w żywocie Marii / czyni / to wszystko w najzaczyniejszym i w najprzezorniejszym poznawaniu wszystkich rzeczy / ile człowiek zawsze przed oczyma mając / niezmiernie zazalenie / i rozumem nie poiete boleści / ztąd przenajświętsza dusza jego czuć i cierpieć poczęła. Patrząc zawsze Bóg wcielony Chrystus IESVS / przez wszystkie swoy żywot / na one zażądle / srogie / okrutne nieprzyjaciół / i Przyszowników swoich sercá : brzmiały zawsze w uszach jego / one krwawych ród okrutnego Zydostwa słowa gdy mówili / Kiedy się zmarwiali w Księgach Nadrości w Rozdziale wtórym. Otożmy zdradami naszymi sprawiedliwego etc. Oto się mieni bydz Synem Bożym : i patrzeć nań nie możemy : zelżywościami / i mełkami pytać się go będziemy / żebyśmy wiedzieli godność jego : będziemy próbować ciępliwości jego / śmiercią najpromotniejszą go potępimy.

Te iąż szurczych / śmiertelnego iądu pełnych Zydowskich ięzyków słowa / aż przez wszystkie żywot / osobliwie iednak na on czas / Kiedy zostawał / bawił się między onymi biskupami / Księżętami Zydowskimi / między Pbarzeuszami / Kiedy nań sióła i samolowbi swoje zażądawali / Kiedy pukać przeciwko niemu przyczyny śmierci / żądawali mu bluźnierstwa / zywalcenie świat / bunt / puństwo / przewrotności : Kiedy mu to żądawali / że Satansko w sobie miał / i mocą Beelzebubá Księżęcia Satanskiego czarty z opętanych wyrzucić ; na ten czas / o iako niezmiernym zazaleniem trać się przenajświętsza dusza Chrystusowa. W tym iednak

wszyst-

wszystkim/ tak okrutnym nieprzyjaciół swoich dziwnie znosiła niezmierna dobroć I B Z u s o w a ! im się wielka złość / i nienawiść przeciwko niemu / w okrutnych sercach Żydówskich zarzyla ; tym się wielka ku nim miłością zapalało serce I B Z u s o w e . A takemci ja nie raz zazaleta / pełne Boskiej twojej ku mnie miłości serce twoje / o jedyna miłości moja / wkrzyżowany dla zbawienia mojego I B Z V moy drogi. Widziałeś ty dobrze przed tym aniżeli się ja narodziła / wszystkie przewrotne serca mego / myśli / wszystkie złośliwe zadze / i na grzech zezwolenia : widziałeś niewdzięczności moje / i takom ja toba wzgardziwszy / miłość moją / do leda stworzonej marności / od ciebie przenosićem miała : widziałeś i takom w duszy mojej / krwawe meki i śmierci twojej zasługi tracić / gubić / i samą ginąć miała ; a przecież to wszystko zwyciężyła Boga twoją przeciwko mnie miłość / i zniewoliła do tego serce twoje / żeś stawiając się zło-wiekiem / wydałeś samego siebie na śmierć tak okrutną / dla zbawienia mojego.

O bodayże i mnie tak zniewoliła miłość twoja Zbawicielu moy / abym cie z całego serca nade wszystko / i nad siebie same / tak i takos tego Boga moy jest najgodniejszy / dla samego ciebie / miłowała / i żebym dla samej jedyniej miłości twojej wszystkie cięskości / wzgardy / ponizenia / wszystkie rada cierpiąca śmierci : do czego ty sam / który wszystko możesz / przez przenajdroższą krew / i tak okrutną mekę twoją racz sposobie serce moje.







## SNOPECZKA MIRY

Część dwudziesta osma.

*Jako przewrotnych rad swoich, rzecz sama, złość Zydowska, na zepsowanie ciała Chrystusowego, przez mękę i śmierć krzyżową dokazowała.*

**I**Ako byli w nieubożney swej postanowili  
 Rádzie. Zydzi by byli mękami zniszczyli,  
 Przez srogą śmierć krzyżową Jezusowe ciało,  
 Tak się to w samej rzeczy wszystko potym stało.  
 Samą żałośną postać umierającego  
 W iedney ranie na krzyżu Boga zakrytego,  
 Widzieć dala, od stopy do wierzchu samego  
 Głowy mieyscá, igła tknąć, od rany wolnego  
 Nie było : nogi, ręce, gwoździemi przykowane  
 Do krzyża, wszystko ciało biczmi porane,  
 Odarte z samej ikory, mieyscem asz do kości,  
 Widzieć orwarte rany, do samych wnętrzości :  
 Nie znąć było ołoby, we krwi zanurzony,  
 Jako nędzny na drzewie robak zawieszony,  
 Tak Bog moy, tak Jezus moy, dla zbawienia mego,  
 Wiszac na ostrych gwoździach drzewa krzyżowego,  
 Miedzy dwiema łotrami umierał, tak ciało  
 Jego dla grzechow moich, zniszczone zostało.  
 Tak na ciele swym płacił ciąż ludzkich wygody,  
 Roikoszy, owe w grzechach nieszczerne ochłody,  
 O nie-

O niezmienna Iezusá moiego Miłości,  
 O strážna Boska w sadách twych sprawiedliwości!  
 Tyś w Synu Bożym grzechy moie tak karała,  
 A mnieś we krwi, i w ránách iego widzieć dała,  
 Iákmi záwsze mája bydz strážne sady twoie,  
 Iák ná sobie mam karać, własne grzechy moie,  
 Wspomożże w tym ty sámá słábe síly moie,  
 Miłości Iezusowa, cale w ręce twoie  
 Oddawam sámá siebie, ty według własnego  
 Ypodobánia, co chcesz, czyn zcína twoiego.

**O**To przedwieczny wszechmogącego Syn Boga / Bóg  
 prawdziwy Zbawiciel moy / tak okrutnie ráne ná ra-  
 ne zraniony / we krwi / i w krwáwych smiertelnych bole-  
 ściách wšytek zanurzony / ná Krzyżowej / miedzy dwiema  
 lotrami vmiera Subienicy.

Obiecales ty Zbawicielu moy / żeś gdyś miał bydz pod-  
 wyżsiony od ziemie / miałes wšytko pociągnąć do siebie.  
 Ioan 12. 32. Róczy obroćit oczy moie / pociąg serce moie  
 do siebie : á luboś niezrozumianym sposobem pod wżgárdę /  
 pod zelżywość / pod przelectwo smierci Krzyżowej / w ie-  
 dney ranie / zakrył strážliwy máiestat wszechmogącego Bo-  
 stwa twoiego ; dopuść iedná i pozwól / oświec lástka two-  
 ja oczy duše moiey / ábym to w oczách swiátá wšytkiego  
 wystáwione cudowne widzenie / vkrzyżowanego ciebie Bo-  
 gá Zbawiciela moiego / zbáwienie poznawác moglá.

O mizerne serca ludzkie / dlugosi sie w proznościách ko-  
 chać / i klámstwa szukać bedzicie : Owo ze wšytkich ran u-  
 Krzyżowanego dla zbáwienia nášego / Syná swoiého / Bóg  
 płynący krew / iáko snury Adámowe / iáko hárlatne zwia-  
 zánia miłości / spuszcza ná ziemie / áby niemi pociągnał wšyt-

Te miłość wsię do siebie. O to tu / tak Bog vmiłował  
 swiat / tak Bog vmiłował głowicką / tak mie Bog vmiło-  
 wał / że włożywszy na Jedyne Syna swiego przewinienie  
 grzechow moich / wydal go w katorstie rece / na tak okru-  
 tna naystromniejszy śmierć krzyżowa.

O to vkrzyżowany dla zbawienia moiego IESus moy /  
 Bog moy / krewia / ranami / bolesćiami / zelżywościami / nay-  
 stromniejszy śmierć swoia / przekleto śmierć krzyżo-  
 wa / pokazał / i dowod nieskonzoney swojej przeciwko mnie  
 miłości. Vmiłował mie ; i wydal samego siebie na śmierć  
 tak okrutna za mie. A ia czym też mam dowodzić tego / i że  
 wżaiemnie IESusa Boga moiego miłue ? Jezeli go miłue ;  
 temu dla iedyne jego miłości na krzyżu / wspoł z nim vkrzy-  
 żowana nie vmieram ? Tymci ia tobie IESU moy / Boże  
 Zbawicielu moy / po tysiąc kroć winna : tym iednak wszyt-  
 kim nieskonzonego dlugu miłości twoiey / ani ia / ani wszyt-  
 ko razem zemna stworzenie nigdy rá wieki nie wypłaci / chy-  
 bá żeć to sama twoia za mie oddawać wiecznie będzie mi-  
 losć. [ Krzyś Chrystusów nie tylko był lożem vmierającego  
 go / ale był i katedra nauczającego. Mowi Aug : s ]

O krzyżu loże krolowskie ! o loże na którym Krol chwa-  
 ly odpoczywał / i mile snem śmierci był wspany. Mowi  
 Germanus s. Patriarcha Konstantynopolski Orat : de A-  
 dorat : Crucis.

Takieś to krolowskie loże twoie / o Krolu dwały wle-  
 gney IESU Chryście Synu Boży : Krzyś / krewawa kato-  
 wnia / lotrowska subienica : Na takimże to lożu / po doży-  
 wotnich około zbawienia moiego pracach / odpoczywaś  
 Zbawicielu moy drogi ! Boże moy prawdziwy / iedynie ko-  
 chany i rze moy / takieś to loże / samemi śmiercelnemi bo-  
 lesćiami wysłać mile dzieci twoie :



Na tymieści ty mnie lozu śmierci twoja odrodził/  
 iako w smiertelnych boleściach vmierająca marta: i amci  
 to jest dziećciem krwawych na krzyżu boleści twoich / znay-  
 ze sie zawsze do mnie / nie oddalay mie od pierśi bolesnych  
 ran / od pierśi miłości twojej niech z nich kioze zbawienny  
 pokarm duszy mojej / bolejąca zawsze miłość / i miłująca  
 boleść / abym sie w ciebie samego pokornego / łaskawego /  
 niewinnego / najświętszego między boleściami vmierające-  
 go przemieniła. O loze krzyżowe / krwawego mojego  
 JESUSA. Tusci mnie ty sobie we krwi / ktora z boku i z ser-  
 ca twojego z woda wypłynęła / przy odrodzeniu moim na  
 krzyże świętym zaślubił JESU moy drogi. Niechayze i ja  
 inzego nigdy loza / oprocz krzyża twojego / nie szukam / tu  
 niechay we wszystkich cięskościach moich / a osobliwie przy  
 śmierci / znajde przy tobie / z tobą ośiätne odpocznienie  
 moje.

Jest ieszcze krzyż Chrystusow / Doktorsta wszystkich nę-  
 uli Záhedral / a wiący na nim na ostrych gwoździach v-  
 krzyżowany Chrystus JESUS / jest naucezycielem / ktorego  
 nam dając wszechmogacy Bog Ociec v Proroka Isa. 55. 4.  
 mowi. *Otom go, to jest Chrystusa, dał naucezycielem narodom.* I  
 znou. Isa: 30 20. *I beda oczy twoie patrzaiace na naucezycie-  
 la twoiego* Owoś vkrzyżowany Chrystus krwią plynacemi  
 ranami / iako Ociec miłych synow wzywa nas do siebie. w  
 Psalmie trzydziestym trzecim. *Podźcie synowie sluchajcie mę,  
 bożasni pánkiesy naucez nas.* Meła i tak okrutna śmiercia  
 swoia / wezy nas Chrystus / zebyśmy sie bali strážliwego w  
 radach swoich nad syrami ludzkiem Boga. Zebyśmy sie  
 bali tak srogiej iego sprawiedliwosci / ktora na nim tak su-  
 rowie grzechy nasze karala. Wezy nas cięskosci grzechu /  
 miłości twojej przeciwko nam / z ktorej wydal za nas same-

go siebie w łacowskie rece / i śmiercią nas swoją od wie-  
 zney zastąpił śmierci. Wezy nas przychodzących do siebie /  
 iako czynić pokutę za grzechy nasze mamy / iako zmyślności /  
 i złe żądze martwić / gwałt sobie we wszystkim czynić / grzech  
 mieć w niezmierney nienawiści / samych sie siebie zapierać /  
 wszystkim sie wpożarzając / wszystko od wszystkich / chociaż nie-  
 winnie / pokornie cierpieć / niewymawiać sie / godnymi sie  
 sadzić wśladkicy od wszystkich wzgardy / poniżenia / zelizwo-  
 ści / porzucenia / obrzydzenia nienawiści. Wezy nas Chry-  
 stus wkrzyżowany wzgardy świata / honorow / wezy wbo-  
 stwa / postuśienstwa / miłości nieprzyjaciół / żarliwości zbá-  
 wienia ludzkiego. Wezy dla miłości nieśkonczenie godnego  
 Boga wszystko cierpieć / wszystko tracić / samych siebie ni-  
 szczyć / w dożywotnim vmartwieniu z Chrystusem współ-  
 bydź wkrzyżowanym / w Chrystusa sie wkrzyżowanego przez-  
 mienić / zebysmy z Apostołem świętym mogli mówić. Ży-  
 te ja / iuż nie ja / ale żyje we mnie Chrystus

Światłości moja / oświeccenie moje / wieczna iśkona  
 prawdo / i nie stworzona mądrości JEZU Chryste zbawi-  
 cielu mój / raczże ty mnie sam nauczyć tego wszystkiego / mow  
 skutecznie yásko twoja do serca moiego / á day wszystko zro-  
 zumieć / i rzecz samą wykonać / według woli / i Boskiego  
 twoiego wpoodobania.

JEZUS Chrystus wkrzyżowany iako dobrego żywo-  
 ta / tak / i dobrej śmierci jest przykładem / i nauczycielem.  
 Pewna to / że nie może złe vmierać kto żył dobrze / dla tego  
 życie nasze wprzód trzeba do życia Chrystusowego sto-  
 wać / i z niego / od niego dobrej sie śmierci nauczyć i spo-  
 dziwać. Żywot Chrystusow / nie tylko był dożywotnie w-  
 stawiczna śmierci pamięć / ale wstawicznym vmieraniem.  
 Dla tego sam mówił w Psalmie 87. 16. *V bogim ja iest*, albo

koná-

*konającym, umierającym, od młodości młody.* Wszytko życie / spráwy / zabawy / myśli / słowa / affekty / wszytkie serca poruszenia / do samego Boga obrocone / i wyniesione. dziwnie na czas / i godziny sporządzone / dla tego mówił. *leszcze nie przysła gożina moia.* Czas mój leszcze nie przyszedł, &c. Żywot Chrystusowy / był w dożywotnim wpołożeniu / samego siebie wyniesieniu / pracowity / w niewinności / w światobliwości / w postępowaniu w lasce u Boga i u ludu / zarosł sławą &c. Alzatem też śmierć tego / abo ostateczną na krzyżu dożywotnego umierania dokonanie / najlepsze / najdoskońalsze / najpięszliwsze / iako wypełnił wszytkie wola wycho- gacego Boga Ojca / z wyrzeczeniem się własnej woli swojej / a sławę się postuśnym aż do śmierci / tak podniesiony od ziemi na krzyżu / ze wszytkiego obnázony / bezpiecznie umierał / mówił. *Ojrze mójce tute oddam ducha mego.* O Zbawicielu mój drogi / bądźże i mnie / i wszytkim krwią / meką i śmiercią twoją odkupionym / iako z. cia twego / tak i umierania nauczycielem / przykładem i skuteczną do wypełnienia tego wszytkiego pomocą.

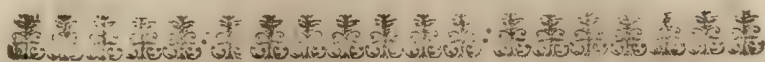
Słusnie głowiek każdy rozwać się może celem wsłaskim przeciwnościom wystawionym. Do tego celu czart swoimi / świat i śmierć swoimi zmierza / uderza / razi i rani strzałami: wszytkie niedze / niemocy / choroby / czartowskie pokuśy / światowe prożności / domowe od własnego ciała niepokoie / o ten się cel opiera. Zgad tedy żywot ludzki wslawicznym na ziemi musi być wotowaniem / i mocowaniem się z nieprzyjaciłami / z Książetami świata tego / z niewidomymi nieprzyjaciłami ktorzy własne ciało nasze przeciwko nam pobudzają / z ktorego złemi zadzami / i z zdradliwymi pozadliwosciami mocować się musimy / a zgola / niemaj zadnego na świecie stworzenia / z ktorego by  
na nas



na nas iakieś olwień nie mogło przysć niebezpieczeństwo!

Przeciwko temu wszystkiemu my żadney z nas samych nie mamy obrony: osłabieni/ z każdej strony do wypadku nachyleni/ bez broni/ bez zbroie/ na takim placu stojmy/ na ktorym/ tak ich wiele poległo/ i na wielki zginęło. A gdzie obrony/ od tego pomocy spodziewać się mamy? Podnieś oczy swoje dokoła moia na umierającego na krzyżu JEZUSA Zbawiciela twoiego: on jest wałem/ on jest murem/ on nadziera i obronę twoją/ on zwycięstem i korona moia. Ranny ukrzyżowanego Chrystusa/ te są złote miłości jego teraz/ ktorými on złożyć cię może od wszystkich zastrzałow nieprzyaciół twoich; te są nie dobyte fortece twoie. Uzbroy się z pomocą jego/ przeciwko pyśle/ i wszelakiej serca wyniosłości. Uzbroy się łaskawością i miłością jego/ i przeciwko samym nieprzyaciółom twoim/ przeciwko roztokom cielesnym/ uzbrajaj się bolesćmi/ zranionego najsłodsze go ciała jego: przeciwko bogactwom świata/ ubóstwem/ nagosćią/ i wyniszczeniem jego: we wszystkich cięskosćiach i niebezpieczeństwach twoich/ do Chrystusa wcielaj/ w ranach i bolesćiach się jego zanurzaj/ na własnym ciele twoim nosz zawsze umartwienie/ i rany jego. Mieszkaj zawsze w Chrystusie/ a on też wzajemnie będzie mieszkac w tobie.

Ukrzyżowany dla zbawienia twoiego JEZUS Chryste Zbawicielu mój/ iedyń nadziera i wanie i wcieczko moia/ niechaj się z krwawych zasług mek i śmierci twoiej/ wylewa i zbawienne łaski twoie/ abym z nimi wszystkie cięskosć i wszystkie moc nieprzyaciół moich zwyciężyć mogła. Ty sam iedyń siła moia/ umacniaj słabość moją/ aby zawstyżeni i pobawieni zostali ci/ ktorzy szukają zguby mojej/ a we mnie wielbione na wielki było miłosierdzie twoie.



# SNOPECZKA MIRY

## Część Dwudziesta dziewiąta.

*Wyglądzmy go z ziemi żyjących ; a imię jego niech  
wiecey wspomniane nie będzie. Ier : II*

Jakim sposobem złość Żydowska chciała zniszczyć w pa-  
mięci ludzkiej, imię Chrystusowe.

**K** To zrozumieć, wypowie słowy, niepojęta  
Złość frogiego Żydostwa, nienawiść zawzięta  
Ná zgubę Iezusową, aby wyglądzone  
I samo imię jego, w ludzkiej wyniszczone  
Zostawało pamięci : ná ro się vdali,  
I wymysłnych do tego sposobow szukáli.  
Pierwszy był wynalazek, śmierć nayfromotniejszy,  
Przekłeta śmierć krzyżowa, śmierć nayokrutniejszy,  
Ktora śmierć naywiększych złoczyńcow karano,  
I za niegodnych ziemi, i niebá ie miano :  
Taka śmierć Iezusá Żydzi zgubić chcieli,  
Zeby za przekłętego wszyscy ludzie mieli.  
O jamci to moy IEZV była zaśluzyla,  
Zebym była ná sobie przekłectwo nosila,  
Wieczny gniew, i nienawiść, stworzenia wszystkiego,  
Iżem grzechem máiestat straszny Boga mego  
Zgwałciła, iżem tworcę mego rozgniewała  
Zaśluzyla, bym była wiecznie vmierała,  
Zeby był, w szrod wiecznego mego potępienia,  
Sam Bog, nigdy nie wspomniął moiego imienia ;

A tyś, o IŹZY, grzech moy przyjąwszy, w nagrodę  
 Zgwał onego honoru, śmiercią płacać szkodę  
 Bogu Oycu, tak śrogo gwoździł przykołany  
 Do przeklętego drzewa, Bog zamordowany,  
 Zapłaciłś grzechy me, nadgroda stokrotna,  
 Umierałś za mię nędzną śmiercią tak śromotna.  
 Twoiám ja, o moy IZU, ty we mnie tak drogiey  
 Cenie nie dawać ginać, śmierci twej tak śrogiy,  
 Zebys ze mnie, iako z twej, Boże moy własności.  
 Tak naywiększą miał chwałę, w czesliwej wieczności.

**N**ie masz mądrości, nie masz roztropności, nie masz rady przeciw-  
 niko Panu Bogu mówi Duch ś. Pro: 21. 30. I w Pjał-  
 mie 12. Pa: rośprasz: rady narodów, odrzuca, gani, myśliważkie,  
 potępia, iŹ sie rady Kś aże: a rady postanowienia Pańskiego trwają  
 na wieki. Tała rada i przedwieczne postanowienie było  
 miłosiernego Boga / aby / iako człowiek przez drzewo / z  
 którego iadł owoc zakazany / na karanie śmierci wieczney  
 zarobił; Synowskie prawo do dziedzictwa chwały wie-  
 czney z łaska Bożo utracił: tak przez śmierć Syna Boże-  
 go / na drzewie krzyżowym podieta / od śmierci wieczney  
 wyzwolone / przywrócone z łaska Bożo prawo do dziedzic-  
 twa chwały wieczney w niebie otrzymał.

To sie tedy wszystko tak stało / iako był Bog według ra-  
 dy mi osierdzia swojego postanowił. Przewrotne zaśie /  
 złośliwie / okrutnego zrydosstwa rady / zniszczone zostały. V-  
 marł C wstus na krzyżu / ale imie iego / tak iako ie złość zy-  
 dosstwa zniszczyć / i zagubić chciał / nie zginęło: i owszem  
 przez śmierć krzyżowa / do naywyżey chwały tak iest wy-  
 niesione: ze sie mu wszelkie / niebieskie / ziemskie / i podziemne  
 położy kłania. Przez naywyżego / nayśromotniejszego śmierć



JEZUSOWE/ przeklecie przed tym ono drzewo krzyżow/ sta-  
ło sie przodem wsłáskiego błogostáwienstwa i wielka  
swiátá wszytkiego chwálá.

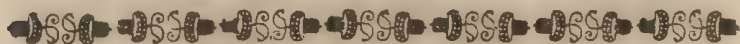
Azys C. rystusow/ iest iáko luk/ ná ktorým Bog po-  
łożył Syná swóiego/ iáko zbáwienna strzála/ áby ta strzála  
swiátá wszytek/ swoiey záwoiował miłostí : i owšem coł-  
wiek ran/ cołkolwiek kropelczek wylaney z ciała JEZUSO-  
wego przenarświeršej Boskiej krowie/ cołkolwiek zelżywo-  
ści/ ktore Syn Boży przy mece śmierci swoiey cierpiál ;  
to wszytko iáko ogniste Boga nášego so strzály/ ktoremi  
nas ná to chce zwyciężyć/ żebyśmy go wiecznie miłowáli/ ze-  
bysmy z JEZUSEM Bogiem z drzewá kroluiczym/ spólney  
ná wielki zázywáli chwály.

Ná tenże luk/ przeciwko wszytkim swoim/ i naszym nie-  
przyaciélom/ i náprzeciwko tym/ ktorzy sie z nimi konfe-  
deruia/ náłożył Bog náczynia śmierci ; krew/ rány/ bolesci/ -  
śmierć JEZUSOWA/ przez ktora wszytká moc hátná /  
grzech/ i śmierć zwoiowana zostálá/ te są przeciwko nim ná-  
czynia śmierci. Z tego luku/ przy ostatnim swiátá wszyt-  
kiego osádzieniu/ mowi Duch s. Sap: 5. 22. Poyda wprost  
wypuszczone pioruny/ i odrzuconych od Boga ná wielki grze-  
sniów/ zábiáć/ i gubić beda : tám pátrzáć beda ná Chry-  
stusa/ ktorego grzechámi swoimi znówu krzyżuie/ krew/ -  
meké i śmierć iego/ ná wieczne sobie obracáli potępienie /  
tám wszytkie rány/ cołkolwiek Bog/ stáwšy sie czło wiekiem  
dla ich zbáwienia wciérpiál/ iáko ogniem zápalone spráwie-  
dliwosci iego strzály/ iáko gorájące pioruny/ przenikáć mi-  
zerne ich serca/ i wiecznie ich zábiáć beda.

O nieśkonieczona Boga moiego miłostí/ tys ci JEZUSA  
Zbáwiciela moiego do tego przywiodlá/ áby był pod grze-  
chámi moimi/ zá mie/ iáko ieden przeklety zbrodzien/ ná

krzyżowey, umierał subienicy; abyś mie był od wiecznego przeklectwa wybawił/ a przykładem swoim/ wszytkich wybranych nauczył / iako przez krzyż/ przez pokorne z JEZUSEM wkrzyżowanym samym siebie wyniszczenie/ do wieczney w niebie chwały cisnąć sie/ i wynosić máia. Prowadźże mnie za Chrystusem moim/ przez wszytkie krzyże/ przez zelżywości i wielkie mnie samey we wszytkim wyniszczenie. Spraw w sercu moim/ abym w krzyżu JEZUSA mego/ iedyna chwastle moje pokładaia abym bez dania zadney odemnie przyczyny/ wszytkie ludzkie nienawiści/ potwarzy/ obelżenia dla samey Boga mego miłości/ radá pokornie cierpiałá.

O w krwawych ná krzyżu zanurzony bolesciách drogi moy JEZU/ raczże i mnie byđ JEZUSEM. Przez niekostozona serca twoiego miłość/ z ktorys/ nie tylko imie swoje / ale całe samego siebie wydał przez meki i śmierć krzyżowá/ ná tak dziwne wyniszczenie / niechayże w krwawych meki i śmierci twoiey wysługach/ zniszczone zostána wszytkie grzechy moje; aby i we mnie grzesiney / zbawienne imie twoie JEZUS/ iako naywieksza chwastle w wielbione zostawálo ná wieki.



## SNOPCZKA MIRY

### Część Trzydziesta.

*Imię iego niech nigdy nie zapominać nie będzie. Drugie dwa wynalazki, ktorými imię IEZUSOWE złość Żydowska zmniejszyć chciałá.*

**O** Gromna Goro bliska Ierozolimskiego Miastá, ktora leżała w poyśrodku ziemskiego Okrę-

Okreğu: tym złość ludzka myśleni zniżyć chciała  
 Imię Iezusá, by go wšytká zapomniała  
 Ziemiá; bo ktoś wipomina śmierciá pokaránych  
 Zbrodniow, ná szubienicách tam zamordowanych?  
 A ieżeli ich ludzie kiedy wspomináia,  
 Dla ich złości straccnych/rádzi przeklináia.  
 Ták gdy złość, i nienáwiść Zydowika mniemáia,  
 Ze cále záwziętości swoiey dokazała,  
 Wynalazkami swoimi została zniśczonea,  
 Chwała Chrystusowego krzyża pohánbiona.  
 Przekłete ono drzewo, Boska pokropione  
 Krwią Iezusá, stało się w błogostáwione,  
 Wyniesione nád wšytkie krolewskie korony,  
 Ná wšzelkie máiestaty i Césárskie throny:  
 Wšytek świat, Monárchowie, wkrzyżowanemu,  
 Z drzewá kroluácemu Bogu prawdziwemu  
 I ja spólnie wyznawam i ja Boga mego,  
 Dla zbáwienia moiego wkrzyżowanego,  
 Wyznawam ze wšytkiego świata narodámi,  
 Chwałę, wielbię, wšytkiemi moimi siłami,  
 Nayswiętsze imię twoie, IEZV w wielbione,  
 Niechay będzie ná wieki w błogostáwione.

**I**ako z káždéy miáry / nieśkończony w chwale máiestátu  
 swoie° Bog / grzechem ludzkim był ná honorze swoim zel-  
 żony / tak wšelákim wšytkiego honoru Chrystusowigo /  
 przy mece i śmierci iego zniśzeniem / tá zelżywość Bogu  
 nágrodzić się miała. A dla tego / z káždéy swoiey okoliczno-  
 ści / ále i wżgledem mieyscá / ná którym wkrzyżowany między  
 lotrami Chrystus Pan umierał / meká i śmierć iego nay-  
 stomotniejszy / naynieślawniejszy / nayzelżywszy być miała.



Tak pod grzechami moimi vpołożył samego siebie/ aż do śmierci/ a śmierci krzyżowej Acol wieczney chwały IESVS Chrystus/ Bog prawdziwy/ Zbawiciel moy. O iako sie i mnie vpołazarć pod grzechami moimi przed Bogiem trzeba/ zebym iakiekolwiek vpołozzenie i ponizenie moje/ iaczec z wyniszczeniem chwały i honoru vkrzyżowanego IESUSA moiego/ wielkie grzechow moich zelzywości nieskonczenie godnemu Bogu nagrodzić mogła. Sadze sie ia przed toba/ o Boze moy/ potysiaćkoć tego godna/ ázeby sie na mnie wszytkie swiata wszytkiego zelzywości/ i obelzenia zawse zgromadzały/ za to/ izem ia nayniegodniejszy stworzenie/ ciebie nieskonzonego maiestatu Boga/ grzechem moim zelzyla.

Jako w ciele ludzkim serce pośrodkiem iest máłego swiata/ to iest/ czlowieka; a w sercu ludzkim grzech sie kazdy rodzi: tak na gorze Kalwaryjskiej/ ktora iest pośrodkiem wszytkiej ziemi; iakoby to w sercu kazdego grzesznego czlowieka/ Bog prawdziwy Chrystus IESVS vmierając sprawował zbawienie nasze.

O nędzne serce moje/ tysci sie przez grzech nayobrzydliwszym mieyscem wszytkiemu stworzeniu stalo! W sercu moim iako na iakiej gorze Kalwaryjskiej grzechem w dusze moiej znouu vkrzyżowany Chrystus IESVS vmierał. Tu zgwałcony iest honor i zdeprana chwala nieskonczenie gornego Boga. Tu ia zezwalając na grzech/ z satanámum rebellia przeciwko Bogu podnosiła. Tu zelzona byla Boika krew IESUowa. Tu/ gdzieem ia w ogních milosci na wdzieczno calopalenia ofiare/ sama siebie cale naywyższemu Bogu oddawac miała/ dusze moie grzechom niekietnym oddawala satanom. Tu gdzie Bog miał mieścić/ dožadem w grzechu byla sprośni satanowie mieścić

skáli gdié vmorzona grzechem w mizernym ciastku iako w żywym grobie rozgnitym i śmierdzącym trupem dusá mó-  
ta ležala. O Krwia i Krwawemi bolesćiami plnace ráhy  
IISVJa Zbawiciela mego / otworzcieś sie w rozsrodku  
serca moiego. Niechay o narmilosierniey Zbawicielu  
przenaydrożša Krew twojá obmyie i poswieci dusie moje /  
niechay ia ono przy konaniu twoim ná Krzyżu ostatnie  
tchnienie twoie ná wieczny żywot ożywi.

*Vkrzyżowali z nim dwu łotrów. Mar: 15.*

**A** To ná wiekša wzgárde / ponizenie / i zniśzenie chwa-  
ly imienia IISusowego / pokazuiac to iakoby to on  
miał bydz niebá i ziemie nayniegodnieyszym łotrem / między  
łotrými. Ale zład złość Żydowská wzgárdy / pohanbienia  
i zniśzenia chwały Chrystusowy szukała / z tamtad naywie-  
kša chwála iego i ná ten czas / kiedy między dwiema łotrými  
vmierał ná Krzyżu ná wszytek świat rozświecała. Tam áz  
bowiem. Postanowiony jest Chrystus Pan od Boga Oycá  
Sedzia żywyh i umártych. Act 10 42. Dla tego mówi  
Laurentius Iustinianus. Krzyś Chrystusow nie tylko był  
Kátownia niewinnie ná śmierć ojadzonego / ale też był sto-  
lica sądowa sádzacego; z ktorey pokatuiacemu łotrowi  
Ray Chrystus przyšadził / á w złości swoiey vpornie trwá-  
iacego / ná wieczne pękretował potępienie.

O strasna wszytkim grzesznikom / á zwlaszczá odednia  
do dnia / czásem áż do śmierci / popráwe życia swego / i praw-  
dziwa pokute odkłádaiącym. Sądowa Krzyżá Chrystuso-  
wego dway łotrow razem z Chrystusem ná Krzyżach swoi h  
vmierała / obádwa mair przytomnego naywyższego Kápłá-  
na przy śmierci: d'a obudwu Chrystus Krew leie / zá obu-  
dwu vmiera / á przecie i den ze dwu / ná wieki gine. O stras-  
ne

fine sady sprawiedliwego Boga / Nie omieszkać / Nie  
 Dać s. nawrócić się do Pana / i nie odładować ode dnia do  
 dnia: nagle bowiem przydzie gniew jego / a czasu ze u 1932  
 gubi cie. Eccl. 5. Oto najmiłosierniejszy I B S S B a  
 wiciel świata / vmierając na Krzyżu między łotrzan / pełne  
 krwawych boleści rozciągnął ręce swoje / ażeby wszyscy ł  
 łotrow / wszystkich grzesników / prawdziwie pokutujących /  
 przysłać do łaski / i miłosierdzia swego: Oto przedwieczny  
 Syn wszechmogącego Boga / który między Oycem a Du-  
 chem świętym / jeden nierozdzielne<sup>o</sup> Bóstwa mając / chwalił  
 zasiada / vmierając między dwiema na Krzyżu łotrzan / stał  
 na ostrych wspierając się gwoździach / pośrednik między  
 Bogiem a między ludźmi grzesznymi: oto ich broni od gnie-  
 wu i zapalczywości jego / i samym ich sobą / od niewysty-  
 maney ręki rozgniewanej sprawiedliwości zaiste wie.

Oto nie Mójże Wybrany Pasterz / między ludem grze-  
 sznym / a między rozgniewanym Bogiem Psal. 150. 23 Sta-  
 nal / aby odwrócić gniew jego. Nie Aarón stał między v-  
 mierzynami które gniew Pański zabijał / między żywymi / z  
 wonnym kadzeniem. Nam: 10. Ale najwyższy Kapłan  
 według porządku Melchisedech / Chrystus I B S V S /  
 stał między ginącymi na wieczną śmierć / w złościwym  
 i niepokutującym łotrze grzesznikami / a między / w do-  
 brym łotrze / gwałtownymi się przez pokutę do Boga / aby  
 samego siebie w ognia miłości / na wdzięczność ofiarę  
 calowania / zagnieć w mu Bogu Ocu oddając / krwią  
 swoją w Boskim sercu jego gorącego gniewu ugasił.

Owo marnotrawni synowie / Ociec was / Ociec wielką  
 miłosierdzia / Bog prawdziwy / ostremi do Krzyża przyko-  
 wany żelazami / czeka was / rychli się do niego powróćcie.  
 Owo wiarołomne oblubienice / grzeszne dusze / krwawo Oblu-  
 bienie

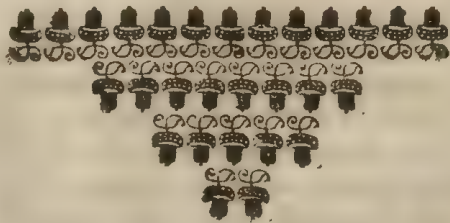


bieniec was/ wszytkiemu w ciebie swoim ranami wzywa was  
do siebie. Owo rozciągnął na krzyżu rece swoje/aby was  
oblapec/ i do piersi/peinych/ ku wam Oycowskię swoięy  
przytulil miłości.

Wracam sie ia do ciebie/ o iedyna miłości moja IESU  
Chryste Zbawicielu moy: ale sie bać i lekać muszę reku two-  
ich tak okrut. ie gwoździami do krzyża przykowanych: w-  
znawając to/ze te naydobrotliwsze rece twoie / ciezej grze-  
chy moie/aniżeli ostre zelazá zraniły. Zabrałam ia Oycę nay-  
dobrotliwszy Oycę moy bogata łaski i darów twoich sub-  
stancya z tych reku twoich/ i zaśedłszy przez grzech w daleka  
od ciebie kráine/ wszytkom to przemárnowała/ mizerna/ Oy-  
cowskię twoięy przeciwno mnie wzgardzieliś miłości.  
Ale że mi / przez zranione wszytko przenayswietşe ciało  
twoie/ wkłaziłś Oycowskię wnetrznosci miłosierdzia two-  
iego / i czyniś mi / nadzieie dostąpienia odpuszczenia grze-  
chow moich/ tedy wracam sie w cieśńkim zawstyżeniu/ i w  
serdecznym zá grzechy moie żalu. Zmiluyże sie naymiłosier-  
niejszy Zbawicielu. Otworź zbawienne źródła nayswiete-  
szych ran twoich. Obmyj sprośności grzechow

moich / á razmi bydz IESUSEM miłości

wym Zbawicielem moim.





## SNOPCZKA MIRY

Męki i śmierci ukrzyżowanego Chrystusa

Cześć trzydziesta trzecia.

Napisał tedy i tytuł Pitat, i położył nad krzyżem:  
a było napisano.

IEZUS Nazareński, Król Żydowski. Joan: 19. 19.

*Jako to zbawienne imię IEZUS; umierającemu na krzyżu  
Chrystusowi służyło?*

**S**Tanawszy w pośród ziemie widzenia dziwnego,  
Tu śnać, kędy Abrahám, Ociec Syná swego,  
Kiedy miał ofiarować, w cierniu ukazany  
Báránek, miásto Syná, był ofiarowany.  
Tu gdy stoię, coż widzę, ná drzewie wysoko?  
Czy báránek? czyli się myli moje oko?  
Czyli to w cieie ludzkiej żelázami rytý  
Obraz, wysoko wiśi do krzyżá przybity?  
Czyli, to, co pod cieniem figurálnym było,  
Tu w samey rzeczy teraz wszystko się spełniło;  
Dowiem się, owo piśmo w zgorę zawieszzone.  
I świata do czytánia wszytkiemu stáwione.  
Czytam lecz nie rozumiem: czytałość ich wiele,  
Co iednak przeczytáli, tego, nćwieg śmieie  
Nie zrozumiał, nie poiał, żaden nie zrozumie,  
Choć zna wszytkie ięzyki, gdy wierzyć nie umie.

Więc

Więc ki-ty nie rozumie, niechayże się pyta,  
 Choćiaz Greczyn, Zydowin, i Łacinnik czyta;  
 Czyy to obraz, i nád nim czyie podpisanie,  
 Kto tak strážne ná krzyżu záfluzył karanie.  
 Wprawdzieć ia ná poczatku nápisania tego  
 Zbáwienne imię JEZVS czytam Bogá mego;  
 Ale więcze to IEZVS? wzdyc to imię znaczy  
 Zbawiciela: á tu ia was widzę inaczy  
 Raczyć sam potrzebuie z krzyża wybáwienia,  
 Iákosz iest Zbáwicielem, z takiego imienia?  
 JEZVS iest rzrodłem pełnym wszelákiey ochłody,  
 A ten w prágnieniu nie ma, iedney krople wody.  
 Czemusz tedy ná krzyżu vmieráiacemu,  
 Nie iáko człowiekowi, lecz iáko nędznemu  
 Robakowi, to imię JEZVS mu, przyznáne  
 Czemunád głowá iego wiśi nápisáne?  
 Iákosz iest Zbáwicielem? á iákosz nas zbáwi,  
 Ieżeli sam od śmierci siebie nie wybáwi?  
 Prawdziwie iednák IEZVS, z imienia własnego  
 Zbáwicielem iest moim, á przeto dla tego,  
 Od krzyżowey niechciał byđz śmierci wybáwiony,  
 Azeby przez śmierć iego, człowiek był zbáwiony.  
 Onći to tu iest obraz istotny sámego  
 Bog, prawdziwy i człowiek, Syn Bogá żywego:  
 Choć się widzi iákoby żelázami ryty,  
 W zránionym iednák ludzkim cieie Bog zákryty,  
 Bog i człowiek, Zbáwiciel. Vkrzyżowanego  
 Tak moy IEZV wyznawam ciebie Bogá mego,  
 Przyczyny śmierci twoiey, złości mych záluie,  
 Záluiać, ciebie Bogá serdecznie miłue,



W tobie wszystkie ochłody, o słodkości zdroju,  
 Tyś jest wcieczka moja, w każdym niepokoju,  
 W każdym niebezpieczeństwie, tyś moja obrona,  
 Tyś jest zbawienie moje tyś moja korona.

*Nie maś inzego imienia pod słońcem danego ludziom,  
 przez które, mogliśmy być zbawieni. Act. 4. 12.*

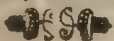
**P**żenajświętsze tedy to imię **IESVS** / zrodłem jest  
 wszystkich łask / i środków zbawienia moiego. O niez-  
 chwyte Zbawicielu mój / **IESV** mój wylewają się z przenaj-  
 droższą krewią twoją na duszę moją / wszystkie zbawienia łaski  
 twojej / przez to najświętsze imię twoje racz mi być **IESU**  
 sem / miłościwym moim Zbawicielem.

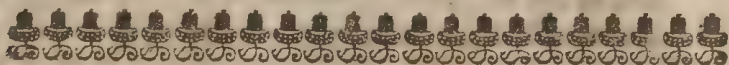
Poloś ty sam to imię twoje na / ercu / na w ślady / i ize-  
 ku moim / na duszy / i na ciele / na wszystkich władzach i siłach  
 moich ; aby wszystkie dusze i ciała moiego poruszenia / tobie  
 mile / i wdzięczne / a mnie zawsze zostawiały zbawienne.

Dziękuję dobry **IESV** / Boże Zbawicielu mój / iako  
 najpokorniejszym sercem : dziękuję wszystkich Aniołom i  
 świętych twoich afektem / za to wszystko cokolwiek ty  
 pod tym imieniem twoim przez wszystkie żywoty twoje / aż do  
 ostatniego na Krzyżu skonania twoiego.

Pragnę tego wszystkim serce tobie się podobających za-  
 dzami / aby ci wszyscy / którzy w jakiegokolwiek niewierności /  
 i ślepotie pogańskiej zostawiają / wpadając na kolana Twoje /  
 imieniowi się twojemu pokornie pokłonili. Oddać / i ze-  
 wszystkim na niebie / i na ziemi stworzeniem wiecznie odda-  
 wać pragnę / w tym najświętszym imieniu / w pełną chwałę  
 Etera tak docześnie na ziemi / iako i wiecznie w niebie mają /  
 i mieć będzie Bóg prawdziwy na wieki.

Oleiem jest wylanym zbawienne przenajświętsze imię  
**IS**usowe. Oley/ mowi Bernard święty/ ogień zachowu-  
 te/ i iasności mu dodawa - ciało karmi/ boleść rsmierza. **O**  
 niechayże sie zawnie wylewa w serce moje ten olej zbawien-  
 nego imienia twoiego naydobrociwszy **IS**us/ aby z niego  
 iasno zawnie gorzał ogień Boskiej miłości twoiey : aby to  
 imię twoie dusze moje / iasnością łaski twoiey oświecało /  
 zagrzewało. Niechay niedzina dusza moja/ we wszytkich nie-  
 mocach i boleściach swoich/ we wszytkich słabościach / z te-  
 go najświętszego imienia / zbawienne swoje zawnie bierz v-  
 zdrowienie/ i posilenie. Niechay mi to nayśladse imię / iak-  
 ko ledney osierociny bez matki dziecię / będzie piersiami  
 słodkiej miłości twoiey. Niechay mi będzie mocna wiezo-  
 wiczki przed nieprzyjacielami moimi/ niech będzie niezwy-  
 częzona obrona moja. Niechay Zbawicielu moy to naj-  
 świętsze imię twoie / iakko oli wpoi sie / niech przemienię  
 przenoi/ wszytko ciało i dusze moje ; abym każdym odet-  
 chnieniem serca moiego/ wolala do ciebie ; Boze/ przez imię  
 twoie/ **IS**us Zbawicielu moy / w imię twoie/ zbaw mierz  
 pamiętay na słowo obietnice twoiey/ w którymś mi na-  
 dziecie czynił/ patrzą na imię twoie/ a według słowa  
 twego racy bydź Zbawicielem moim.





## SNOPECZKA MIRY

*Męki i śmierci ukrzyżowanego Chrystusa*

Część trzydziesta wtora.

JEZVS NAZARENSKI.

*Z wytłumaczenia swego, kwitnacy, abo, Bog  
zstarty i skruszony.*

**Z** Nazáret Nazárenskim że był IEZVS zwány,  
Dla tey przyczyny, kiedy był ukrzyżowany,  
Náđ głowa iego, tytuł ten był położony,  
Tu JEZVS Nazárenski ná krzyż zawiészony,  
Krol Zydowski vmiera; áżeby widzieli,  
Czytáiac wszyscy, ktorzy wiedzieć będą chćieli.  
Imię tosz Nazárenski, znáczy kwitnacego;  
A ia, kiedy ná krzyżu ná Nazárenskiego  
JEZVSA pátrzę, kwiatkow nie widzę kwitnacych,  
Oprocz sámych bolcścia, i krwia ran plynacych.  
Czyli to krwáwe rány, po wszytkim zádane  
Ciele IEZVSA mego, máia byđ nazwane  
Kwitnacemi cudownie iákimiś kwiátami,  
Krwia wyrumienionemi dziwnemi rożami?  
I owszem w iedną ránę frogo skátowany,  
Wszytek iednym kwiateczkiem, może byđ nazwany.  
To słowo Nazárenski, i tak się tłumáczy:  
Bog stárry, i skruszony: przez to co się znáczy,

Iáko



Iako przy śmierci twojej okrutnie zmęczony  
 JI ZVS; iak wicły kwiatek, starty i skruszony  
 Miał na krzyżu vmierać. Tak się wszystko stało,  
 Zbite, zranione ono najsłodsze ciało,  
 We krwi, w krwawych boleściach, wszystko zanurzone,  
 Widzieć było na krzyżu starte i skruszone.  
 O JEZV moy, iedyna o miłości moia,  
 Niechże na mię łaskawe oko dobroć twoia  
 Obroci, miłość twoia niech dokaże tego,  
 Niech krew twoja zgotuje ziemię serca mego,  
 Abyś ty w sercu moim, iako w ogrodzieku,  
 Zakwitnął o moy JEZV, słodny moy kwiateczku,  
 Kwiateczku liliowy, kwiateczku różany,  
 Wszystkie twoje despekty, wszystkie twoje rany,  
 Wnieś do serca mego wszystkie twe boleści,  
 Ty spraw, niech się to wszystko, w sercu moim zmieści,  
 Aby mi z krwawey męki, z śmierci twej mego,  
 Zakwitnęła nadzieja zbawienia wiecznego.

**K** Jedz związany stał przed sądem Chrystus JESVS/  
 pytał go Dilat. Skąd ty jest? A JESVS mu nie ode-  
 powiedział. Bogiem prawd'iwym będąc Chrystus Pan/  
 ani czasu żadnego nie miał: abowiem wiecznym zawsze był/  
 nie miał i miejsca żadnego/ bo nieskończonym/ i nieogranic-  
 zonym był Bogiem: i nie mogło być miejsce/ gdzieby nie  
 miało być Boga.

Względem zaś przyrody natury ludzkiej/ gdy Sło-  
 wo ciałem/ Bóg stał się człowiekiem/ że się to w Nazarec  
 działo: ztąd Bóg prawdziwy i człowiek Chrystus JESVS/  
 Nazarenskim się nazywał/ iakoby to zakwitającym/ albo kwit-  
 nącym: tam abowiem/ iako kwiateczek/ wszystkie najwładzie-  
 sniej-

czniejsze piękności na sie zebrawszy/ naysłiczniejszy nadsz-  
 ny ludzkie / na przebłogosławionej żywota Dánielskiego  
 ziemi zakwitnął. Obracam ią oczy moje na cie/ pod grze-  
 chami moimi na Krzyżu Konający IESU Chryste Zbawi-  
 cielu mój. Algdzieś jest ona nawodzieczniejszy piękność  
 twoja / wzdyc to nie znać żadney ozdoby / żadney ludzkiej  
 osoby postaci powierzchney nie widzieć na tobie. O day-  
 że widzieć / day mi poznać sprośność grzechow moich / Kro-  
 re karząc na tobie stroga sprawiedliwość wszechmogącego  
 Boga Oycę twoiego zniżyła wszytkę nawodzieczniejszy  
 piękność i ozdobę twoją.

Pozwol mi/ Zbawicielu mój drogi/ przeprzeć przez ot-  
 warte w nayswiejszym ciebie twoim rany/ do słiczności du-  
 sie twoiej / niechay wżę wszytkie iey cięskłości śmiertelne  
 i niezmierne one zale/ w których zanurzona pod grzechami  
 świata wszytkiego/ przez cały żywot umierała; ażebym i ja  
 dożywnie nigdy żałować tego serdecznie nie przestawała  
 izem sprośnym grzechow moich plugaństwem/sliczność twa-  
 rzę Boga moiego położoną na duszy mojej zelzywie spe-  
 cila.

W krwawych boleściach zanurzony/ tak zelzywie wde-  
 spektrowany IESU Chryste/ day mi to z niekonczonych za-  
 sług tak zelzywego ospecenia twoiego / abym od wszytkich  
 stworzonych piękności oddaliwszy oczy i serce moje / do sa-  
 mey ie Boskiej twoiej obracała piękności.

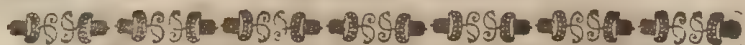
Nazwałeś sie Kwiateczkiem liliowym / między dwiema  
 Iorrami ukrzyżowany nawniewinniejszy IESU Chryste  
 Zbawicielu mój. O prawdziwies ty jest naysłiczniejszy /  
 nawodzieczniejszy między cierniem lilią. My wszytcy grze-  
 śnicy jesteśmy cierniem/ognia i spalenia wolecznego godnym;  
 ty jam nawniewinniejszy / przenayswiejszy / iestes przesli-  
 czny

Gna lilia. O iako cie moy liliowy Kwiateczku ciernie grzechow nasych otoczyło skłolo/ i tak srogo zraniło! Dajżemi rzucić w sercu moim skłocie ran twoich/ niech ciernie grzechow moich/ boleśnie zawŕse duszy moiey zadawa zranienie.

Nazwałes sie moy drogi JSW lilią na dolinie zakwiatająca/ i roza Saron/ to jest/ roza nasycająca. Owo dolina upokorzonego przed toba sercá moiego; przeniesze sie / á wnies do niego z soba wszystkie Kwawey meki twoiey bolesci i zaŕlugi/ zebys ty sam Bog moy/ napelnil samym tobá i nasycil wszystkie sercá mego prágñienia.

Z wonnych Kwiateczkow/ dzielności ogniowey goracości/ dystyluia wiec wodki żyjące i serdeczne. Z przenajświętszego ciała twoiego najwodzieczniejszy / najwonnniejszy Kwiateczku JSW moy/ przy mece twoiey/ ogniem miłości/ z płynącą ranami Kwia twoia przenaydroższá / wyłáles mi żywot/ábys mie grzechem vmorzona ożywił / i zleczył wszystkie niemocy moie. Zakrapiajże mie/ á z najświętszô Boskô Kwia twoia wleway w dusze moie żywot miłości twoiey/ vmacniaj zawŕse zemdlone síly moie / ále nawięcey tám/ kiedy ná mie/ ostatniey życia moiego godziny/ smiertelne beda następowały niebezpieczeństwa. Niechay sie ná ten czas Kwiateczku moy/ dla zbawienia moiego uŕczyżowany moy JSW / státeczná wiara/ mocná miłościá/ ná tobie wspieram. Wspieray mnie ty sam niewatpliwa z zaŕlug meki i śmierci twoiey nádzieia: niechay z rozranionych i ná Krzyżu rozciągnionych nádemná najswiętszych reŕek twoich doznam / niezwyćiezoney pomocy twoiey. Wyprowadź z mizernego ciała/ i przeprowadź przez ciemności smiertelne dusze moie / ná światłość widzenia w chwale wieczney/Boskiej twarzy twoiey.





## SNOPECZKA MIRY

## Część trzydziesta trzecia.

IEZUS *Nazareński Krol Żydowski.*

**D**zień to był ieden taki, dzień żałotny, smutny,  
 Ktorego Bog ná krzyżu, iáko łotr wierutny,  
 W pośrodku, między dwiema vmierał łotrąmi,  
 A nád nim widzieć było, trzema ięzykami  
 Przyczynę nápisana : dla ktorey skazány  
 Ná śmierć, od frogich kátow, iest vkrzyżowány.  
 Więc kiedy ja obracam oczy ná moiego  
 IEZUSA, ná żelázach ostrzych wistacego,  
 I kiedy się nád głowa iego zápátruie  
 Ná to píśanie, lámá w tobie się dziwuię,  
 Widząc Krolewki tytuł nád vkrzyżowanym,  
 Myślę, iáko ten Krolem może byđż názwanym,  
 I więcze ten iest Krolem, ktory kátowskiemi  
 Do drzewá krzyżowego rękami krwáwemi,  
 Iáko zbrodzien, iáko łotr, kona przykowány ?  
 I więc Krol. ná śmierć taką, iest dekretowany ?  
 Ktosz taki Krolá sádził ? kto nan instygował ?  
 Kto przeci w niemu świadczył, kto dekret ferował ?  
 A choeby i rák było, że Krol obwiniony,  
 I o swe zbrodzie, ná śmierć słusznie osádzony :  
 Tedy iusz zá dekretem swe tráci godności,  
 Sceptrá, korony, wšzytkie poddánstvá, i włości.  
 I więcze ty to Krolem, o zbáwienie moje,  
 JEZV moy ? i rákietz to iest krolestwo rwoie ?

Tákisz to thron Krolewski ? krzysz, kátownia froga,  
 Tákasz to iest purpurá krolewska, krew droga,  
 Gdzieisz sa dworzanie twoi, gdzie niepoliczone  
 Tyśiace woysk niebieskich, gdzie Książętá one  
 Aniołow, Archaniołow ; gdzie Apostołowie?  
 Wszytká ássistencya, oto dwáy łotrowie  
 Prawdá że słábe, krotkie, nie długo státeczne  
 Krolestwá ziemskich krolow ; bo te nie sa wieczne  
 Lecz krolestwo Iezusá vkrzyżowánego,  
 Wieczne iest áni koncá nie bédzie żadnego  
 Nigdy miáło. Krolem ia IFZV Chryste ciebie,  
 Krolem wyznawam wielkim, ná ziemi, ná niebie,  
 Pánem i Bogiem moim ; choć ták poniżonym  
 Widzę cię, z máiestátu chwały wyniszczonym,  
 Ná krzyżu miedzy łotry vmieráiącego,  
 Przecię znam ciebie Bogá, Zbáwicielá mego.  
 Dla moiches moy IEZV grzechow przewinienia,  
 Dla moiego od wieczney śmierci odkupienia,  
 Wyniszczył wszytkę chwałę, Krolu nád Krolámi,  
 Byś mię w Krolestwie twoim miedzy Aniołámi  
 Policzył, i w niebie mię, z łáski twej wiecznego,  
 Vczestniczka vczynił krolestwá twoiego.  
 Tá iest nádziejá mojá ; IEZV w męce twoiey  
 Według ktorey miłościw racz byđz duszy moiey.

**N**Je tylko wzgledem wszechmogacego Bostwa ; ale też  
 Níle głowiek Chrystus / był / przez złączenie sie náturey  
 ludzkiey z Osoba Bostá / nie tylko nád Żydow / tzn narodem /  
 ale nád wszytkim światem dziedzicznym Krolem nád Krolá-  
 mi / i pánem nád pánującymi. A dla tego / zá zřadzeniem  
 wszechmogacego Boga Oycá stáło sie to / że praco-  
 był wpyr-

wšytkiey woli złośliwego Żydostwa / Pilát ten Krolowski  
tytuł / nád głowę umierającego na krzyżu IESUSA nápiśa-  
ny zawiesić rozkazał; nie dla tego iedną / żeby go był praw-  
dziwym Kolem bydz rozumiał; ale żeby to pokazał / że iako  
umierającego się ná Krolestwo Żydowski / stał / nie / Krzyżo-  
wá pokarał śmiercią. Nad to iedną / przez mek i śmierć  
swoie Chrystus IESUS / osobliwy tytuł Krolestwa swojego  
otrzymal / nád wšytkim narodem ludzkim: Który z niewo-  
li batarskiej / pod pánowanie / w poddaństwo swoje zawo-  
tował; a zwyciężone Asiazetá ciemności piekielnych / swoie-  
mi czynił niewolnikami.

Podścieś Krolowie świata wšytkiego / podście Książes-  
tá okręgu ziemi / oddaycie wiernie pokorne poddaństwo /  
iust nie tylko w śláience Betleemski narodzonemu / ale ná go-  
rze Kalwaryjskiej wkrzyżowanemu Krolowi ná Krolami /  
i panu nád Danuściami / prawdziwemu Bogu IESUOWI.  
Podście wšytkie narody / czeka was Krol was / Pan i Bog  
was. IESUS Zbawiciel was. Poznajcie wkrzyżowanego  
dla zbawienia waszego Boga. Poznajcie we krwi / w ranach /  
w zezłemościach / w bolesciach / w śmierci tak okrutney /  
wielko jego przeciwność wam miłość.

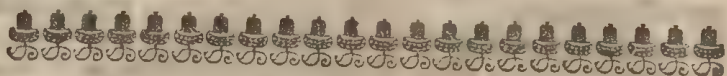
O Krolu moy / iedyny / wkrzyżowany IESU Chryste  
Zbawiciele moy / takżes się ty wšytek ná to wydał / żebyś był  
Kolem i Pánem moim / takżes się z śmiertelnymi mordow-  
wał bolesciami / i z nieprzyjacielami moimi mocował / żebyś  
był tyránsko moc ich zwoiował / a mnie z okrutnych reku  
wydarzył / twoiey wieczney zawoiował miłości. Bódźże ty  
sam iust ná wielki Kolem i Pánem moim: nie dopuśćżay /  
aby nádemna Kro inšy kiedy miał pánować. Niech się iust  
nigdy do mnie swiát / ani żadna tego próżność / żaden grzech  
nie odzywa / żeby miał mieć najmnieyszą część swoiego we



mnie Krolowania. Kiedy człowiek przez grzech traci  
łaskę Bożą/ na ten czas Krolestwo Chrystusowe w sobie zru-  
inowawszy/ staie się Krolestwem Szatan/ kim/ i w iego się nie-  
wolnicze szatanstwo podawa/ a Boga z dusze swojej wyrzu-  
ciwszy/ na miejsce iego otruennego szatana wprowadza. W-  
znayze to mila duszo moja/ iako ied droga laska Boża/ Kto-  
ro: sam Chrystus meka i tak okrutna śmiercia swoia oku-  
pił/ zeby cie przez nie tro. estwem swoim uczyniwszy/ w to-  
bie mieszkał Bóg twoy/ w bytko w nim szczęście/bogactwa/  
chwała/ wszystkie vciechy twoie.

O utwierdzayze we mnie Zbawicielu moy to laski two-  
ley Krolestwo twoie. Otróz mie niezwycięzona obrona ran/  
bolesci/ i krwawey wystugi meki i śmierci twoier/ aby nie  
przemagaly żadne szturmey nieprzyiacioli moich na zruino-  
wanie we mnie Krolestwa Bożey laski twoier. Ty sam  
zwycięzay we mnie; abys sam we mnie z nieprzyiacioli mo-  
ich tryumfował/ i cieszył się z zbawienia moiego na wieki.

Wiem ia Krolu moy miłościwy/ i żeś ty sam powiedział/  
że Krolestwo twoie nie iest z tego świata. Wyniszcze w ser-  
cu moim to wszystko cokolwiekby się w nim z Krolestwa  
światowego znaydować mogło/ niechay wszystkie bogactwa  
moie beda w ubóstwie/ i w wyniszczeniu twoim: wszystka  
chwała moja w zezywosciach i wywyższenie moje w ponize-  
niu i w upokorzeniu twoim / wszystkie vciechy i roskoszy mo-  
ie w bolesciach i serdecznych za'ach twoich. Oddal odemnie  
wszelakie światá wszystkiego zycziwości; abym się samym  
na Krzyżu opuszczeniem twoim cieszyć zawse mogła. Tak  
Krolu moy JEZU Chryste Zbawicielu moy/ niech do mnie  
przyjdzie Krolestwo twoie/ abym i ja/ z ziemię/ w niebo do  
wiecznego Krolestwa twoiego / za laskę i miłosierdziem  
twoim przysść mogła.



## SNOPECZKA MIRY

Męki i śmierci vkrzyżowanego Chrystusa

Część trzydziesta czwarta.

Grzbiet, a nie twarz vkaże im, w dzień zguby ich. Ierem; 18.

*I w tym niezmierna nienáwiść Zydzi przeciwko Chrystusowi pokazáli, iże go tełem ku miastu Ierolimskiemu vkrzyżować rozkazáli, żeby iusz, więcej ná nie nie párzył.*

**I** Rozumu nie stánie, nie stánie i mowy,  
 Ktoby chciał poiać, ábo też wymowić słowy,  
 Iáko w sercách Zydowskich nienáwiść gorzátá,  
 Przeciwwko Chrystusowi, co w tym widzieć dáta;  
 Ze zá miástem ná gorze vkrzyżowanego,  
 Tełem stáwić od miásta Ierolimskiego  
 Rozkazáli; áby był ná krzyżu rozpięty,  
 Ná miásto nie mógł wyczrzyć, iáko łotr przekłety,  
 Który iáko wierutny nád zbrodniámi zbrodzeń,  
 I wyczrzyć okiem swoim nie był ná nie godzien:  
 Dawno ten v Proroká, mieli nápisány  
 Przeciw sobie od Bogá dekret ferowany,  
 W te słowá. Nie twarz moję łaskáwa, skrwáwiony,  
 W dzień zguby im vkaże, grzbiet moy porániony.  
 Zeby widzieli, iákic sobie zbudowali  
 Karánie, gdy ranámi grzbiet moy pooráli.

Strá-

Straszne są sady Boskie; iák kto zasługuie,  
 Takie sam przeciw sobie karanie gotuie.  
 Chrystusowe od siebie Żydzi odwrócili  
 Oczy: przeto w ostatnim gdy nieszczęściu byli,  
 Kiedy z miastem ginęli, w najcięższej przygodzie,  
 W oblężeniu od Rzymian, gdy w niezmierzonym głodzie  
 Gdy tak w strasznym nieszczęściu ginęli, Bog swego  
 Niechciał ná nie obrocić oká łaskawego,  
 Lecz tełem ku nim stanał, niechcac ich żałować,  
 Niechcac w ostatniej zgubie grzeszników ratować;  
 Ale, iák oni oczy jego odwrócili  
 Od siebie, á Chrystusa tełem postawili  
 Ku sobie, iáki dekrer ná grzbiecie pisáli,  
 Gdy Chrystusa przy słupie frogs biczowali:  
 Táki ná nich surowa sáma wykonała  
 Sprawiedliwość, gdy w Rzymska niewola ie dáta;  
 Pełne serca swe iádu niewleczonego  
 W pierśiach noszac, vporu odstąpić ślepego  
 Nigdy nie chcą: ná prawdę vcho swe kámienne,  
 Głuche máiac, á serca, w złości nie odmienne.  
 Iáwny noszą ná sobie widok, iák swych złości,  
 Tak gniewu, i karania twej sprawiedliwości,  
 O straszny w sad ich twoich Boże sprawiedliwy,  
 Luboś iest miłosierny, nigdy nieskwáplivy  
 Ná karanie: lecz kiedy miary dopełniaia  
 Grzechow swych ludzie, á twym hárdzie pogardziaia  
 Nápominánien Boże; w ten czas obudzony,  
 Iáko ze tnu twardego, ludzka przymuszony  
 Złością, grzeszniki karzesz, á mieyscá litości  
 W ten czas nie masz; lecz łrogość twej sprawiedliwości,

Od-



Oddać każdemu musi to, co zasługuie,  
Zawsze grzeszac sam człowiek zgubę swą gotuie.

*Mowili Bogu : Odstap od nas, wiadomości drog two-  
ich nie chcemy. Iob. 21. 14.*

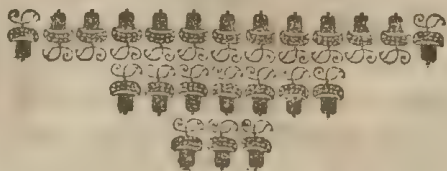
**T**AK była zawzięta przeciwko Chrystusowi nienawiść  
okrutnego Zdrostwa/ zaciadle oslepiła serca/ że widząc  
cudą samey Boskiej tego wszechmocności własne/ z których  
go mogli prawdziwym Bogiem/ obiecany w piśmie Me-  
syasem swoim poznawać Zbawicielem; oni złośliwie cudą  
tego tłumili/ tak/ że i wskrzeszonego czterech-dziennego / i  
tuż śmierdzącego trupa Łazarza/ zabić zamysłali; a nie mo-  
gąc/patrząc na Chrystusa/ tak okrutno i najsromotniejszy  
go śmiercią/ telem tu miasta Jerozolimskiemu ukrzyzo-  
wawszy zamordowali.

Do takiej ślepoty przychodzi człowiek złością swoją  
oslepiony / żeby i Boga niechciał mieć nad sobą Bogiem / i  
na ten czas/ gdy na grzech iaki / swobodną swoją zezwala  
wola / gdy go przez łaskę swoje Bóg od grzechu odwodzi /  
wporne się sprzeciwiając Bogu/ i łaskę jego/ iakoby zamru-  
żywszy oczy / oslep / niechcąc zrozumieć tego/ w czym go  
Bóg przestrzega/ w grzech leżąc / chociaż nie słowy / rzecz-  
ci jednak jama mówi Bogu. Odstap odemnie/ wiadomości  
drog twoich nie chce.

A coż jest człowiek/ Kiedy się od Boga/ Bóg też wzä-  
temnie od niego oddali? Jest mówi Duch święty Iob. 13.  
iaki list od rodzaynego swego upadły drzewa/ którym sobie  
wiatry igrając / tam/ i sam go rzucają. Jest igryszkiem  
własnych swoich pożadliwości. Sluga grzechu/ niewolni-  
kiem satanśkim / obrzydzeniem Boskim / wszystkiego swo-  
żenia

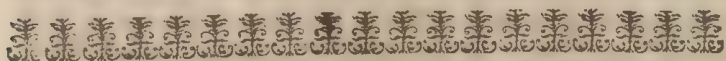
zrenia nienawiścią / aż naostatęk niechjesliwą ognia wie-  
cznego podnieta.

O światłości moia JESU Chryste Zbawicielu moy/  
vtwierdzayże swięta boiaźnia / i Boska łaska twoia słá-  
bosć moie / ábym sie zbawiennie lekaiac stráśnych sádown  
spráwiedliwości twoiey / nie zámrużala nigdy oczu ná o-  
swiecenie Boskiej łaski twoiey / á gotowym záwsze sercem  
przyymulac głos twoy / pełniła swięta wola twoie. Nie  
racz pámietać naymilościernieyszy JESU te° / zem ia kiedy  
zezwalaiac ná złość moie / niechciałam vsłuchac głosu twe-  
go / á wdawaiac sie zá zmyslnościá serca mego / i odwrá-  
caiac sie od ciebie / záslugowalam to / zebyś sie byl / łaská-  
wym miłosierdzia twoiego ná mie nie obeyrzał okiem.  
Zwyciezyles ty iednak złość moie Boska dobroćia twoia /  
weyrzales ná mie / zmiłowales sie / i náwróciles mie do  
siebie / zebym byla nie zginetá ná wieki. Uwielbiam / nie-  
skonczone twoie nádemną miłosierdzie. Dziekuję pokor-  
nie Boskiej dobroći twoiey / á przez wszytkie niezmierne  
bolesći / rany / i zelzywości / przez okrutną śmierć twoie /  
prosze cie / racz to spráwić / zebym pod łaskawą oká two-  
iego zrenia záwsze zostawala ; dožad mie z tey tu kras-  
ney wygnania moiego / nie przyprowadzisz ná wie-  
czną światłość widzenia Boskiej  
tworzy twoiey.



## SIEDM SŁOW OSTATNICH

Umieráiącego ná krzyżu Chrystusá

*Te są ostatnie Słowa Dawidowe: 2. Reg: 23.**Położcie te Słowa moje w sercach waszych. Deut. 11.*

## SNOPECZKA MIRY

*Męki i śmierci ukrzyżowanego Chrystusa*

Część trzydziesta piąta.

Pierwsze Słowo vmieráiącego ná krzyżu Chrystusa

*Oycze odpuść im; bo nie wiedza co czynia. Luc: 23.*

Sławna między wszystkimi świata szerokiego,  
 SO goro Kálwáiyyska, IEZVSA moiego,  
 Boska krewia przenaydroższa, goro poświęcona,  
 I ztąd świata wszystkiemu nád insze wstawiona:  
 Staw się o goro święta, dziś przed oczy moje,  
 Dopusć, niech się zapátrzę ná widoki twoie;  
 Owólż żałosny widok, stráśzny, niesłychány,  
 Do przekłétego drzewá gwoźdźmi przykowány  
 Bog prawdziwy vmiera, swoimi ránami,  
 Pełnym krwáwych boleści modli się zá námi  
 Głosem. Oycze odpuść im, płáćć Syn niewinny,  
 To na co się zádłużył człowiek grzechu winny:  
 Dáię krew, honor, sławę, śmierć, sámego siebie,  
 Zebym tylko przednáł grzesznym ludziom ciebie,  
 Gorá-



Goráiacy, niech w sercu Oycze twym krew moiá  
 Záleie gniew, niech zgáśnie zapálczywość twoiá,  
 Ogniste swe pioruny, wszystkie strzały swoje,  
 Niech iáko chce zátopi w krwáwe rány twoie,  
 Ná mnie się niechay zemści grzechow ludzkich winy,  
 Ażeby ná karanie, człowieka przyczyny  
 Zadney więcey nie miała : przez miłość Oycowskiá  
 Twoię ku mnie, Oycze, niech krew moię Synowskiá  
 Do oštátney kropelki w serce twe wyleię,  
 Niewatpliwa grzesznikom niech czyni nádzicieę,  
 Proszę cię, niech krew moiá, niech boleści moie,  
 Smierć moiá, íkloni ná to Boskie serce twoie,  
 Ażebyś zápomniawszy wszelákich ich złości,  
 Zá Syny, do Oycowskiey przyiáł ie miłości.  
 Abyś śmiercią má ludziom grzechow odpuszczenie,  
 Miłosierdzie, i wieczne záslużył zbáwienie.

*Oycze odpusć im, &c.*

**K**iedy ná Krzyżu / we Krwi / i w Krwáwych śmiertel-  
 nych boleściach zánurzony Chrystus IESVS umie-  
 rał / w poyśrzedku wściekłym iádem rozsiuszonych nieprzy-  
 iációł swoich / kiedy oni / bluźnierstwiemi ięzykami / iáko iá-  
 dem vpoionymi strzałami / vragáiąc się z niego samo naya-  
 świetse iego przerażáli serce / rozgniewány Bóg Oćiec / o-  
 rał okrutné Syná swojego zámordowanie / gdy iusť cie-  
 śka / i niewytrzymaną rękę swoje wyciągnął / áby iáko  
 iednym piorunem / wszystkich rázem vderzył i w głębokie  
 piekła goráiacego wtracił przepásći ; zástawił się sam  
 Chrystus zá nie / i iáko złota miłości tarczą ich obronić  
 chciał / kiedy się tak zá niemi do Boga Oycá modlił. Oycze  
 odpusć im bo nie wiédzą co czynią.

*Alz*

*Q niez*

O nie poietá milosći ! o tážes naymilosćiernteyszy  
 JSZV / sámeho siebie zapominájac / nie broniac / Krzyżo-  
 wnikom / nieprzytaciol swoich bronisz / i zá niemi sie mo-  
 dliś : Nie chceś pátrząc ná to że od nich ták wiele cierpiś /  
 że od ich okrutnych reku vmieraś / ale ná to sie ogłodaś ze  
 dla zbáwienia ich cierpiś / i że zá nie vmieraś. Nie raczże  
 pátrząc i ná grzechy moje / Zbáwicielu moy drogi / ale we  
 mnie / ná okup przenaydrożshey krowie / meki / i okrutney  
 smierci twoyey / á racz mi bydz milosćiwym Zbáwicielem  
 moim.

Przypátrz sie iáko milosć vmierájac ná Krzyżu JS-  
 Zusa / wielkosć grzechow nieprzytaciol swoich / wymawia-  
 jac ich niewiádomosć / pokrywa. Takéiby i náśá milosć  
 czynic miała : ale znáć że tam mála iest / ábo żadney niemaś  
 milosći / Bedy wiec / choć czásem máłych grzechow bliźnich  
 náśych / nie pokrywamy. Coś ty kiedy mogła podobnego  
 od nieprzytaciol twoich vćierpieć / co Chrystus od swoich  
 vćierpiał : á chociaśbys to wszytko ćierpiála ; przecie mi-  
 losć twojá powinna bydz większá / nizeli to wszytko co kół-  
 więks vćierpieć mogła. Pátrz co robiła milosć Chry-  
 stusowa / kiedy sie vmierájac ná Krzyżu modlił zá nieprzy-  
 taciele i Krzyżowniki swoje. Gorzały ich serca gniewem / i  
 nienáwiscią przeciwko JSZusowi / á tym wiecey milosći  
 tego wzmagála sie i w sercu ognie swoje zarzyła. Nie-  
 zmierne Krzywdy / i zelzywosći czynili oni JSZusowi / a on  
 im láskę i odpuszczenie grzechow v zágniewánego Boga  
 Oycá iednał.

Pierwsze to Slovo bylo Chrystusa ná Krzyżu modla-  
 cego sie zá nieprzytaciele swoje. Pátrzażże i ty kiedy Krzyś  
 iáki ćierpieć będziesz / ná iákie nappierwsze słowa zdobywáć  
 sie máś / iákie słowa twoje w ten czás bydz máś : nie gnie-  
 wliwe /

wliwe / nie nárzekające / nie złośliwe / nie mściwe : niech  
cie bárdziej grzech bliźniego nizeli Krzywda twoia boli /  
zebyś ty większa pokorney twoiey cierpliwości / wysługe  
miała / á on odpuszczenie otrzymał.

Nie wątpliwa to iest / że modląc się Chrystus Pan ná  
Krzyżu / iáko mówi Páwel ś. Ad Heb : 5. z wołaniem po-  
tecznym / i ze łzami ; wysłuchány iest dla wśanowania swo-  
iego. Tá modlitwa Chrystusowa rákiey była wági / że  
wsytkim naywiększym świata wsytkiego grzesznikom / zá  
ktorych się on modlił / naycieższych / nayślakradnieyszych  
niepráwosci ziednać / i tysiąc tysięcy naygrzesznieyszych  
światow zbawić mogła.

Wyrażnie się Chrystus Pan modlił zá tych ktory nie  
widzieli co czynili. Bázdyc który grzechu się dopuszcza /  
nie wie co czyni / ále nie iednáko wszyscy nie wiedza : bo tu  
rozna bydz może niewiádomosc. Jest iedná niewiádomosc  
zgoła nie przezwyćiezona : kiedy kto zgoła bez naymniey-  
szej wątpliwosci / zadnym sposobem nie wie / i wiedzieć nie  
może / luboby ná ten czas rad wiedział / że to/co czyni iest  
grzechem. A takowa niewiádomosc/grzechu ná sumnie-  
nie nie zaciaga.

Druga niewiádomosc bydz może nie zgoła zupełna /  
gdy cále tego czlowiek nie poznawa co czyni / ále tylko po  
czesci / mniej / ábo wiecey. Insa niewiádomosc iest ida-  
ca z niedbálstwá / i z rad / że nie czyni czlowiek tego / coby  
czynie powinien zeby się nauczył / i wiedział to co do wie-  
cznego iego zbawienia nalezy / nie pyta się o tym / ná kazanie  
z nadbálstwá nie idzie rc. A iestze to gorza kiedy wmyśl-  
nie się tego chroni zeby nie wiedział / iáko waz zátyka wśy.  
O takich mowi Duch 'świety , Plal. 35. Niechciał zrozum-  
mieć zeby dobrze czynił.



To do wiadomości należy: kiedy widząc słowiek/ że co takiego grzechem jest; a przecie sie ná to odważać/ obiecuie sobie że będzie mógł láčno wynisć z grzechu. Mowi Duch s. Prov. 14. Głupi rfa iże prześlęczy. A tego nie wważa/ iezeli tam w grzech tak nie wpádnie/ że z niego nigdy/ przez prawdziwa pokute nie powstanie.

Nayškodliwsza tá niewiadomość liczyć sie może/ kiedy grzeszni Mowi Mędrzec Ecolc: 25. Jáko niedźwiedź/ ząstaniájąc sobie oczy ida ná ostre żelázo żeby zgineli. Ták lich ślepi złość ich. Ślepi te pozadliwość cielesná/ gniew/ nienáwist/ lákomstwo. Ták nienáwist ślepiá one kšioze: tá káplánskie / Pháryzeuszow / Doktorow Żydowskich / ktorzy wiedzieć mogli / ále wiedzieć wpornie nie chcieli: Bostie cudá Chrystusowe / i náuke tego złośliwie tłumili z samey nienáwisti / co i Pogański sedžia Pílat uznawał) ná śmierć tego następował.

Jákákolwiek niewiadomościá obráziłám ciebie Boga moiego/ serdecznie jáko naywiecey tego żaluie / i dla samey nieśkonczoney Bostey godności twoiej/ dla iedyney miłości twoiej záwsze jáko naygodniey záłować prágne. Nie rącz pámietać Zbawicielu moy ná niewiadomości moie/á niechay tego dokáže naydobrotliwsze miłosierdzie twoie żeby mie záwsze skutecznie i zbawiennie lájka twoia oświecała.

Sercem / i miłościá twoia/ odpuszczam wszytkie krzywdy i wrázy nieprzyiácielom moim / i wśelákiego w dozesności / i w-wieczności dobrá im wprzeymie żyje. Day im/ day i mnie/ naydobrotliwszy Zbawicielu poznać niezmierna złość grzechu. Wierzyj ná tych wszytkich nástáwstwym miłosierdzia twoiego okiem krórymem iá okázaj / abo przyczyné iákiej niechęci / i nieprzyiázn / ták prze-

przećiwko mnie sāmey/ iako i przećiwko komu inšemu dā-  
lā a racz sercā nāše swieto twoio wzaiemnie nāpełnić i  
wiecznie z toba ziednoczyć miłością.



## SNOPECZKA MIRY

### Część trzydziesta szósta.

Wtore vmieraiącego nā krzyżu I E Z V S A Słowo

*Zaprawdę mówię tobie, dziś ze mną bę-*

*dziesz w Raiu. Luc: 23.*

**G**Dy nā krzyżowym drzewie strąśnie, niesłychanie  
Zrąniony, prāwie w jedney zānurzony rānie  
Morduiac się z krwāwemi ciężko bolesćiāmi  
Miedzy dwiemā Bog konał nā krzyżu łotrāmi  
Ktorzy dla zbrodni swoich nā śmierć osādzeni  
Z obudwu stron nā krzyżach byli zāwieszeni.  
Tām ieden z nich, pocznie się rzeczom przypātrowāć  
Co słyży, i co widzi, temu się dziwowāć.  
Tāk tobie myśleć pocznie. Coś to cudownego  
Nie ludzka to iest sprāwā, coś tu iest Boskiego  
Trzymam iā to zāpewne, i wyznawam śmieie  
Ze tu Bog iest w śmiertelnym zātāiony ciele.  
W tym, wielkim rzeczy głosē. Pānie gdy do twego  
Krolestwā przyjdzieśz wspomnieć racz nā mię grzeszne.  
Choć iāz teraz cierniowā głowę twā Zrāniłā  
Koronā, i māiestat twoy Pāński zelżyłā  
Choć iāz miāsto krolewskiey purpury skrwāwiony  
Krwīā oblany sromotnie wiśisz obnāżony

I nā

I ná krzyżu vmieraſz; iednak krolem ciebie  
 Wyznam, i do łaski twej oddawam ſiebie  
 Przed wſzytkim ſwiátem złoſci mych czynię wyznánie  
 Godne łotroſtwa mego odnoszę karánie  
 Aleſ ty ieſt niewinny o Krolu moy drogi,  
 Pánie moy, kiedy wnidzieſz w one złote progi  
 Kroleſtwa twego, w onym wiecznym ſzczéſciu twoim  
 Wspomniy ná mié, łaskáwym racz bydz Pánem moim,  
 To ſłyſzac Bog prawdziwy miedzy ſmiertelnymi  
 Zá grzech ludzki ná krzyżu mękami cieſzkiem  
 Vmieráiac, do łotrá skłoni ſerce ſwoje  
 I rzecze: Wielkie ſzczéſcie ieſt o Łotrze twoie  
 Zeſ przez te rány moie do ſkrytych wnétrnoſci  
 Przeyrzał, i zeſ krolewſkiey mej doyrzał godnoſci  
 Wiéc iáko ty mnie Pánem, i krolem wyznawaſz  
 Iáko ſię w pámiéć moję pokornie oddawaſz  
 Tákwzáiemnie ia ciebie ná dwor moy przyymuię  
 I krolewſkaé vprzeymie łáskę ofiaruię  
 Záprawdę mowię tobie, wiec zápeвне o tym  
 I że zemná dziś w Raiu będźieſz, i nápotym.

*Przemiiiaiac bluznili go chwiciac głowami  
 ſwemi. Math : 27*

**A**ż niedoſyćzeſ niezmiernych miał boleſci náylez  
 wſzytek okrutnie zraniony / wſzytek w iedney ranie zánur  
 rzony ná oſtrych zelázách wiſiac ná krzyżu umierał : Ná  
 wſytkie iednak rány / ná wſytkie boleſci / bázey przenie  
 kały / raniły / mordowały ſerce i duſę twoie / bluznierſkie  
 one okrutnego ſydoſtwa iezyki / iáko iádem ſmiertelnym  
 nápo-



nápoione strzaly. Ziedy iuż wysoko ná krzyżu wiszącego IŹŹusá okrutnemi reťoma wściekle záádle Zydoswo mezcyc nie moglo/iezykámí go iáko obosiecznymi / i do rozdzíelenia duše z ciałem przenikájącymi mieczámí dre-  
czyli. O prawdziwie iezyki ich były ostrá bronia/strzalámí ogniem piekielnym gorájącemi/ i powszechnością wśhelá-  
kiey niepráwosci.

O czego i teraz w członkách swoich nie cierpi od iezy-  
kow ludzkich Chrystus / ále ostrzezyse niźeli żelázne gwoź-  
dzie/ niźeli sámá hártowná włócznia ktora serce IŹŹusá  
we przebilá iezyki ludzkie musáły sie ná samym Chrystu-  
sie przytepic ; aby káždy wspomniawszy ná to co od nich  
Chrystus wćierpiál lżej iezyczne znosić mogli postrzály.  
Iezykiem sermowác/ vrázić/ zránić/ zabíć/wšyscy vmieia/  
i moga ; cierpliwie znosić / rzádko kto chce ; ále záraz od-  
ciáć wet zá wet oddáć / i ieśże wiecey / potráfi ; á ná wo-  
dzy iezyká trzymáć nie chce.

Lotrowie / oni sami subienicznicy / miedzy ktorými  
w posrodku Chrystus ná krzyżu wisząc umierał / obá-  
dwá/ według Ewángeliey Márttheusá świętego ( 27. 44 )  
vragáli sie z Chrystusá : ále ieden z nich widząc cierpliwosć  
iego/ słysząc iáko sie zá nieprzyiaciele i krzyżowniki swoje  
modli / patrzájac ná cuda ktore sie przy śmierci Chrystu-  
sowej działy vpámietawszy sie / zła swoje odmienil wola /  
Chrystusá bronić/ niewinnosć iego wyznawác / drugiego  
lotrá gromić i strofowác zlosć swoje znájąc Chrystusá  
Arolem i pánem názývájac lástki i miłosierdzia iego ze-  
bráć pokornie pozal.

Ktorzy są Chrystusowymi ( iákami máia byđz všyscy  
Chrześcíanie) ciało swoje vkrzyżowáli z występákami/ i po-  
zadliwosćiami swoimi. Ad Gal. 5. 24. Dway tedy wi-

fiacy ná krzyżach tortowie / áczkoľwieť zlych i dobrych  
 Corzesćian ; oľobľwie iednak ľudzi zaľonných figurac.  
 Jáľom nie znalazť lepšych náđ teľtorzy w zaľonie postar-  
 pili ; takem nie znalazť goršych náđ o.v.ľtorzy w zaľon-  
 ności vpádli. Obádwa oni tortowie ná krzyżach/ obádwa  
 ná ten čas przy Chrystusie kiedy sie ze krwia tego gorá-  
 ca/3 ľerca wšyťklemi ráńami miľość ná wšyťek swiat wy-  
 lewála á przećie to wšyťko ieden w zľośći swoiey rporny  
 zbrodźien/ná wieźne obrocil potepienie. Jezeliś w zaľo-  
 nie/ w iáľkimesľkolwieť stanie / iezeliś ná krzyżu/ iezeli z  
 Chrystusem niewinnie ćierpiś / ácz káždy wyznać musi/ze  
 coľkolwieť ćierpi / to sprawiedliwie ćierpi. zá wše w boľá-  
 źni i w upokorzeniu przed Bogiem stoi. Jedná sľońca go-  
 racość woľk topi/á bloto czyni twárde. Jeden ogień dobre  
 złoto czyści / á faľšywe psuie. Táľko rozńice krzyś czyni  
 miedzy dobrymi/ á miedzy zlymi.

Krzyś Chrystusow nie tylťko byľ káťownia ná smierć  
 osáđzonego Chrystusa/ ale teś byľ sáđowa sľolica sáđzace-  
 go : iednego ábowiem łotrá miľościerne przyiaľ / drugie-  
 go sprawiedliwie opuścil. Alowi Rupertus in 19 Ioan.

Szczesliwy ten ieden łotr ze poznal/ i wyznaľ Chrystu-  
 sa wkrzyżowanego byď pánem/ i krol'em/ nie takim/ iáľkim  
 sa ziemscy krolowie/ľtorzy przez smierć / i sámi gina / i  
 krolestwa swoje tráca

Szczesliwy/ ze pokornie ćierpiac meľe krzyżowa/ o-  
 gladáiac sie ná to co z nim miaľo byď po smierći/ wyzna-  
 waľac zľość swoie z wielťka wiára / zpokorna miľośći / z  
 mocno náđzieia modľac sie do Chrystusa mowil. Pánie  
 wspomniy ná mie kiedy przyydźieś do krolestwa twego.  
 A nayśzczesliwšy ze v tego łotrego ráľ odważnie wyzna-  
 waľ Chrystusa prawdziwego Boga / i stráśliwego żyworch  
 i w nácz

i umártych sędzię łáski i oślátnięgo przy śmierzci dostę-  
piwšy miłosierdzia/ z sádowney Krzyżá tego zbáwienią wie-  
cznego odniózł dekrét. A iáko ten ieden lotr śzesliwy /  
rák drugi nieśzesliwy/ iże záslepiony w złości swoiey w-  
pornie trwáiąc / á ná subienicy swoiey/ bliskiey iuś czeka-  
jąc śmierci/ nie wyznawał lotrośtwá swoiego/ zá grzechy  
nie żáłował/ miłosierdzia nie prośił/ ále bluźniąc Chrystu-  
śá ná wieki zginał. **N**ierychła pokutá / á zwałájącá iuś  
przy śmierci / rzádek bywa prawdziwá : rákowi ludzie /  
gdy Bóg chce żeby pokutowáli/ łáśka ich swóia do tego  
wzbudza/rozmaitym sposobem nápomina/á oni słucháć nie  
chcąc/łáśce się Bóskiej sprzeciwiają / ná to przychodzą / że  
przy śmierci skámiennia nieiáko miewáia serce / rák / że i  
westchnąc do Boga niechcą / á drudzy to zeznawáią/ że nie  
moga.

Szczegulne w osobności káżdego człowieká osádzienie/  
dzieie się w on oślátni sam punkt/ ktorego się przy śmierci  
duśá z ciálem rozstawa : tám z sádowney Krzyżá swoiego  
skolice Chrystus człowieká/ i.á dobra i śzesliwa wie-  
czność/ ábo ná wieczne potępienie/ według záslug káżdego  
dekrećuię. Tám się umierájącym ludziom sędzia żywych i  
umártych Chrystus wkázuie rák/ iáko ná Krzyżu dla wie-  
cznego ich umierał zbáwienią / gdzie z otwárttych rán Ie-  
żusowych ná ludzkie sprawiedliwe/ w pokucie z tego swiá-  
tá zchodzące/ zbáwienne oświecenie / pośilenie w-wierze /  
w miłości i nádziei/póciecha i wieczne w łáśce wtwierdzenie  
wynika : ná złośliwe záśie i niepokutuiące prawdziwie  
grzeszniki/ wylewa się smutek / boiaźn / lekánie / wórpli-  
wość / zapáleczywość wiecznego gniewu Bóskiego : tám  
grzech ich włájni/iáko obośieczny miecz/duśie i ciáło zabi-  
jący/złośliwe serca ich przebiá / ná którym oni w potępień-



niu swoim ná wieki umierać beda.

O strážny w radách twoich nád synámi ludzkimi Bo-  
ze ukrzyżowany IESV Chryste zbawicielu moy! O iáko  
jest strážliwa tá sądowa stolicá najswiętszego krzyzá two-  
iego; iáko strážná krew twojá/ rány/ bolesti/ zelżywości/  
táť sroga/ i łaniebna śmierć; strážna nieśkończona mi-  
łość twojá/ miłosierdzie twoje/ z ktoregoś sie ty/ zá czło-  
wieka grzesznego ná táť okrutne meki/ w łátowskie podać  
raczył rece.

A ia tu co mam pomyslić sobie/ co czynić mam znájąc  
moie przeciwko Bogu przewinienie? Oto sie teraz sta-  
wiam przed łaskawym miłosierdzia twoiego sądem  
o naymiłosierniejszy IESV Chryste zbawicielu moy/ i  
wyznam przed toba/ i przed wszytkim ná niebie i ná  
ziemi stworzeniem/ iżem ia ciebie Tworco/ Pána i Boga  
moiego cieśko moiemi rozgniewála grzechámi; ále wcieka-  
jąc sie do nieśkończonego miłosierdzia twoiego/ do nie-  
przebranych zasług meki i śmierci twoiej/ tego serdecznie/  
iáko naywiecey/ iáko naygodniey moge/ záluie/ i wszytkie-  
mi dusze i ciała mego silámi záwsze záłować prágne/ iżem  
ia/ nayniegodnieysze stworzenie/ ciebie nieśkończenie dobre-  
go i naygodniejszego Boga/ ktorego nádwszytko milu-  
ie/ moiemi obražila grzechámi. Wyrzekam sie wszytkich  
niepráwostí moich/ oświadczájąc sie przed toba/ i mocno  
stánowiąc/ iże zá pomoc łaski twoiej nie chce nigdy cie-  
bie Boga moiego obrazić. Mam wielka nádjicie w nie-  
śkończoney dobroci i Boskim miłosierdziu twoim/ w za-  
ługách meki i śmierci twoiej/ w przyczynie najswiętszey  
Márki twoiej/ i wszytkich świętych ze mi grzechy moie od-  
puścić bedziesz raczył/ iáko i ia odpuszcam wszytkim kto-  
rzy mie iákoćkolwiek obražili.

Nie

Nie stawiajże mi się strąśliwym sedzia/ ale łaskawym i  
 miłosierdnym Zbawicielem o naydobrotliwszy JEZU / o  
 iedyńa nadzieio moia w dzien réiſtu moiego. Przez wſyt-  
 ko nieſkończone miłosierdzie twoie / przez kręw/ rany/ bo-  
 leſci/ zelżywoſci/ przez ono nayżałoſnieyſze / nayboleſniey-  
 ſze między śmiertelnymi boleſciami na krzyżu konanie i o-  
 puſzczenie twoie / kiedy iuſż we mnie uſtawić będzie ſilą  
 moia/ nie opuſzczajże mnie Zbawicielu moy / nie day na po-  
 żarcie krwawym beſtyom niedzney duſze moiey ktoras ty  
 przeynadroſzſia krwią twoią odkupić raczył. Obroć na  
 mnie ręk / iakoſ na poſkutuiącego lotra łaskawe oczy twoie.  
 Day mi w pokornej cierpliwoſci/ w ſerdecznym żalu/ w  
 niezmiernym wſytkich grzechow obrzydzeniu i nienawi-  
 ſci/ iako w naygoretſzey miłoſci twoiey doſtąpić/ z zaſług  
 meki i śmierci twoiey oſtátniey łáſki / i wiecznego mi-  
 ſierdzia twoiego. Rozciągnij nádemną rozrąnionę na  
 krzyżu nayſwiecſze ręce twoie / abyſ z nich nápełnił błogo-  
 ſławieństwem twoim duſze moie wtwierdzay we mnie ży-  
 wą wiarę / wzbudź i zápal w ſercu gorącego miłoſć/ wma-  
 cniay niewatpliwą nadzieie á nie porzucay mie z re-  
 kú wieczney dobroci twoiey.





## SNOPECZKA MIRY

## Część trzydziesta siódma

Trzecie jego na krzyżu po śmierci Słowo.

*Rzekł Matce swojej. Niewiaśto oto Syn twój. Po-  
tym rzekł Vczniowi. Oto Matka two-  
ja. Ioan, 19.*

**K**iedy po wszystkim ciele okrutnie zraniony  
A na ostrych żelazach na krzyż zawieszony  
Bog prawdziwy umierał, wszystkimi ranami  
Lala się krew na ziemię całemi rzekami  
Słyszeć było bolesne, żałosne wzdychania  
Słyszeć krwawe śmiertelne JEZUSA stękania  
Gdy się z śmiercią morduiał, między niezmiernemi  
Bolesćiami na krzyżu stał śmiertelnemi.  
Bliżko tam w ten czas stała vkrzyżowanego  
Dziwna w panieństwie Mátká Bogá prawdziwego  
Stoiąc, na tak okrutną śmierć Syna patrzała  
A z nim razem żałosna Mátká umierała:  
Tam od Symeoná miecz przepowiedziány  
Panieńskiemu icy ciała nie zádaiac rany  
Błogosławioną duszę przeniknął krwawemi  
Bolesćiami, morduia Mátkę Synowickiemu  
Kiedy z ziemi prześwieteý ciała Synowickiego  
Zlewały się bolesci do Máćierzynskiego  
O Panno serca twego, gdy cię zalewały  
W ten czas gorzkiegoć morza názwitko ziednały

Oczy.



N: Matkę w opiekę oddawa Ianowi S. 265

Oczy krwią i krwawemi zátopione łzami  
Wjéśnawłzy krew zsiádła gwałtem powiekámi  
Syn ná Mátkę obroci, iusz vmrzeć gotowy  
Krotko się z nią żegnáiąc temi rzecze słowy  
Niewiásto oto Syn twoy, ná vczniá iednego  
Vkazuiac ná Ianá vmiłowánego :  
Synem twoim Ian będzie miedzy śmiertelnemi  
Odrodzony ná Syná boleściámi twemi  
Ty mu Ráchelá będziesz on Beniáminem  
Lub Benoni, boleści, lub práwice Synem  
W tym Ianie Mátko wśzytkich oddáięć zá Syny  
Których niewypłácone wśzytkie grzechow winy  
Ta śmierciá moia ; do opieki twoiey  
Odrodzonych przyiáć masz Mátko z śmierci moiey  
Których ia śmierciá moia płacę ciężkie długi  
Ná nie się męki moiey niech zleia zaślugi  
Káżdego ma od śmierci, śmierciá zastępuię  
Testámentem káżdegoć zá Syná leguię  
Márka im záwsze będzieś miásto mnie sámego  
Káżdegoć tak oddáię iák Syná włásnego  
Potym do Ianá rzecze. Ianie Mátkę moię  
Znáć miłości ku tobie wes zá Mátkę swoię  
W krwáwych boleściáh w ktorych iestem zánurzony  
Z Mátká moia tyś Synem iey iest odrodzony  
Synem boleści swoich ciebie będzie znáć  
I z tad cię zá włásnego Syná będzie miáć  
W pánienskie serce czyśte twe, wes z sercá mego  
Miłość Synowska Mátki tey do sercá twego  
Z miłościá wes i godnie iey vszánówanie  
Twe po Bogu MARYA niech będzie kochánie.

W krwá-

W krwawych Syná twoiego bolesciách powodzi  
 O Mátko zánurzona, niech się i mnie godzi  
 Przygárnać pod tve nogi, racz zá włatná swoię  
 Niewolnice MARYA przyiać slugę twoię.  
 Toć i moia o Mátko nie wzgárdziłz podłósćia  
 Gdyć się z pokorna moia oddaie vfnósćia  
 Przyymiesz mię, choć niegodna pod obronę twoię  
 A tak, cáleć oddaie nędzna duszę moię  
 Máćierzynskie o Pánno miey o mnie stáranie  
 A iedyne, po Bogu, bądź moię kochanie.

*Stała wedle krzyża Iezusowego Matka  
 iego. Ioan: 19.*

**S**tołaco przy krzyżu Iezusa Syna swóiego przenay-  
 świętsha Matke iego opisuie Swangelista Panłki Jan  
 święty / ktoremi słowy wszytkie inše ludzi nabożnych  
 mniemania psuie / i obala kiedy mowi że stała: Nie mdlała/  
 nie vpadala we mdłósći; ale pod nieznośnym ciężarem  
 niezmiernych bolesci / między niezbożnym okrutnego Ży-  
 dostwa vraganiem / między bluźnierstwami / nasmiwiská-  
 mi / iako stała w poyśrzedku morškiey nawałności niepo-  
 ruszona stała: a iako wihac na krzyżu Chrystus Iezus  
 wšelákim dusze i ciała bolesciom stawiony był iako cel  
 strzałom smiertelnego iadu pełnym; stawiony był iako  
 znał ktoremu sie wšyřcy sprzećiwiać mieli; tak przenay-  
 świętsha Matka iego stała na celu / wšytkim tym strzałom  
 bolesci Syna swóiego / ktore / iako on miecz od Symeo-  
 ná przepowiedziany / razem wšytkie / przenayświętsha tey  
 dusze przenikały. Na ten čas prawdziwie / według imie-  
 nia swóiego MARYA, stała sie morzem gorzkości / do  
 kto-

Ktorego sie / całemi rzekami / wszytkie razem boleści zgromadziac / nayswiętsha iey dusze zalewały. Otoczyły mie boleści śmierci / abo / iako w inszym tłumaczeniu stoi / ściśnety mie boleści niewiasty w rodzeniu siedzącej / mowi w Krzyżowany Chrystus IESVS w Psalmie 17. 5. Jako śmiercią swoią / za nas vmierając / odrodził nas Chrystus z synow śmierci na syny żywota ; tak przenayswiętsha MARYA tego / wszytkich rodzących mātę / z vmierającym IESUSEM Synem swoim / odrodzenia naszego cierpiąc boleści przemieniając imię Bwy / stała sie nam Mátka żyjących.

Powiedział sam Chrystus ze większey miłości niż nie ma / nād tego / ktory dusze swoje kładzie za przyjaciela swego Ioan : 15. 13. To pewna / ze nād wszytkie dusze wszytkich świętych / i nād wszytkie Anioły / zacnieysza i godnieysza była sama dusza przenayswiętshy MARYEY / nād ktorego iednak nągodnieyszy byl / nieskonczenie godny Syn iey Chrystus IESVS Bog prawdziwy i człowiek. Osiarniac tedy vmierającego za nas na krzyżu przenayswiętsha MARYA Syna swiego / a cierpiąc z nim przenikający dusze swoje miecz boleści / wszytkich męczenników iako miłością / i boleściami swoimi tak i godnością zasług przewyższała / a tym wiecey / ze oni boleści swoje na ciełe / i to krótko a ona na duszy / i po śmierci Syna swiego / dożywnie cierpiała. Stąd mowi Anzelm święty Lib. de Excell. Virg. c. 5. Cokolwiek okrucieństwa cierpieli na ciełe swoim męczennicy / to wszytko lekkie / a prawie nic bylo w porównaniu z boleściami nayswiętshy MARYEY / ktore niezmiernością swoią dusze iey / i wszytkie serca macierzynskiego wnetrzności przenikały.

Stała tedy przy krzyżu vmierającego Syna swiego

M m

na:



naybolesnieysza Mátka przenayświętsza MARYA, iakoby zwierciadło w ktorey sie ná samey iey duszy wszystkie iego rany/bolesci i zelzywości wyrażaly. Stała iako zwierciadło krystalowe przeciwko Synowi swoiemu/iako przeciwko gorącemu w upalách miłości słońcu/ktorego promienie w serce sie Mácierzynskie wieden iakoby punkte zgromadziły i zebraly/aby sie byly przez serce przenayświętszey MARYEY, serce Boskie przeciwko nam / i sercá náše przeciwko Bogu / przeciwko vkrzyżowanemu Chrystusowi gorąca zápalaly miłością/aby tak byla nam została Mátka sliżney miłości.

Stała iesze przy krzyżu vmierającego IZusa Syna swojego przenayświętsza MARYA, zeby sie byla pokazála bydz Mátka wszystkich krzyś iaki cierpiacych / a osobliwie vmierających Chrystusów/ to jest członków Chrystusowych.

Stała przy krzyżu IZusa/ktorego ná śmierć záprzedał Judaś/ Piotr sie go záprzał / drudzy Apostolowie od niego vciekli / 2c. Stała spólnie z nim cierpieć / aby byla pokazála/ iako przy Bogu miedzy wśhelákim nieśczęściem/ miedzy mekámí / bolesciámí / zelzywościami/ aż do samey śmierci stáćemy powinni / 2c.

Dopomóżte ty mnie samá do tego/ o naybolesnieysza IZusa Zbawiciela moiego Mátko przenayświętsza MARYA/abym z toba tak mocno przy bólu moim stála.

O przenayświętsza MARYA, o niezmierne gorzkich bolesci morze do ktorego iako wszystkie vkrzyżowanego IZusa bolesci/ tak i wszystkie nieśkonczone meki i śmierci iego zlewály sie záslugi / przez Mácierzynskie pánienskiego żywota twoiego wnetrznosci/z ktorych Bog ciało wzięwszy naymilosierneyšym stał nam sie Zbawicielem;

prawže

sprawże to niechay sie wszytkie JEZUSOWE boleści z onym  
niezmiernym obrzydzeniem i nienawością grzechow/ z o-  
nym serdecznym skruśeniem/ i niepoietym za grzechy swiá-  
tá wszytkiego załem/ z ona iego goráca miłością wyle-  
waia ná dusze moje: niech mie z moich obmyś nieprawo-  
ści: niech doład żyje/ vsycha záwše i niszczeie we mnie ser-  
ce/ i wszytkie síly moje/ záluiać tego samego/ izem ia nay-  
niegodnieysze stworzenie/ nieśkonczenie dobrego Boga/ mo-  
temi obrażila grzechami.

Nayskodsia/ naywdziecznieysza / o naygodnieysza Mát-  
ko Boga przenayswietsha MARYA, iáko sie tobie stojacey  
pod krzyżem vmierácego Syná twoiego wszytkie skod-  
kości/ i poćiechy w smutek/ i w gorzkie boleści odmienily  
morze; niechayże i mnie/ zá wielmożną przyczyna twoia /  
odmienienia sie wszytkie słodkości i wciechy/ wszytkie wesela /  
á osobliwie te/ ktore sie kiedy we mnie Bogu nie podobály/  
i obraza iego były/ w niezmierną / á wstáwiczną gorzkość /  
smutek i žal serdeczny/ áby záwše grzeszna duszá moia w ser-  
decznym żalu i w smutney gorzkości tonela.

O naydziwnieysza Mátko przenayswietsha MARYA  
ktoraś stojac pod krzyżem vmierácego Syná twego nie-  
rozumiana Mátczynskiego serca twoie<sup>o</sup> odwaga / i dzi-  
wnym samey siebie zwyciężeniem / wszytkos to cokolwiek  
naydrozszego / i naymilszego mieć mogła z soba sama/ w ie-  
dynym Synie swoim wszechmogócemu Bogu Oycu od-  
dała / ziednayże to / áby żadney ná świecie nie było rzeczy /  
ktoreybym ia / rázem sama z soba iáko nayzupełniey w rá-  
nách/ i w wyniszczeniu vmierácego ná krzyżu JEZUSA  
moiego rada Bogu moiemu nie ofiarowála.

O przenayswietsha MARYA, o niezmierne gorzkich bo-  
leści morze/ o nie przepierzana przepáści w ktorey sie tylko

samey/wszystkie wkrzyżowanego JEZUSA prawdziwego Boga boleści/ i nieprzebrane meki/ i śmierci iego zaśluzi zmieszcily ! O dziwna skarbnico wszystkich bogactw/ i łask niebieskich/ naylaskawsza/ naymiłościernieysza Matko JEZUSOWA/ weyzyrzyż na mie/ iako na iedne przepaść nieczymności wszystkiego dobra prozna/ a ziednay/ day to niedzney i wbozuchney duszy moiey co iey w Bogu twoim widzisz bydz do chwały iego/ i do wiecznego zbawienia moiego naypotrzebnieyszego.

O ty sama przesliczney Miłości/ razem i wszystkich boleści przedziwna Matko : abowiem iakos ty sama/ nade wszystkie razem ludzie i Anioly/ wiecey/ i godniey JEZUSA Boga Syna twoiego milowala/ takes tes/ według miary twoiey ku niemu miłości/ wiecey anizeli wszyscy Swieci/ wspol wkrzyżowana z Synem twoim Matka cierpiala : niechayze sie przez ciebie/ iako naywieksza/ iako naygodnieysza Boga moiego w sercu moim odrodzi milosc ; abym iego samego nade wszystko/ i we wszystkim stworzeniu milowala : zeby nie takiego nigdy nie bylo/ czego bym dla miłości JEZUSA wkrzyżowane nie rada cierpiala : pozwol mi/ abym sercem twoim/ miłością twoią/ nieśkończoney naygodnieyszego miłości/ wiecznie Boga moiego milowala.

### Niewiasto, Oto Syn twoy.

**N**Je dopiero na gorze Kalwaryjski/ przenayswietsza MARYA stanela/ i stala przy Synie swoim. Stanela naprzod przy nim w przedwiecznym wszechmogacego Boga/ o Wcieleniu Syna iego postanowieniu; ktoremu za Matke tam ieszcze ona sama iedynie byla wybrana. Tam/ iako i potym zawsze/ nie tylko sama w osobie swoiey szeregulney/



gulney/ ále w niey/ wšytká nátura ludzka stánelá/ Ktoreg  
Syn Boży przypawšy do iedności Boſkiej ošoby ſwoiey/  
ſtać ſie miał człowiekiem/ i miłoſciwym rodzáiu ludzkie-  
go Zbáwicielem; miał ſie ſtać głowa náſza/ á my członka-  
mi iego. Tám tedy ſtała iáko Corká wſzechmogacego Bo-  
gá Oycá; iáko narygodnieyſza Syná Bożego Mátka/ iáko/  
iedynie wšytká ſliczna/ naywodziecznieyſza w oczach Bo-  
ſkich/ Duchá ſwiętego Oblubienicá: Stała przy Synie  
ſwoim Krolu nád Krolámi/ iáko ludzi i Aniołow Krolow-  
wa/ po práwicy/ wſeláka láſk niebieſkich/ i wšytkich dá-  
row Boſkich/ zupełnościá ozdobia; wšytek potym ná-  
rod ludzki przez grzech pierworodny upadał/ i od Boga  
odpadł ná stráſſna lewice; oná ſámá ſtánelá/ i ſtała po prá-  
wicy: Stała w pierwſzym momencie Niepoſkalánego Po-  
częcia ſwoiego/ wſpieraáac ſie ná Synie ſwoim/ ná zaſtu-  
gach meki i ſmierci iego/ poprzedzona była zupełnościá  
láſki/ i oſobliwym przywileiem/ od grzechu pierworodne-  
go/ i od długi/ z Ktorego ſie ten grzech ná wšytko potom-  
ſtwo Adámowe zlewa/ wyieta/ i iedynie zachowana.

Oſobliwie iednak przy ſmierci vmieráácego ná Krzy-  
żu Iſzusa Syna ſwoiego/ ná ten czas/ Kiedy ſie Kolumny  
wšytkiego Koſciola Chryſtuſowego/ Apoſtowie/ i W-  
czniowie/ iego ſkrusiely/ á drugie ſie znácznie naruſiely;  
przenayſwietſza MARYA, wyrażaáac ná ſobie wšytek Ko-  
ſciół/ zgromadzenia wiernych Chryſtuſowych/ nie/ w lie-  
bie/ ále w piekności/ w iedności/ i w godności/ ſtała mo-  
cno i ſtatecznie/ nigdy w-wierze/ miłoſci/ i niewatpliwey  
nádziei o Boſwie prawdziwym/ i zmartwychſtaniu po  
ſmierci Iſzusa Chryſtuſa Syna ſwego nieporuſzona.

Widzac tedy Iſzus Mátke/ i Dźnia ſtoácego Kto-  
rego miłował/ rzecze Mátce ſwoiey. *Nieruſáſto, oia Syn tñoy.*

Ioan: 19. Nie nazwał iey Matką / ale niewiaſto ią bydź mienić; żeby Macierzynſkim nazwiſkiem / wielkiego iey żalu i boleſci nie przyczynił / i nie zaſtrzył przeciwko niej żądłych ſerc nieprzyjaciół ſwoich.

Chciał też Chryſtus Pan nauczyć wſytkich wſpół z ſobą wkrzyżowanych / iako ſie maia od wſelakiey pokrewnoſci / i od ſamych rodziców oddalaiać / wſytkim ſercą affektem do ſamego Boga obracać / i z nim ſie iednoczyć.

O niechayże i ziemna nayniegodniejszy tak ſie ſtanie. O naygodniejszy prawdziwego Boga / nayboleśniejszy wkrzyżowanego IESVS Chryſtus / Matko / przenayświętſza MARYA; bądźże mi Matko miłoſierdzia: a nie oddalay mnie nigdy od Macierzynſkiej miłoſci / opieki / i ſtarcia twoiego: ratuy mnie zawſe we wſytkich cieſkoſciach moich / ale przez wſytkie IESUSA Syna twego na krzyżu koſnającego boleſci / przez one / Macierzynſkie ſercu twojemu nayżałoſniejszy śmierci tego godziny / broń mnie i ratuy w oſtatnią śmierci moiey godzinę. O niechayże ſie na ten czas wzruſz nademną wnercznoſci Macierzynſkiego miłoſierdzia twoiego: poſtań tam na obronę moię iako wojska wſytkowane / a racz mnie przeprowadzić z śmierci do wiecznego żywota.

*Widzacz Iezus Matkę, i Vcznia ſtoiącego, ktorego miłował, rzecze Matce ſwoiey. Niewiaſto, oto Syn twoy. Potym rzecze Vczniowi. Oto Matka twoia. Ioan: 19, 26.*

**O**ddawſzy umierający na krzyżu Chryſtus IESVS przenayświętſza Matkę ſwoię Janowi / Vczniowi ſwoiemu; w zaiemnie / i Janą Matkę ſwoięy oddawa za ſyną.

na. Uczynił to Chrystus / nie na którym inšym mieyscu /  
nie inšego czasu; ale umierając / na krzyżu: tam krwio-  
czy / á smiertelnymi iuś bolesćciami zalane serce / iako na  
Mátkę / tak i na Jana / obrociwszy / pełnym serdeczney mi-  
łości affektem / rzekł wprzód do Mátki. *Nieruśto, oto Syn*  
*twój.* Potym do Jana / *Oto Mátká twójá.* O iako tam te  
słowa serce nayświatłey Mátki / i serce Janowe / ciężko  
musiały przerazić bolesćciami! O iako wzajemnie / tak Ma-  
cierzynskie przenaswiatłey MARYEY przeciwko Janowi /  
iako i Synowskie Jana / przeciwko takiey i Mátkce serce /  
wielkim sie miłości napelnily affektem / i do wzajemney v-  
slugi zniewolone zostaly.

Tam w sercu przenaswiatłey Mátki / obrocił Chry-  
stus Macierzynski affekt miłości przeciwko Janowi. Tam  
zserca swoie<sup>o</sup> wiał synowską miłość przeciwko Mátkce swo-  
iey / w serce Janowe oświadczył to / że nie mógł umilowa-  
nego swojego Jana / większą nadać i wrazić godności /  
barżey ubogacić / większey swojej przeciwko niemu poła-  
zać miłości / iako gdy mu / umierając / iakoby testamen-  
tem / to co miał naygodniejszy / na świecie / co miał nay-  
milszego / naydroższego / to jest własną Mátkę swoię / i Ma-  
cierzynski iey przeciwko sobie miłości affekt / oddał / mo-  
wiąc: *Oto Mátká twójá.* Tymis słowy związał i obowią-  
zał / tak zniewolił / iako widzieć sie może / że barżey nie mógł /  
serce Janowe do naywyższy miłości / vspanowania / do wpe-  
iałkiego Synowskiego starania / vslugowania / przenas-  
wiatłey MARYEY: abowiem oddawać mu za Mátkę  
naygodniejszy Bóg prawdziwy i człowiek / własną Mátkę  
swoię; na to go zniewolił / żeby ia tak iako Syn / na mieys-  
cu samego Chrystusa / miłował / vslugował iey / i wśelakie  
około niey miał staranie. A tak od oney godziny wziął ia /



to iest / przenayświetſza MARYA, Jan za wſytko. Za Matkę / za Panie / za dziedzictwo ſwoie / za naywyżſzą godność / chwale / i bogactwa ſwoie / zc.

Práwda / że wſytkim nam w iednym Janie oddawał umieraiacy Chryſtus za Matkę / przrenayświetſza Matkę ſwoie : aby iako on dla tego ſtał ſię człowiekiem / dla tego wſytkie meki / i okrutną śmierć krzyżową cierpiał ; aby nas był śmiercią ſwoią odrodzonych na Syny Boże / bracia ſwoia / uczynił ; tak teſz tego chciał / aby przenayświetſza Matka iego Macierzynſki affekt miłości ſwoiey ku nam ſkloniwſzy / Synom przez łaskę Bożym / iakoby drugim Chryſtuſom / a w nich / ſamemu Chryſtuſowi / Matka zosta-  
wała. Ojebliwie iednak ona Matka iest takim Uczniom / ktorych miłuię I E Z U S / a oni teſz wzajemnie miłuią I E Z U S. Matka iest tym z ktorych każdy / wſtanie i po-  
wołaniu ſwoim / iako naywiekſzey przeſtrzegą czystości ; ktorzy we wſytkich przeciwnoſciach ſwoich / przy krzyżu / i owoſem / z Chryſtuſem wſpol / ukrzyżowani / na krzyżu / ni-  
czym nigdy niezwyćiezeni / mocno / i ſtatecznie ſtois : kto-  
rzy z Janem nayświetſza MARYA biera / i maia za wſytko ſwoie ; takſze cołowiek iest w przenayświetſzey MARYEY, czymłowiek ona iest / to ſobie wſytko maia przywłaſzcząć / i ſwoim właſnym uczynić / w-  
właſne ſwoie przez miłość / i naśladowanie przemienić : ſwoim maia uczynić naczynſte-  
iey panienſtwo / i naygodnieyſze Macierzynſtwo / pokore / ſkromnoſć / łaskawoſć / nabożeńſtwo / cierpliwoſć / powzda-  
wanie ſię na wſelaką ſámego Boga wola / miłoięrdzie / mi-  
łość Boga i bliźniego / zc. zc. żeby ta Matka w takich Sy-  
nach ſwoich / iako we zwierciadle iuſkim ſama ſiebie / i Sy-  
na ſwego wznowała. A z drugiey ſtrony wzajemnie / czym-  
łowiek każdy iest / cołowiek ma / i mieć moſze / cołowiek  
wſze-

wśelała swoją możnością / wszytkiem i dusze i ciała siłami / czyni / to wszytko iako nayspełniejszy własności prawem / nayswiętšej MARYEY oddane będzie ; żeby to ona za swoje własne / i nas samych znała / żeby w tym wszytkim miłe swoje miała w podobanie. Tego wszytkiego / iako swojej własności zawsze broniła.

O przenaydroższą Matko wkrzyżowanego IESUSA / Bogą Zbawiciela moiego ; znam ja / i z cieplem zawsze dniem / z serdecznym żalem moim wyznawam / iżem ja jest złośliwym i nayniegodniejszy stworzeniem ; i am jest przyczyna Macierzynskich boleści twoich / o naybolesniejszą Matko / o przenayswiętszą MARYA, i am jesti ktoram grzechami moimi / iako śmierci IESUSOWEY / tak i boleści twoich przyczyna była. Niegodną ku Niebu / niegodną ku tobie podnieść oczu moich ; niegodną zmazaniem wstami wzywać nayswiętšego imienia twoiego : ale wspomniy na to / o nayłaskawszą Matko miłosierdzia że iako dla grzesników Bog Syn twoy człowiekiem się stać raczył / tak i ciebie / dla nas grzesnych swoją chciał mieć Matką. Pamiętay na to / o przenayswiętszą MARYA, i że dla zbawienia moiego IESUS Chrystus Syn twoy / z nieśkonczoney swojej ku mnie miłości / tak okrutnie zraniony / na krzyżu zamordowany umierał : patrzayże we mnie na krwawe meki / i śmierci Syna twoiego zaśluga / a nie racz gardzić niegodnością moją. Sposob mi do tego / żebyśmy Matką łaski / Matką słiczeny miłości : Matką świętey zbawienney nadszicie / Matką miłosierdzia zawsze zostawiała.

O przenaydostojniejszą Matko Bogą moiego / przenayswiętszą MARYA, bodayzem ja była ciębie / zaraz od pierwszego rozumu wzywania / w pierwszy one godzinie /

wziela za wszystko moje. Ale od tej godziny/ aż na wieki /  
raczej mi bądź Matka. Biorę cię sobie za wszystkie stary-  
by/ i bogactwa/ dziedzictwo/ Kochanie/ pociechy moje. Ty/  
po samym Bogu/ racz bądź wszystkim dobrem moim.

Moim/ i wszystkiego stworzenia/ wszystkiego Kościoła  
Chrystusowego imieniem/ duchem/ affektem/ wszelako serce  
Bogu się podobających/ ludzkich razem i Anielskich mo-  
żności/ pokornie wzdycham do ciebie/ racz o przenay-  
świętsza Matko Boża chcieć/ zjednać u Syna twego/ i dać  
mi to/ abym mogła iako naysgodniej miłować/ chwalić/ w-  
ielbiąć/ i błogosławić ciebie : abym mogła / według woli  
wpodobania Syna twego/ według godności twojej/ we-  
dług wpodobania Macierzynskiego serca twoiego / służyć  
tobie. Napelni słodkością naysgodniejszego imienia twoie-  
go całe wszystko serce moje / aby z myśli / z wkochania/ z w-  
podobania moiego / nie wychodziła nigdy naywdzięczniej-  
sza pamięć twoja.



## SNOPECZKA MIRY

Męki i śmierci ukrzyżowanego Chrystusa

Część trzydziesta osma

Czwarte iego na krzyżu przy śmierci Słowo.

Boże moy, Boże moy, czemużes mię opuścić?

**G**Dy na krzyżu, w pośrodku świata szerokiego,  
Gulz Syn Boży vmierał; z sercem głębokiego,  
Załośnym wołał głosem. Oycze moy kochany,  
Czemużes mię opuścić; patrz na moje rany,

Patrz



Pátrz iáko wfzytko ciáło frego zkátowane,  
Ná ręce, i ná nogi gwoźdzmi przykowane  
Do przekłétego drzewá, obacz iák vlíce,  
Rynki, drogi, ratusze, więźnienia, ciémnice,  
Krwia się moia oblały : czemu zawieszony  
Ná tym krzyżu, od ciébie iestem opuszczony ?  
Czemu tak frogie męki ciérpię, bez vlżenia,  
Bez żadnego, Oycze moy, twego poćieszenia ?  
Ták się cięszko morduiac, miedzy niezmiernemi  
Boleściámi, ná krzyżu konam śmiertelnemi.  
Lecz to moje wołanie, niech gdzie indziefy zmierzy,  
A w grzeszne ludzkie fercá zbáwiennic vderzy :  
Aby grzech swoy poználi, i twá łáskę droga,  
Pátrzac ná mękę moię, i ná śmierć tak frega.  
Sámá grzechu ludzkiego nieskończona winá,  
Ták frogiefy męki moiefy, i śmierci przyczyná :  
Nie mógł bydz od Oycá Syn Boży opuszczony,  
W iedney náturze Bośkiefy z nim był ziednoczony,  
Ale że tak ná krzyżu wołał Chryftus, tobie  
Wiedzieć trzeba, w czyiefy tak záwołał ofobie.  
Konáiac tedy Chryftus, tak narodu swego,  
Iák ofobę człowieká na sobie grzesznego  
Noszac, naprzod záłośnie, krwia zálane obie  
Oczy swe w Niebo wznioższy, tak wołał w ofobie  
Zydowskiego narodu, czemu opuszczony,  
Czemu z twych ręku Oycze lud moy porzucony,  
W vporney złości ginie ? Lecz nie moia winá ;  
Kámiennie w grzechu fercá, tá będzie przyczyná  
Zguby ich, ia vmieram, krew wylewam zá nie,  
Bym od nich, tak surowe, oddalił karanie,

Lecz wielkie będzie takich, którzy w swoiey złości,  
 Nic nie dbając ná strážne twej sprawiedliwości  
 Sady, w nieodwołánym grzechu swym statecznie  
 Trwając, w vporze swoim będą ginać wiecznie.  
 To ja widzac, z miłości moiey zá každého,  
 Tysiąc rázy chcąc vmrzeć człowieká grzesznego,  
 Ná wszystkie me boleści cięższá, w sercu czuie  
 Bolesć, i wieczney zguby grzesznikow záuie.  
 Lecz obfite z krwi moiey máiac odkupienie,  
 Gdy zginá, z siebie mieć swe będą potępienie.  
 Więc iże mię iusz dłużej miedzy smiertelneim,  
 Oycze moy, nie chcesz trzymać boleściami temi.  
 Oycowska wola twoia rad się kontentuie,  
 I z radością z ręku twych śmierć moję przyymuie.

*Boże moy, Boże moy, czemużeś mię opu-  
 ścił. Matt: 27.*

**N**Aprzód do wyrozumienia tych słow/ mówi Bernard  
 święty. Sermon: 8. de verbis Isaia. vidi Dnum. Jako-  
 by nieiaćie tam było opuśczenie/ gdzie w tak wielki potrze-  
 bie/ żadney wszechmogącego Bostwa mocy pokazania nie  
 było. Abowiem od onego czasu/ kiedy przy poimaniu  
 swoim w Ogroycu/ słowy swoiemi/ wszystkich ktorzy go  
 tam szukali/ rzucił ná ziemię/ kiedy tam obciętego vzdro-  
 wił Maltchusa; rzekłszy one słowa. Tá jest godzina wásá /  
 i moc ciemności. Zakrył cale / i iakoby wyniszczył / wszech-  
 mogące Bostwo swoje / á słabosc smiertelney natury  
 ludzkiej/ Bóg prawdziwy i człowiek podał w rece nie-  
 przyjaciółom swoim. Innych przed meká swoich czasow /  
 wielkimi cudami pokazywał się Chrystus prawdziwym  
 bydł

bydź Bogiem. Ożywał się przy kręcie jego nad Jordą-  
nem/ i drugiraz na gorze Tabor/ do niego/ i miłym go  
Synem swoim bydź mienić; Bog Ociec przy mecie jego  
nie się takiego nie pokazało; ale iakoby opuszczony/ bez za-  
dnej wszechmogącego Boga Oycá pomocy/ ulżenia/ po-  
ciechy/ iakoby bez żadnego Oycowskiego nad Synem wza-  
lenia umierał. O prawdziwieś ty jest zakrytym Bogiem  
Zbawicielem moim J E Z U Chryste rkrzyżowany. Za-  
kryles on straszliwy mąciślar wszechmogącego Bostwa  
twoiego pod taką cięskę zelżywości/ pod wzgardę/ poni-  
żenie/ stawisz się samą prawie zelżywością/ i najwyższą-  
dzienszym od wszystkich porzuceniem/ i obrzydzeniem/ w-  
pokorzywszy samego siebie/ aż do śmierci najśromotniej-  
szej/ nayboleśniejszej/ do przeklestej śmierci krzyżowej.  
Zakryles/ wyniszczyles Bostwa mądrość twoją; kiedyś do-  
puścił iże się z ciebie/ iako z człowieka głupiego/ zelżywie/  
niezbożnie nasmiewano. Zakryles niezwyciężoną siłę  
wszechmogącego Bostwa twoiego/ kiedyś się na wiązanie/  
na zniewagi/ i cięskę wderzenia/ na taką okrutną zranienie/  
w katorżkę samą raczył podać ręce. Zakryles i zniszczył  
niewinność/ sprawiedliwość/ światobliwość twoją; kie-  
dys iako wierutny łotr/ i zbrodzien/ od sądu do sądu pro-  
wadzony/ fałszywie przeświadczony/ poprzysięgany/ na taką  
okrutną/ haniebną śmierć został osądzony. Zakryles na-  
siatek samą najsłodszyjszą ludzkiej ozdoby postać/ taką o-  
krutnie zraniony/ taką zelżywie ospecony/ i gdy już nie znać  
było iezeliś człowieka/ iako mizerny robak/ umierałeś na  
krzyżu zawieszony/ i od wszystkich opuszczony.

O iako się mnie/ we wszystkich istocie mojej/ niszczyć pod  
przechami moimi trzeba/ ktorą takim tobie Bogu  
Zbawicielowi mojemu wyniszczenia była przyczyna?

Znam



Znam sie ia winna/ **I** **S** **S** **V** moy drogi/ tak żalownego między śmiertelnemi ná krzyżu boleściami opuśczenia/ i od wszystkich porzucenia twoiego/ ktoreś ty pod grzechami moimi dla moiego ponosił zbawienia. Niechayże i mnie opuści/ i porzuci/ wszystko stworzenie/ niechay ná sobie gniew iego i nienawisć nośe; tylko ty mnie z naydobrotliwszych miłosierdzia twoiego reku nie porzucay.

Boże moy prawdziwy/ wkrzyżowany **I** **S** **S** **V** Chryste Zbawicielu moy/ wiem izes sie dla tego umierać ná krzyżu tak wyniszczył/ áżebys mi to wszystko przywrócił/ co kolwiekem ia grzesząc z łaską twoią/ i tobą samym Bogiem moim/ utracił.

Owo przed tobą przepaść wszelakiey próżności grzeszne serce moje. Owo mizerna dusza moja od piekielnych rozbojników ze wszystkiego dobra złupiona/ porániona/ leżdwie ná polu żywa/ wzdycha z głębokości ponizenia swoiego/ do miłosierdzia twego: zanurzze sie w tey przepaści dusze moiey Zbawicielu moy ze wszystkim ranami/ boleściami/ zelżywościami/ z wylana dla zbawienia moiego przenaydroższą Bołką Krwia twoią/ ze wszystkim mek i śmierci twoiey zasługami: nápełn tobą samym próżność moie/ o nieprzebrana nigdy wszelakiego dobra zupełności; á przez ono niezrozumiane twoie ná krzyżu ze wszystkiego wyniszczenie/ i od wszystkich przytęchłość/ i od samego Boga Oycy/ opuszczenie/ złacz mnie nigdy nie rozerwana wieczną miłością z Bogiem Oycem twoim/ oddal serce moje od wszystkiego stworzenia/ á obrociwszy/ poćiągnąwszy ie cale do siebie/ zjednoczywszy ie z sercem twoim; nie opuszczay mnie ty sam nigdy we wszystkich ciężkościach moich.

Niech tak wszystkie krwawe boleści/ rany/ despekty/ zelżywo-

żywości/ nie tak samą nayożrutniejszy/ naysromotniejszy /  
 naybolesniejszy śmierć krzyżowa/ cięśka była Chrystu-  
 wi; iako to samo/ gdy widział/ iże tak wiele grzesników /  
 miłością jego/ meka i śmiercią jego/ tak drogo kupiona łas-  
 ka Boża/ dusza swoja/ niebem/ i wiecznym zbawieniem  
 swoim gardzić/ i iako członki od ciała / iako laterosłki od  
 winney macicy swej od niego sie odrywać/ członkami  
 ścągającymi stać sie / i wiecznie w niewoli jego zginąć mie-  
 li. Strad/ ile z niego było/ chciałby był Chrystus za każdego  
 grzesnika/ tysiąc tysięcy razy umierać; ale/ że iedną nay-  
 mnieyszą kropeleczką przeydrożney Boskiej Krwi jego/  
 świat wszytek zbawić mogła/ dla tego wszechmogące Bo-  
 stwo/ ius go daley w onych mekach trzymać nie chciało: a  
 to żebyśmy byli zrozumieć/ że dla tego/ tak załosnie zawo-  
 łal. [ Boże moy/ Boże moy/ czemuż sie mnie opuścił. Przy-  
 daie Origenes z słow Prorockich Mich. 7. 3. iżem sie stał/  
 iako ow/ który po zniwie/ gdzie nie gdzie pozostające zbiera  
 kłostki; albo po obranej winnicy iagodki. Jakoby tym  
 załosnym wolaniem z tym sie oświadczał Syn Boży/ iże  
 nie z niego winą bydz miała/ iezeliby kto pod grzechami  
 swoimi na wieki zginął/ ale że sam grzesnik każdy / wie-  
 czney zguby swej miał bydz przyczyna.

Przenikaia te krwawych bolesci pełne słowa/ tak zało-  
 snego twego na krzyżu opuszczenia/ grzesne serce moje/ JE-  
 ZU Chryste Zbawicielu moy. Jamci te naybolesniejszy  
 słowa zserca twoiego wycisnęła/ kiedy grzesząc /  
 miłością twoją/ krwią/ meka/ śmiercią/ łaską twoją gar-  
 dząc/ a od ciebie sie/ iako zgniely/ śmierdzący/ martwy  
 członek odrywając / w okrutną ścągającą poddawalam sie  
 niewola.

O iako ciebie Zbawicielu moy/ odemnie/ od miłości  
 mojej;

moiey; iáko Bostwá twoiego/ od przyietey do Bostiey osoby twoiey náтуры ludzkiey/ żadne meki/ śmierć iáma tak okrutną/ oddzielić nie mogła! Czemużem i ja nie wołała raczej wszytkich bolesci cierpieć? czemuż nie wołała raczej tysiąc rázy umierać pierwey/ ániżelim się kiedy od ciebie Boże moy/ iedyny żywocie moy oddaliła.

Nawracam się teraz całym sercem do ciebie / o nayłaskawszy / o naymiłosierniejszy IESU Chryste / a wszytkie wszytkiego stworzenia / wszytkie niezmierne serca twoiego zá grzechy wszytkiego świata zále / i serdeczne skruśnienia / w iedno grzesznie moje zebrawszy serce; tego samego záluie / i wiecznie żałować pragnę / iżem iá / mizerne stworzenie / ciebie nieskończoney miłości naygodniejszego Boga / grzechami moimi obraziła.

Dezy nas ieszcze tym głosem ná Krzyżu umierającego Chrystus żebyśmy / we wszytkich Krzyżach / i cięskościach nászych / nie do kogo innego / ale do samego się Boga rćieżkali / ktory nayskuteczniejszy / sam tylko / może nam dać poćieche / i obrone.

Dezy nas też abyśmy we wszytkich przeciwnościach pytáli się samego Boga / i w obecności iego wglądali w sumnienie náše / chcąc to poznawác / czemu nas Bog karze. [ To zá pewne wiedzac / że iezeli cie Bog doświadczá / tedyć Korone gotuie; Iezeli ná cie rćiski dopuszcza; tedy cie z nich wybawi; iezeli cie karze; to cie do miłosierdzia swojego wzywa. Tob. 3-21 ]

Cypr an święty o tym Chrystusowym ná Krzyżu wołaniu tak mówi [ Ty Panie / nie skarzyś się ná bolesci / ná zelżywości / ná śmierć tak hániebną / ale tego chcesz żebyśmy zrozumieli / co iest zá przyczyna tak okrutney meki i śmierci twoiey / takiego w smieytelnych bolesciach opu-

szyć



szczenia/ co za pożytek; aby z poznawania tych rzeczy/  
grzech sie nam dał poznać/ i łaská.

Głos tedy wołającego w śmiertelnych boleściach na  
Krzyżu Chrystusa/ wezy nas/ iáko iest niezmierna cięskóść/  
obrzydlivość i niegodność grzechu; Ktora iezeli z czego  
iniego/ tedy naywiecey/ z meki i śmierci Chrystusowej  
pokazać sie może. W krwawych/ niezmiernych na Krzyżu  
vmierając boleściach / nayniewinnieyszym / przenayswięt-  
szym / naymilszym / wspolistotnym wszechmogącego Boga  
Oycá Synem/ Chrystus Pan był; á że tylko przyiete grze-  
chy ludzkie na sobie nosil/ tak dla nich od niego strogo był  
Karány/ i w śmiertelnych na Krzyżu boleściach/ bez żadney  
pociechy/ i powierzchnego ráunku/ był opuszczony. O iá-  
ko to niezmierna złość swoia grzech zasługuie/ i tego  
sprawiedliwy Bog / i na własnym Synie swoim/ á daleko  
wiecey na każdym grzeszniku Karác musi ! Ze pod grze-  
chem Bog głowieka/ chociaśby przed wypełnieniem grze-  
chu był nayswiętszym/ z reku dobroci swoier porzuciwszy/  
odrzućiwşy od łaski/ w żadnym / i w samym wiecznego  
potępienia nieśczęściu iego/ znác sie do niego nie może/ i usz  
sie na niego nigdy na wieki/ łaskawym nie obeyrzy okiem.

Chćiał iestże przez ten głos wołania swojego Chry-  
stus wzbudzić nas do poznawania tego/ iáko iest droga  
nád wszytek świat/ i owsem/ nád tysiąc tysięcy swiátow  
drożsa/ łaská Boga / Ktora żeby nam był/ śmiercia swoia  
grzech na sobie vmorzywszy/ przywrócił/ aby był wzgárdy  
nasze/ i odwrocenie sie od Boga/ á obrocenie sie przez  
grzech do łada márności/ surowey Boga Oycá zapłacił  
sprawiedliwości: aby nas był Synami Bozymi/ wezynił/ i  
i łaskawe Boga Oycá oczy/ i serce iego nas miłujące ku  
nam obrocił/ tak sie całe z wszytkie<sup>o</sup> przy mace swoier wy-

nieszczęśliwy / i śmierć baniebna zamordowany umierał.

Może zawsze Bog pytać i skrzyżować się na grzesznego człowieka / ale żaden człowiek skrzyżować się / i pytać Boga nie może czemu go opuszcza : abowiem Bog / z swojej strony / nigdy sprawiedliwego człowieka nie opuszcza / chociaż go za przeszłe przewinienie karze / abo go rozmaitymi cierpieniami doświadczają.

A Ciebie / czyli też Chrystus na krzyżu dla miłości twojej / i wiecznego zbawienia twego umierający / pytać nie może czemuś mnie opuścił ? Otom ja umierając za Ciebie cierpiał wszystkie męki / boleści / żelzywości / porwarzy / namiętności : straciłem wszystko do samej słomki / nagości / do ostatniej w śmiertelnym pragnieniu kropki wody / straciłem przyjaciół i życzliwość ludzką / i stałem się namiętnością / obrzydzeniem / i nienawiścią w wszystkich. Cożemci więcej mógł uczynić / czegoś nie uczynił / com mógł dla Ciebie więcej wycierpieć / czegoś nie wycierpiał / cożś miał za przyczynę czemuś / dla czego mnie grzesząc opuścił ?

Ah coś ja mam rzec / coś mam odpowiedzieć / o dziwny miłośniku grzesznej dusze mojej / wkrzyżowany J E S U Chryste Zbawicielu mój. Owo cięskim wstydem zalamy twarz moją / porzucam się pod nogi miłosierdzia twojego / i przed Tobą samym / który przenikasz wszystkie serca mego skrytości / wyznawam niewdzięczność i cięskie złości moje. Błogosławiłam Cię / idąc za zmyśleniami moimi / oddalałam się od Ciebie / a Tyś mnie pełnym łaski miłości sercem / onym sercem twoim / którym ja / ciężym grzechem niezłomnie ostrą włócznią zranił / nie przestawał wzywać do siebie. O niechajże wszystkie rany / wszystkie boleści Twoje / przenikają serce moje / niechaj iako ogniste miłości twojej

strza-

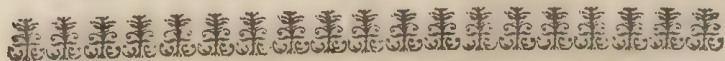
szwały / zátapiaia sie w sercu moim/ ábym ja ciebie Boga  
moiego/ tym wiecey á wiecey milowála/ izem cie kiedy o-  
brazilá/ niechay ten iedyny moy żywot będzie/ zebym zanu-  
rzona we wszystkie boleściach twoich dożywotnie z toba v-  
mierála/ zebym z toba żyć mogła na wieki. Naostatek i to  
wvažyc możemy/ że między śmiertelnemi ná krzyżu bole-  
ściami konając JEZus Chrystus Syn Boży chciał byt  
bez żadney pociechy od wszechmogacego Boga Oycá opu-  
szony/ chciał rzecz sama i własnym swoim doświadczce-  
niem doznác iáko cięśka i nieznosna rzecz iest/ choć bez wi-  
ny byt iáko by od Boga opuszczonym / żeby był wiernych  
swoich zaslug tego swoiego opuszczenia rázem z Bogiem  
Oycem ná krzyżach/ w cięśkościach wselałkich/ naywiecey  
przy śmierci/ bez pomocy i pociechy nie opuszczał. Z wy-  
slugi tego ná krzyżu tak cięskiego opuszczenia. Meczenni-  
cy świeci miewáli w mełach swoich i wszyscy wierni przy-  
tomna láski Chrystusowey miewáia pomoc/ pocieche/ i o-  
chłode/ bez ktorey iáko w poystrzodku náwalności mor-  
skiej ginąćby musieli.

Trudno to poiać / iáko to iest rzecz cięśka/ do zwycię-  
żenia wselałkich cięśkości / do wpadku w grzech nayniebez-  
spieczniejszy/ kiedy Bog choć nie dla iákiego przewinienia/  
ale tylko ná doświadczenie / od dusze iákiej/ láskawa twarz  
swoie zda sie odwrócić/ i zostawić ja w smutku/ w ciemno-  
ściach/ w cięśku/ i utrapieniu; iáko by bez pomocy/ bez żadney  
pociechy: á daleko to iest rzecz nieznosniejszy/ kiedy Boga  
dla grzechu iákiego Bóg tak opuszcza. Na ten czas zosta-  
wa mizerny człowiek iáko w szod potopu morskiego / iá-  
ko w ciemney nocy/ między ciemnościami niewiadomości/  
watpliwości/ między gorzkością/ smutkiem/ boiáznia/ po-  
miešanego sumniem/ między piekielnemi bestyami/ ktore



Kracząc około niego/ tego czekał/ żeby pozaczył mizerną duszę jego. Na ten czas świat mu swoje stawił przed oczy próżności: ciało wciechy/ i rozkošy swoje cukruie/ rądzi; w smutku zaśie ponurzona zmysłność/ ná osłodzenie gorzkości swojej/ nąpierać się ich nie przestawa/ i podniete do grzechu w cieło zápala. O iáko na ten czas pomocy Boſkiej głowiek potrzebuie!

O najmiłosierdniejszy IEZU Chryste Zbawicielu moy/ raczże záwsze pámietać ná tak záłošne/ i naybolešniejszye opuſzczenie twoie/ á nie racz mie nigdy opuſzczáć/ w iákichkolwiek duše i ciała moiego cieškošciách nie odwracay iáskawey twarzy twoiey odemnie; ráttuy mie wſpomozycielu moy/ trzymay mie w ręku naydobrotliwšego miłosierdzia twoiego/ powſtań/ poſtaw się ná obrone moie/ á niechay się roſpruſha nieprzyiáciele moi: zwycięzay ty ſam we mnie wſhelákcie przeciwnoſci moie/ á ia wybáwiona z káždego niebešpieczeńſtwa moiego/ wychwáláć bede dobroć/ i miłosierdzie twoie ná wieki.



## SNOPECZKA MIRY

### Cześć trzydziesta dziewiąta.

Piate iego ná krzyżu Słowo.

#### P R A G N E.

O Wo IEZVS moy prágnie, obie rozranione  
Wyciąga ſwoie ku mnie ręce krwią ſpłynione.  
Owo záłošnym głósem, v ciebie ochłody,  
W ſmiertelnym Bog prágnieniu zebrze krople wody:  
V cie-

V ciebie serce moje, o kámienna skáło !  
 I coździ się, serce me, żeś tak twarde stało ?  
 Oby nie były gwoździemi święte ręce twoie  
 Do krzyża przykowáne, sambyś w serce moje  
 Vderzył, o moy IEZV : wiem że z tey opoki,  
 Musiałyby wypłynąć żywych wod potoki.  
 O słodkie IEZusowe serce vsuszone !  
 Serce ogniem miłości w-wagel rozpalone ;  
 Spalone iák skorupá, iákisz wzdy ochłody  
 Pragniesz IEZV odemnie, iákiew zebrzez wody ?  
 Obym wszystkie nápoie i słodkości miała,  
 Wszystkiego swiatá, tobie bym ie IEZV dáła,  
 Oby się serce w piersiach moich rozplynęło,  
 A ná ochłodę twoię IEZV wypłynęło.  
 O serce słodkie ! serce IEZVSA słodkiego,  
 IEZV moy, słodki zdroiu żywotá moiego,  
 Tákżeś ośchł, w vpałách twej ku mnie miłości,  
 Tákże vschły spalone wízytkie twoie kości,  
 Wygorzała krew święta, wszystko święte ciało,  
 W zarzyty ieden wagel práwie przegorzało ?  
 W krwáwey bolesney ranie, strogo żelázami  
 Wiśisz ná krzyż przybity ostremi gwoździámi,  
 W iedney ranie, strách pátrzać, oczy krwią ząwrzały,  
 Kurcza się wszystkie żely, usta poczermały,  
 Naywdzięczniejszy ona twarz, gęsta krwią i łzami  
 Zálana, ośzpecona wízytká plwócinámi :  
 Coż mam rzec, pátrzać ná cię o słodkości zdroiu,  
 Iedyny moy żywocie, wdzięczny moy nápoiu,  
 Naywdzięczniejszy słodkości, wszystkie me ochłody,  
 Zrzodził pociech, wesela, zdroiu żywey wody ;

I takżeś dla mnie wszytek został ofuszony,  
 Wszytek w ognich miłości zostałeś spalony:  
 I czymżeć to wzdy oddam? czym chwałę zniszczoną,  
 Rány, boleści, czym krew wszytkę wytoczona,  
 Czym despekty, śmierć twoię, czymci odwetuję  
 Boże moy, nic takiego zgoła nie znayduię  
 Choćiasz tysiąc kroć umrzec, dla ciebie to mało;  
 Vschnieli ferce, kości, duszá, siły, ciáło,  
 Ogniem Boskiey miłości twoiey vsuszone,  
 I iáko wygorzáła skorupá spalone;  
 Nic to wszytko dla ciebie: bo coż tobie z tego,  
 Ze cię wiecznie miłować będę Bogá mego,  
 To szczęście moje będzie, ieżli łaskáwemi  
 Spoyrzyysz Boże moy na mię, oczymá twoiemi,  
 Gdy nędzna konąć będę, á miásto ofiáry,  
 Ciáło moje, i duszę, przyymiesz liche dáry:  
 I z-zasług śmierci twoiey, dasz wieczne zbáwienie,  
 W ten czas IEZV wypełnisz twe we mnie prágnienie.

**W** *Idąc* Iezus że się *iusz* *wszytko* *spełniło*, [ to co o mece  
 iego/ ábo przez figury przeznaczono było/ ábo przez  
 Proroki przepowiedziano ] *aby się pismo* *ni* *pełniło*, rzekł.  
 P R A G N Ę. To IJZusowe ná Krzyżu prágnienie/ ácz ná  
 wielu inšych miešcách písmá swietego/ ošobliwie iedná<sup>8</sup>  
 w Pšálmie šesćdziesiątym ósmym było przepowiedziane.

W takim tedy prágnieniu ná Krzyżu konájąc Chrystus  
 IJZus/ otworzywszy krewiá záwrzále i všchle vstá swoje/  
 záložnym głosem záwołał P R A G N Ę. Dodacíc ludzie  
 vmiérájacemu šna Krzyżu dla zbáwienia nášego IJZuso-  
 wi wchłody: owo pełne křwáwých boleści rece swoje do  
 was wyciągnáwšy/ zebrze nápoju w smiertelnym prá-  
 gnieniu



gnieniu swoim. Pytajcie summienia waszego/ czego v was  
Bog w duszách waszych zebrze/ á nie sobie/ ále wam samym/  
dla wiecznego zbawienia waszego zebrze; á iezeli nic nie v-  
zebrze; vmierac w duszách waszych bedzie.

Wspominam ia sobie/ serdeczna sie zalewając zálością/  
czas on wspominał niebezpieczne godziny/ ktorýchem zbá-  
wiennego głosu láski twoiey / o Boże moy/ słuchac nie-  
chciała/ Kiedym skłaniała do grzechu serce i zła wola mo-  
je; á tobiem w duszy moiey / drogi moy Zbawicielu / iáko  
ná krzyżu vmierającemu/ tey iedney niechciałam pozwolić  
ochłody/ zebym była zwyciężając sama siebie/ tego nie czy-  
niła/ przez cobym była/ grzech wypełniwszy / i sama siebie /  
i ciebie iedyny moy żywocie/ w moiey zabiła duszy. Prá-  
gnoles/ zebrates ná on czas v mnie I E Z U moy drogi/ i  
obiecowałeś mi mizerną iedną odrobine grzechowey wcie-  
chy/ całemi w niebie wiecznych rostkách rzekami oddawac;  
á iam tey iedney kropelki tobie odmawiając / iádem grze-  
chu śmiertelney trucizney/ w duszy moiey / Boskiem twoim  
napełniła serce.

O naymilościernieyszy Zbawicielu moy/ o I E Z U moy  
drogi/ spusćże z nayświętszego serca twoiego / w grzeszne  
serce moje/ iákakolwiek naymnieyszą kropelczkę niezmi-  
erney oney gorzkości / Ktora sie ná krzyżu nayświętszą duszą  
twoią zalewała/ spusć w serce moje Zbawicielu moy iskier-  
kę ognistego/ gorącego prągnięcia twoiego; ábym z sa-  
mej miłości twoiey / w gorzkim / serdecznym zá grzechy  
moje wysychając żalu / smutnemi sie zároveň łarmila i poila  
łzami.

Nie tylko to/ względem tak strógo wytoczoney ze wszy-  
tkiego ciała krwi/ wysuszonego; względem między śmier-  
telnemi boleściami oschłych wnetrzności / i zniszczoney  
wszyst-

wšytkiej síly/ tak čieskie JESusowe było prágnienie ; ale bylo i to inše/ ktorým/ iako naywiekšey prágnął chwaził wszechmogacego Boga Oycá/ zeby przez meke i śmierć iego/ po wšytkim świecie byla rozszerzona. Prágnął iako naygodniej za grzechy świata wšytkiego srogiej sbrawiedliwosci dosyc czynić. Prágnął zelzenie męstwu chwaził/ i niekńczona krzywda od stworzenia tak podlego/ od człowieka/ Tworcy swojemu Bogu czyniona/ iako naywiekšym poniżeniem/ zelzeniem/ wyniszczeniem swoim nadgrodzić. Prágnął z niezmierney grzechu nienawisći / ná ciebie swoim/ grzechy świata wšytkiego/ nad okrutną mekú/ zabić / i śmiercią swoia wiecznie rmorzyć. Prágnął z satánstkiej niewoli wybawic wšytek narod ludzki.

O iako mila i wdzięczna vprágnionemu sercu JESusowemu oddawaia ochłode / ktorzy okolo nawrocenia sie do Boga grzesznikow/ okolo ludzkiego pracnia zbawienia/ Spusc JESV Chryste wkrzyzowany onego prágnienia twoiego/ w ktorymes prágnął świat wšytek zbawić/ w sercu takich robotnikow okolo winnice twoiej/ rozpalay ie goraiaca miłością twoia/ nápełni duchem twoim/ pološ słowá twoie/pološ siebie samiego wstach i ná izerkach ich/ aby wšytkie ich słowá/ iako ognište miłości twoiej strzaly/ vderzaly/ i przenikaly serca ludzi grzesznych/ aby vpadac do nog twoich/ łaski/ i twoiego dostępowali miłosierdzia.

To / tak wielkie/ i niewymowne prágnienie/ osobliwa bylo meka i niezmiernym wkrzyzowanego JESusa vdręceniem/ ktorým on wšelakie ludzkiej zmyslnosci/ w pokarmách / i napoiách / zbyteczności/ obzarstwa/ píanstwa / strasney wszechmogacego Boga Oycá plácił sprawiedliwosci.

Zasługował też prągnięciem swoim Konający na Krzy-  
żu IESVS / wshytkim w takichkolwiek ciężkościach zo-  
stawiającym wiernym swoim / ojobliwie męczennikom / i  
wybránym swoim / w ostatnia godzinę z śmiertelnemi sie  
mordującym boleściami ochłode / i łaskę swojej pomocy.  
O nie opuścayze i mnie w one tak strážna / i nayniebe-  
spieczniejsza godzinę / Zbawicielu moy drogi: przybadź  
iako mnie / tak i wshytkim krewia twoja odkupionym / roz-  
ciągni nad nami rozrąbane na Krzyżu rece twoie / aby nie  
przemagali przeciwko nam nieprzyjaciele / wmacniay w nas  
żywa wiare / rozgrzeway mocna miłość / wtwierdzay nie-  
warpliwa nadzieie ; aby pod niezwyciężoną obrona two-  
ja / przez świete Anioły twoie / byliśmy z śmiertelnego / do  
wiecznego żywota przeprowadzeni.

Pragnął / z niezmiernym wdreczeniem oschłych wst / i  
wshytkich wnetrznosci swoich / Konający na Krzyżu Chry-  
stus IESVS: zeby był w nas wzbudził / i przeniosł / wy-  
stał / z serca swojego w serca członków swoich / to iest wshy-  
tkich wiernych / gorące samego Boga prągnięcie / zebyś-  
my go znali / iego samego nadewshytko / i we wshytkim ca-  
łym sercem / wshytkiem ciałá i dusze siłami miłowáli / z mi-  
łości synowskiej bali sie go / w nim tylko samym wshytkie  
nasze pokładali nadzieie : zebyśmy z iako naywiększym vsi-  
łowaniem stárali sie pełnić we wshytkim święta wolá ie-  
go. Prągnie Chrystus naszego miłosierdzia przeciwko w-  
bogim tak żywym iako i umarłym zebyśmy samemu Chry-  
stusowi w członkach swoich otwierali wnetrznosci miło-  
sierdzia i iakakolwiek dawali im ochłode. Prągnie Chry-  
stus wzbudzić w nas prągnięcie i łaknienie sprawiedliwo-  
ści / zebyśmy gorącym prągnięciem vsilowali dostąpić  
doskonałości wshytkich cnót. Prągnie w nas wlać swoje



Krzyżá prágñienie żebyśmy z nim wspot ukrzyżowani cierpieli/ żebyśmy też z nim społecznie królowali/ ic.

Przeciwym zaśie sposobem wdreczeniem tak cieśkiego prágñienia. Chciał Chrystus wgaśić w sercach ludzkich škodliwe i zbawieniu wiecznemu przeciwne prágñienia/ które rozmaite bywają. Powiada: ie morze re/ chciał wygasić prágñienie wypełnienia iakiegokolwiek grzechu/ dla którego wiec ludzie rozmaite trudności ponoszą/ i czasem ná zcierpienie niecnoty / sprośności iakiey / ná wykonanie złośliwych woli/ zmysłności swojej wiele tożają/ i drogą sobie wieczne karuna potępienie. Chciał Chrystus IESVS nie tylko cieśkim prágñienia swego wciępieniem/ ale naydroższą krewią swoją/ wygasić owe podniory do grzechu/ które wiec po spowiedziá / z grzechu/ zwłasczają nie raz popełnionego / w człowieku zostawiają. Łacnicęci zároveň przez pokutę prawdziwa grzech może bytć z duśie zmiesiony/ ale podzoga go do grzechu pospolicie iakó zdrażliwy pod popiołem kryje sie ogień/ i z lada okazyey zarzyć sie nie przestawa. Stawiają sie w pamięci grzechy przed tym popełnione i rozmaite imaginacye. Stawia sie grzech przeciwko człowiekowi żeby sie z nim mocował i on zwyciężając zároveň zán załował/ ic. Dopuście mi Zbawicielu moym aby sie ja w podobnym niebespieczeństwie/ w krwawych zánurzala bolesciách. Otworź zbawienne źródła ran twoich/ á zágas takie podpały w grzesznym ciele moim: trzymaj w mocnych reku Boskiej dobroci wola moje / á nie dopuszczaj aby sie kiedy do grzechu náchylić miał.

Dopiero bliskim śmierci będąc konający ná krzyżu Chrystus Pan/ dał znać głosem żalownym o tak cieśkim prágñieniu swoim. Wszyscy pospolicie ludzie żywot swój  
w 19-

w rozmaitym pragnieniu łoneza. Prągna sprawiedliwi  
wynisć z śmiertelnego ciała / iako z ciemnego więzienia  
na wolność Synow Bozych / z wygnania przenieść się do  
miley w niebo Oryzyney / przysć iako nayrychley do nay-  
szesliwszego widzenia w chwale wieczney Pána Boga  
swoiego.

Grzesznicy zaśie prągna żyć dłużej / często przynamnię  
do iutra prągna żązywac dobre doczesnych w ktorych wszy-  
tko serce swoje zanurzyli : ah iako często z wielką cięsko-  
ścią / z watpliwoscia o wiecznym zbawieniu swoim / aż  
czasem z desperacyą / śmierć ich od wszystkiego / iako z wo-  
dy rybeczke na wędzie wymoczy : a tam już wszystkie ich  
pragnienia razem z nimi na wielki giną.

A twoie też przy śmierci iakie będzie pragnienie : cze-  
goś teraz prągniesz : czego szukaś / w czym się łochasz : ie-  
żeli się łochasz w próżności i łamstwo szukaś / toć cie pe-  
wnie takie przy śmierci twoie zawiędzie pragnienie. O  
wyniszeżże ty sam w śmiertelnym pragnieniu na krzyżu  
łonający Zbawicielu moy / wszystkie inşe pragnienia / a całe  
obrocone / ku tobie / zanurzone w tobie samym serce moie /  
racz napełnić zbawiennym ciebie Boga moiego prągnie-  
niem. Niech w oczach dusie moiey zgina wszystkie doczesne  
próżności ; abym ie teraz / na zawsze / całe porzucił / i w  
ostatnio życia mego godzinie na nie się nie obeyrzala.

*Dali na pokarm moy Żołć, a wpragnieniu moim oćiem  
mig napoieli. w Psal : 68. 22.*

**P** Rągnocemu na pustyni ludowi Izraelskiemu cudownie  
przez Morzeń Bog z opoły wode wyprowadził. Ła-  
łnacych / manna wszystkie jmał w dziedzności w sobie ma-

ioza ich karmil. Wprowadził ich do ścień miodem i  
mlekiem opływającej / a zakłamięta złość niewdzięczne-  
go / okrutnego narodu żydowskiego / konającego ná krzyżu  
JESUSA octem napoiła / i gorzka karmila go zółcią. Tak  
ludzie Bogu / iego oddawają dobrodziejstwa / a zwlaszcza /  
kiedy to co od niego biorą / grzesząc ná obraźe iego obraca-  
ją. Im więc ludziom Bog wiecey dać / tym pospolicie  
więcej od nich doznawa niewdzięczności. Wola drudzy  
pić tak wiele strawić / a w członkach swoich konającemu od  
głodu Chrystusowi / kawałek chleba założyć

Okrutne / tyranstwie / gorzej zażądle aniżeli srogich dzi-  
kich / nierozumnych bestyi żydowskie serca / ktorzy wie-  
dne prawie rane zraniwszy w sytoko ciało JESUSOWE / w-  
dreczywszy zelżywościami / bluźnierstwami / nasmiewiská-  
mi same iego przenajświętszą duszę / tak cięskiemy boles-  
ściami pełnych piekielnego iadu serc swoich nie nasyćciwszy /  
dowcipem prawie sáratńskim wymyślili sposób żeby oso-  
bliwa meka karmić zółcią a octem w śmiertelnym ná-  
krzyżu prággnieniu / konającego JESUSA / pełne przeciwko  
sobie miłości wnetrzności iego wdreczyli. Wier tedy /  
gdy JESUS wiśac ná krzyżu / żalostnym zawołał głosem.  
PRAGNĘ. ná dlugi trzcinie gebkę w occie vmoczona do-  
wst iego podawali / tym sposobem / octem zemdlonego / i usz  
prawie konającego / chcąc nie tak posilić / takó bierzey wdre-  
żyć.

Pijze moy JESU / ochłodzi śmiertelne prággnienie  
twoie. Takieć to wino ona twoja kochana winnica / to jest /  
żydowska Synagoga tobie obrodziła. O prawdziwie iá-  
godá ich / iáгода zółci / a grona nązbyt gorzkie / zółć smó-  
łow wino ich / iad żmij nieuleczony. Deutor : 32. 32.

Konających więc między śmiertelnymi bolesściami  
náy-



na ywierutnieyszych zbrodniow / zwykło miłosierdzie ludzkie winem posilac; a tobie moy drogi I E Z U / na śmiech / i prągnię sie z tak boleśnego prągnięcia twoiego ocet złośliwi / okrutni ludzie podawia. O niezrozumiane / srogie okrucienstwo / dreczyś / a mczac / z wdreczenia wnetrznosci I E Z u sowych sie nasmiwasi / w tym zaśie occie sroga zółc żądnych serc / wszytkie gorzkości / okrutne iad; śmiertelne twoie I E Z u sowi podawaś.

Cieżej nizeli na krzyżu w duszách swoich konającemu I E Z u sowi w prągnięciu iego / ocet podawais / ktorzy go grzeszac raz wkręzywawśy / gdy grzech do grzechu znowu przydawais / pragnącego ich pokuty i zbawienia wiecznego / gorzkością śmiertelnego iadu w grzechu I E Z U S A poia.

Nie tylko przy mece i śmierci swojej / ale przez wszytek żywot swoy karmil sie zółcią / i octem sie poil Chrystus. O czyli nie napelnialo sie gorzkością pelne słodkiej miłości serce iego / kiedy go zaraz przy iego narodzeniu ludzie od siebie do chlewa między bydletá wyrzucili. Kiedy go tam zaraz na śmierć púkali / kiedy w tak wielu niewinnych działaczkach umierał : i iáko w śmiertelnym ciele / iáko na krzyżu umierał; tak przez wszytek żywot gorzkością zółci zalewało sie serce iego aż do śmierci żeby nam był dozwołnie gorzkości nasze / wieczne pociech odmienil słodkością.

Pił ocet / kosztował gorzkiej zółci Syn Boży w śmiertelnym prągnięciu swoim / nie tak / że go okrutne żydostwo kosztowało / iáko dla tego że rá ięże była część / i zostawiająca kropelka kielicha meki iego / ktorym go sam wszechmogący Bóg Ociec kosztował. Tak nas Chrystus nauczył pelnić wszytkie iákieśkolwiek gorzkości / ktore nam przez

Kogostkolwiek Bog Ociec iako synom swoim posyla ktore samo wola iego cuktować sobie mamy.

Umieraiacego i w smiertelnym pragnieniu konaiacego Chrystusa oцем pospolicie ludzcie czestui / a siebie samych winem / sobie co lepszego / co gorszego / to Bogu. O swoje sie rzeczy ze weselaka starata vsilnoscia / o Boskie nie dbaia. Winem sie na bankietach stoly oblewail; a obnazony / zgłodzony / wpragniony w czlonkach swoich Chrystus umiera. Tysiacami na lada marnostciach traciimy a kiedy cokolwiek rbogiemu Chrystusowi dac / rozumiemy zeby nam tysiace zginac mialy. Takie w stroiach zbytecznosci / choeby sie zaslawic / zadluzyc / odwaznie swoiey slawy / honoru / poczciwosci przestrzegamy; a zeby Chrystus nagi na krzyzu nie wisial zeby sie chwala iego rozszerzala / o to nic nie dbamy; zgola nam samym wino / a Chrystusowi ocer / Bogu co naygorszego. Dla tego iako my Bogu tak nam tes Bog / i nie treba sie dziwować ze we wszytkich rzeczach dosyc kwasnosc i gorzkosci doznavamy a bodayesmy przy smierci narwiecey nie doznali.

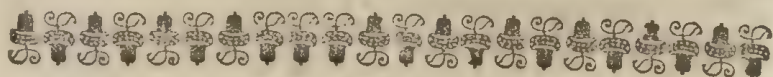
Przez wszytkie meki i smierci twoiey gorzkosci IESU Chryste Boze Zbawicielu moy / raczcie dac moc i poteznosć sercu moiemu / abym dla miłosci twoiey oddalala zawse od siebie wszytkie vciechy / wesela / roskosy / sladkosc i ktorekolwiekbym z zmyslow moich miec mogla vkontentowania / azebym wszytkie swiata naywdzieczniejszy / roskosy w iedno Boskie twoie zebrawszy serce tobie ie moy IESU z naypokornieyszym moim wyniszczeniem ofiarowala / ktore ia teraz na zawse ofiarue / i wiecznoscia na samym sercu twoim iedyney twoiey zapisue miłosci.

Tr sam Zbawicielu moy racz to sprawic w duszy moiey / abym we wszytkich vciechach / i nayroskosniejszych swia-

Spełniło się.

297

świata wstrętego ochłodach / gorzka zawsze / omierza / i  
iako na przetrzezy, a zółc gula. Spraw to aby do ciebie /  
o jedyna miłości / jedyna nadziejo moja / w nieugastonym  
prągnięciu / chala / wstawala / niechala zawsze niedźna dusza  
moja. Spraw to / zebym dla miłości / i nieskończoney Bo-  
skiej godności twojej cierpieć zawsze pragnęła: a kiedy mi  
to zla, ti Boskiej twojej dariesz dobroci / ze cokolwiek  
pokornie cierpieć bede; niechayzemi to samo naywdzie-  
czniejszy bedzie ochloda / a niech tym wieksze do dalszey  
cierpliwosci w sercu moim zapala sie pragnienie.



## SNOPECZKA MIRY

Część trzydziesta dziewiąta.

Szoste jego ná krzyżu Słowo.

*Spełniło się. Ioan: 19.*

**N**A krwawey szubienicy drzewa krzyżowego  
Zbawienie ludzkie w pośród okręgu ziemskiego  
Sprawuiac Bog prawdziwy, całe trzy godziny  
Wypłacaiać krzyżowa śmiercią ludzkie winy.  
Gdy iuż ná krzyżu wiśiał kiedy strumieniami  
Z ciała krew wypłynęła leiać się ranami  
Gdy siła osłabiała, a ferce zemdlone  
Wstawalo ogniami miłości spalone  
Ná dekretá tvey męki, ktore tam trzymala  
Sprawiedliwość, a tego pilnie przestrzegala

Aby



Aby były we wszystkim całę wykonáne  
 Iáko w grodách niebieskich były opisáne  
 Obeyrzy się Syn Boży, pilnie vpátruie  
 Proroctwá śmierci swoiey, pilnie się ráć huie  
 Ieżliby zostáwało ieszcze có takiego  
 Czegoby według sámych grodu niebieskiego  
 Wyrokow nie wykonał: widzac że się stáło  
 Wízytko ták iáko niebo náń dekrétowało  
 Závała. SPEŁNIŁO SIĘ według woli twoiey  
 Wszyćko Oycze moy drogi, iusz i ludzie z swoiey  
 Strony, okrutney złości całę dokonáli  
 Gdy mię Bogá ná krzyżu ták zámordowáli.  
 Iusz się to wszyćko stáło, wszyćko się skoczyło  
 Według dekrétow Oycze twych się wypełniło  
 Czyniac iá dosyć Bożkicy we wszytkim twej woli  
 Przez grzech záprzedánego z szátáńskicy niewoli  
 Odkupiłem człowieka, gdy sam záprzedány  
 I od zdraycem moiego iest ná śmierć wydány  
 Pátrzze człowiecze iákom wielce cię miłował  
 Poznay iákom twá duszę drogo oszácował  
 Gdym sáмого siebie dał ná wszelkie zniszczenie  
 Zeby obfite twoie było odkupienie  
 Zniszczyłem chwałę moję fromotnie zelżony  
 A ná przeklętym drzewie iák łotr záwieszony  
 Zniszczyłem mądrość moję co raz násmiewány  
 I od niezbożnych ludzi zá głupiego miany  
 Zniszczyłem ciało moie srogo poźárpáne  
 Wszyćko ráń ná ráńę stráśźnie skatowane  
 Krew moję wszytkęm zniszczył z błótem pomieszána  
 I ludzkiemi ná ziemi nogami zdeptána

Spełniło się : takem ja człowiecze dla Ciebie,  
 Na twoie odkupienie zniszczyłem sam siebie  
 Pátrzayże cośmi winien kiedys jest tak droga  
 Od śmierci odkupiony śmiercią moją frogą  
 Osadz iákie miłości twoiey wypełnienie  
 Ku mnie ma bydz, iákie twe dla mnie wyniszczenie  
 Wydałem mnie samego za cię ; nic od Ciebie  
 Nie chce w nagrodę tylko day samego siebie.

**K** Onáciacy ná Krzyżu Chrystus IESVS/przyiawszy  
 w śmiertelnym prágnieniu swoim on przykry oczu  
 sobie podane napoy / to głębokich táemnic pelne wyrzekł  
 Słowo. SPEŁNIŁO SIĘ

Skonczyli / wypełnili ludzie skáradny swooy grzech / w  
 którym wiele ich bez pokuty ná wieki zginie ; by tym  
 grzechem zamordowania Syná Bożego / dopełnili miáry/  
 samemu tylko Bogu wiadomey / wiecznego swojego pote-  
 pienia / o który mówiac do faryzeuszów i pismienników  
 żydowskich wspomniáł / samże Chrystus / gdy mówił. I  
 wy wypełniycie miáre Oyców waszych. Matt. 23 32.

A ja czyliśm też iákiego grzechu tak nie pełniłá / żebyśm  
 nim dopełniłá miáry wieczney zguby moiey : áh ktoś to  
 wiedzieć może : ieden grzech śmiertelny / że jest nieśkonczono-  
 nego w godności swoiey Bogá zelżeniem / nieśkonczone / ná  
 wieki gorącego piekła zásluguie karanie. Wielkieć jest  
 miłosierdzie Boskie / ále wielka też i stráśliwa spráwie-  
 dliwość. O iáko się ma człowiek bać i lekáć / chociaś iez-  
 dnego popełnionego grzechu śmiertelnego ; wiedzac to / że  
 przezen ná wieczne zárobil potepienie ; iáko ma záwsze ser-  
 decznie tego záłować / że nieśkonczenie dobrego obráził i  
 rozgniewał Bogá.

Kończą ludzie złośliwe uczynki swoje/ Kończą w grzechach z czasem przemiatające niebezpieczne rokoszy/ wciechy/ zapędy i zawziętości swoje; a niewiedzieć iako/ Kiedy/ Którym grzechem/ na wieczne/ Ktore sie nigdy nie skończy/ zarabiają karanie: niewiedzieć / po Ktorego grzechu wypełnienia/ wola ich tak oćieżała zostanie/ że nigdy w grzechu nie powstana/ nigdy sie łaski Bożej nie wyma/ nigdy sie skutecznie do prawdziwey pokuty nie nawroca. Bywa to czasem / że i przy śmierci/ Kiedy im mówią żeby za grzech żalowali/ odpowiadają/ że nie mogą: czasem chociaż wszystkie inne potoczne rzeczy odprawiają/ a Kiedy ich do pokuty za grzechy upominają/ to sie iakoby nieczulymi stawiają. Czemuś to? Odpowiada Augustyn święty. gdy mówi. Niechciał człowiek na ten czas Kiedy Bóg chciał/ dla tego/ przez złośliwe niechcenie/ utracił dobre chcenie.

Skończył zbawiciel mój sprawę zbawienia/ i odkupienia moiego/ o czegoś niecierpiał: iako mie droga meza i tak okrutną śmiercią odkupił: A ja / com Kiedy go dnego dla moiego uczyniła zbawienia: com takiego z Jezusem moim wcięrpiałą: a iakos sie mam spodziewać że z nim Krolować bede iezeli współ z nim cierpieć nie bede: Iezeli potrzeba było aby tak był dziedzie i Krol chwały wcięrpiał / i tak wszedł do Krolestwa swiego; iakos tym cierpieć nie trzeba Ktorzy chcą wnieść do Krolestwa iego?

Wypełnit to wszystko używany dla zbawienia mego Chrystus JEZUS/ czego na dosyć uczynienie za moie i wszystkiego świata grzechy potrzebowała sroga sprawiedliwość Boga. O iako grzechy moje okrutne karawskiem i rełomą karała na tobie zbawicielu mój drogi/ o iakos żraniony/ zelzony/ w Krawowych śmiertelnych boleściach/ zanurzony wiśąc w iedney ranie na Krzyżu umierał!

Skoń-

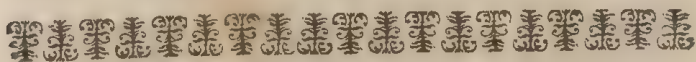


Skłoneżył Chrystus Pan/ nie tylko to wszystko / cokolwiek przy mece swojej wcierniał ; ale wszystkie dożywotne prace i ciężkości swoje/naywyższą wypełnił doskonałością. Tak / cokolwiek się dzieje w doczesnym żywocie/ to wszystko swoy koniec mieć musi : wszystko / do najmniejszego punktu wypełnić/ wytrzymać wszystkie ciężkości/ pokornie/ trwając do końca wycierpieć trzeba : bo biada tym/ mowi Duch święty Eccl : 2 16. Ktorzy wytracili wytrwanie. Cokolwiek dla Boga / dla miłości jego/ i dla wiecznego zbawienia naszego czynimy i cierpiemy/ to wszystko koniec mieć będzie ; ale nieskonczona za to nagroda w chwale wiekustey końca żadnego mieć nigdy nie będzie : cokolwiek zaśie dla świata/iego próżności / dla ciała i zmysłności iego się dzieje/ co tu zlosliwi ludzie cierpią/ to tu jwoy ma poczetek / ale końca żadne<sup>o</sup> nieszczesliwej wieczności nigdy mieć nie będzie : wszystkie rciechy / delicye/ roskoszy/ wesela ludzi niezbosnych/krotko/ iakoby w jednym czasie punkciku/wszystko sie to skłoneży/ i iakto cień przemienie/ale sie ich nieszczescie na wieki nie skłoneży/ nigdy nie przemienie.

Umierając za mnie na krzyżu Bóg prawdziwy Zbawiciel mój Chrystus IESus/wyniósł wszystkie swoje przeciwko mnie miłość. Omiłował mnie / i wydał na śmierć samego siebie za mnie. Wydał w osobie swojej Bóg prawdziwy i głowiek wszystkie Boskiego majestatu swojego chwale na despekty / na zelżywości : wydał nieskonczoną mądrość na pośmiewiska : wydał niewinność i światobliwość swoje na potwarzy / na fałszywe świadectwa/ na niesprawiedliwe sady / na potępienie na śmierć tak okrutną. Wydał wszystko ciało na zranienie / wiazanie/ wplwianie/ ospecenie / na niezrozumiane bolesci/ na tak haniebne okrutne na krzyżu zamordowanie. Wydał wszystkie zmy-

ſty/ wſytkie duſze i ciała ſily na niezmiernie wdreczenie. całe wydał ſamego ſiebie na oſtateczne we wſytkim wyniſzenie. Skończyła ſie tedy i wyniſzona zoſtala miłość JEZUSOWA przeciwko nam bo nas już wiecey umilować nie moſze.

O bodayzem ia mogła była od wiekow na wieki miłować ciebie/ i dla ſamey miłości twoiey niſieżyć ſamą ſiebie/ o iedyna miłości moja JESU Chryſte Boże Zbawicielu moy. Bodaybym cie przynámnię od tej godziny aż na wieki/ wſytko moja/ i wſytkiego ſtworzenia mozością miłowała/ a dla miłości/ i nieſkończoney godności twoiey niſieżyła ciało i duſze/ to wſytko czymem ieſt/ i co z reku Boſkiej dobroci twoiey mam/ i mieć kiedykolwiek moſe. Tak chce tak pragne/ tak zawſe nieodmiennie chcieć i pragnąć za łaskę twoją pragne/ tylko ty ſam wſpomozycielu moy Boże Zbawicielu moy/ nadziejo moja i wſanie moje/ ſkuteczney do wykonania pragnienia moiego racz mi twoiey vzyſzać łaski.



## SNOPECZKA MIRY

### Cześć Czterdzieſta.

Co ſię przy śmierci umieraiacego na krzyżu  
IEZUSA działo.

**N**A gorze Kálwaryytkiey od ziemię wyſoko  
Zawieſzony na krzyżu, po wſzytkim głęboko  
Ciele ſwiętym zraniony; rany zádánemi  
Wylawſzy krew nayswiętſzą, miedzy ſmiertelnemi

Mor.

Morduiac się siłami Bog Syn prawdziwego  
 Bogá, dla odkupienia vmiera ludzkiego  
 Iusz vmiera ná krzyżu, ná frogim, krwáwemi  
 Bolesćiami wysłanym łożu śmiertelnemi  
 Płácze go smutne niebo wszystko z swą ozdoba  
 Zgásiwszy dzień ciemną się pokryło żałoba  
 Iásne słońce, i księżyc nád bieg przyrodzony  
 Záciiły się, mrok smutny wszystkie światá strony  
 Nápełnił, dziwna iákás i cudowná mocá  
 Ná ludzkie zrozumienie zmieszał się dzień z nocá,  
 Iáko wielá niebiosá gwiazd przed tym iásniály  
 Tak wielá, w ten czas, smutnych oczu swych płákály  
 Płákáły wízytká ziemiá trzesąc się w żáłości  
 Kámiennie krusząc tercá w pośrzod swych wnętrzości;  
 Krwá Tworze swego zlane sáme twarde skały  
 Stękájąc serdecznego żalu odgłos dáły  
 Głos strážny gdy się z grzmotem kruszeły opoki  
 A ná swym fundámenćie trzęsząc się szeroki  
 Swiát, iusz, iusz chciał vpadác: vmárli powstáli  
 Z grobow swych by ná Tworcę swojego pátrzáli  
 Śmierć okrutná stworzenie wízytko z serdecznego  
 Zalu obumierało w śmierci Tworze swego  
 Ah mnie, czemuśz tész i ja nie vmieram? czemu  
 Zyięć iamći przyczyna śmierci Bogu memu  
 Ná mnie miał Bog obroćć zapálczywość swoję,  
 Zgubić ná wieki ciało miał i duszę moję  
 Zbáwicielu moy drogi, tyś mię, wszystkie męki,  
 Rány, bolesći ćierpiac od kátowskicy ręki  
 Od gniewu Bogá Oycá twoiemi ránami  
 Zásłaniał, iák złotemi miłości tarczami.



Cofz mam rzec o moy IEZV spraw to z twej możności  
 Mocna iako śmierć mego IEZVSA miłości  
 Zebym w jego boleściach zanurzona była  
 W śmierci jego doczesnie, a z nim wiecznie żyła.

*Od godziny tedy sośley, stały się ciemności nad wszyt-  
 ka ziemia, &c. Ziemia się trzęsła i opoki się  
 kruszely, i groby się pootwieraly &c.*

Matt. 27. 45. & 52.

**K**iedy ius gąsło niestworzonej światłości słońce; kie-  
 dy umierał Bóg prawdziwy na Krzyżu/ z tworcą  
 swoim wszytko stworzenie w smutnym swoim obumierało  
 żalu: świat/ iakoby w ciemnym pogrzebiony chciał zo-  
 stawiać grobie. Takci się właśnie dziecie kiedy człowiek  
 grzesząc znówu w duszy swojej Krzyżuie Chrystusa: gąśnie  
 mu światło łaski Bożej na duszy/ ktora w ciemnościach  
 grzechu/ w mizernym cielsku iako w smrodliwym grobie  
 obumiera zostawa.

Znaczyły też te przy śmierci Chrystusowej ciemności  
 dziwną ślepotę złośliwego Żydowskiego narodu/ w kto-  
 rey/ popełniwszy tak ciężki grzech zamordowania na Krzy-  
 żu prawdziwego Boga mieli tak długo/ aż do samego o-  
 statniego światła dokończenia ginąć.

Zamocnione przy śmierci umierającego na Krzyżu Sy-  
 na Bożego słońce pokazywało to/ iako wielka moc była cie-  
 mności onych/ o których samże Chrystus do tych którzy go  
 imać mieli mówił. Tę jest godziną waszą i moc ciemno-  
 ści.

Szczelne ludzkom na ziemi mieszkającym zawse przed  
 tym słuząc świeciło niebo; kiedy potym ludzie Pana  
 wszy-

## Przy śmierci Iezusowey.

305

wszystkiego stworzenia prawdziwego zamordowali Boga/ alie niebo/ zgasiwszy wszystkie iasności swoje iakoby płazząc Tworcy swojego/słuzyc/ i swiecić ius wiecey ludziom niechcialo.

O nie godzieni jest człowiek Krzy Boga swojego gniewa/ a grzeszac/ znowu Chrystusa Krzyznie/ zeby mu ktore sluzyc miało stworzenie/ ktore iakoby zniewolone do wslugi tego ze mu cieško nieprzyjacielowi tworcy swego grzesznemu sluzyc człowiekowi szekac nieiało musi. Steka ziemia pod nogami niezbosnych ludzi. Brzydzi sie sprośnością grzesznego człowieka samo odzienie tego lob. 9. 31. gasnie nad nim iasność laski Bozey/ chodzi w ciemnościach/ czesko wpada z dolu w dol; a sam niewie/ kiedy raz ostatni na przepasc wiecznego wpadnie potepienia.

Znam ja/ i wyznawam przed toba w Krzyzowany IESU Chryste izem niegodna wslugi/ i zazywania zadnego stworzenia: znam sie bydz winna tak okrutney meki i śmierci twoiej. Niechayze mi ius nie swieci niebo: niechay nosze na sobie gniew wszystkiego stworzenia/ tylko ty sam naydobrotliwszy Zbawicielu moy nie odwracay laskawych milosierdzia twoiego oczu odemnie; mehay tak zelzywie/ tak bolesnie zraniona iasniecie zawose nademna przenayswietsha twarz twoia/ swiec mi ozywialaca swiatlosci moja/ aby mie pod laskawym okiem milosierdzia twoiego nigdy zadne śmierci wieczney nie ogarnely ciemności.

Gdy Chrystus IESUS Bog prawdziwy na Krzyzu wmieral nie poruszona tak nigdy przed tym na fundamencie swoim trzesla sie ziemia/twarda staly i opoki sie strusily.

O twarde nad same staly/ z opozale/ kamienne musi bydz serce człowieka tego/ ktory wspominalac na meke i okrutna śmierć IESUSA Boga Zbawiciela swojego/w gor-  
zkim

z kim nie kruszy się żal. Wderz ty samą miłości JESu-  
sowa wderz wszytkimi ranami/ wszytkimi jego boleściami  
w moje/ i wszytkich grzeszników serca/ przeraż ie boia-  
źnia straszego w sprawiedliwości swojej Bogu/ niech pa-  
trząc jako srogo grzechy nasze na najniewinniejszym  
Synie swoim kara/ lekamy się wszyscy sądow jego/ a wpa-  
dając na twarz przed umierającym na krzyżu JESusem/  
załem gorzkim skuszone/ miłością jego ztopione/ ze łzami  
wyleiemy serce/ abyśmy z zasług meki/ i śmierci jego/ grze-  
chow odpuszczenia i wiecznego dostąpili zbawienia.

Pisa twierdząc to niektorzy że gora Kalwaryjska/ na  
ktorey/ między dwiema lotrami wkrzyżowany Chrystus  
JESus umiera/ tak się nieprzemierzono przepascia ro-  
zerwał/ że na iedney stronie Chrystus z dobrym lotrem/ a  
na drugiej od nich oddzielony lotr zlosliwy/ na swoim krzy-  
żu nad onę przepascia zostawał: przez co to sie mogło zna-  
czyć/ iako on Pasterz dobry/ ktory dusze swoje kładł za o-  
wieczke swoje/ pasterka krzyża swojego laska miał on strą-  
sny rozdział między odrzuconymi od łaski swojej grzeszni-  
kami/ a między wybranymi swoimi czynić. Wisał na krzy-  
żowej kątowi zlosliwy lotr nad onę gleboka przepascia/  
zeby był obaczył mieysce wiecznego swojego potępienia/ na  
co sie on oslepiony złością swoją niechcąc oglądać/ na wie-  
ki zginał. Nie miał na ziemi człowieka ktoryby swojego  
nie miał cierpieć krzyża/ ale nie wszyscy z Chrystusem cier-  
pia. Czynia i cierpia wiele ludzic/ dla samego wypełnienia  
grzechu i zlych zady woich/ a na to sie nie oglądają/ że wi-  
sio nad bezdenno przepascia piekła gorącego/ takowi na  
śmiertelnym postaniu/ z niepokutującym lotrem/ ocieża-  
le/ twarde w pierściach czuąc serce/ w złości swojej umie-  
rając/ na wieki giną. A ktory/ sam Chrystusowi/ mowi A-  
postol



pośtoł święty / ciało swoje wkrzyżowali / z występkami / i pozadliwościami swoimi : ci rądzi wshytkie krzyże za grzechy swoje ponoszą / i z pokutującym łotrem mówią / My słusne za sprawy nasze odnosimy karanie : tak mówią ogłodańc sie lubo na wiadome lub na niewiadome swoje przewinienie : a iezeli bez żadnegoby swojego cierpieli przewinienia / tedyby z Apostołem świętym mówić mieli. Nie godnego w doczesnym żywocie wcierpieć nie możemy coby sie zrownąć mogło z chwale / ktora nas w Niebie czeka.

Umiera Chrystus IESVS Bog prawdziwy i czołowiek na krzyżu / a groby sie umarłych otwierają. Razdy podobno grob zyczyl w sobie mieć przenajświętsze ciało IESusowe / ktoremu umarli swojego miejsca wstepowali śmiercią iego ożywieni. Owo w mizernym ciecie iako w takim grobie leży grzeszna dusza moja : Żywocie moy / IESVS moy / ożywie ię ty sam śmiercią twoją : niech umorzy we mnie grzech śmierć twoją : Niechay śiności i rany twoie zleżą we mnie zranienia / ktore grzech ządał duszy moiej ; aby grzechom / i złym zmyslności moiej ządzom cąle umorzona / a z śmierci twoiej duchem miłości / duchem yst twoich na nowy żywot odrodzona / tobie / tobie śąmym żyła doczesnie na ziemi przez łaskę / a po tym w chwale twoiej w niebie na wieki.





## SNOPECZKA MIRY

Część Czterdziesta pierwsza.

Siodme iego ná krzyzu przy śmierci Słowo

*Oycze w ręce twoie oddaig Ducha moiego..*

**G**Dy iusz IEZVS vmierał, gdy śmiertelne siły  
 W konaiace nayświętsze serce iego były  
 Podniożł ku niebu oczy, krwia rązem i łzami  
 Zálane, morduiac się z łwemi boleściami,  
 Záwoła temi słowy. Oycze w ręce twoie  
 Testámentem oddawam sámę duszę moię.  
 Te moje krwáwe rány, i boleści frogie  
 Miedzy się cni rycerze vpominki drogic  
 Z testámentu moiego będą rozbieráli  
 Zeby dla mey miłości mężnie vmieráli  
 Dżiwować się świat będzie, gdy pánienek wiele  
 Kwapić się ná śmierć będą, iáko ná wesele  
 Trzcinem iusz z ręku moich oddał ludziom owym  
 W bogáctwách wfáiacym kochánkom światowym  
 Ná nich się oni wspierac będą iák ná trzcinie  
 Ktora się, nie wzwiesz w ktorey pokruszy godzinie  
 O száty moje, widzę że żołnierze gráia:  
 Zál mi ze óslep gráiac, ná to nie pátrzaia  
 Iák im óstátnia kostká przy ich śmierci pádnie  
 Co więc żołnierze czynia, nie tak im to łnádnie  
 Vydzie, iáko to oni obiecua sobie  
 Przy śmierci to obacza w oney strážney dobie.

Nie

Nie wiele widzę takich w cierniowej koronie,  
 Ktorzyby rádzi chcieli swoje nosić skronie  
 Tych tedy wszystkich, miásto wienca cierniowego  
 Czeká w niebie koroná z kámenia drogiego.  
 Bieże i rozgi ieszcze przy słupie skrwáwione  
 Widzę: niech bierze kto chce kwiá na poświęcone  
 A krzysz zaś, ostre gwoździe niechby ci pobráli  
 Ktorzy ze mna ciáło swe będą krzyżowáli  
 Mowiac. Zyię ia, nie ia, mnie náprzykład dány  
 Zyię insz we mnie Chrystus sam vkrzyżowány  
 To wyrzekszy, zránioná ná dół skłonił głowę  
 A konájąc ostatniá swoię skóńczył mowę.

**N**Je tak umierájący ná krzyżu IESZUS Chrystus /przez  
 najświętszą Duszę swoię w ręce Bogu Oycu oddawał/  
 iáko by w ręku tego kiedy nie byłá : ponieważ do pierwsze-  
 go momentu złączenia się náturey ludzkiej / z Boską Syná  
 Bożego osobá / Duszą Chrystusowá zázywájąc chwały wi-  
 dzenia Boskiego / záwsze ná ręku tego zostawáła. Oddawał  
 iá tedy Bogu Oycu w ręce / to jest w moc woli tego / aby  
 iá był przez śmierć od ciáła oddzieloná / znówu przy zmar-  
 twywstániu z ciáłem ziednoczył.

Osiáruiąc też Chrystus Pan siebie samego zá grzechy  
 swiátá wszytkiego / osiára ná zupełniejszy całopalenia /  
 Ktora osiára śmierciá się tego kończyć miáła / śmierć zaśie  
 bydź nie mogła / tylko przez rozłączenie dusze od ciáła / á zá-  
 tym przez zniszczenie życia / Ktorem ziednoczona z ciáłem  
 duszá ciáło ożywiáła ; tedy Chrystus IESVS kończąc te  
 całopalenia osiarc / duszę swoię / życie swoię / oddawał w rę-  
 ce Bogu Oycu / iáko ostatniá część spráwy odkupienia  
 ludzkiego / iáko dokończenie wpořezania swoiego áś do



śmierci/ iako dokonczenie posłuszeństwa swego/ iako ostatecznie oświadczenie miłości swojej przeciwko Bogu i przeciwko człowiekowi.

Nad to ieszcze/ iako każdego człowieka grzechy na sie przyiawszy/ aby był za nie dosyć uczynił Boskiej sprawiedliwości/ tak/ iakoby w każdego z nas osobie Chrystus umierał/ każdego człowieka dusze obmywszy i w krwi swojej iako własną swoją/ w ręce Bogu Ojcu oddawał. A ty co też rozumiesz/ jeżeli Chrystus dusze twoje iako swoje własną oddał w ręce Bogu Ojcu? A stąraš się o to aby tak piękna była dusza twoja/ iako/ na podobieństwo/ piękna/ i Bogu miła była dusza Chrystusowa? A iestżes tak miłością twoją z Chrystusem wkrzyżowanym zjednoczona/ że byś z nim jednym tchnąć duchem/ mówić mogła. Żyje i ja, i ty nie ja, ale i ty nie mnie Chrystus? A iestżes w pokornego/ i składowego/ cierpliwego/ wbojnego/ posłusznego/ czystego/ marnościąmi świata gardzącego/ i. Chrystusa przemienioną? o toć się stąrać trzeba jeżeli chcesz mieć niewypowiedziane nadzieje ze Chrystusa w duszy swojej oddał w ręce Bogu Ojcu dusze twoje/ iako własną swoją. Umierając Chrystus dla odkupienia ludzkiego/ dusze za które umierał iako drogi depozyt i iedyny skarb swój w ręce wszechmogącego Bogu Ojcu oddawał. O niechayże to sprawa krwawej meki i śmierci IESUSA Chrystusa zasługuje/ aby ludzie z reku Boskich tego depozytu/ to jest dusz swoich tak drogo/ krwią i śmiercią IESUSOWĄ odkupionych nie wydzielali. Nie dopuszczay tego Panie Boże mój/ żebym ja/ iako głupia dziewczyna miała się kiedy wydzieląć z reku Boskiej dobroci twojej.

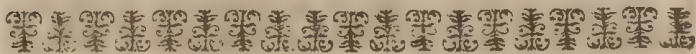
Jeszcze / oddawając umierając IESUS Chrystus dał się swojej w ręce Bogu Ojcu / nauczył nas / iako i komu /  
wszystko

wszystkie w prawdzie rzeczy nasze/ ale osobliwie ledyna dusze/ zawię/ iednak przy śmierci naywiecey/ Bogu w rece oddawać mamy: ahowiem tu raz pobłdziwszy/ iusi sie nie podobna poprawić; a kto sie przez cały żywot nie zwycał/ przez dobre czynki/ przez ćwiczenie sie w cnotach/ przez akty/ osobliwie miłości Boskiej/ i serdecznego za grzechy swoje żalu/ oddawać często w rece Bogu dusze swojej/ Kto to przez grzech/ za leda marność/ w satansta zasfamtne niewolo; o iako to trudno/ dopiero przy śmierci/ z twárdych tego reku wydzierając/ samemu oddawać Bogu!

Dziwować sie temu możemy ze oddawać przy śmierci Chrystus Jezus dusze swoje Bogu Oycu/ ciała nie nie wspomina: wzdyc i ciało Chrystusowe bylo nayniewinnieysze/ przenayświętsze/ z Bosstwem złączone i ziednoczone; czyli to chciał nas Chrystus nauczyć/ iako sie o same dusze/ a osobliwie przy śmierci starać mamy: boć ieżeli duszy dobrze będzie/ tedy i ciało zle bydz nie może: ale ieżeli dusza zginie/ i ciało z nią zginac na wielki musi. Ogladay sie na wszystkie żywoty Chrystusow/ przypatrz sie iako sobie z ciałem swoim postępował/ w pragnieniu wody w Samarytánskiej niewiastry zebrał/ łaknac po płonnych drzewach owocu szukał/ na samej ziemi/ po długich w nocy modlitwach/ ledwo co zemdlonemu ciału odpoczynku pozwalali: a przy mece i śmierci/ wydawszy na tak okrutne zranienie w károwskie rece przenayświętsze ciało swoje/ wisac na Krzyżu na ostrych zelazach/ na tak twárdym/ a samemi tylko bolesćiami wystánym lozu umierał. Obaczcie i ty iako sobie z ciałem twoim miasz postępować. O przez wszystkie bolesci przenayświętszego ciała twoiego Zbawicielu moy drogi/ dayze mi zwroces swo nad mizernym ciałem moim/ a grzeszng dusze moie racz tak obmyć w naydrozszej krwi

twoiey ábym ja w godzinie śmierci / bez żadney grzechu  
zmázy oddawájąc w ręce Boga Oycu / w pokornej usno-  
ści mogłam mówić. Oycze/w ręce twoie oddám dusze  
moje.

Umierájąc ná krzyżu Chrystus IESUS / testamentem  
ostatnim/ lotrowi Ray/ Janowi przenajświętsza Mátko/  
náosłátek Boga Oycu dusze swoje oddawa. A mnie też  
Zbawicielu mój drogi co sie dostanie ? Jáko wszystkim  
wiernym swoim/tak i tobie zostáwil Chrystus rány / bole-  
ści / zeliwości / ciężkości / ludzkie nienáwisti / wzgárdy /  
poniżenia/ opuśczenie swoje/ wszystkie nauki / cnot przykła-  
dy zasługi wszystkie swoje ábys iego we wszystkim násládu-  
jąc z zasługami iego wszystkie twoie sprawy łączyla i one  
swoimi czynić záwsze umiała. Dziękuje ja nieśkończoney  
miłości twoiey zá to wszystko Zbawicielu mój drogi ; á po-  
kornie cie prosze/ zebys ty mnie sam náuczyć raczył/ iáko-  
bym to zbawiennie czynić miała zebym zasług twoich doży-  
wotnie ná ziemi/ i wiecznie stala sie uczestniczká.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Czterdziesta wtora.

Sklonienie ná pierśi głowy umierájącego Chrystusa

*I skłoniwszy głowę oddał Ducha*

Ioan : 19. 30.

**G**dy już dokóńczył sprawy zbawienia ludzkiego  
Wizząc ná krzyżu w pośrodek okręgu ziemskiego  
IEZVS



JEZVS Chrystus Syn Eczy, kiedy zepisane  
 W grodach niebieskich w trykcie tyły wykonane  
 Dekretá nęki iego; gdy sprawiedliwości  
 Boskiey dosyć się stało zá wlechl ludzi złości  
 Koniec czyniac krutney II ZVS twoicy nęce  
 A skłoniwszy ná pierśi głowę, duszę w ręce  
 Wlechnogacemu oddał Bogu Oycu swemu  
 I łaskę narodowi przededną ludzkiemu  
 Dopiero vmął Chrystus: vmął z swey miłości  
 Bog przeciw człowiekowi, miłość z swey dzielności  
 Samá nocna iáko śmierć, że zamordowała  
 Ná krzyżu Bogá miłość tego dokazała  
 Zeby iusz odtąd człowiek Boska czywiony  
 Miłością tchnął, miłością z Bogiem ziednoczony!  
 Vmął Bog, śmierci iego nie infza przyczyná  
 Tylko ludzkiego grzechu nieszczęśliwa winá  
 Grzech Bogá zamordował; lecz i sam zgubiony  
 I śmiercią IZUSOWA został vmorzony  
 Iusz vmął Zbáwiciel twoy, cierniowa korona  
 Głowę ná pierśi swoję skłoniwszy zránioná  
 Owo martwe do krzyża gwoźdzmi przykowáne  
 Wiśi ciało IEZVSA wśzytko krwią zalane  
 Owo głowę ku tobie skłonił, witay twego  
 Páná, Krolá i Bogá vkrzyżowánego

*Skłoniwszy głowę oddał Ducha.*

D Ośyc nisko schylił głowę swoje/ i vpochorzył się Brol  
 Chwały wieczney/wspolislony Syn wśechmogacego  
 Bogá Eycá; Kiedy będąc niesmiertelnym Bogiem śmier-  
 telnym stać się raczył człowiekiem: vpochorzył się przy me-  
 cie swejey/podawając się na wżanie/na despektę/zelzy wo-  
 ści/

ści/ wrogania/ násmiewiſtá / ná také obratné zránienie ; ni-  
gdziey iednáł také nie wniżył głowy ſwoiey iáko gdy iá  
ſkonił ná śmierć/ wżąc náſ iáko i my przykłádem iego  
podawác ſie mámy ná wſelákó wſechnogácego Boga  
Oycá wola ná wykonánie ferowánego od niego przeciwo  
náſ dekrétu śmierci.

To ieſt rzecz nie omylnie pewná/żec i á wmiérac mu-  
ſe : Biedy/Łedy/ iákim śmierci ſposobem ; to Bog od mo-  
iákrzył wiadomości ; á to dla tego/ żebym záwſe gotowa w  
tákiey cháſi/ i mieyſcá niepewności / wſtedy/ i záwſe pe-  
wney czekałac śmierci / pod nogi Paná śmierci i żywotá  
pokorna moie ſkoniáła głowę/dekrét śmierci z Boſkich ie-  
go przymmowála reku.

Przymmie á tedy teraz ná záwſe śmierć z reku Bo-  
ſkiey dobroci twoiey o naydobrotliwſzy Pánie Boże moy :  
niechay ſie ſtáne iáko nayprzyjemnieyſza tobie Bogu moie  
mu całopálenia ofiára/ w Łtóry á ciało i duſze/ żywot moy  
cáłe mnie jáme/ i to wſytko/ cokolwiek iákimkolwiek ſpo-  
sobem moiego ieſt/ ábo do mnie náleży tobie oddáć.

Przymmie śmierć z reku twoich Boże moy ná dzieł-  
czynienie niepoliczonych / také tych Łtorem iuſz wzięłá/ iáko  
i tych Łtórych ſie tu docześnie ná ziemi/ i w niebie wiecznie  
z miłóſierdzia twoie<sup>o</sup> ſpodziemam dobrodzieſtw twoich.  
Ná doſſęcuzynienie zá wſytkie grzechy i niedoſkonáłości  
moie. Ná oſwiádezenie moiey przeciwo tobie miłóſci.  
Ná wŁontentowánie i wpodobánie Boſkiey woli twoi we  
mnie. Przymmie śmierć moie zá dar oſobliwy Oycó-  
wſkiey twoi przeciwo mnie miłóſci : ábowiem wierze i  
mam niewarpliwa nádzienie iſe ty mnie przez śmierć wzy-  
waſ do widzenia Boſkiey twarzy twoiey w chwale żywotá  
wiecznego. A to á wſytko czynić przemieniájąc wſytkę  
wola

wola moje w same przenajświętsza Boska wola twoie / i  
jednocząc to moje śmierci przyymowanie z naydofonál-  
nym podawaniem się na śmierć IŹJusza Chrystusa Zbá-  
wiciela moiego. Niechayże się stanie zemna nayświętsza  
Boska wola twoia; tylko cie pokornie proszę / kiedy iusz  
we mnie wstawać będzie siła moia / nie opuścayże mnie / rá-  
tuy mnie wspomozycielu moy / nádziewo moia / obrońo moia  
Boże moy / iedyna miłości moia na wieki.

Nakłonił głowę vmierający na Krzyżu IŹJus / nowe  
w sercu swoim miejsce wkładując ranie / aby nam wlocznie  
przebite serce tego / iako nieprzebranych łask tego skarbni-  
cá / záwsze było otworzone.

Jesze skłonił na dol głowę swoje vmierający na Krzy-  
żu Syn Boży według ciała do grobu / a według dusie w  
daleka aż do podziemnych otchłani wybierając się kráine / a  
z przenajświętsza Mátko i z swoimi się żegnając / ostatni  
tu na ziemi znał miłości chcąc dać / i pragnąc sercá wszyt-  
kich ludzi duchem vsi swoich náchnąć. Niechayże i do  
mnie dojdzie duch Boskich vsi twoich IŹJ V Chryste  
Zbawicielu moy / aby nim záwsze dusza moia tchnęła tobę  
sámym / o iedyny moy żywocie docześnie i na wieki żyła.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Czterdziesta trzecia.

*Otwarcie wlocznia Boku Chrystusowego.*

**I**Wsz był na krzyżu vmárt Bog zamordowany  
Okrutnemi rękómá, iusz i wszytkie rany

S.

W cie.



W ciełe świętym ządane oschłe, i zczerniałe  
 Krwia więcey nie płynęły, iusz członki skościąłe  
 Nie znąc było że człowiek nie tylko z ozdoby  
 Lecz i z powierzchney ludzkiej odarty osoby  
 Ránę ná ránę frogo, okrutnie zrániony  
 Wiśiał ná krzyżw w iedney ranie zánurzony.  
 W tym frogi żołnierz celnie w sámo serce zmierzy,  
 I hártowná w Chrystusow Bok włócznia vderzy  
 Przez pierśi, przez wnętrzości przebiie głęboko  
 I ránę w sámym sercu otworzy szeroko  
 Ná tych miał iáko zrzodlá nagle otwártego  
 Wypłynie krew i wodá z Bogu przebitego  
 Ktora z sáмого serca miłość wyćśniona  
 Wylawfzy do Boskiego rana otworzona  
 Sercá wgladác pozwala, przypátrzyć się rádźi  
 I w Boskie nas serdeczne skrytości prowadźi  
 Aby i martwe ciáło wśzytkiemi ránami  
 Iák własnemi Miłości mówiac ięzykami  
 Ogłosiło to że Bog wiecznie vmiłował  
 Człowieká, i ná okup iego nie záłował  
 Iedynie kochánego Syná, by wśzytkiemi  
 Krwie kroplámi z świętego ciáta wylanemi  
 Bog to przed wśzytkim światem zeznał że swóiego  
 Ná śmierć zá ludzie wydał Syná Iedynego  
 By krwia Boská skropione sáme náwet skály,  
 W vszách wśzytkiego świárá ten odgłos dawały,  
 Vmiłował Bog człeká, wiecznie vmiłował  
 I sámym go od śmierci sobá odkupował  
 Co zá to Bogu winni, niechże ludzie sámi  
 Sprawiedliwymi będą swoimi sędziámi

Vznác to záfwe musza, ná odwetowánie  
Iže Boskiey miłości człowieká nie stánie  
Choć ten dług Bogu płácac człowiek wszystko stráci  
Winney Bogu miłości nigdy nie wypłaci  
Miłości Iezusowa sámá sz ten dług sobie  
Ze mnie odbieray, co chcesz, czyn; cále się tobie  
Oddawam, ty dokładay ná co mnie nie stánie  
Spraw by Bog wieczne we mnie miał vpodobánie.

*Ieden z-Zołnierzow włocznia Bog iego otwo-  
rzył. Ioan: 19.*

**I**żeli do tód zámknione było serce Iezusowe/ serce Bo-  
skie / otóś ius teraz wshyktemu swiátu stoi otworzo-  
ne. Jezeli kto wátpił / i czyli nie wiedział iżego Bog mi-  
łował niechayże w otwarte serce Iezusowe/ w serce Bo-  
skie pátrzy/oro zránionym/ ráno otworzonym sercem Bog  
do niego mowi *W wieczney miłości vmiłowałem cie.* Ier. 31.3.  
O nieprzezyrzána stworzonym okiem sercá Boskiego prze-  
pásći / O niepoietá / żadnym rozumem nie zrozumiana wie-  
zna / nieśkonczona Boga moiego przeciwko mnie mi-  
łości / Etorás to ná Bogu wymogła że vmiłowawszy mie  
od wieków ná wieki iedyne Syná wydał zá mie ná śmierć  
ták okrutną.

Tákżes to ty o náydobrotliwszy Boże Ocy / od wie-  
kow obrocił láskawe oczy twote ná mie / Skloniles pełne mi-  
łości / serce twoie ku mnie / z niepoliczonych millionow lu-  
dzi ktorýches mogli stworzyć wybrátá i wzielá mie Boska  
wszechmocność twojá / stworzyles mie ná obraz i Boskie  
podobienstwo twoie : á kiedyś ja znou pod grzechámi  
moimi ginelá / i zgingcem ná wieki miałá / wzruszyly sie

w wieczności miłosierdzia twoiego nad wieczną zgubę moją / i od wieków postanowiłeś przez wcielenie / mek i śmierć Syna twoiego / od wiecznej mi wybawić zguby / i wykonalś przedwieczne postanowienia i wierne obietnice twoie. Alczemuzem ja ciebie od wieków nie milowała? O ktośby mi to dał / zebym niszcząc wszystko / kora z dobroci twojej mam / i siłote moje / każdego momentu nieskonczony wieczności / zanurzając się w ogniste Boże moje serce twoie / ciebie jedynie samego / toba samym / milować mogła. Czemuś się i teraz we wszystko stworzenie / w same twoje Boże moje przemieniam miłość; zebym cię wśe lała wszystkiego stworzenia istota / zebym cię samo twoją miłością / toba samym / wiecznie milować mogła.

O najdobrotliwszy / najmiłosierdniejszy Boże Ojcie / proszę cię przez Jednorodzonego Syna twoiego JEZUSA Chrystusa Zbawiciela mojego / raczej ty sam to sprawić zebym we mnie prozna i daremna nie była tak wielka Boska twoja przeciwko mnie miłość; ale niech tego we mnie dokaze / zebym ja ciebie / dla samego tylko ciebie / tak i takom jest winna / tak i takos ty / z każdej miary nieskonczony Bog mojej jest godzien zawsze milowała.

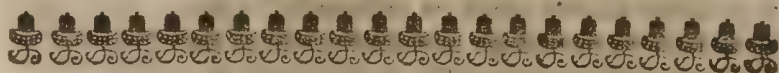
Miłości jedyna moja / współistotny wszechmogącego Boga Ojca Synie JEZU Chryste Zbawicielu mojej; o i takos ty mnie wmiłował! Oto świadkiem jest tego wloznia / srogo rozrąbane / otwarte serce twoie / świadkiem jest tego / wylana z samego serca twoiego aż do ostatniej krople / przenaydroższa krew twoja / tak okrutna meka / rany / boleści / zelżywości / naypromotniejszy krzyżowa śmierć twoja.

O jedyna miłości moja JEZU mojej / Zbawicielu mojej / niechajże we wszystkich kropeczkach przenayświętszej

krwi



Krwie twoiej/ we wszystkich ranach/ boleściach/ w nayżało-  
śniefszym wzdychaniu i łenaniu serca twoiego/ przeniknie  
wszystkie dusze i ciało moje/ wszystkie dusze i ciała siły mo-  
cna miłość twoja; niech to wymoga krwawe meki i śmier-  
ci twoiej zasługi na Boskim sercu twoim/ żebys to wzy-  
nie raczył ażel ym ja same miłością twoją zawsze rchneł/  
żebym toba samym/ tobie samemu/ dla samego tylko cie-  
bie żył/ aby/ ile tylko razy oddychać będzie w piersiach  
serce moje/ tylem razy/ doczesnie/ i wiecznie/ wszystko moje/  
wszystko wszelkiego stworzenia możnością/ ciebie Bogu  
mojego chwalił/ stawiał się/ wielbił/ miłował/ dożywo-  
tnie/ i na wieki. Tak chce/ tak pragne/ tak nieodmiennie  
stanowie na wieki.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Czterdziesta Czwarta.

Otwarte włócznia serce Iezusowe ofiarzem było  
ofiary dożywotniego za grzechy ludzkie  
całopalenia.

Ignis Domini devoravit Holocau-  
stum. 3. Reg. 18.

Cłesko Bog rozgniewany grzechami ludzkiemi  
Nie mógł bydź wblagany stározakonnemi  
Zadnemi ofiarami wszelkiego stworzenia  
Ktore niekończzonego grzechu przewinienia

Godnie Bogu nagrodzić nie mogły: bo one  
 Wszystkie w cenie i wadze swej były ikończono  
 A grzechu zaś ludzkiego nieskończona winą,  
 Przeto współistotnego Bog swojego Syna  
 Zesłał na świat, aby on z swej ku nam miłości  
 Sam się za nas ofiarą stał sprawiedliwości.  
 Tę ofiarę gdy sama Miłość oddawała  
 Ogień swe w Iezusowym sercu rozniecała  
 Gorzało wszystko serce ogniami miłości  
 I płynęło iako wosk w pośrodku wnętrzości  
 W pożarach tych płomieni IEZVS na zniszczenie  
 Oddawał chwałę swoją, godność na zniszczenie  
 Duszę i święte ciało na okrutne męki  
 A godziny której miał od kátowskiej ręki  
 Vmierać, nie czekając, sama Miłość swemi  
 Wynalaskami, skrycie w sercu tájemnemi  
 Duszę jego najsświętszą zawsze krzyżowała  
 I niezmierne boleści sercu zadawała  
 I cięższe to na duszy najsświętszej konanie  
 Iezusowe przez wszystko żywot vmieranie  
 Cięższe było niż krwawe co się widzieć dały  
 Męki które kátowskie ręce zadawały  
 Gdy serce Iezusowe ogniami miłości  
 Gorzało, a w niezmierney niszczało żalości  
 Vmierałeś moy IEZV momentu kázdego  
 Przez wszystko życie twoie dla zbawienia mego  
 Wszystko w ognjach miłości serce twe topniało  
 A topnieć w niezmiernym żalu swym niszczało  
 O wszechmocna miłości ty z Iezusowego  
 Serca spuść ogień twoje do serca moiego

Spusć moy IEZV kochány miłości iskierkę,  
Spusć z serca twego żalu naymniejszy kropelkę.  
W serce me: ábo więc ia niechay w sercu twoim  
Zánurzę sámá siebie rázém z sercem moim  
Zebym w ogníách miłości twej wszytká niszczałá  
Zniszczałá, á twá IEZV ofiára się stálá.

**I**Wš sie to przedtym námienilo/ iáko od pierwszego záraz  
momentu poczęcia swóiego w żywocie Mácierynskim/  
widząc Chrystus IEZVS Boga nieskończoney godności  
grzechámi ludzkiemi rák ciepłó zelzonego / z niezmierney  
swoiey przeciwko niemu miłości záymowało się w sercu  
iego niepoiete gorájące prágnienie/ żeby był Bogu grze-  
chem ludzkim uczyniona zniwaga/ iáko naygodniey ze wsze-  
lákim swoim wyniszczeniem nágródził/ żeby był grzech ná-  
ciele swoim zabił i vmorzył / á człowieka śmierciú swoiú  
od wiecznego wybáwil zátrácenia. Ztąd tedy gorájąca w  
sercu IEZusowym miłość/ wszytkie boleści i ciepłóści ná  
najswiętšá Dusze iego gromádziłá/ i między niemi dzi-  
wná całopalenia ofiáre wszechmogácemu Bogu Oycu zá  
grzechy ludzkie niewidomie w samym sercu IEZusowym  
przez wszytek iego żywot wstáwicznie oddawálá

O nayláskawšy IEZV Chryšte Zbáwicielu moy o-  
swiećże ciemności dusze moiey/ ábym záwsze poznawálá  
nieskończoną dobroć/ i naywyżšá Boskú godność twoie:  
nápełń wszytké dusze moie/ iáko naywiekszym dożywotnim  
zá grzechy moie zálem/ nápełń niezmiernym wszytkich grze-  
chów obrzydzeniem / i nienáwistíú ; o iáko ty sám wsze-  
chmogácy prawdziwy Bog moy vmieš / i mozesz ; chcey /  
á uczyn to / áżeby serce moie / iáko ołtarz ofiáry przepie-  
mnego tobie całopalenia/ Boskú twoiú záwsze gorzáło mi-  
łościú/



łości/ na którymby ja sama siebie/ ze wszytką i koto moją  
i ze wszytkim stworzeniem twoim/ w niegasnących miło-  
ści twojej ognia/ tobie Bogu mojemu/ zawsze dożywo-  
tnie/ i na wieki oddawała.

A ponieważś ty Zbawicielu mój/ będąc prawdziwym  
Bogiem/ najwyższym wszytkiego stworzenia Panem/ i wy-  
niśzyłeś się ze wszytkich rzeczy doczesnych/ aż do samej zele-  
żywej na krzyżu nagosci/ i z samym sobą/ ofiarowałeś się na  
wdzięczne Bogu Ojcu całopalenie: tedy i ja/ w gorąco-  
wym/ ogniami miłości/ sercu twoim/ oddałem ciemu/ razem i  
tobie/ w iedności nierozdzielnej go Bóstwa wspólnotnemu  
Synowi/ prawdziwemu Bogu mojemu/ wszytkie rzeczy  
stworzone/ ze wszelką ich istotą/ dobrocią/ pięknością/  
wdzięcznością/ wciechą/ i jakąkolwiek użytecznością/ i c.  
Ty sam Zbawicielu mój/ ogniem wszytko trawiący mi-  
łości twojej/ rączył to wszytko/ i wszelaki ku temu wszytkie-  
mu affekt wyniszczyć w sercu moim: abym ja tobie same-  
mu żyła/ o tobie samym myślała/ ciebie same<sup>o</sup> pragnęła/ w  
tobie samym wszytkie żądze/ affekty/ pragnienia/ myśli mo-  
je/ wszytkę miłość/ kochanie/ i w podobanie moje/ całe wszy-  
tką samą siebie/ wszytkiego zanomniawszy/ ze wszytkiego  
się wyniszczywszy/ w tobie JEZU mój/ w gorącym mi-  
łości sercu twoim na wdzięczność ofiary całopalenia za-  
nurzyła.

W tymże ogniu gorącego między śmiertelnymi bo-  
leściami serca JEZUowego/ oddałem Bóstwu mąciestaro-  
wi twojemu to wszytko/ cokolwiekbym ja/ na ciebie/ i na dus-  
zę/ cokolwiekby wszytko stworzenie/ cierpieć kiedy mogło:  
oddałem wszytkie boleści/ meki/ rany/ umierania/ konania/  
śmierci/ niestawy/ zżywości/ wzgardy/ nasmiewi/ki/ w-  
rogania/ śmierci/ boiaźni/ lekania/ zapażenia/ i c. na to się ja

w re-

w rece dobroci twoiey Boże moy cale oddawam / to wszystko samą z sobą w królowey mece / we wszystkie dusze i ciała boleściach / i ciężkościach IESUSA Zbawiciela moiego / we wszystkich iego zasługach / na wonność przyjemnego tobie całopalenia / na tym ołtarzu gorącego miłością serca IESUSOWEGO / tobie Bogu mojemu oddaie i ofiaruje.

W tymże sercu IESUSOWYM we wszystkich iego zasługach oddaie najwyższej / nieśkonczoney Boskiej godności twoiey wszystkie dobre czyny / akty wszystkich cnót wszelkie / dla miłości i godności twoiej / odwagi / wychwalania / wielbienia to wszystko cokolwiek wszyscy Aniołowie / wszyscy Świeci wybrani twoi / co samą przenajświętszą Matką IESUSOWĄ a wszystko stworzenie na chwałę i Bóstwo podobanie twoje wykonali albo wykonać przez wszystkie wieczność będą mogli ; to wszystko jako moje własne samą z sobą tobie Bogu mojemu oddawam i w ognia miłości serca IESUSOWEGO ofiaruje.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Czterdziesta piąta.

Jeden z-Zołnierzow włocznia Bok iego otworzył. Ioan : 19.

W którym są wszystkie skarby mądrości, i wiadomości zakryte. Ad Colos: 2.

SKárbnica bogaćw Boskich włocznia otworzone  
Serce IEZUSA stoi srogo rozrąbane.

Et

Kto-

Ktorego sama zawsze wiernie pilnowała  
 I zamknięte pod strażą swą serce trzymała  
 Choć naybystrzejszym okiem rozumu ludzkiego  
 Trudno było przeniknąć i krytość i kárbu tego  
 Dopiero w ten czas miłość gdy dopłacać miała  
 Odkupienia ludzkiego i kárbu otworzyć dała  
 Serce lezusewego; włócznia otworzone  
 Od tych czas serce stoi nigdy nie zamknięte  
 Serce Bożkie, i kárbnicą wszystką niebieskimi  
 Napełniona bogactwy niezrozumianemi  
 W pośrodku serca siedzi Miłość, a każdego  
 Pełną śliczności twarz do lezusewego  
 Serce wabi wrodzona sobie wprzeemością  
 Mile zaprasza, ciągnie wdzięczną i łaskawością  
 Ziad zaśię nieco żalu w śród lezusewego  
 Serce miłość czuć musi, kiedy nie każdego  
 Zwabić do siebie może od nikczemnych owych  
 Krotofil i rokoszy próżności światowych  
 W których się oni oslep tak bázro kochają  
 Ze czasem i o Bogá, o Niebo, nie dbają  
 Bystro płynące gonia i chwyrają wody  
 A w pragnieniu nie mają prawdziwey ochłody  
 Owych zaś których sama do otworzonego  
 Serce wprzeyma Miłość wprowadza Bożkiego  
 Mile ich złotym swoim piorem rejestruie  
 I wieczne szczęśliwości w niebie zapisuie.  
 Smutne ich żale cieszny, łzy z oczu ociera  
 I kárby miłosierdzia Bożkiego otwiera  
 Otwiera lezusewe rany, i zaślugi,  
 Aby z nich wypłacali grzechów swoich długi



Vmacnia w niewatpliwey nădźiei, kăzdego  
 Mile ćiefzy człowiekă choć naygrzeszniefszego  
 Od zastrzałow szataniſkich Iezufă rănami  
 Zăſtăwia ich, i broni złotemi tarczami  
 Prăgnăcym, w Boſkich rănach ſłodkie, wdźięczne zdroie  
 Złote, zăwſze beſpieczne, otwiera pokoie  
 Ah nie raz iam zădălă boleſć ſercu temu  
 Ciężey grzechem mym niſzli włocznia zranionemu  
 Więc pod nogi Iezufă mego porzucone  
 A w ſerdecznym ză grzech moy żalu zănurzoney  
 Zănurzoney w boleſćiach krwăwych łăſkăwego  
 Iezufă Zbăwićielă i Bogă moiego  
 Pozwol mi nayniſzego mieyſcă i Miłoei  
 A z twey przeciwno grzeſznym ſpraw to łăſkwoſći  
 Ze tăm vmierăć będę, ză grzech moy w ſerdecznym  
 Żalu, nă mieyſcu mego zbăwienia beſpiecznym  
 Przy nogăch Iezufowych : ă gdy życie moie  
 Skończę, ty o miłoei miłoeierdźie twoie  
 To nădemnă pokaſeſz z twey zwykłej litoſći  
 Pogrzebſzy nă tym mieyſcu martwe moie koſci  
 Nă grobowcu ten napis połoſz wykowăny  
 Tu we łzách ſwoich leży człowiek pochowăny.

*Ieden z-zołnierzow włocznia Bok iego otworzył, i ză-  
 raz wyſtă krew i woda. Ioan: 19.*

Owo co mowił wſty Iſſus. Matr. 11. 28. to rozră-  
 niionym / w ranie otwărtym ſercem iego powtarza  
 Miłoeć. [ Podźcie do mnie wſyſcy ktorzy prăciuciecie i ob-  
 łożeni ieſcieſcie / ă ia was poſilę ] wſytekich wzywa nas i  
 wabi miłoe ăby z-zupelnoei nieprzebrănych ſkarbow

Boskich każdy brał wszytkie potrzebne do wlecznego zbawienia swojego lastki.

Podzićcieś wszyscy grzesznicy złupieni od piekielnych rozbojnikow ze wszytkich dohr waszych/ poranieni grzechem iako obosiecznym mieczem/ ledwie na polu żywi Luc: 10. 30 na drodze zostawieni: przychodźcie do tey skarbniice otwartego serca IESusowego; tu/ możecie wiecey naleść/ aniżeliście utracili: a iezeli obfitowały w was nieprawości wasze/ daleko wiecey może obfitować miłość/ i laska IESusowa. Ad Rom: 5 20. Oto w sercu IESusowym stoi otwarte źródło grzesznikow. Zach 13. 1. Oto nad złoto i wszytkiego świata bogactwa droższa woda płynie z otwartego Boku IESusowego/ przychodźcie/ obmywajcie zmazę i omierzle Bogu grzechow waszych sprośności. Owo vmorzonym przez grzech dusiom waszym wylewa Miłość z źródła żywota/ z serca IESusowego z woda żywota/ i z przenaydroższą krewią Boską żywot. Owo otwarte źródło niezmiernych za grzechy świata wszytkiego zalow Serce IESusowe leie sie z niego ze krewią i z wodą serdeczną iego przeciwko wam miłość. O niechayze sie daramnie na temie nie leie. Oto ia naprzod w serdecznym zalu wniżam pokornie grzeszną duszę moie pod nogi twoie IESU moy drogi. O naymiłosiernieyszy Samarytanie IESU moy/ zbawicielu moy/ zbawienie moie obrocie na mie łaskawe oczy twoie/ parrz iako pogniły i zepsowały sie zranienia grzeszney dusie moiey/ od glupstwa moiego: wyleyze olej i wino miłosierdzia twoiego na grzeszną duszę moie/ zleczy rany iey/ vztrow choroby i niemocy moie obmyy i poświęć/ ożyw/ vmocnij/ oświeć/ zapal miłością twoią duszę moie/ tak zapal i rozpal/ aby iako ogień dzielności twoię rozpalone przeymuie żelazo; tak serce moie/

duszę

duże moie/ wſytkie duże i ciała ſily ognia twoia prze-  
mowała miłość: aby iako płynie wost w ogniu/ tak w go-  
rącaey miłości/ twoiey w gorzkim za grzechy moie zalu  
rozplywało ſie/ plynęło i niſe, ało zawnę we mnie grzeſne  
ſerce moie.

Wnidz w opołe i zakryy ſie w wykopaney ziemi przed  
twarzą boiaźney Pańſtwey mowi Proroek Iſa. 2. 10 O-  
ſtrym włocznie żelazem w opoce pierſi Chryſtuſowych  
przekowane/ otworzone ſerce Iſyſy Zbawiciela moiego  
nie zamykayze ſie przed niegodnoſcia moia. Owo mie o-  
toczyli nieprzyiaciele moi/ owo naſępna przeciwko mnie  
nieprawoſci moie / ſto nademna ſtraſna zemſta ſprawie-  
dliwoſci twoiey/ ah mnie dokadze wciekać mam tylko od  
rozgniewanego do miłoſciernego ciebie raymiłoſciernieyſzy  
Zbawicielu moy / nie zamykayze przedemną wnetrzoſci  
miłoſierdzia twoiego/ ty ſam bądź mi Bogiem/ obrońcą/  
i mieyſcem wcieczki moiey: nie zamykay mi przepaſci ſkar-  
bow nieſkończoney miłoſci/ i wiecznego miłoſierdzia two-  
iego abym ſie tam w nieprzebranych meki i śmierci two-  
iey zaſługach zakryła przed gniewem zapaleczyń oſci two-  
iey: aby tam / ſama miłość twoia z ſkarbow ſwoich wy-  
placiła dlugi grzechow moich / i okupiła mie od karania  
wieczney zguby moiey/ a krew i woda z boku Iſyſyowe-  
go plynąca zagasiła gniew ſprawiedliwoſci Boſkiej. O  
iedyna miłoſci moia wkrzyżowany dla zbawienia moiego  
Iſyſy Chryſte nie oddalayze mie od krewawych zaſług  
meki i śmierci twoiey: moieć to ieſt wſytko Zbawicielu  
moy coſo/ wiekſ ty z nieſkończoney twoiey przeciwko  
mnie miłoſci/ dla moiego czyni i wcięrpiał zbawienia. Mo-  
ie ieſt ciało i przeraſywnieſia Duſza twoia: poierwaſ dla  
mnie Bog prawdziwy człon ietnem ſiaćſ ſe raczył moie  
ſo rą-



so rány/ boleści/ deſpekty/ zelżywoſci/ moia wylana ze wſſy-  
tkiego ciała przenaydrożſſo krew/ moia okrutna/ śmierć  
twoia: boś ty mnie wmitował i wydałeś ſámego ſiebie za  
mnie ná śmierć żebyś mnie był od wieczney odkupił śmierci.  
To iednak wſſytko trzyma w ręku ſwoich ſamá miłość  
twoia/ ktora to ſprawić we mnie moze żebym od tego coſ  
dla zbawienia mdiego i czynić/ i cierpieć raczył/ żebym od  
láſki twoiey/ od zaſług meki i śmierci twoiey/ od wieczne-  
go miłoiſierdzia twoiego nie była oddalona.

Dołaſzże tego o miłości JIſuſowa żebyś mnie z nim  
tak ziednoczyła żeby mnie nie nigdy od niego oddalić nie  
mogło. Tu przy twoich nogach gwoździ mi do krzyża  
przykowanych tedy moy żywocie zbawicielu moy niechay  
mnie trzyma mocná miłość twoia/ tu niechay czekać/ á niech  
ſie w oſtátnią śmierci mojej godzinie doczękam wiecznego  
miłoiſierdzia twoiego.



## SNOPECZKA MIRY

### Cześć Czterdziesta szosta.

*Meſka i śmierć Chryſtuſa wkrzyżowanego, a oſobli-  
wie Serce iego włocznie otworzone. nam ieſt do na-  
dzieie zbawienia wiecznego.*

O Wo ieſzcze ná krzyżu wiſi martwe ciało  
Ieſuſa mego: o iák wſzytko iuſz zczerniało  
W iedney okrutney rąnje, zewſzad poſzárpane  
Wiſi do krzyża twardo gwoździ mi przykowane.

One

One prześliczne oczy krwią łzami zawrzały,  
Wdzięczne rumiane wsta o iak poczerńiały,  
Ciało ciężarem swoim nádoł náklonione  
Ná ostrych gwoździach widzieć z krzyża zawieszone  
Smutny, żałosny widok frogo zranionego  
Widzieć ná krzyżu Bogá zamordowanego  
O iak ná pokazanie swej spráwiedliwości  
Nád Syniem twoim záżył Bog tákiey frogości  
Iak strážnie ná nim ludzkie grzechy okrutnemi  
Bez litości rękómá karał kátowskiemi  
Cofz ia mam rzec moy IEZV znáiac grzechy moje  
Pátrzáiac ná boleści i ná rány twoie  
Ná okrutná śmierć twoię koraś z twej miłości  
Podiać raczył áżebyś grzechow moich złości  
Przenaydroższa krwią plácił moje przewinienie  
Zebyśmi grzechow moich ziednął odpuszczenia  
Znam, przyznawam przed tobá moje niepráwości  
O Boże moy, lękam się twej spráwiedliwości  
Lękam się sádown twoich o vkrzyżowány  
Sędzio swiátá wśzytkiego; ále twoie rány  
Przenayświętsza krew twoiá, śmierć okrutna twoiá  
Choć mię strážy, przecię rá jest nádziá moia  
Ze nie chcesz śmierci moiey : vmárłeś dla tego  
Zebyś śmiercią twá zbáwił człowieká grzesznego  
Boleści IEZV twoie, Serce twe zranione  
Wystáwiłá mi Miłość włócznia otworzone  
Niechże mi o moy IEZV nie będa záwarte  
Rány twoie, niech widzę serce twe otwarte  
Niechay się zápatruie w otwarte wnętrzości  
Niechay wielkość twej ku mnie poznawam miłości

Abym

Abym i ja wzáiemnie Ciebie miłowała  
 A z męki twoiey miena tę nádzieię miała  
 Ze grzechy me odpasćisz; á nie sędź na naszywam  
 Lecz Zbawicielem moim będziesz miłosćiwym.

*Dam im dolinę Achor (To iest, turbácyey, ábo zámieszánia) na otworzenie nádzieie. Osee. 2. 15.*

**C**oby była meka i śmierć Chrystusowa tylko dolina/ iá-  
 Eoby przepasć nie przeyzrzána niezrozumianych Bo-  
 skich tajemnic pełna/ pełna zámieszánia swiata wšytekiego  
 Kiedy sie słońce nad bieg swoy przerodzony začmurošy/ iá-  
 Eoby iáśny dzień z ciemna pomiešalo noca: Kiedy sie zie-  
 mia trzęsła/ opošli sie krašyly/ umarli z grobow wstawá-  
 li: wšyscy Aposłolowie wcieššy od Chrystu, á przy iego  
 poimaniu/ w-wielkim zámiešaniu/ w trwodze i bojáźni zo-  
 stawáli W tej meki i śmierci swoiey zámiešaniu Chrystus  
 JEZUS w przebitym włocznie Božu swoim/ w  
 zranionym sercu/ w zasługách meki i śmierci swoiey otwo-  
 rzył nam w głębošci dolinie/ w przepasći niezmierneho mi-  
 losierdžia serce swoje do nádzieie odpuszczenia grzechow/  
 došapienia iáki/ pomocy/ obrony/ zwycięšwa nieprzyjá-  
 ciol/ i wšytekich przeciwnošci/ do nádzieie wiecznego zbá-  
 wienia. Jáko iednak lud Izráelski nie pierwey przyszedł  
 do nádzieie o zwycięšwie nad nieprzyjácielámi swoimi áš  
 Aháná ktory byl wielkety turbácyey w-woy ku Izráelskim  
 przyczyna ná dolinie Achor ršamionowali tak každemu  
 głowiekowi grzech ná wieczne priekleństwo zrubieć trzeba  
 ktory chce mieć vřyzwaného JEZUSA Serce otwo-  
 rzone do otrzymania nádzieie wiecznego swiego zbáwie-  
 nia.



# W krzyżu Chrystusowym.

351

Czynie ja tedy JESU Chryste zbawicielu moy i wz-  
 znamam po tysiąc kroć w serdecznym żalu/ w cieślkim za-  
 lu/ w cieślkim żawstydzaniu moim/ żem to pełne twoiey  
 ku mnie miłości to tak bolesnie rozrąbane serce twoie/  
 a) mnie/ nie raz/ moimi wrażliwymi grzechami: potępiał te-  
 dy to wszytko/ wprzekam sie/ na wieczne przekleństwo to  
 wszytko oddawam/ przez com ja grzesząc ciebie Boga mo-  
 tego rozgniewała. Niechayże mi Miłość twoja otworzy  
 w sercu twoim/ w zasługach twoich wnetrznosci niekon-  
 czonego miłosierdzia twoiego. W tobie ja/ wkrzyżowany  
 JESU Chryste zbawicielu moy/ w mece i śmierci twoiey  
 pokładam wszytkie nadzieie i wspanie moie/ i obiecuię mi to  
 nieprzebrane miłosierdzie twoie że w oczekiwaniu moim  
 nie bede żawstydzona.

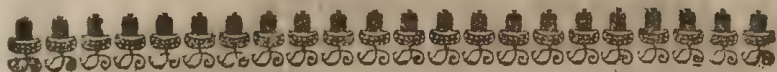
Pewna to że iednoistotny Syn wszechmogacego Bo-  
 ga Oycy/ Bóg prawdziwy/ przyawszy naturę ludzką do  
 iedności Boskiej osoby swojej/ mógł iedną naymniejszy  
 kropelek krwi swojej/ za wszytkiego świata przewi-  
 nienie/ i owsem za tysiąc tysięcy światów grzesznych/  
 sprawiedliwości Boskiej dosyć uczynić; mógł wszytkie  
 nam zbawiennelaski/ i niesmiertelnego żywota wieczna w  
 niebie chwale zasłużyć; ponieważ każda kropelka przey-  
 drozney krwi iego/ z Boskiej iego osoby/ niekonczona  
 wage i cene swoje miała: iednak tak wiele niegodności/  
 zływości/ tak cieślkie maki/ niezmierne boleści/ śmierć  
 tak straszną/ haniebna/ naybolesniejszy/ naystraszniejszy/  
 przeklęta śmierć krzyżowej subienice/ w posrodku  
 świata wszytkiego/ między dwiema subienicznikami/ ciera-  
 piał; całe we wszytkim zniszczone/ aż do postaci mizerne-  
 go na drzewie zwyciężonego robaka/ Krol chwały wie-  
 czny/ Pan wszytkiego świata/ Bóg prawdziwy umierał:

Vv

aby

aby nam był tym wszytkim niezmierna cieřkosć grzechu /  
tak wielka cene i wage łaski Bożej / ścącunek dusze našej /  
nieśkonczono swoje przeciwko nam miłość pokazał; a ztąd  
żebyśmy byli / widzoc tak obfite odkupienie naše / brali  
wulka nádzicie odpuřczenia naycieřszych grzechow / dosta-  
pienia łaski / i wiecznego zbawienia. Zta iednak kondycya /  
żebyśmy sie sami / nie tylko przez prawdziwa pokute ale  
teř przez iego náśladowanie / przez dobre rezynki do tego  
przykładali.

O na / łaskawořy ISZY Chryřcie / Zbawicielu moy / po-  
niwazes nas zaśczepił w pelne miłości twoiey ku nam ser-  
ce twoie / iako plonne Oliwne abo winne latorořtki / prawrze  
to skuteczna łaska twoia / abym ia podobne cnotom twoim  
owoce przynosila; a ia ztąd niewarpliwa w tobie / w zaśtu-  
gach meki i śmierci twoiey nádzicie bede miała; bo ieżeli  
iedna kropelka Bořkiej Krwie twoiey świat wszytek zbá-  
wić mogła; iakoř mnie grzeřney zbawić / i ze wszytkich wy-  
bawić cieřkości nie moře. Dla tegoř ty / Bog prawdziwy /  
stawřy sie człowiekiem / za mie vmierał; abyś był iedyn  
nádzicia moia / wieza mocna przeciwko nieprzyiac elom  
moim: mieřkac bede w przybytkach ran swietych twoich /  
obroniona bede pod skrzydlami miłości / roźciagnionych  
na Krzyżu reku twoich. Ziedy mie bedzie strosowało i ob-  
winiáło sumnienie moie / gdy mie beda strářyc grzechy  
moie / w serdecznym żalu / w pokornej vřfnosci; zanurzac sie  
bede w Krwawych meki / i śmierci ISZYSA Zbawiciela  
moiego zařlugach: abowiem on dla mnie tak okrutnie zra-  
niony / wnetrznosci miłosierdzia iego: abym ztąd ná-  
dzicie brała wiecznego zbawienia mego.



## SNOPECZKA MIRY

## Część Czterdziesta szosta.

*Zdięcie z Krzyża, i oddanie na ręce przenajświętszey Matce, IEZUSOWEGO Ciała.*

**D**ługosz Iezusá mego ná drzewie rozpięte,  
 Bez pogrzebu zostawác będzie ciało święte?  
 Długosz tak, pod wszytkiego świátá smutnym okiem,  
 Załósnym ná tym krzyżu zostawa widokiem?  
 Zápamiętáte niebo, iákosz wzdy ná swego  
 Stworcę pátrzyysz? ná krzyżu zámordowánego?  
 Czemusz wy Aniołowie sám nie przybywać?  
 A tey vslugi Pánu swemu nie oddać?  
 Zebyście zdięte z Krzyża ciało pochowáli,  
 A że Páná swiego znaćie, widzieć dáli:  
 Ieżli ludzie ná ziemi tak okrutni byli,  
 Iże Bogá rękámi swoiemi zábili,  
 Tedy wy Aniołowie, poznayćie wászego  
 Krolá chwały, choćiasz tak zámordowánego:  
 Złószcie do grobu ciało, niechay pogrzebione,  
 Nie zostawa ná krzyżu dłužey zawieszzone.  
 Aleć owo iusz ida mężowie wybráni,  
 Od Boskiey opátrznosci ná to zgotowani,  
 Nikodem i z Iozefem; iusz z krzyża zdeymuią  
 Iezusá, śmierci iego serdecznie żáluia:



Iákoby nie od ludzi widza skátowane,  
 Ale od dżikich bestyy frogo poszárpáne  
 Wszytko ciáło, mieyscámi odárte od kości,  
 Strách pátrzać, ták, że widzieć i sámę wnétrznosci:  
 Twarz święta frogo zbita, zápuchlá, zrániona,  
 I omierzłym plugástwem plwoćni oszpecona:  
 W ręku, i w nogách rány gwoźdzmi rozszerzone,  
 W boku włócznia przebitym serce otworzone.  
 Tákíe, iusz martwe ciáło, gdy z krzyżá tpusćili,  
 Wprzód ié bolesney Mátcie ná ręce złożyli.  
 Tám się w serce iey wszystkie bolesći zlewáły, i  
 Wszytkie rány nayswiętíza dużę przenikáły:  
 Iák obošieczné mieczó, tám się ona stálá  
 Gorzkíem bolesći morzem, kiedy piástowálá  
 O MARYA, o Pánno przeblógosławiona,  
 W bolesćiach Iezusowych Mátko zánurzona,  
 Żáłkáwe oczy twoie, racz obroćić ná mię,  
 A niech to Máćierzynskíey láski twey mam známie,  
 Z niezmiernych Iezusowych żalów w serce twoie,  
 Zlanych, racz kropelczkę spuścić w serce moje;  
 Zebym Iezusá mego, dokad będę żyłá,  
 Zbáwiennie święte rány w sercu mym nosiłá:  
 Zebym czułá bolesći, i sercá skruszenia,  
 A ztad brálá nádzieię moiego zbáwienia,  
 Ze iezli z Zbáwicielem mym będę cierpiálá;  
 To, i spólná z nim chwałę, w niebie będę miałá.

**Z**łosimy duszo moia z Krzyżá Chrystusa. Jesze do to  
 wisi ná Krzyżu Chrystus v tych ktorzy go znowu w  
 dusách swoich grzechami vkrzyżowáli. O dośáżce ty sá  
 má Miłosći Iezusowa tego żeby ztákiego Krzyżá był

**J**ezus moy złożony / spraw to w sercach wszytkich ludzi grzesnych aby prawdziwie z grzechy swoje załując ius nigdy napotym znou Chrystusa nie krzyżowali.

We wszytkich ludziach utrapionych / w takimkolwieb nieczęściu / w nędzy / w rukościwie / w rciśnieniu / w chorobach / w boleściach / bedacych Chrystus zostawa na krzyżu. O gdzieżecie sie podzieli miłośceni Nikodemowie / Jozefowie / zebyscie z tego krzyża Chrystusa w członkach iego zdeymowali. Wierzcie temu / że on sam czasi swego to wam mowić bedzie. Co kolwiekście iednemu z tych mólch małuczkich uczynili / toście mnie uczynili / i naymnieysze wasze uczynności wieczna wam odda nagroda.

O drogi moy **J**ez **X**v ktoryś nie zstąpił z krzyża do Pades po śmierci od tego inszego z niego nie był złożony : niechayże i ta z toba współkrzyżowana / chociaśbym za wsze w dozywotnich umierać miała cięskościach / trwam w pokornej na krzyżu aż do śmierci cierpliwości. Ta moia niechay bedzie pociechą i zbawienna ochłoda / że z toba za wsze bede na iedney twoiej cierpiącej miłości. Umacniayże słabość moję / o ty / iedyna siło moją Zbawicielu moy drogi. Spuszczay odrobinezke ochłody i pośilenia z przenajświętszych ran twoich / z boleści twoich zastawiającego między smiertelnymi boleściami przenajświętszego serca twoiego / w wystawiające serce moje : trzymay mie w mocnych rękach Boskiej dobroci twoiej / a daj pokorne i zbawienne aż do śmierci wytrwanie.

O naybolesniejszy Matko / przenajświętsza **M**ARYA, rys zdięte z krzyża / w iedney ranie piastując Boskie **J**ezusa Syna twoiego ciało / we wszytkich iego zanurza boleściach / tamś sie naywiecey gorzkiem boleści morzem była : tam sie to naywiecey zysciło / co był przepowie-

**D**uż . . . . . dział

Dział sprawiedliwy Symeon/ gdy mówił. Twoje własne  
duże przeniknie miecz bolesci. Dziwny miecz/ nie obosie-  
czne ostre żelazo/ ale wszystkie rany i bolesci IESUSA Syna  
twoiego/ które nad wszystkie miecze/ nie raniąc ciała/ prze-  
nikają najsłodsza dusze twoje.

Zanurzam się ja we wszystkich bolesciach Macierzyn-  
skiego serca twoiego/ o przenajświętsza ukrzyżowanego  
IESUSA Boga Zbawiciela moiego Mátko. O niechajże  
się z sercem twoiego zlewają na mnie wszystkie zasługi Erwa-  
nocy meki/ i tak okrutney śmierci IESUSA Syna twoiego/  
żebyś ty/ o najłaskawsza Mátko miłosierdzia/ znalazła zawsze  
we mnie drogi okup przenajdroższej Erwie/ meki/ i śmier-  
ci Syna twoiego. O przenajświętsza MARYA pod miecz  
bolesci przenikający dusze twoje/ iako nappokornieyszym  
sercem/ ponizam ja teraz/ na zawsze/ a osobliwie/ na osta-  
tnią śmierci godzinę/ grzeszną duszę moję aby tu w mocny  
obronie twojej zostawała. Obroćże tam na mnie łaskawe  
Macierzynskie oczy twoje/ o najłaskawsza Mátko miło-  
sierdzia: powstan na ratunek mój/ pokwapi się na obronę  
moję/ powstan iako wojsko wysłaniane; a niechaj się roz-  
pruś nieprzyjaciele moi. Zwycięsko nogę twoją/ ktorąś  
chytrego weza głowę stąrla/ stoy w sercu moim; aby do  
niego przystępu nie miały zastrzaly/ i zaiądle zodo dybia-  
cego przy ostatnim wysciciu z ciała dusze na zranienie piety  
mojej weza piekielnego. O Mátko przesłizney miłości  
Mátko świętey nadziei/ Mátko żywota/ o słodkości mo-  
ją/ najłodsze IESUSA Zbawiciela moiego Mátko/ nie-  
chajże/ w gorzkościach śmiertelnych bolesci moich/ zbá-  
wienie IESUSA Syna twoiego i twoje o przenajświętsza  
MARYA słodniecie w sercu moim imię. Tobie ja niechaj za-  
wsze na one straszną śmierci godzinę oddaie dusze moję/  
mowięc.



i do Grobu złożony.

357

mówiąc. Świateł o rajszych MARYA Mátka Boża /  
 modl się za namigrzesnymi / teraz / i w godzinie śmierci na-  
 hey / zehyś ię ty s mą zrefu twoich / Synowi twojemu Bo-  
 gu / szczęśliwie na wieczną oddać chwale.



## SNOPECZKA MIRY

### Część Czterdziesta siódma

#### *Złożenie do Grobu Ciała Chrystusowego.*

**G**Dy już słońce na niebie swym zwyczajnym torem  
Spieczyło się na zachod blisko nad wieczorem  
Nikodem i z Iozefem aby pochowali  
Z ręką najświętszej Mátki ciało odebrali  
Która pierwej niżli je do pogrzebu dała  
Swoję w ranach Synówkich duszę pochowała  
Drogiemi tedy święte ciało namaszczone  
Máściámi, w prześcieradło piękne wwinione  
Już do grobu prowadzi, który wykowany  
W skále stał, á żaden w nim nie był pochowany.  
O gdyby się dziś grobem serce moje stało  
Zebym w nim Iezusowe pochowała ciało  
Miłości Bogá mego, o ty dokaż tego  
Niechayże się dziś stanie grob z sercá mego  
Jeżli terce me, widzisz grzechem splugawione  
Krwia Iezulowa przez cie będzie oczyszczone  
Jeżli twarde iák skála ; nie szukay inszego  
Młotá na me, zniekczy je krew Iezulá mego

Zbie-

Zbierze krew Iezusową, zbierz wszystkie boleści  
 A wnieś je w serce moje; ieżeli się zmieści  
 W nim wszystko to co cierpiał, tym grob mój serdeczny  
 Ozdob niechay w nim Iezus ma pokoy beśpieczny  
 Ja samą tego grobu będę pilnowała  
 Ja ciało święte łzami będę polewała  
 Dokad stopione we łzy serce nie wypłynie  
 A tam w ostatnicy życia moiego godzinie  
 Kiedy iusz konczyć będę żywot mój mizerny,  
 Kiedy mrok na me oczy zapadnie śmiertelny  
 W ránach Iezusa mego wszystką zanurzona  
 Tam niechay w ránach iego będę pogrzebiona

O Najłaskawszy/ najmiłosierniejszy IESU/ pozwólże  
 mi mnie najniegodniejszey/ niech gorzkiemi serdeczne-  
 cznego żalu obmyje łzami przenaświeczone ciało twoiego  
 rany: tylko ty wprzód z przodła miłosierdzia twoiego z  
 sercą włożnia rozrąbane<sup>o</sup> racz spuścić najmniejszą i kierz-  
 kę ognistey twoiey w serce moje miłości / abym stopione  
 we łzy grzeszne serce moje wypłać mogła / na zrąbane dla  
 grzechow moich nogi twoie.

Namaszczone masełkami ciało Chrystusowe/ do pogrze-  
 bu / Kupionym na to od Nikodema pięknym/ i snadź w za-  
 dnym ieżeże wzywaniu nie będącym / przesćcieradłem było  
 obwinione. O niechayże takim przesćcieradłem / chociaż  
 iusz nie zgola nowym/ przez prawdziwa iedną polute od-  
 nowionym / i we krwi twoiey Zbawicielu mój wybielo-  
 nym/ pięknym/ i tobie miłym/ będzie zawssze sumnienie mo-  
 ie; zebym cie do serca moiego iako najgodniejszy w prze-  
 nayswieńszym Sakramencie przywomowała.

Do cudzego w skle wyłowianego grobu było złożone

Ciało

Ciało Chrystusowe. O Królu chwały wszechmogący swiata wszytkiego Panie/ takżeś sie dla zbawienia moiego ze wszytkiego wyniszczył/ żeś przy narodzeniu własnego Króla nie mając nagięś wyszedł z żywota Matczynskiego/ w stajni/ w chlewie/ między dwiema bydlęty byłeś położony; przy śmierci zaśie obnażony sromotnie vmierałeś między dwiema łotrąmi wkrzyżowany: po śmierci / oto prze-najświętsze ciało twoie / w zakupione na pogrzeb twój przesćieradło wwinione do cudzego grobu było złożone. Nicesmy rodzac sie duszo moia na ten świat nie wnieśli; bez wątpienia że i do grobu po śmierci nic z soba nie weźmiemy. Wyniszcze ty sam Zbawicielu moy w sercu moim wszytek affekt do znakomych swiata tego marności.

Do grobu w skale wykowane<sup>o</sup> złożone było ciało Chrystusowe / owo serce moje w Boskich oczach twoich Zbawicielu moy stoy iako grob iaki. Ah mnie JESU moy drogi: ten ci to jest grob pobielany pełny zgniłości / i omierzelego plugaństwa: ten ci to grob / w którym vmorzona grzechem dusza moia iako zgniel / śmierdzący trup leżała / aleś ja ty / naymiłosierniejszy Zbawicielu moy śmiercią twoją ożywił / obmył naydroższą krew twoją / łaską twoją poświęcił i odnowił. Orosz to serce moje przed toba Zbawicielu moy / iezeli ty sam vznawaś iże jest twarde i zopoczące; niechayże mocna miłość twoja w nie vderzy i zgotuje w nim grob cięlu twojemu. Uczyn ty sam o iedynej miłości moia Zbawicielu moy według Boskiego wpodobania twoiego grob z sercem mego: aby tam niedzna dusza moia / zanurzysz sie w ranach twoich / światu / cięlu / i wszytkim zodom tego vmarta / wspol z toba w śmierci twoiej pochowana tobie samemu toba samym żyła na wieki.





## SNOPECZKA MIRY

## Część Pięćdziesiąta.

*Zmartwychwstanie Chrystusowe.*

**S**Traża grób osadzony żołnierską zbroynę  
 SA i tey nie wśiać żeby zdradzieckiego  
 Oszukania nie było, zapieczętowali  
 Grob, i tak go żołnierzom pod straż oddali:  
 Głupie rozumy ludzkie próżne rady knuia  
 Lecz żadney przeciw Bogu rady nie znayduia;  
 Co Chrystus przepowiedział to się stać musiało  
 Mocą wszechmogącego Bostwa martwe ciało  
 Cudownie iako ze snu było obudzone,  
 I wielką Zmartwychwstania chwałę w wielbione  
 Dnia trzeciego z otchłani gdy się powrociła  
 Duszą, i z martwym w grobie ciałem się złączyła  
 Zadrżała wszytką ziemią Chrystus w subtelności  
 W wielbionego ciała w przedziwney iasności  
 Śmierć w grobie podeptawszy, wstał, nie naruszona  
 Na kámienu została pieczęć przyciśniona.  
 W tym prętko do Zydowskiej doniosło się rady  
 I że Chrystus zmartwychwstał, wnet oni do zdrady  
 Do chytrych wynalaskow swych się wdawia  
 Żołnierzom, fałsz kupuiac, pieniądze dawia  
 Przenaymniać áżeby zgodnie powiadali  
 Ze ciało wykrádziono z grobu gdyśmy spali

Ale

## Chrystusá Páná.

361

Ale iezeli spáli, á iákosz widzieli ?  
 Iákosz prawdziwe o tym świádectwo dáć mieli  
 Oto weście do grobu wielkim przywalone  
 Kámieniem, i pieczęći są nienáruszone  
 A iákosz Chrystus z grobu mógł bydź wykrádziony  
 Kiedy iák stał, ták stoi grob nienáruszony.  
 O kłamstwo niewstydlive ? o Zydowska złości  
 Więc się ieszcze sprzećiwiasz Boskiej wszechmocności  
 Z Bogiem wálczyć nie równa ktoz trwał z Bogiem w boju  
 A záżył kiedykolwiek miłego pokoju  
 Ieżliś się násmiewála z vkrzyżowánego  
 Chrystusá, wzdy się obacz, á Zmartwychwstáłego  
 Wyznay prawdziwym Bogiem ; lecz sercá kámiennie  
 Twarde, głuche, i w złości swoiey nie odmienne  
 Żyie Chrystus, Krol chwały wieczney tryumfuie  
 Opowiedźcie narodom ; Bog z drzewá kroluie  
 Kroluie, á z niewoli szátáńskiey wyrwánym  
 Wiecznie Boskiej miłości swey záwoiowánym  
 Smiercią swá nieśmiertelny żywot nágotował  
 Zeby z Bogiem swym człowiek ná wieki krolował  
 Zmartwychwstał Chrystus głowá narodu ludzkiego  
 A śmiertelná naturę do nieśmiertelnego  
 Wyniozł żywotá : my zrad tę nádzieię mamy  
 Iże zmartwychwstániemy choćiasz vmieramy  
 Niewatpliwie wierzymy że zmartwychwstáięmy  
 Ktorzykolwiek tey głowy członkami będziemy  
 Ieżli z Bogiem miłością będziemy ziednoczeni  
 A w státeczney miłości nie przewyćiężeni  
 Wszystkie nędze, i śmierci będziemy woleli  
 Cierpieć, niżlibyśmy się od Chrystusá mieli

Oddzielić. Przez śmierć twoją, przez twe Zmartwychwstanie JEZU Zbawicielu mój, niechże się tak stanie.

**P**rzez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat / a przez grzech śmierć; i tak na wszystkie ludzkie śmierć przeszła / ktorzy w jednym zgrzeszyli. Słowa te są Pawła świętego w Liście do Rzymian w Rozdziale 5. 12. Żeby tedy nas był od grzechu / i od wiecznej śmierci wybawił Syn Boży / dla tego / stawiając się człowiekiem / przyjął na siebie śmierć swoją / i potępił grzech. A tak / iako w Adamie wszyscy umierają / tak w Chrystusie wszyscy będą ożywieni 1. Cor: 15. Pierwszy tedy Chrystus grzech mego i śmierć swoją na sobie umorzył: pierwszy śmierć śmierci ożywił / dopiero potem Zmartwychwstał.

Pytaż się teraz duszo moją własnego ciała twojego co też sobie rąży / czyli w śmiertelny proch rozsypane powstanie znówu do żywota w chwale wiecznej nieśmiertelnego. Patrząc na przynajświętsze / najniewinniejsze Ciało Chrystusowe iako przez wszystkie żywoty w nędzy / w ubóstwie / w niewygodach tak wiele cierpiawszy cięskoty; na ostatku przy mecie i Śmierci w jednej ranie na krzyżu wisząc / z śmiertelnymi się Chrystus tak długo mordował boleściami dośko na ciele swoim grzechu nie zabił i ostatku nie umorzył.

Patrząc i na przynajświętszą duszę Chrystusową iako przypiętą na siebie grzechowi świata wszystkiego przewinienie grzech na sobie nie szczuła / morzyła / i potępiała / kiedy w śmiertelnym ciele iako na takim krzyżu / patrząc na Boga grzechem ludzkim zelzonego w serdecznym dożywotnie umierając uzaleniu.

Trzeba nam tedy duszo moją grzech na sobie zawsze kazać /



rác / choćiaś ius będzie przez pokutę / z kłamnych zasług  
mek i śmierci Chrystusowey w nas r morzony / trzeba sie  
zawsze tego bac żeby znou w takiey okazy / z naszey nieo-  
strożności przez iakiekolwiek w nim w podobanie nie ożyl.  
Trzeba dożywotnie z Chrystusem na krzyżu cierpieć. Trze-  
ba w martwienie Chrystusowe na cieie nosić. 2. Cor. 4. 10.  
Abowiem ktorzy są Chrystusowymi ciało swoje r krzyżo-  
wali z występkami i z pozadliwościami swoimi. Trzeba  
grzechom vmrzeć / a żyć sprawiedliwości 1. Petr. 2. 24.  
Trzeba grzech cale r morzyć i zniszczyć żebyśmy iako w  
narydoskonalszym w sprawiedliwieniu smiertelnego żywota  
dokonali : abowiem kto vmieraie grzech smiertelny na  
duży z doczesnego żywota na wieczność wyniesie / ten z Chry-  
stusem / iako odcięty członek od ciała tego nie powstanie.

Wszyscy wprowadźcie z martwych wstaniemy / mowi Pá-  
wel swiety 1. Cor. 15. 51. ale sie nie wszyscy odmienimy /  
Powstano sprawiedliwi w dziwney ciała swotego odmia-  
nie do żywota wiecznego ale grzesznicy powstano w ciałach  
sprosnych w pul przegnilych smrodliwych grubych / cie-  
mnych / ociezalych / zbolalych / obrzydliwych / w ktorych / ra-  
zem i w niebezpieśliwych dusyskach swoich stroga śmierć  
wyniosła kora ich przez wszystkie nieskonczona wieczność  
zawsze będzie morzyla tak ze beda zawsze pragneli vmrzeć /  
a na wieki swoje nigdy nie skonczą vmierania.

Patrzayze tedy pilnie coć czynić potrzeba żebyś po  
śmierci do żywota wiecznego powstała. Mocna iako  
śmierć / mocna / a żadna śmierć / niezym nigdy niezwycie-  
zona miłością złączyć sie maś z Chrystusem żebyś byla  
członkiem ciała tego. Widziałas co Chrystus na naynie-  
winnieyszym cieie i na przeyaswieťsney swoicy cierpiat du-  
sy : pod taką glową iako iest Chrystus we wszystkich bo-  
lesciach.

364 Zmartwychwstanie Chrystusa Pána.

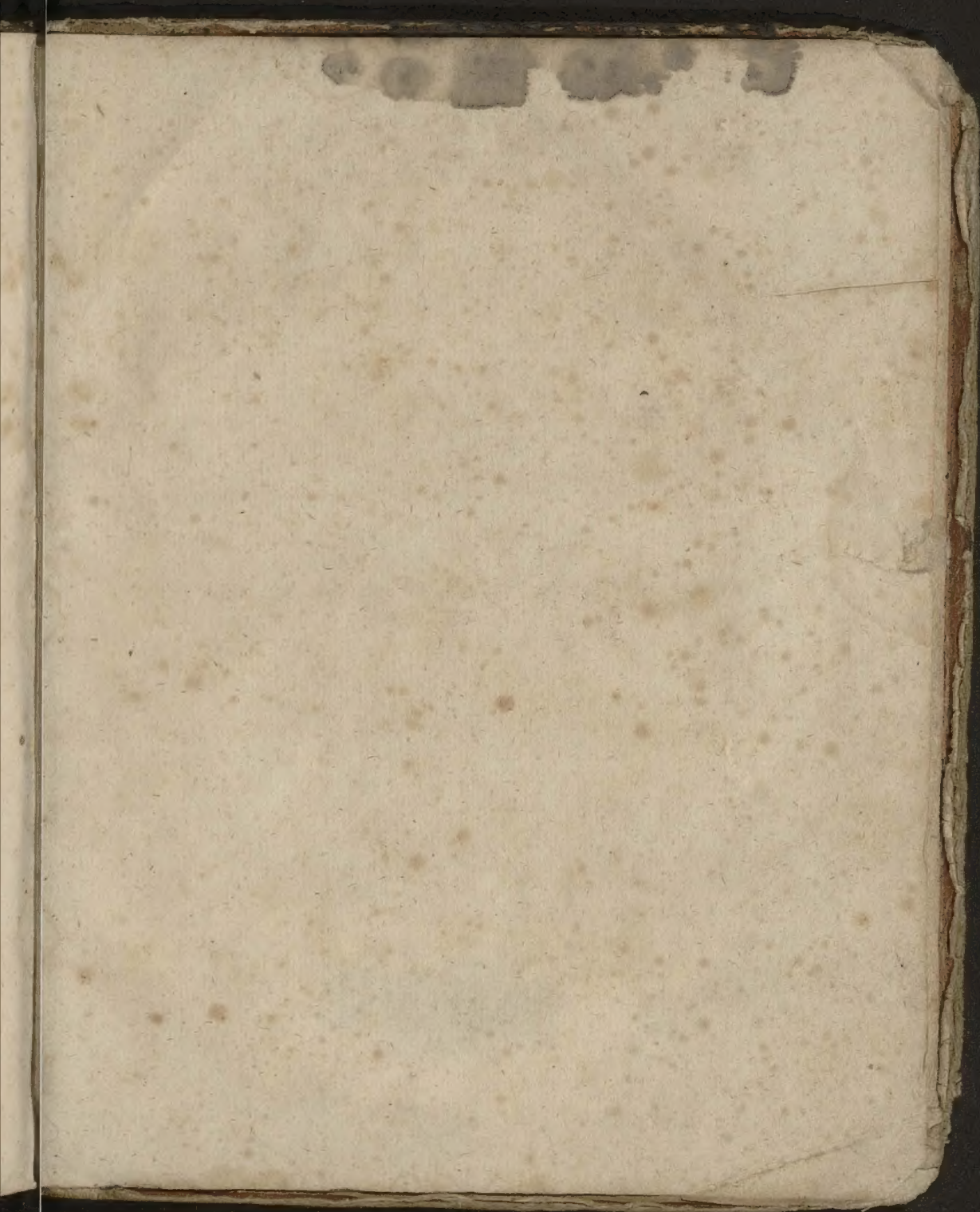
leściach zanurzony nie ma bydyż żaden głonek delikatki.  
 O jedyna miłości moia wkrzyżowany JEZU Chryste  
 Zbawicielu moy/ niechayże sie wiecznie nie odmiennego sto-  
 wá twoiego ná mnie wypełni obietnicá. Obiecowałeś mo-  
 wiec. Gdy bede podwyższony od ziemi; wszytko pócia-  
 gne do siebie. Ciagnijże i mnie do siebie/ chociaś i ná wśe-  
 lakie krzyże/ ciagnij mnie tak iáko ty sam chceś/ vmieś/ i mo-  
 żeś przez wśelakie vnizenie/ i wyniszczenie moje. Podate  
 sie cále w naylaskawše rece Boskiey dobroci twoiey nie-  
 chay ona czyni zemna to wszytko/ cokolwiek sie same-  
 mu sercu twoiemu podoba ná same wieczny  
 twoie chwale. Amen.

— 330 —

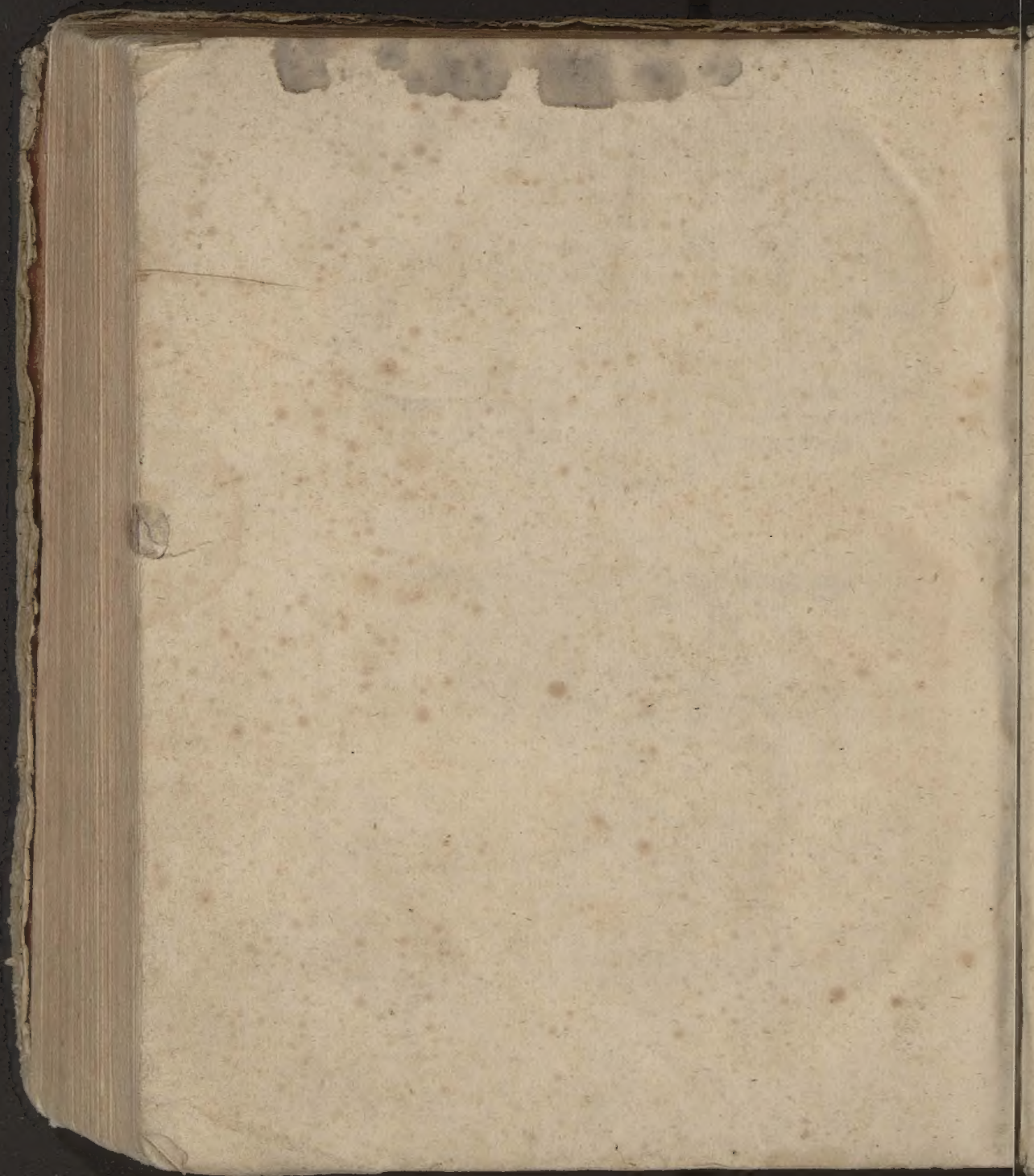


BIBLIOTHECA  
 V. M. V. IAGELL.  
 CRACOVENSIS









J. Budz

7248.

3—

Biblioteka Jagiellońska



stdr0013222



